



Studia

Tom 8 2018

MISJ  LOGICZNE

Rocznik Stowarzyszenia Misjologów Polskich

Studia Misjologiczne
Missiological Studies

Tom 8
Volume 8

2018

A decorative graphic consisting of several parallel, curved lines in a light green color, positioned at the bottom of the page. The lines curve from the left side towards the right, creating a sense of movement and depth.

Stowarzyszenie Misjologów Polskich
Association of Polish Missiologists

Rocznik Stowarzyszenia Misjologów Polskich
Annual of Association of Polish Missiologists
Tom / Volume 8

Redaktor / Editor:
Franciszek Jabłoński

Gniezno — Warszawa 2018

Studia Misjologiczne

Tom 8

2018



© 2018 by Stowarzyszenie Misjologów Polskich

Redakcja:

ks. dr hab. Franciszek Jabłoński UAM Poznań/Gniezno

Rada Naukowa:

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Warszawa:

ks. prof. dr hab. Jarosław Różański OMI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza – Poznań:

ks. prof. dr hab. Bogdan Czyżewski

ks. dr hab. Piotr Piasecki OMI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – Lublin:

ks. prof. KUL dr hab. Andrzej Pietrzak SVD

Uniwersytet Mikołaja Kopernika – Toruń:

ks. prof. UMK dr hab. Zbigniew Zarembki

Institut für Weltkirche und Mission – Frankfurt:

dr hab. Klara Csiszar

Korekta:

Justyna Sprutta

Korekta języka angielskiego:

Paulina Rymarz

Projekt okładki i skład:

Sławomir Błażewicz

Wydawca:

Stowarzyszenie Misjologów Polskich

ul. Byszewska 1, skr. poczt. 112, 03 -729 Warszawa

e-mail: sekretariat@misjologia.pl <http://www.misjologia.pl>

Świętowojciechowa Rodzina Misyjna

Gniezno

<http://swrm.gniezno.pl>

e-mail: kontakt@swrm.gniezno.pl

ISSN 1689-5894

Spis treści

Table of Contents

Od Redaktora / Editor's Note	7
Teologia misji / Theology of Mission	11
Klara Csiszar	13
Permanente Mission. Praktische Missiologie bei Papst Franziskus <i>Misje permanentne. Misjologia praktyczna według papieża Franciszka</i>	
Florence Adetoun	31
<i>Extra Ecclesiam nulla salus: From the Service of the Faith to the Service of the Mission</i> <i>Poza Kościołem nie ma zbawienia: Od służby wierze do służby misjom</i>	
Edgar G. Javier	49
Re-imagining the Missionary Identity in Contemporary Times <i>Ponowne wyobrażenie tożsamości misyjnej we współczesnych czasach</i>	
Franciszek Jabłoński	67
Formacja misyjna alumnów w świetle <i>Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis</i> z 2016 roku Missionary formation of Alumni in the light of <i>Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis</i> from 2016	
Historia misji / History of Mission	79
Krzysztof Czermak	81
Misjonarze <i>fideidoniści</i> z Tarnowa w świetle rebelii w Republice Środkowoafrykańskiej <i>Fidei donum Missionaries from Tarnów in the Light of the Rebellion in the Central African Republic</i>	

Wojciech Kluj	111
Polscy Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej wśród Rodzimej Ludności Kanady <i>Polish Missionaries Oblates of Mary Immaculate Among the Native Canadian Population</i>	
Anna Miśkowiec	127
Siostra Barbara Kołodziejczyk FMM – misja wśród Berberów w Maroku <i>Sister Barbara Kołodziejczyk FMM – Mission Among Berbers in Morocco</i>	
Kontekst misji / Context of Mission	143
Mirosław Piątkowski	145
Wolontariusze na misjach z werbistami. Projekt APOLLOS – idea i dotychczasowe doświadczenie <i>Volunteers on Missions with Verbists. APOLLOS Project – Idea and Previous Experience</i>	
Marcin Wrzos OMI	165
Neue Missionsmedien in Polen vor dem Hintergrund der Papstbotschaften zum Welttag der Massenmedien <i>Nowe media misyjne w Polsce na tle papieskich orędzi na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu</i>	
Irena Kadłubowska	199
Kościół Beneluxu – katolicyzm dobrobytu <i>Benelux Church – Catholicism of Prosperity</i>	
Jarosław Różański	209
Religioznawstwo na Wydziale Teologicznym ATK/UKSW <i>Religious Studies at the Theological Faculty of ATK/UKSW</i>	
Sprawozdania / Reports	235
Adam Michałek	235
Sprawozdanie z walnego zjazdu SMP w Warszawie (UKSW, 26 IV 2018 r.) <i>Report from the General Meeting of SMP in Warsaw (UKSW, 26 April 2018)</i>	

Adam Michałek	239
Sprawozdanie ze spotkania SMP w Białymstoku (1-3 X 2018 r.) <i>Report from the Meeting of SMP in Bialystok (1-3 Oktober 2018)</i>	
Magdalena Czierpka	247
Sprawozdanie ze sympozjum: Stefan Łysik SVD (1908-1978) etnolog, lingwista <i>Report from the Symposium: Stefan Łysik SVD (1908-1978) Ethnologist, Linguist</i>	
Franciszek Jabłoński	249
Sprawozdanie ze świętowania 50-lecia pracy <i>fideidonistów</i> w Zambii (26-27 X 2018 r.) <i>Report from the Celebration of the 50th Anniversary of the Work of Fidei donum Missionnaires in Zambia (26-27 October 2018)</i>	
Romuald H. Kośla OFM	259
Sprawozdanie z zebrania zarządu Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie (27 XI 2018 r.) <i>Report on the Meeting of the Board of the Polish Theological Society in Krakow (27 November 2018)</i>	
Recenzje / Reviews	263
Franciszek Jabłoński	263
Damian Cichy SVD (red.), <i>Chińczycy u siebie i na emigracji</i>	
Biblioteka misjologiczna / The Missiological Library	267

Od Redaktora

Editor's Note

Do współpracy w tworzeniu najnowszego numeru "Studia Misjologiczne" zaprosiłem zarówno członków Stowarzyszenia Misjologów Polskich (SMP), jak i członków Międzynarodowego Stowarzyszenia Misjologów Katolickich (*International Association of Catholic Missiologists, IAMS*).

Efektom tej współpracy jest zbiór 11. artykułów oraz 5. sprawozdań (w artykułach obcojęzycznych zapis przypisów pozostał w oryginalnej wersji).

Zapraszam do lektury, która pozwoli Czytelnikowi nie tylko pogłębić wiedzę z teologii misji czy ubogacić się historycznymi aspektami misji, ale także – w ramach kontekstu działalności misyjnej – pozwoli poszerzyć misyjne horyzonty.

Na koniec pozostaje mi tylko zachęcić do współpracy przy redagowaniu kolejnego numeru w roku 2019, w którym obchodzić będziemy 100. rocznicę wydania Listu apostołskiego Benedykta XV *Maximum illud*.

ks. Franciszek Jabłoński

Gniezno, w dniu św. Franciszka Ksawerego, patrona misji 2018 r.

Klara Csiszar

Niemcy



Dr. hab. Klara Csiszar (geb. 1981), Pastoraltheologin und Missionswissenschaftlerin; Doktor der Theologie in Kirchengeschichte (2009) mit Habilitation für Pastoraltheologie (2015). Sie absolvierte das Grundstudium der Theologie (2005) und Germanistik (2005) an der Babes-Bolyai Universität in Cluj Napoca (Rumänien), das Magisterstudium im Fach Pastoralpsychologie (2006) ebenfalls an der Babes-Bolyai Universität in Cluj Napoca (Rumänien). Ihre Forschungsschwerpunkte sind: Kirchliche Entwicklung in Osteuropa nach dem Kommunismus und Daseins-Pastoral (Habilitation an der Universität Wien, 2015); Logopastoral, eine existenzanalytische Pastoraltheologie als Handlungskonzept der Kirche angesichts eines integralen Missionsverständnisses; die Entwicklung des Missionsbegriffes nach dem II. Vatikanischen Konzil; das Missionsverständnis nach Papst Franziskus. Sie ist Autorin wissenschaftlicher Monographien, zahlreicher wissenschaftlichen Abhandlungen und Mitherausgeberin von facheinschlägigen Sammelbänden und Forschungsergebnissen. Klara Csiszar ist Assistenzprofessorin an der Babes-Bolyai Universität in Cluj Napoca (Rumänien); Vertretungsprofessorin an der PTH Sankt Georgen, für Missionswissenschaft in Frankfurt am Main (Deutschland); wissenschaftliche Mitarbeiterin an der Ruhr-Universität Bochum (Deutschland) und Lehrbeauftragte für Pastoraltheologie an der Katholischen-Privatuniversität in Linz (Österreich). Seit Juli 2018 ist sie theologische Beraterin des Bischofs von Zrenjanin in Serbien, Dr. Ladislav Nemet SVD. Weiteres zu ihrer wissenschaftlichen Werdegang und zu Ihrer wissenschaftlichen Autorenschaften: <https://iwm.sankt-georgen.de/institut/mitarbeiter/klara-csiszar>.

Permanente Mission. Praktische Missiologie bei Papst Franziskus

Misje permanentne.
Misjologia praktyczna według papieża Franciszka

Einleitung

Papst Franziskus plädiert, in seinem Apostolischen Schreiben *Evangelii Gaudium* (2013) für einen Zustand der permanenten Mission. Mission ist für ihn also ein Dauerzustand. Sie hat keinen Anfang und hört nicht auf. Mission versteht sich demzufolge als ein ständiges Ereignis von Kirche-Sein, das zugleich wichtige Konsequenzen für das Missionsverständnis der Kirche im 21. Jahrhundert, aber auch für die Praxis der Kirche hat.

Mit seinem programmatischen Schreiben skizziert der Papst eine praktische Missiologie, die das Ereignishafte an das Christusgeheimnis als Hauptmotiv der missionarischen Kirche erschließt, und zugleich den Wunsch äußert, die Praxis der Kirche in dieser Art und Weise missionarisch neu auszurichten. In diesem Kontext ist es relevant näher zu erforschen, was Franziskus unter Mission versteht, und welche Konsequenzen seine „Praktische Missiologie“ für die heutige Missionswissenschaft aber auch für die Pastoraltheologie hat. In vier Schritten werden wir versuchen über die praktische Missiologie bei Papst Franziskus zu reflektieren, die Gliederung des Vortrags erfolgt anhand von vier Thesen, die wichtigen Aspekte des Missionsverständnisses nach Franziskus behandeln:

1. Die Existenz der Kirche ist missionsbedingt.
2. Heilverständnis und Missionsverständnis gehören eng zusammen.
3. Die Kirche muss von der Mission her neu definiert werden; und die Mission muss in der Doppelbewegung der Liebe ihre neue Definition haben.
4. Evangelisierung ist immer eine mystagogische missionarische Praxis.

1. Missionsbedingt

Wenn die Kirche nicht missionarisch unterwegs ist, hört sie auf, Kirche zu sein. Das Wesen der Kirche ist nämlich missionarisch, so lesen wir im AG 2. Diese Stelle ist das Herzstück der Missionswissenschaft geworden. Es stellt sich aber die Frage, wie Papst Franziskus diese missionsbedingte Existenz der Kirche versteht, und was bedeutet das missionarische Wesen der Kirche in einer Zeit, in der so gern über die Krisen der Kirchen, der Mission geredet wird und weniger von einer Dynamik der Mission.

Von der Krise der Kirche(n) oder von der Krise der Mission, hört man überwiegend in Westeuropa¹. In Osteuropa ist man meistens zufrieden, was die Kirche und ihre Mission angeht und im Vergleich zu Westeuropa stellt man hier immer wieder (noch) fest: „Bei uns ist alles in Ordnung, im Vergleich dazu was im Westen in der Kirche so zu sehen ist.“ Die überwiegend negative Stimmung in Westeuropa ist eine nachvollziehbare Reaktion auf die aktuelle Situation der Kirche(n) im Vergleich

1 Ein Beispiel dafür, wie Missionswissenschaftler oder Pastoraltheologen aus dem deutschen Sprachraum die ersten Sätze in einigen ausgewählten Büchern formulieren: „den Kirchen in Deutschland geht es schlecht“ (Arnd Bünker); „immer mehr wollen austreten“ (Elisabeth Anker); „der christlichen Kirchen in Europa und ihren engagierten Mitgliedern und Führungskräften ist in unseren Tagen viel zugemutet“ (Paul Michael Zulehner); „die seit einigen Jahren viel zitierte Krise der Mission führt zu verschiedenen Reaktionen“ (Ludwig Rütli). Vgl dazu: Bünker, Arnd: *Missionarisch Kirche sein*, Münster 2004, 8; Anker, Elisabeth: *Was Menschen in der Kirche hält: Motive von Kirchenzugehörigkeit. Eine qualitativ-empirische Studie zu Bleibemotivation und Kirchenbindung*, Innsbruck-Wien 2007, 11; Zulehner, Paul Michael /Rossberg, Eckehard/Hennersperger, Anna: *Mit Freude ernten. Biblische Saatgut für Zeiten und Prozesse des Übergangs*, Ostfildern 2013, 9; Rütli, Ludwig: *Zur Theologie der Mission: kritische Analysen und neue Orientierung*, München-Mainz 1972.

zu dem, „wie es einmal war“. Kirchnaustritte, sinkendes Interesse für die Kirche, Privatisierung des Glaubens, überforderte Priester, Priestermangel, sind Schlagwörter, wenn es darum geht, warum es der Kirche so schlecht geht. Krise ist aber im 21. Jahrhundert kein kircheneigenes Wort, sie ist ein soziales Grundwort geworden: Finanzkrise, Wirtschaftskrise, Krim-Krise, Ukraine-Krise, Umweltkrise usw. Lokale Krisen betreffen die eine Weltgemeinschaft (denke man hier an das Megathema Flüchtlinge zur Zeit). Wenn die Kirche in dieser spannungsvollen Zeit der Krisen und Konflikte, der Armut, der Marginalisierung, mit ihrer eigenen Krise beschäftigt ist, verschließt sie sich vor der Welt und bleibt eine Kirche, die all zu lange um ihre Geschichte trauert, anstatt hinauszugehen und „alle Randgebiete zu erreichen, die das Licht des Evangeliums brauchen“ (EG 20).

Genau dieses Hinausgehen ist bei Papst Franziskus das Schlüsselwort einer missionarischen Kirche. Mission bedeutet für ihn ganz einfach: Hinausgehen, vor allem aber nicht im geographischen Sinne. Er skizziert eine missionsbedingte Definition von Kirche mit Konsequenzen: „Die Missionstätigkeit stellt auch heute noch die größte Herausforderung für die Kirche dar, und so muss das missionarische Anliegen für die Kirche das erste sein. Was würde geschehen, wenn wir diese Worte wirklich ernst nehmen würden? Wir würden einfach erkennen, dass das missionarische Handeln das Paradigma für alles Wirken der Kirche ist. Auf dieser Linie haben die lateinamerikanischen Bischöfe bekräftigt: »Wir können nicht passiv abwarten in unseren Kirchenräumen sitzen bleiben« und die Notwendigkeit betont, »von einer rein bewahrenden Pastoral zu einer entscheidenden missionarischen Pastoral überzugehen.«“ (EG 15)

Zentrale Bedeutung in der missionsbedingten Kirche kommt dem Begriff Aufbruch zu: die Dynamik des Aufbruchs im Wort Gottes (EG 20); Berufung der gläubigen Gemeinschaft zum missionarischen Aufbruch (EG 20); Freude als Dynamik des Aufbruchs und Frucht der Evangelisierung (EG 21); Kirche im Aufbruch, als Gemeinschaft der missionarischen Jünger (EG 24); eine ständige Haltung des Aufbruchs in der Seelsorge (EG 27); Aufbruch zu den Peripherien, zu neuen soziokulturellen Umfeldern (EG 30); Kirche im Aufbruch, die an existenziellen

Randgebiete geht (EG 46). Aufbruch und Mission sind also eng miteinander verbunden. Der Begriff Aufbruch steht bei Papst Franziskus für die permanente Ausrichtung der Kirche: aus sich heraus zum Rande der Existenz. Mission ist Revolution, eine Erneuerung der Menschheit, und er macht es noch deutlicher: auch Frucht der Evangelisierung (EG 21).

In dieser missionsbedingten Definition der Kirche sprengt Papst Franziskus endgültig die Rahmen einer geografisch definierbaren Mission. Mission wird von den Randgebieten der menschlichen Existenz her definiert, sie bietet der Kirche neue Handlungsräume an; und setzt eine hörende und sehende Kirche voraus, die hinschaut, wenn alle wegschauen undinhört, wenn alle weghören, weil sie aus dem Wort Gottes lebt (EG 46). Eine Kirche, die sich stets um die Mission bemüht – so Franziskus –, kann nicht krank werden und kann nichts falsch machen (EG 27). In diesem Sinne kann man „Mission“ nicht nur als Paradigma der Kirche im Aufbruch verstehen, sondern Mission lässt sich erneut und noch aussagekräftiger als Paradigma der Selbsttranszendenz der Kirche, ganz im Sinne ihres missionarischen Wesens durchbuchstabieren. In der Mission gelingt es der Kirche von sich selbst hinauszutreten und für die Welt und in der Welt die jesuanische Praxis fortzusetzen. Im Hinausgehen ist die Fähigkeit der Kirche zur Selbsttranszendenz zu erkennen, ihre ureigene Bewegung, die sie auch von einer krankhaften Introversion schützt.

2. Heilsverständnis und Missionsverständnis

Die Kirche war schon immer bemüht, die Seelen zu retten. Es ging ihr stets um das Heil der Seelen. Die Lehre, dass es kein Heil außerhalb der Kirche gäbe, prägte die Missionspraxis. Möglichst viele sollten erfasst und getauft werden, damit sie eine Chance haben, in das ewige Heil zu gelangen. Das durch die Theologie vermittelte Kirchenbild und Heilsverständnis prägte die Vorstellung von Freiheit, Frieden, und dementsprechend entwickelte sich die Missionspraxis auch.

Die Kirche war ja nicht immer so heilsoptimistisch, wie es uns die Theologie nach dem II. Vatikanischen Konzil lehrt. Heilspessimismus prägte über Jahrhunderte hinweg das Hauptmotiv der Mission. Missionskonzept und Heilskonzept kann man

nicht voneinander trennen: „Eine exklusive Kirche, deren Grundannahme war, dass es außerhalb ihrer sichtbaren Grenzen kein Heil gäbe, war eine Kirche des Erfassens, und des Notfalls mit gewaltförmigen Mitteln und den Strategien der Angst und einer entsprechenden angstbesetzten Moral“.² Das Verantwortungsbewusstsein der Kirche für das Heil der Menschen zeigte sich in einer überdimensionalen Weltmission, in einem grandiosen Heilseinsatz, oft mit blutigen Schattenseiten³.

Im Auftrag Jesu verkündet die Kirche das umfassende Heil in Christus. Dieses Prinzip der Mission, das auch als Hauptmotiv kirchlicher Praxis gilt, widerspiegelt sich gleichermaßen in allen Grunddimensionen der Kirche und es kann als unbedingte Voraussetzung kirchliches Selbstvollzugs verstanden werden. Das ganzheitliche Mission- und Heilsverständnis sind tiefst in der Missio Dei verankert, das heißt trinitarisch (AG 2,1) und heilsökonomisch (AG 5,1) begründet.

Der Selbstvollzug der Kirche ereignet sich durch ihr Wirken. Wege dafür sind das Zeugnis des Lebens, die Verkündigung und die Sakramente. Diese werden als Mitteilungsweisen der Gnade und der Liebe Gottes zu allen Menschen verstanden (vgl. AG 5). Das Ziel des Wirkens besteht einzig und allein darin, den Weg zum Christusgeheimnis und damit in das ewige Heil offen zu halten. Selbstvollzug ereignet sich also dort und dann, wo Kirche ganz konkret am Werk ist, das heißt Wege bereitet, auf denen man die Liebe Gottes zu den Menschen erfahren kann, denn diese Liebe ist Heilsnotwendig und ihr die höchste Priorität in der Hierarchie der Wahrheit zusteht. Oder wie Papst Franziskus das in seinem Apostolischen Schreiben formuliert: „Alle offenbarten Wahrheiten entspringen aus derselben göttlichen Quelle und werden mit ein und demselben Glauben geglaubt, doch einige von ihnen sind wichtiger, um unmittelbarer das Eigentliche des Evangeliums auszudrücken. In diesem grundlegenden Kern ist das, was leuchtet, die Schönheit

2 Zulehner, Paul Michael: 1. *Absolute Wahrheit in postmoderner Kultur*. 2. *Medienkongress in Schwäbisch-Gmünd*. In: <http://www.zulehner.org/content/site/zeitworte/index2.html> (23.02.2015)

3 Vgl. Zulehner, Paul Michael: *Kirche umbauen, nicht totsparen*, Ostfildern 2004, 263.

der heilbringenden Liebe Gottes, die sich im gestorbenen und auferstandenen Jesus Christus offenbart hat.“ (EG 36)⁴

Brauchen wir aber überhaupt noch Mission in einer so heilsoptimistischen Konstellation nach dem II. Vatikanischen Konzil? Diese Frage stellt auch Paul Michael Zulehner ganz direkt im Bezug auf 1 Kor 15,28: „Wenn es also für einen universellen Heilsoptimismus derart gewichtige Hoffnungsgründe gibt, warum sollen dann Menschen für das Christentum gewonnen werden? Genügt es dann nicht, dass es im Leben von Atheisten Wahres und Gutes gibt, was allein als heilmächtige Gabe Gottes gedeutet werden kann?“⁵

Seine Vermutung, ob deshalb aus einem missionsbegünstigten Heilspessimismus ein missionshemmender Heilsoptimismus geworden ist, bestätigt z. B. die Situation im Westen. (Wie es die Situation im Osten oder konkret in Polen aussieht, das müssen Sie selbst beantworten.) Um den Perspektivenwechsel im Mission- und Heilsverständnis der Kirche nach dem Konzil besser zu verstehen, kommt Papst Franziskus genau richtig zur Hilfe. Mit ihm hat die Kirche ein praktisches Missionbeispiel, wie heute Missionspraxis trotz oder gerade wegen eines optimistisches Heilsverständnisses geht, und die im Folgenden skizziert wird.

3. Neudefinition der Kirche von der Mission her; und der Mission von der Liebe Gottes her

Wie zeigt sich die Liebe Gottes zu den Menschen? Die Schultheologie nennt zwei Wege, die zum Erkenntnis der Liebe Gottes zu den Menschen führen. Durch die Schöpfung (angelehnt an DH 3004) und durch die Inkarnation, genannt auch als zweite Schöpfung. Auf diesen Wegen können die Menschen die Liebe Gottes in ihrer

4 Vgl. aber auch EG 44.

5 Zulehner, Paul Michael: *Kirche umbauen, nicht totsparen*, 63.

tiefsten Form erkennen (1 Joh 4,9), denn Schöpfung und Menschwerdung waren selbst die höchsten/deutlichsten Ausdrucksweisen dieser Liebe. Der Mensch als Ebenbild Gottes trägt den Keim der Liebe seines Schöpfers in sich, und demzufolge ist er ständig danach aus, diese Liebe zu entfalten, sie zum Ausdruck zu bringen. Denn es gilt: Wer mehr lieben kann, kommt auch an Gott näher heran (1 Joh 4,8).⁶ Die Kirche wird ihrem jesuanischen Auftrag also dann gerecht, wenn sie den Menschen dabei hilft, immer mehr lieben zu können, was gleichzeitig heißt, dass der Mensch durch die Liebe auch immer gottförmig(er) wird. Untrennbar sind also die Liebe Gottes zu den Menschen und die Liebe des Menschen zu seinen Nächsten, so wie es auch Papst Franziskus formuliert:

„Es geht darum, das, was der Herr uns geboten hat, als Antwort auf seine Liebe zu »befolgen«, womit zusammen mit allen Tugenden jenes neue Gebot hervorgehoben wird, das das erste und größte ist und das uns am meisten als Jünger erkennbar macht: »Das ist mein Gebot: Liebt einander, so wie ich euch geliebt habe« (Joh 15,12). Es ist offensichtlich: Wenn die Verfasser des Neuen Testaments die sittliche Botschaft des Christentums in einer letzten Synthese auf seinen Wesenskern reduzieren wollen, dann verweisen sie uns auf die unausweichliche Forderung der Liebe zum Nächsten: »Wer den anderen liebt, hat das Gesetz erfüllt [...] Also ist die Liebe die Erfüllung des Gesetzes« (Röm 13,8.10). So sagt der heilige Paulus, für den das Liebesgebot nicht nur das Gesetz zusammenfasst, sondern auch sein Herz und seine Daseinsberechtigung ausmacht: »Denn das ganze Gesetz ist in dem einen Wort zusammengefasst: Du sollst deinen Nächsten lieben wie dich selbst!« (Gal 5,14). Und er stellt seinen Gemeinden das Leben der Christen als einen Weg des Wachstums in der Liebe vor: »Euch aber lasse der Herr wachsen und reich werden in der Liebe zueinander und zu allen, wie auch wir euch lieben« (1 Thess 3,12). Auch der heilige Jakobus ermahnt die Christen, »nach dem Wort der Schrift: Du sollst

6 Vgl. dazu Urs von Balthasar, Hans: *Spiritus Creator*, Einsiedeln 1967, 159.

deinen Nächsten lieben wie dich selbst! das königliche Gesetz« (2,8) zu erfüllen, um nicht in irgendeinem der Gebote zu versagen.“ (EG 161)

Papst Franziskus führt uns demzufolge zur Erkenntnis näher, dass die Kirche als Gemeinschaft Christi, die unterwegs ist, nichts weiteres als eine Gemeinschaft der Liebe ist, und als solche steht sie für das Wachstum der Nächstenliebe als „Erfüllung des Gesetzes“. Wer den Nächsten liebt, antwortet auf die schöpferische und rettende Liebe Gottes zu den Menschen. Wo die Nächstenliebe immer größer wird, werden auch die Lebenschancen der Menschen größer. Wenn und wo die Kirche daran arbeitet, ist sie politisch, so politisch, wie sie es aus der Praxis Jesu ausbuchstabiert. Allein dieses Liebeskonzept kann man von der Praxis Jesu ablesen, wo es umformuliert heißt: Wer in die Liebe Gottes eintaucht, taucht in der Nächstenliebe auf.⁷

Die Mission der Kirche muss also in dieser Doppelbewegung der Liebe (zu Gott und zu dem Nächsten) neu definiert werden, so erschließt sich, was es heißt „Zeichen und Werkzeug“ (LG 1,1), als Gemeinschaft in der Nachfolge Christi zu sein: als Zeichen enthüllt die Kirche vor den Menschen das Christusgeheimnis, also die Art und Weise wie Gott den Menschen liebt (so wie sie das aus der Offenbarung kennt); und als Werkzeug ist sie den Menschen durch die Werke der Barmherzigkeit nahe (so, wie sie das aus der Praxis Jesu kennt).⁸ Die spirituelle Theologie fasst diese jesuanische Doppelbewegung der Liebe in Wortpaaren zusammenfasst: Mystik und Politik (Dorothee Sölle, Johann B. Metz, Paul M. Zulehner), Kontemplation und Kampf (Roger Schutz), Spiritualität und Solidarität, Kontemplation und Aktion⁹. Papst Franziskus nennt sie angelehnt an die Bergpredigt „Salz der Erde“ und „Licht der Welt“ als Urauftrag der Jünger Christi:

7 Vgl. Zulehner, Paul Michael: Mitgift. *Autobiografie anderer Art*, Freiburg-Basel-Wien 2014, eBook S. 535. Zulehner bezieht sich auf Thomas von Kempen und nennt diese Doppelbewegung der Liebe zu Gott und zu den Menschen als „Imitatio Christi“. Das Beispiel dafür wie es geht, Christ zu sein, kann man an die Praxis Jesu ablesen (AG 5, 2).

8 Vgl. ebd.

9 Vgl. ebd.

„Dort liegt die wahre Heilung, da die wirklich gesund und nicht krank machende Weise, mit anderen in Beziehung zu treten, eine mystische, kontemplative Brüderlichkeit ist, die die heilige Größe des Nächsten zu sehen weiß; die in jedem Menschen Gott zu entdecken weiß; die die Lästigkeiten des Zusammenlebens zu ertragen weiß, indem sie sich an die Liebe Gottes klammert; die das Herz für die göttliche Liebe zu öffnen versteht, um das Glück der anderen zu suchen, wie es ihr guter himmlischer Vater sucht. Gerade in dieser Zeit und auch dort, wo sie eine »kleine Herde« sind (Lk 12,32), sind die Jünger des Herrn berufen, als eine Gemeinschaft zu leben, die Salz der Erde und Licht der Welt ist (vgl. Mt 5,13-16).“ (EG 92)

Hier steht ganz genau das, was das Ziel der Mission in der Nachfolge Christi heute sein kann: den Menschen erkennen zu lassen, „dass er von Gott geliebt wird“ und ihn dazu zu ermutigen, dass er als Geschöpf des liebenden Gottes, als *ad imaginem Dei*-Geschaffene andere immer mehr lieben kann¹⁰, ganz im Sinne des Missionsdekrets *Ad gentes*: „Die Kirche ist von Christus gesandt, die Liebe Gottes allen Menschen und Völkern zu verkünden und mitzuteilen (...).“ (AG 10)¹¹ *Redemptoris Missio* sieht ebenfalls die Liebe als wichtigste „Beweggrund der Mission“, die zugleich das „einzige Kriterium, nach dem zu handeln oder zu unterlassen, zu ändern oder zu bewahren ist. Was mit Blick auf die Liebe oder inspiriert von ihr geschieht, ist nie zu gering und immer gut.“ (RMis 60).

Die Liebe Gottes zu den Menschen will durch die Kirche erfahrbar werden, weil alleine das den Menschen „das Leben in Fülle“ (Joh 10,10) verspricht. Leben in Fülle ist zunächst Heil im irdischen Modus. Der Missionsauftrag der Kirche ist, den Heilswillen Gottes auf Erde bekannt zu machen, damit das ewige Heil hier auf Erden

10 Vik, János: *Gottes Heil im Glück des Menschen. Die Vermittelbarkeit immanenter und transzendenter Vollendungsvorstellungen unter Berücksichtigung der menschlichen Sinnorientierung in der Logotherapie Viktor E. Frankls (Beiträge zur Fundamentaltheologie und Religionsphilosophie 12)*, Neuried 2008, 97.

11 Vgl. hier weitere einschlägige Texte des Lehramtes: AG 12; AG 25; EN 32; EN 79; RM 2; RM 23; RM 31; RM 81; RM 89; EG 11; EG 24; EG 28; EG 42; EG 81; EG 120; EG 165; EG 179; EG 180.

schon einen Anfang hat. Mittelungswege, die diesem Zweck dienen, sind die Grunddimensionen der Kirche, bekannt als Verkündigung, Zeugnis des Lebens und Sakramente. Alle drei haben den gleichen Auftrag und deshalb sind sie für die Praxis der Kirche gleichermaßen grundlegend. Ihre Trennung im Sinne einer Rangordnung wäre also theologisch äußerst problematisch. Es würde nämlich heißen, dass sie nicht als Mittelungswege der Liebe Gottes als grundlegende Komponente der Ekklesiogenese wahrgenommen werden, sondern ihnen nur eine rein funktionale Rolle zugeordnet wird, was sie zu Arbeitsbereichen kirchlicher Institutionen degradieren würde. Aus diesem Grund kann in der Kirche von nichts anderem als nur von einem ganzheitlichen Missionsverständnis gesprochen werden, denn Kirche ereignet sich gerade in das Ineinanderwirken dieser Grunddimensionen kirchlicher Praxis. Es geht in allen diesen Dimensionen darum, als Jesu-Gemeinschaft in Gott hineinzuwachsen:

„Mission ringt nicht mehr nur um das Heil als solches, sondern vor allem um das Ausreifen des ansatzhaft im Menschen anzutreffenden Heils hin auf seine christliche Vollgestalt. (...) Kirche lehrt in ihrer missionarischen Pastoral die Menschen, vor Gott zu geraten und die Frage stellen zu lernen, was er ihnen in ihrem ureigenen Leben zumutet. Dabei wird sie den Menschen aufzeigen, dass die vollendete Gestalt des Menschen dann aufblüht, wenn sie aus der Kraft Gottes erblüht. Der Mensch schlechthin aber ist Christus, der wie keiner von uns gottvoll war. Die Kirche wird deshalb die Menschen dabei begleiten, von Gottes innerlich wirkender Gnade getragen christusförmig zu werden.“¹²

Statt ein Auseinander gilt also das Ineinander, wenn in der Kirche um ihre Grunddimensionen geht. Sie sind wie unterschiedliche Erfahrungsebenen der Liebe Gottes zu den Menschen. Wo alle drei Zusammenkommen, kann die Liebe intensivsten erlebt werden.

12 Zulehner, Paul Michael: *Kirche umbauen, nicht totsparen*, 70.

Martyria, Diakonia und Liturgia als Verkündigung der Liebe Gottes zu den Menschen buchstabiert die Kirche durch die Praxis Jesu. In seiner Person und in seinem Wirken löst sich die Asymmetrie zwischen Orthodoxie und Orthopraxie auf, als gerechter Glaube und gerechte Praxis der Kirche: „Orthodoxie und Orthopraxie bedingen sich gegenseitig in einer ursprünglichen namenlosen Einheit.“¹³ Orthodoxie muss immer – so Karl Rahner – in dem gelingenden Lebensvollzug, d. h. in die Orthopraxie führen. Orthodoxie vollzieht sich in der unbedingten Nächstenliebe, in der vorrangigen Option für die Armen und Marginalisierten, also in der Verkündigung (in Worten und Taten) der Praxis Jesu (vgl. EN 23).¹⁴

Die jesuanische Praxis hat immer – wie bereits schon angedeutet – einen enthüllenden und einen heilenden Charakter, die die Kirche selbst in der Nachfolge Christi zu meistern hat. Die Bergpredigt und dem anschließend Papst Franziskus, wie bereits dargestellt, formuliert es mit dem Auftrag, „Licht der Welt“ und „Salz der Erde“ (Mt 5, 13-16) in der Welt zu sein. Es ist also kein „entweder-oder“ Auftrag, sondern eine „sowohl-als-auch“ mystagogische Praxis.¹⁵ Enthüllt wird in der Verkündigung „jenes Geheimnis, welches der Mensch und das Leben des Menschen im Grunde immer schon ist – die Geschichte des unbeirrbar treuen Gottes (Dtn 32,4) mit jedem Menschen“.¹⁶

Was lehrt uns die jesuanische Praxis? Zahlreich sind die heilenden Gesten Jesu in den Evangelien. Arme, Kranke, Aussätzigen, Marginalisierte, Diskriminierte werden von ihm geheilt. In der Nachfolge des heilenden Christus ist der Auftrag der Kirche „Anwältin des bedrückten und beschädigten Lebens“¹⁷ zu sein: „Wie also

13 Rahner, Karl: *Schriften zur Theologie VII. Theologie des geistlichen Lebens*, Einsiedeln 1966, 240.

14 Vgl. Rahner, Karl: *Schriften zur Theologie IX. Konformationen*, Einsiedeln 1970, 148.

15 Vgl. Rethmann, Albert-Peter: *Mission und Dialog – Christsein in pluraler Gesellschaft*. In: Krämer, Klaus / Vellguth, Klaus (Hg): *Mission und Dialog. Ansätze für ein kommunikatives Missionsverständnis*, ThEW 1, Freiburg-Basel-Wien 2012, 271-289, hier 282.

16 Peter, Neuner / Zulehner, Paul Michael: *Dein Reich komme. Eine praktische Lehre von der Kirche*, Ostfildern 2013, 40

17 Vgl. Ebd. 50.

Christus durch die Städte und Dörfer zog, jederlei Krankheit und Gebrechen heilend zum Zeichen der kommenden Gottesherrschaft so ist auch die Kirche durch ihre Kinder mit Menschen jeden Standes verbunden, besonders aber mit den Armen und Leidenden (...).“ (AG 12). In der Heilung wird die Liebe Gottes zu den Menschen erfahrbar. Die Hinwendung der Kirche zu den Armen und Unterdrückten (Beängstigten) enthüllt die Liebe Gottes zu den Menschen. In der Diakonie (Werke der Barmherzigkeit) bemüht sich die Kirche stets darum, dass dem Menschen der Sinn seines Lebens (wieder) aufgedeckt wird, der wegen Angst verhüllt war. Angst lahmt den Menschen und macht unmöglich „das Leben in Fülle“ zu erfahren. Angst entsolidarisiert und ist – etwas weitergedacht – die Urquelle persönlicher aber auch globalen Krisen. Sören Kierkegaard, Eugen Drewermann, Eugen Biser und Benedikt XVI. „sehen in der heillosen Angst die Quelle des Bösen, von Gewalt, Gier und Lüge. (...) Nur die Heilung von der Angst mache den Menschen frei, das zu werden, was er von Natur aus ist: ein liebender Mensch.“¹⁸ Die Werke der Barmherzigkeit (Mt 25) gehören also per intentionem zwar zu den heilenden Gesten der Kirche, per effectum tragen sie jedoch dazu bei, dass der Mensch, indem er geheilter ist, mehr lieben kann, also Näher am Christuseignis dran ist. Es gilt also: es gibt keine Verkündigung Christi ohne einen diakonischen Charakter und es gibt keine diakonische Praxis der Kirche in der Nachfolge Jesu ohne einen proklamierenden Charakter.

„Die Evangelisierung [Verkündigung – Anm. d. V.] versucht, auch mit diesem befreienden Wirken des Geistes zusammenzuarbeiten. Das Geheimnis der Trinität selbst erinnert uns daran, dass wir nach dem Bild der göttlichen Gemeinschaft erschaffen sind, weshalb wir uns nicht selber verwirklichen, noch von uns aus retten. Vom Kern des Evangeliums her erkennen wir die enge Verbindung zwischen Evangelisierung [Verkündigung – Anm. d. V.] und menschlicher Förderung, die sich notwendig in allem missionarischen Handeln ausdrücken und entfalten muss. Die Annahme der Erstverkündigung, die dazu einlädt, sich von Gott lieben zu lassen und

18 Vgl. Ebd. 38

ihn mit der Liebe zu lieben, die er selbst uns mitteilt, verursacht im Leben des Menschen und in seinem Tun eine erste und grundlegende Reaktion: dass er das Wohl der anderen wünscht und anstrebt als etwas, das ihm am Herzen liegt.“ (EG 178).

Die Neudefinition der Kirche von den Grunddimensionen her führt uns zu der Neudefinition der Mission von der Liebe Gottes zu den Menschen hin. In dieser Konstellation kommt bei Franziskus der Evangelisierung eine wichtige Rolle zu, als mystagogische Praxis in einer Kirche, der ihrem missionarischen Wesen bewusst handelt.

4. Evangelisierung: eine mystagogische Praxis

Evangelisierung definiert Papst Franziskus als Aufgabe der Kirche (EG 111). Evangelisierung bedeutet für ihn das Reich Gottes in der Welt gegenwärtig zu machen (EG 176). Ihre Quelle ist die Heilige Schrift, denn das inkarnierte Wort Gottes steht „im Mittelpunkt allen kirchlichen Handelns“ (EG 174). Das Wort versucht, sich stets in die Welt zu inkarnieren (EG 233). Die Kirche ist durch die Evangelisierung selbst „Werkzeug der göttlichen Gnade, die unaufhörlich und jenseits des möglichen Einflusses wirkt“ (EG 112). Diese göttliche Gnade setzt die Liebe Gottes zu den Menschen voraus, die schon jeder evangelisierenden Initiative der Kirche zugrunde liegt (EG 24). In der Evangelisierung schließt sich das Volk Gottes (als Träger der Evangelisierung) der göttlichen Initiative, des sich inkarnieren Wollens an, und bringt diese rettende Liebe Gottes in der Welt zur Erfahrung (EG 120). So spricht das Apostolische Schreiben von einer „Dynamik der Evangelisierung“ (EG 131). Sie hat eine Wandlungspotenzial, bewirkt die Erneuerung der Person (EG 112; 262), der Gesellschaft (EG 102), der Welt (EG 132) und der Kirche (EG 24; 26; 29). Evangelisierung bedeutet immer etwas in der Welt zu bewirken. Das geht nur, indem sich das Wort Gottes sich immer neu inkarnieren kann, durch das Tun, durch das kirchliche Handeln. Mit dem Evangelisierungswerk der Kirche wird bei Papst Franziskus demzufolge eine dynamische Wirkkraft verbunden, dass in die Welt hineinwirkt, indem dadurch die zuvorkommend Liebe Gottes zu den Menschen enthüllt wird (EG 24; 112). Es ist Mystagogie pur. Im Sinn der praktischen

Missiologie nach Papst Franziskus ist Evangelisierung immer einer mystagogische Praxis, denn sie macht die Liebe Gottes, das innerste Geheimnis der menschlichen Existenz erfahrbar.

Die ersten Adressaten des Evangeliums sind die Armen, an sie richtet sich die Evangelisierung (EG 21; 48). Was unter Arm zu verstehen ist, erschließt Papst Franziskus mit der Beschreibung dazu, was eigentlich die Evangelisierung bei den Armen bewirkt: „Die Verkündigung des Evangeliums wird eine Grundlage sein, um (...) die Würde des menschlichen Lebens wiederherzustellen, denn Jesus möchte (...) Leben in Fülle verbreiten (vgl. Joh 10,10). Der einmalige und volle Sinn des menschlichen Lebens, den das Evangelium aufstellt, ist das beste Heilmittel gegen die Übel (...).“ (EG 75). Im Kontext des Dokumentes, kann man aus weiteren Zusammenhängen erschließen, was der Papst unter dem evangeliumsgemäßen Sinn des Lebens versteht, sowie was ein Leben in Fülle bedeutet. Es geht wiederum um die Lebenschancen eines Menschen, die infolge des Evangelisierungswerkes als eine mystagogische Praxis immer mehr aufkommen. Konkret:

- das Leben in Fülle ist für Franziskus ein Leben in Frieden, ein solches Leben setzt die Freiheit, die Gerechtigkeit und die Wahrheit voraus (EG 201). Es impliziert die Möglichkeit, wo sich die Fülle der menschlichen Existenz entfalten kann und dementsprechend ein sinnvolles Leben geführt werden kann (EG 224).
- der Sinn des Lebens ist in der Liebe Gottes zu den Menschen präexistent (EG 8), kann erkannt werden, indem man aus sich hinaustritt, und kann erfüllt werden, indem man sich jemandem oder einem Werk in Liebe hingibt, sich für etwas oder für jemanden einsetzt (EG 121; 160; 178).

Als Konklusion kann man festhalten, dass Evangelisierung für Papst Franziskus vor allem also Wirksamkeit bedeutet. Durch die Evangelisierung bewirkt die Kirche als Gemeinschaft der Gläubigen die Inkarnation des göttlichen Wortes in der Welt, indem sie die zuvorkommene Liebe Gottes zu den Menschen enthüllt. Evangelisierung ist demzufolge immer eine mystagogische Praxis der Kirche. Die Kirche spricht durch das Evangelisierungswerk den Menschen dort an, wo er sich gerade auf

seinem Lebensweg befindet und unterstützt ihn immer mehr das zu werden, was er im Grunde genommen schon ist: ein wahrhaft liebender Mensch.¹⁹

Fazit

Evangelii Gaudium zeigt bei Papst Franziskus eine praktische Missiologie auf. Sein Missionsverständnis geht in die Richtung eines integralen Missionsverständnisses. Papst Franziskus führt den Missionsgedanken seines Vorgängers weiter, und es gelingt ihm die geografischen Grenzen der Mission endgültig zu sprengen, indem er die Ränder der Menschlichen Existenz zum Missionsgebiet des 21. Jahrhundert erklärt. Mission heißt für Franziskus Hinausgehen und dort, wo das Leben zu kurz kommt, die rettende Liebe Gottes erfahrbar zu machen (= Verkündigen). Im Dienst des Hinausgehens (= der Mission) stellt er die Evangelisierung. Evangelisierung ist ein Prozess, ein konkretes Geschehen wodurch sich Kirche ständig ereignet. Evangelisierung und Wirksamkeit der kirchlichen Praxis gehören eng zusammen, weil durch die Evangelisierung das Wort Gottes in der Welt sich inkarnieren will. Evangelisierung macht die Kirche als Gemeinschaft der Glaubenden missionarisch, das heißt durch die Evangelisierung wird die Liebe Gottes selbst in der Kirche erfahrbar, und aufgrund dieser Erfahrung tritt die Kirche aus sich selbst heraus, geht an die Grenzen der menschlichen Existenz und des verwundeten Lebens und verkündet (= evangelisiert) die Liebe Gottes zu den Menschen durch Worten und Taten, im Dialog, im Zuhören, in der Katechese.

Papst Franziskus schafft mit seiner praktischen Missionstheologie eine Definition der Kirche vom Amt her definitiv ab. Er greift im Sinne des Konzils die Ereignishaftigkeit der Kirche im Kontext des Christusereignisses auf, und definiert die Kirche von ihrem missionarischen Vollzug her als permanentes Geschehen. Weder

19 Vgl. Zulehner, Paul Michael: *Werden, was ich bin. Ein spirituelles Lesebuch*, Ostfildern 2012, 80.

die Gemeinschaft noch die Person noch die Kirche als Volk Gottes vollzieht sich nicht in sich selbst, sondern der Vollzug erfolgt nur im Hinausgehen, in der Mission als Paradigma der Selbsttranszendenz der Kirche, die nicht nur in die Welt heilsam hineinwirkt, sondern selbst die Kirche gesund behält. Die Selbsttranszendenz der Kirche hat Konsequenzen für die kirchliche Innenarchitektur, die Papst Franziskus mit folgenden Satz auf den Punkt bringt: Es ist ein Missverständnis des Evangeliums, wenn in der Kirche „mehr vom Gesetz als von der Gnade, mehr von der Kirche als von Jesus Christus, mehr vom Papst als vom Wort Gottes gesprochen wird.“ (EG 38).

Summary

The apostolic exhortation *Evangelii Gaudium* of Pope Francis argues for a holistic mission concept and its practical consequences. The Pope calls on theologians not to be content with a desk-bound theology, but support the mission of the Church with their discussions. But what do we mean by mission? The concept of the mission of the Catholic Church has been formed since the Second Vatican Council. Today we can say with Pope Francis that mission is not primarily a geographically localized specific religious practice, but it is a constitutive aspect of every ecclesiastical practice and our teaching about mission has consequences for life and for all theological reflections.

Podsumowanie

Adhortacja apostolska *Evangelii Gaudium* papieża Franciszka opowiada się za holistyczną koncepcją misji i jej praktycznymi konsekwencjami. Wzywa teologów, aby nie zadowalali się teologią związaną z biurkiem, ale wspierali misję Kościoła w swoich dyskusjach. Ale co rozumiemy przez misję? Koncepcja misji Kościoła katolickiego formuje się od czasu Soboru Watykańskiego II. Dziś możemy powiedzieć, że z papieżem Franciszkiem misja nie jest przede wszystkim geograficznie zlokalizowaną konkretną praktyką religijną, ale jest konstytutywnym aspektem każdej praktyki kościelnej, że nasze nauczanie o misji ma wpływ na życie i na wszystkie refleksje teologiczne.

s. Florence Adetoun OSO

Nigeria



Sr. Florence Adetoun OSO, PhD, is a member of the Congregation of the Sisters of the Eucharistic Heart of Jesus and currently, a Senior Lecturer in the Department of Theology at the Seminary of SS. Peter & Paul Bodija, Ibadan and was a Lecturer at St. Augustine's Major Seminary from 1996 to 2007. She obtained a Doctorate Degree in Missiology from the Pontifical *Urbaniana University*, Rome, 1993; a Licentiate in Spiritual Theology at the Pontifical Gregorian University, Rome. 1991- 1993; Diploma in Liturgical Animation at Tomasso Ludovico da Vittoria Music School (Affiliated to the Pontifical Institute of Sacred Music in Rome). 1989-1991; and a Post-Graduate Diploma in Education from the University of Jos, 2002. She is a member of the: Catholic Missiologists Association of Nigeria, (CAMISAN) and the secretary in this organisation; Catholic Theologians Association of Nigeria (CATHAN) and the Assistant Secretary to this Body; South West Association of Catholic Theologians. (SWANCTH) and International Association of Catholic Missiologists (IACM); and an Associate Fellow of the Centre for World Catholicism and Intercultural Theology, DePaul University, Chicago, USA. She wrote a number of articles, among which 11 are published in Academic Journals.

Extra Ecclesiam nulla salus: From The Service of the Faith to the Service of the Mission

*Poza Kościołem nie ma zbawienia:
Od służby wierze do służby misjom*

Introduction

To begin with, I must say that, my research in this paper does not pretend to be conclusive; rather it intends to stimulate further reflections and research on the subject matter.

Over the years I heard people use this expression *Extra Ecclesiam nulla salus* indiscriminately among my colleagues, theological students, in Ecumenism class, in inter Religious Dialogue class, at Conferences and seminars, without giving enough thought to the whole expression. Some just know that it was a slogan that was operative in the Church at a time while some have also commented on it or made reference to it. Some of these comments at times may appear funny, while others may be unscholarly; some others still make sense and some are careful not to make reference to it at all. In a nutshell it is obvious that a proper understanding of the term is what is needed because we cannot erase from the history of the Church the fact that the Church, at a point in time, expressed herself in that slogan. In 2005, Bishop Matthew Ndagoso in a paper he presented to Diocesan Ecumenical Directors at Kaduna said: “Before the Second Vatican Council, the popular theological slogan

without qualification was *Extra ecclesiam nulla salus*¹. Some think the new slogan in the Church now should be: “outside ecumenism there is no salvation.” Is the Church really looking for a new slogan? If the answer is in the affirmative, then definitely not this one because this new one here does not completely capture the teachings of Vatican II.

Extra Ecclesiam nulla salus, “this was our faith; we believed it and professed it to be so”. The Church’s affirmation which says *Extra Ecclesia nulla salus* is a traditional position tied to the scripture read under the missionary mandate profile. (Mtt.28:16-20). This scriptural text is a theophanic narration through which Matthew presents the mission, that is, the duty and vocation of the disciples. According to a commentary on Matthew it says that: “the task of “making disciples” of nations involves first of all the command to baptize. Since baptism is the sign that all Christians have in common, the command to baptize is a confession of the whole Church. To become a disciple is not to belong to one of Jesus’ “schools” but to become a member of the whole Church”.² By baptism here, Matthew is thinking simply of membership in the Church.³ Baptism is considered as a necessity for salvation.⁴ Jesus also submitted to baptism in order to fulfil all righteousness. (cf. Mtt.3:13-17)

Some people are of the opinion that the Church went soft in her theology in favour of the separated brethren and other *extra-ecclesia*. Did the church really go soft? Did she change her theology to accommodate other Christians and other Religions? Did this move annul the evangelizing mission of the Church? What really happened concerning the position of the Church on this tradition? It is only in recent

1 Matthew Ndagoso, *The Effective Ecumenical Director: A paper Prepared for the First National Seminar for Diocesan Ecumenical Directors*, At the Catholic Social Centre, Kaduna, May 4, 2005, p.7.

2 U.Luz, *Matthew 21-28: Hermeneia - A Critical and Historical Commentary on the Bible*, Fortress Press, Augsburg, 2005, p.631.

3 Ibid. p.632.

4 The Church is the means of salvation, without which no one can enter the glory of the heavenly kingdom DH.3868.

times that the study of this problem has brought about a reconstruction of the history of this affirmation and a deep change of mind in the Church's meaning. For the right understanding of this affirmation the history of this affirmation is something that should be studied.

1. Origin of the Affirmation

What is the origin of this affirmation? When was it said and why? This affirmation originated from Origen and Cyprian. Origen was a fervent Christian. He had the desire to become a martyr. He was a bishop of African origin and was condemned by two councils after his death and that is why he is not a father of the Church though a great theologian. Origen makes this affirmation in 150 AD, in his writing "In Iesu Nave", commenting on the episode of Joshua 2:9-21 he wrote: "Anyone who wants to be saved must come to the house of this prostitute of old, outside this house, no one will be saved. If anyone goes out of this house he will be blamed for his own death."⁵ This statement of Origen is not a theological affirmation but rather an exhortation to the new converts to Christianity who under the harsh persecutions were tempted to return to paganism, it was meant to be a warning, a watch out for the Christians and not a condemnation of non-Christians. This affirmation equally supposes a conception of the Church as a true salvific institution. Further in his speech he wrote: "attaining salvation through this sign, are all those that would be found in the house of the prostitute of old, washed in the water and in the spirit and in the blood of our Lord and Saviour Jesus Christ."⁶ This is a strong affirmation, which in positive terms affirms and in negative terms denies that there is salvation outside the Church. We can observe that Origen did not have as aim our problems and elsewhere he has a wider conception of salvation. Therefore, when Origen said this he did not mean that those outside the Church will not be saved but rather his preoccupation was the weak new converts whom he was exhorting to persevere to

5 Origen, *In Iesu Nave* III,5;PG 12, 841-842.

6 *Ibid.*

the end. As of the time this affirmation was originally made the problem was not the same with those who echoed it centuries later. It made no reference to other Christians or ecclesial communities which were not in existence then.

The second author of this affirmation is Cyprian, a bishop from Carthage, a writer of a less spiritual and hierarchically more pronounced ecclesiology than the one presented by Origen. He was one of the most popular authors in Christian antiquity and in the Middle Ages. He wrote many treatises and letters and all of his works are written for specific occasions and served practical purposes. He was a man of action and interested in the direction of souls rather than theological speculation. Cyprian defended this affirmation in some of his letters but he did this in a more organic way in his “*De Unitate Ecclesiae*” which was written probably in 250 AD.⁷ This letter was probably composed chiefly because of the Novatian heresy as well as that of Felicissimus of Carthage. His concern in this letter was those who as a result of the heresy were separated from the Church. The introduction to this letter explains that schisms and heresies are caused by the devil and are more dangerous than persecutions because they jeopardize the internal unity between believers, ruin the faith and corrupt the truth. It further obliged every Christian to remain in the Catholic Church and there is only one Church that is built on Peter. There is no salvation outside of this Church: He who does not have the Church for his mother cannot have God for his father. If anyone who was outside the ark of Noah could escape, then he may also escape who shall be outside the Church. (cf. Gen.7:23)⁸ This affirmation for the fathers, largely concerned the condition of Christians and touches particularly the condition of those who are at the verge of returning to paganism or being involved in any heresy.

7 Cyprian of Carthage, *De Unitate Ecclesiae* VI; CSEL III/2, 795; (Cyprian was consecrated bishop in 249 and this work of his was probably read at the Council which took place in Carthage in 251).

8 Ibid. Cyprian in his writing on the subject of those who are separated from the Church as a result of heresy affirms: “whoever is separated from the Church and is joined to an adulterous, is separated from the promises of the Church; nor can he who forsakes the Church of Christ, attain to rewards of Christ. He is a stranger; he is a profane, he is an enemy. He can no longer have God for his father, he who does not have the Church for his mother. If anyone could escape who was outside the ark of Noah, then he also may escape who shall be outside of the Church”. 214-215.” Cf. also Gen.7:13-23.

2. The Augustinian Turning Point

In Augustine's time the situation began to change. Taking into consideration the deep transformation of mentality which carries with it the fact that with Constantine Christianity became an official Religion of the Empire and majority of the people accepted the faith. This change favoured the conviction that the Gospel is being preached everywhere and he who does not accept it was guilty of unbelief. On the other hand there is need to take into consideration the novelty which was introduced by Augustine, a Theologian whose idea can never be summed up in few lines. We can assume as take off point of his idea, a certain rigidity of Cyprian's Ecclesial Unity. The Donatist's crisis led Augustine to an ulterior rigidity of the institutional and hierarchical aspect of the Church.⁹ Though it was difficult for the laity to differentiate between the lapsed, the sinners and the legitimately ordained ministers, notwithstanding this, Christ continues to operate in their ministry.¹⁰ This rigid prospective will affect our theme, where it becomes binding with the theory of the Church of Abel, which is the Church which existed right from the time of the first man and which embraces all the just. This theory which justifies the membership of the Church outside every historic concreteness and juridical visibility, together with this anti-Donatist institutional rigidity ended up in giving a theological covering to the strong emphasis of the un-eliminable right of the visible Church.¹¹ Congar explains this with his 'faith before faith', 'grace before grace'.¹²

Though in Augustine these different points still created a certain tension which disappeared with the writings of his disciples which were so much centred around

9 Augustine of Hippo, *Baptism against Donatist*, 1-4, bk. IV, chap.1, art.1. Augustine's comparison of the Church with paradise shows us that men may indeed receive her baptism outside her pale, but that no one outside can receive or retain the salvation of eternal happiness.

10 Cf. Y. Congar, *Ecclesia ab Abel*, in H. Elfers, F. Hofmann (edd.), *Abhandlungen uber Theologie und Kirche*, Festschrift fur Adam, Patmos, Dusseldorf, 1952, pp.79-108.

11 J. Ratzinger, *Nessuna Salvezza fuori della Chiesa*, in *Id, Il Nuovo Popolo di Dio*, Queriniana, Brescia, 1971, p.373.

12 Y. Congar, *Salvezza dei non Evangelizzanti*, in *Id. La mia Parrocchia vasto mondo. Verita dimensione della Salvezza*, Paoline, Roma, 1963, p.160.

the theme of Predestination of all the baptized and his presentation of the elects. They believe that God saves some, the elects, while the others are left in their sins. The elect must be in the Church, all those who are baptized have been chosen. God has always wanted our salvation. The eternal love of God is forever.¹³ Augustine introduces a non-Biblical theme, saying God wants the salvation of only the elect and not of all.¹⁴ The salvation of all belongs only to the eternal love of God. This affirmation of Augustine does not belong to the mind of Christ, and at this point Augustine separate his thought from that of the Catholic faith, from the Pauline theology.¹⁵ The growth in the importance of this thesis of Augustine ended up in some, becoming no longer sensitive to the contrast between the biblical presentation of a God who saves all and the thesis of the election of some, bringing back in others, the idea of sin as belongs to the realm to the human freedom and responsibility. He who does not believe does not because he does not want to.

Some Theologians like Prospero of Aquitanis tried to weld the Augustinian thesis on predestination and the election of some while, others are left in their sins, with the biblical thesis on the presentation of a God who is the saviour of all. Others like Lucifero of Cagliari and especially Fulgenzio of Ruspe (+533) adopted a harsher form of this thesis. In his "Veritate Praedestinatio", Fulgenzio opposes the idea that all those who do not believe would be saved.¹⁶ And in "De Fide Ad Petrum" he opposes the position of the possibility of the salvation of heretics and schismatic and even of the Jews and pagans.¹⁷ This thesis was accepted in the Medieval period without any problem and thereby entered into the Magisterial documents; it is found in four of the Church's documents: 1) The Letter of Innocent III to the Bishops of Tarragona in 1208. 2) The Lateran Council IV in 1215. 3) The Bull of Boniface VII "Una Sanctam" in

13 Cf. G.Colzani, *Anthropologia Theologica, L'Uomo Paradosso e Mistero*, Dehoniane, Bologna, 1997, pp.167-185.

14 Augustine of Hippo, *Treatise on the Predestination of the Saints*, Chapter 11 (VI)

15 Ibid., Chap 12 (VII) Augustine confesses that he had formerly been in error concerning the grace of God and opposes the Pauline theology on this; Cf. Rom.5;1-2; 3:21-26; 8:28-30.

16 Fulgenzio di Ruspe, *De Veritate Praedestinationis* III, 16.18; PL 65, 660-661.

17 Idem., *De Fide ad Petrum* 38; PL 65, 704.

1302. 4) The Decree for the Copts of the Council of Florence in 1442. Up to that point there was no problem about the interpretation of this thesis because there was a common conviction that lack of faith in those who do not believe is due to their refusal to believe: therefore, they are condemned because they are guilty.

Such a peaceful idea requires a peacefully Christian world, for it to be accepted; but there were so many happenings in the world of the time, with the image of the world itself changing, the thesis, *extra ecclesiam nulla salus* could no longer remain unaffected. We can therefore understand why the shift in the image of the world at the beginning of the Modern epoch meant indeed an earthquake for our 'theme' which entered into a new phase. This change in the perception of the world is certainly responsible for the geographical discovery of the 15th Century but not without the influence of a political debate of the time which introduced the concept of tolerance.

3. *Extra Ecclesia nulla salus* in the Modern Age

It is obvious that theologians like Lucifero of Cagliari, Fulgenzio of Ruspe and others who pose the expression *Extra Ecclesia nulla salus* in after the teaching Origine had no idea of Africa, Asia or Latin America. This idea was maintained until the post- discovery period. When Columbus discovered America after the Portuguese discovered Africa, the people began to ask the question: 'Is it really true that outside the Church there is no Salvation? This is a term which served as a driving force for the missionary thrust or activities under the profile of missionary mandate from the time of the discovery of the New Worlds. The necessity of the faith and of baptism and the Divine Will of the universal salvation was for centuries tied to the salvific role of the Church and this conviction found an incisive expression in the theological expression *Extra Ecclesia nulla salus*. It is only in recent times that the study of this problem has brought about a reconstruction of the history of this affirmation and a deep change of mind in the church's meaning of it.

This theme was again taken up in the Modern Age, but radically re-formulated in a new way since those who know Christ are very few in comparison to those who do not know him. The discovery of the three new continents revealed that there was still

a great multitude of people in the world that has never heard about Christ. The geographical discoveries throw into crisis the fundamental premises of our stand, the guilt of one who is not baptized or baptized but is outside the Church, the population and the condition of those people is such that we cannot think of a refusal of the Gospel in their case. This started off another reflection on this statement. The beginning of the solution to this problem passes through an overcoming of the condition of lack of faith as a condition of guilt. In order to resolve this problem there has to be a return to the medieval and Patristic idea of the good faith subjected to objective situation of sin, with the thesis of “the erring in good faith”.¹⁸ It was only in the medieval with Abelardo’s moral of the intention that full significance was given to these voices. This would be summing up the people’s situation to that of ignorance without guilt. Seeing them in the light of Paul’s letter, “And how can they believe in him if they have never heard of him? And how will they hear of him unless there is preacher for them? And how will there be preachers if they are not sent?” (Rom.10:14-15). Thomas in 1700-1800 has always sustained that God would never have left anyone in the situation of ignorance for life, even if the person is in the jungle God would have sent inspiration to the person or a preacher or even an angel to lead the person to the faith.¹⁹ This adds a spiritual angle to the discovery of the new worlds; put in other words, that if the Portuguese and Christopher Columbus have not discovered the new worlds God would have made them to still hear the Gospel preached to them.

The theme of Supernatural faith in the One God, of those who are ignorant of Christ was also introduced at this point in time to accommodate the Jews and adherents to other Religions in God’s plan of salvation. Though they are not Christians because they have no knowledge of Christ yet they could not be called non-Christians because they have the virtue of habitual and actual faith in common

18 O. Lottin, *Les Cas de L’ignorance invincible des Verites e la foi, Recherches de Theologie Ancienne et Medioval*, 8 (1936)pp. 299-303.

19 Thomas Aquinas, *In II Sententiarum* d. XXVIII, q. 1, a 4, ad quartum.

with the Church and therefore before God they are considered along with the Christians. Though this thesis was not too clear and therefore difficult to understand but all the same it ended up in some documents of the Church, “Singulari Quadam” of Pius IX in 1854, and in his “Quanta Conficiamur Moerore” of 1863.²⁰ Leo XIII and Pius X picked up this thesis in their reflections and gave it a serious second thought saying that, only those who are outside the Church as a result of guilt would not be saved. To remove the crux of the guilt of those who do not believe some theological theses were developed. Among which are these very important two: The application of the implied faith – La fides s’implicita and the Baptism of desire - Baptismo de desiderio.²¹ This is explained by theologians as the desire in some people to become Christians but who were not baptized. At the background of the first thesis is the text of Hebrew 11:6. “Now it is impossible to please God without faith, since anyone who comes to him must believe that he exists and rewards those who try to find him.” This concept is not the faith in Jesus Christ but a faith in God, the judge of good and evil. But is this the faith of the Church? The heart of the Christian faith is the Christological and Trinitarian faith. This perhaps could have been one of the reasons for proposing the evangelization of the people in the newly discovered worlds to Spain and Portugal as expressed in the bull, *Romanus Pontifex* of Nicholas V in 1455. In this bull Pope Nicholas gave the king of Portugal permission to conquer Muslim and pagan territories and to reduce Muslims, pagans and other enemies of Christ to perpetual servitude.

The theme of implied faith got another attention in the age of geographical discoveries in which it confirmed the universality of God’s salvific will towards those people who had no possibility of entering into a relationship with the Church,

20 Cf. H. Denzinger, (DH), *Enchiridion Symbolorum Definitionum et Declarationum de Rebus Fidei et Moribus*, Edizione Bilingue a cura di P.Hunermann, Dehoniane, Bologna, 1995, 2866-2867.

21 Cf. Leo XIII, *Satis Cognitum* (1896), AAS 28 (1895-1896), P.708; Pius X, *E Supremi* (1903), AAS 36 (1903-1904), p.136.

22 J. Baur, *2000 Years of Christianity in Africa: An African History*, Pauline Publications, Nairobi, 1994, p.47

admitting that there could be a rudiment of faith even in those non-practicing and the non-believers. These theses were used as theological instruments to amplify the fact that outside the Church there is salvation

Soon the scene of the debate became that of Augustinianism, that of the relationship between grace and freedom. There was a divergence in the thesis of some modern theologians particularly some Jesuit from that of Augustine, this ended up in a series of condemnations.²³ On one side was the condemnation of those who say that Christ' redemptive work is not for all and has no influence on all, on the other hand was the refusal of the thesis which says that the lives of non-believers is totally sinful and that the same negative infidelity which is in those that Christ has not been preached to, is a sin. With such a background idea they could not but have agreed that the expression *Extra ecclesia nulla salus* assumes a new meaning.

The teaching of the Church on this affirmation after the whole of that polemic was presented in the letter of the Congregation of Sancta Uffizio in which it was affirmed that the Church is 'the means of salvation without which no one can be admitted to the Kingdom of the celestial glory'. This text maintains that it is not always necessary that for one to obtain eternal salvation he must be incorporated into the Church, but it is required that the person must at least adhere with the vow and the desire. The vow must not always be necessarily explicit, as in the case of the Catechumens but where one suffers from invincible ignorance even the implicit vow is accepted by God.²⁴

This debate clearly suggests that the crux of the problem is the understanding of what the Church is, particularly her visibility and membership. This raises the question on the meaning of the Church and its membership. The problem that this

23 In April 1949 three lay Professors of the Jesuit Boston College and distanced themselves from the Rector of the college. They were of the opinion that whoever does not visibly belong to the Church is destined for condemnation. A Jesuit Priest, Fr. L. Feeney, the Director of St. Benedict Centre publically supported them. Consequently, the Archbishop of Boston, Msgr. R.J. Cushing intervened by condemning the activity of the Centre, Feeney and his followers.

24 DH 3868; DH 3870.

raises after the reform is a particularly delicate one because at that time Catholic theology emphasized the visible dimension of the Church while Protestant theology tended to leave to God alone the judgement of those who are truly members of the Church. This then called for a re-definition of the Church.

4. Vatican II Re-Defines the Church

The only authoritative voice on this theme before Vatican II was the Encyclical, *Mystici Corporis* of Pius XII in 1943. This encyclical presented a rigid identification of the Catholic Church and the Mystical Body. Adopting the thesis of Cardinal Bellarmine which presented three elements as the condition for belonging to the Church: 1) profession of the true faith, 2). the communion of the sacraments, and 3) submission to the legitimate pastor, the Roman Pontiff, Pius XII affirms that those who do not belong to the visible organ of the Church are not sure of their salvation because they are deprived of those heavenly gifts and help that could only be enjoyed in the Catholic Church.²⁵ This was rather a rigid position which did not escape the criticism of some theologians who commented on it and were of the opinion that those are separated from the faith could still be saved.²⁶

The Vatican II Council in *Lumen Gentium* abandoned the rigid identification of, only the Catholic Church with the mystical body of Christ for a more inclusive consideration. It could no longer continue to maintain the distinction between the baptized members of the Church and those ordered by the desire the vow of Baptism. Consequently, it returned to the ancient or old language reserving the idea of *votum* to only the Catechumens and developed in a different way the different forms of the membership of the Church. It deliberately dropped the term member which it used

25 R. Bellarmine, *De Controversiis Christianae Fidei*, III,2,75; cf. DH 3821.

26 Cf. J. De Lugo, *De Virtute Divinae Fidei* III, d. 12, n. 104 (ed. Vives, Parigi 1968, vol. I, p. 425); (In this work, De Lugo is of the opinion that the Jews and any other non-Christians; could be saved if he/she has the supernatural faith in the One God; DH 2005. Most of the modern theologians and particularly, the Jesuits condemned all those who say that the redemption wrought by Christ is not for all); Thomas Aquinas, *Ila Ilae*, q.2, a5-8

only once in the context of the state of lives in *Lumen Gentium* 13.²⁷ The Council describes the Church as a mystery and underlines that the Church of Christ subsists in the Catholic Church.²⁸ It also teaches that those who have not yet received the Gospel are related to the People of God in various ways.²⁹ Those who are incorporated into the Church are those who possess the spirit of Christ, accept all the means of salvation given to the Church together with her entire organization, and who by the bonds constituted by profession of faith Sacraments, ecclesiastical government, and communion are joined in the visible structure of the Church of Christ.³⁰ Catechumens who, moved by the Holy Spirit, desire with an explicit intention to be incorporated into the Church, are by that very intention joined to her.³¹ The Church knows that she is joined in many ways to the baptized who are honoured by the name of Christian, but who do not however profess the Catholic faith in its entirety or have not preserved unity or communion under the successor of Peter.³² This is the condition under which other Christians are considered by the Church. At this point there was a transition, from, “outside the Church, there is no salvation” to “Outside Christ, there is no salvation”³³ But what is the faith of the non-Christians. Can a non-Christian be saved? If the answer is in the affirmative what makes it possible for a non-Christian to attain salvation? The Council considered this too and therefore affirm that the plan of salvation also includes those who acknowledge the Creator, in the first place amongst whom are the Moslems who profess to hold the faith of Abraham and together with us adore the one true and merciful. God is not far either from those who seek the unknown God in shadows and images.³⁴

27 Cf. Second Vatican Ecumenical Council, *Dogmatic Constitution of the Church, Lumen Gentium*, (LG) (Rome, November 21 1964) n.13.

28 LG.16.

29 LG.18.

30 LG.14

31 Ibid.

32 LG.15.

33 Cf. LG.13. Made reference to the universal redemption of Christ.

34 LG.16.

This affirmation of the Council therefore throws into confusion the Church's Mission to evangelize. If a non-Christian can be saved without becoming an official member of the Church, then the mission of the Church runs into trouble. The question then is: is there any need again to go on mission? Paul VI in his Encyclical, *Evangelii Nuntiandi* proffers a solution to this problem when it expanded the idea and scope of mission. Before when people talk of mission they stop at proclamation but in *Evangelii Nuntiandi* another aspect was added to mission which is tagged witnessing.³⁵ The Encyclical again identified dialogue as another path of the evangelizing mission of the Church. He says there are elements in these Religions that are sparks of the Divine therefore he encouraged solidarity with them.³⁶ Consequently when people of other Religions begin to ask questions about your religion and you are explaining, it is no longer dialogue but catechesis even when the aim of this dialogue is not a change of religion.

In recent times John Paul II in the first chapter of his Encyclical *Redemptoris Missio*, takes up again the new teaching of the Church on this subject matter saying that The Universality of salvation in Christ is asserted throughout the New Testament, maintaining that God loves all and grants them the possibility of been saved. Consequently, the Church becomes the Universal Instrument of Salvation. To this catholic unity of the People of God therefore, all are called and they belong to it or are ordered to it in various ways whether as Catholic faithful, or others who believe in Christ or finally all people everywhere who are called by God's grace to salvation.³⁷ Since Vatican II dropped *Extra Ecclesia nulla salus* and now talks in terms of "Full Incorporation" or "Perfect Communion"; Partial Incorporation or "Imperfect Communion; and Gleam of Faith, the great difference is the fact that the Church no longer leaves those outside the Catholic Church in a "Hopeless" situation of "No Salvation".

35 Cf. Paul VI, *Apostolic Exhortation, The Evangelization of the Men of Our Time, Evangelii Nuntiandi*, (EN) (Rome, December 8, 1975) n.41.

36 Cf. EN.53.

37 John Paul, *Encyclical Letter on the Church's Mission, Redemptoris Missio* (RM) (Rome, December 7 1990) nn.9-10.

Conclusion

Considering the presentation in this paper what actually changed: The position of the Church, the Theology, or the understanding of the Church? Obviously with Vatican II the Church finally got over the slogan. When Pope John XXIII called for Vatican II he called for “aggiornamento”, a re-awakening in the Church, an invitation to look at her situation in the Changing world. The task of Vatican II was carried out through its four definite objectives which are: 1) Self-Awareness; 2) Self-Renewal; 3) Christian Unity; 4) Dialogue with the Contemporary World. The first objective was to make the Church evaluate in the light of the Gospel herself, her apostolate in order to better intensify daily growth in Christian living. The second objective was to enable the Church do something about what she discovers about herself and make it a process of becoming healthier and wholesome so that her response to God may become more sincere and generous. This therefore means adapting her life, her teaching, her structures and methods so that they will more readily appeal to the people of our age. The third objective is a call to Ecumenical Dialogue in its broadest sense, including dialogue with people of other living faith. The fourth objective concerns the limitless vistas of encounter with all men and women and their needs, hopes and aspirations, bringing us face to face with the life-size problem of the human person in the world today. All four objectives bring about a better understanding of the Church and her membership. Finally, Vatican II is surnamed a Pastoral Council because it did not intend to change anything of the article of Faith or give new definitions but rather to figure out new ways of getting the faith across to the world. Consequently, it adopted a rather practical and pastoral approach instead of dogmatic and ideological approach. These objectives are what actually challenged our tradition of *Extra Ecclesia nulla salus*.

The new dispensation of the Church, which affirms the possibility of salvation for all, raises some questions concerning the missionary activity of the Church: If there is possibility of salvation in any other religion, would the missionary activity of the Church not become superfluous? Would the missionary action still be necessary? Is mission still relevant today? In a bid to respond to these questions, I must say that, Mission has not been replaced and cannot be replaced with Dialogue

in any form; it only remains one of the many paths of Mission.³⁸ I therefore conclude in the words of St. Paul by saying that Mission is a grace that has been given to us to preach to the Gentiles the unsearchable riches of Christ and we cannot but speak because the love of God impels us to speak (Eph. 3:8; 2Cor.5:14).

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę stanowisko zaprezentowane w tym artykule, co właściwie się zmieniło: stanowisko Kościoła, teologia lub rozumienie Kościoła? Oczywiście z Soborem Watykańskim II Kościół w końcu poradził sobie z tym sloganem. Kiedy papież Jan XXIII wezwał do Soboru Watykańskiego II, wezwał do „aggiornamento”, ponownego przebudzenia w Kościele, zaproszenia do spojrzenia na jej sytuację w zmieniającym się świecie. Zadania Soboru Watykańskiego II zostały zrealizowane poprzez cztery określone cele, którymi są: 1) Samoświadomość; 2) Samodzielne odnowienie; 3) Chrześcijańska jedność; 4) Dialog ze światem współczesnym. Pierwszym celem było dokonanie oceny Kościoła w świetle samej Ewangelii, jego apostołatu, aby lepiej zintensyfikować codzienny wzrost życia chrześcijańskiego. Drugim celem było umożliwienie Kościołowi zrobienia czegoś na temat tego, co odkrywa on na swój temat i uczynienia go procesem stawania się zdrowszym i pełniejszym, aby jego odpowiedź na Boga stała się bardziej szczerą i hojną. Oznacza to zatem dostosowanie jego życia, nauczania, struktur i metod, aby chętniej odwoływały się do ludzi w naszym wieku. Trzecim celem jest wezwanie do Dialogu Ekumenicznego w jego najszerszym znaczeniu, w tym do dialogu z ludźmi innej żywej wiary. Czwarty cel dotyczy nieograniczonych perspektyw spotkania ze wszystkimi mężczyznami i kobietami oraz ich potrzebami, nadziejami i aspiracjami, które stawiają nas twarzą w twarz z problemem naturalnej wielkości osoby ludzkiej w dzisiejszym świecie. Wszystkie cztery cele przyczyniają się do lepszego zrozumienia Kościoła i jego członkostwa. W końcu Sobór Watykański II nazywany jest dusz-

pasterską radą, ponieważ nie zamierzał niczego zmieniać w aspekcie wiary ani podawać nowych definicji, ale raczej wymyślał nowe sposoby przekazywania wiary światu. W związku z tym przyjął podejście raczej praktyczne i pastoralne zamiast dogmatycznego i ideologicznego. Cele te stanowią wyzwanie dla naszej tradycji *Extra Ecclesia nulla salus*. Nowa „dyspensa” Kościoła, która potwierdza możliwość zbawienia dla wszystkich, rodzi pewne pytania dotyczące działalności misyjnej Kościoła: jeśli istnieje możliwość zbawienia w jakiegokolwiek innej religii, czy działalność misyjna Kościoła nie stałaby się zbędna? Czy działania misyjne będą nadal konieczne? Czy misja jest nadal aktualna? Aby odpowiedzieć na te pytania, muszę powiedzieć, że misja nie została zastąpiona i nie można jej zastąpić dialogiem w żadnej formie; pozostaje tylko jedną z wielu ścieżek misji (RMIS 4). Dlatego kończę słowami św. Pawła, stwierdzając, że misja jest łaską, którą otrzymaliśmy, aby głosić poganom niezgłębione bogactwo Chrystusa i nie możemy nie mówić, ponieważ miłość Boga pobudza nas do mówienia (Ef 3,8; 2 Kor 5,14).

o. Edgar G. Javier SVD

Filipiny



O. Edgar G. Javier SVD, was born on May 5, 1949 in Guimba, Nueva Ecija, Philippines, Missionary to Philippine Central Province. Former Missionary to Samoa and Australia. He was ordained in 1975 at the Divine Word Seminary Tagaytay. His first assignments were in Mindoro. He was assistant at the St. Augustine Parish and at the St. Joseph Parish Mangyan Mission in San Jose, Occ. Mindoro (1976-79). He took a study leave for a Missiology course in Rome, after which he was assigned as Chancellor at the Vicariate of Calapan (1979-85). For the next ten years, he stayed in Samoa as a missionary (1985-95), with a short break for studies in Sydney, Australia. The next five years were spent as missionary in Fiji (1995-99), followed by another year in Australia. Back to the Philippines, he was assigned to the St. Joseph's College Seminary in San Jose, Occ. Mindoro for two years, and then as parish priest at the St. Joseph Parish in Pagasa, Sablayan. (2001-05). He was a professor for the next five years, based first at the Catholic Trade School in Manila and then at the Christ the King Mission Seminary (2005-12). He took charge of the Mission Institute in Tagaytay, and served as a professor.

Re-imagining the Missionary Identity in Contemporary Times

Ponowne wyobrażenie tożsamości misyjnej we współczesnych czasach

Introduction

The most dramatic yet challenging development during the last decades is the phenomenon called globalization. The word is experienced now like a *global village* or *planetary society*. Behind this challenging phenomenon are the progress and developments in science and technology in the areas of information, communication, and transportation. Consequently, distances, times, and human consciousness are compressed and digitalized. Peoples in the world are inter-linked to each other. Living in the world is like living in a global village. And, more importantly, most of the villagers belong to the “e-generation.”

Migration *ad intra* and *ad extra* is another “face” or expression of globalization. This is not new. However, the global nature of migration is what gives it a particular and unexpected prominence. More and more people today are forced to migrate. The number of migrants is increasing by leaps and bounds. As a result, societies today are becoming more and more international, multicultural and multireligious. People from different and diverse nationalities, cultures and religious backgrounds are in closer contact. By force of circumstances, they live side by side alongside each other. Existence has become inter-existence. Gone are the days when peoples are confined to their particular homes of origin. Existence today is shaped by multiculturalism and inter-religiosity.

1. The New World of Interconnectivity

In the global village, people no longer live in isolation. Rather, they are increasingly participating in a “shared fate”¹ in what is called the “new world order.”² As the world is being knit into a new world order, the globalization of “lifeworlds”³ has great impact on the life of many people in all its aspects. Rather than only witnessing the “end of history”⁴ and the emergence of a worldwide “secular liberal democracy,”⁵ the global village is also witnessing a “new Cold War,” between the secular West and the new religious nationalisms⁶, between the old international systems and the new international system of globalization.⁷ The contemporary world is also witnessing the “globalization of the world turning all friends and enemies into competitors. People from rural areas and agricultural lifestyles are rushing to urban areas and urban lifestyles. Global fashion, food, markets and entertainment knit them together.”⁸

The new world we are in is a world of interactions. It is described, for example, that the world we live in is “where national borders do not limit consciousness; a world where beautiful advances in human dignity interact with gross violations of human rights; a world where immense striving seems only a dent in

1 Paul Joseph, *Peace Politics: The U.S. between the Old and New World Orders* (Philadelphia: Temple University Press, 1993).

2 Immanuel Wallerstein, *The Politics of the World Economy: The States, the Movements, and the Civilizations* (Cambridge: Cambridge University Press, 1984).

3 Jürgen Habermas, *The Philosophical Discourse of Modernity* (Cambridge, MA: MIT Press, 1987).

4 Francis Fukuyama, *The End of History and the Last Man* (New York: Free Press, 1992).

5 Lester R. Kurtz, *Gods in the Global Village: The World's Religions in Sociological Perspective* (Thousand Oaks, California: Pine Forge Press, 1995), 2. See also: Wim Dierckxsens, “The End of Neo-Liberalism, Unsustainable Capitalism and the Need for a New Utopia,” in *A Different World is Possible*, Luis Carlos Susin, Jon Sobrino, and Felix Wilfred, eds. (London: SCM Press, 2004); José Maria Vigil, “Is there a Paradigm Shift in Liberation Theology?” *East Asian Pastoral Review* 42, no. 4 (2005): 336-352.

6 Mark Juergensmeyer, *The New Cold War: Religious Nationalism Confronts the State* (Berkeley: University of California Press, 1993), 2.

7 Thomas Friedman, *The Lexus and the Olive Tree: Understanding Globalization* (New York: Anchor Books, 2000), 7. *Idem*, *Longitudes and Attitudes: The World in the Age of Terrorism* (New York: Anchor Books, 2003), 3-6.

8 *Ibid.*, 12-13.

a flagrant inequality and poverty; a world where heroic efforts for peace have not ended violence, terror, and war; a world where growing ecological consciousness co-exists with species extinction and the natural world itself under threat”.⁹ Indeed, there is ever so much more than we can imagine that we have to be involved in and concerned about. The world is not as simple as it used to be.

In the new world, science and technology are making headway by leaps and bounds. Never before has humanity made so much progress in these fields. No doubt they are constantly “reinterpreting and re-creating our world.”¹⁰ They are shaping and conditioning humanity and the Earth. Hans Küng made mention of the great achievements of humanity. But he was quick to add that they were indeed “not necessarily good.”¹¹ According to him, we have “science, but not wisdom to prevent the misuse of scientific research.” We have “*technology*, but not *spiritual energy* to bring the unforeseeable risks of a highly efficient microtechnology under control. We have “*industry*, but not *ecology*, which might fight against the constantly expanding economy. We have *democracy*, but no *morality* which could work against the massive interest of various individuals and groups in power.”¹²

Consequent to these human achievements, it is observed, “For the first time in the long history of humankind, human scientific mastery and technology is such that the very future of the human species and the planetary village, our earth, is in our hands. Either we shall have the wisdom to modify ongoing processes or we shall perish.”¹³ Whether we like it or not, the men and women of the third millennium will have more and more difficulties in coping with the perverse effects of science and

9 Elizabeth A. Johnson, “Horizons of Theology” in *Horizons in Theology*, Terrence W. Tilley, ed. (Maryknoll, New York: Orbis Books, 2005), 7.

10 Ronald Cole-Turner, “Science, Technology, and the Mission of Theology in a New Century,” in *The Spirit and the Modern Authorities*, Max L. Stackhouse with Don S. Browning, eds. (Harrisburg, Pennsylvania: Trinity Press International, 2001), 139.

11 Hans Küng, *Global Responsibility: In Search of a New World Ethic* (New York: Crossroad, 1991), 12.

12 Ibid. [Emphases supplied].

13 Claude Geffré, “The God of Jesus and the Possibilities of History,” *Concilium* 5 (2004): 70.

technology. We have to ask ourselves whether science and technology are beyond our control. *Do we have a theological understanding of science and a theological analysis of technology?* This question should not escape our questioning minds. Hans Küng admits that “the West has developed on the basis of a new kind of confidence in reason and a consciousness of freedom.” Following this admission, however, are soul searching questions: “Is everything always going to go on like this? Unlimited growth? Endless progress?”¹⁴

Reason is enthroned while faith or religion is dethroned. Reason and its power are put at the center while faith and religion are at the margins. Religion and faith have become ‘commodities’ that are to be taken, but only when they are needed. And so we ask: What is going on in the world? *What has happened to our world? Where is our world heading to?* Consider, for example, this picture of the situation that was painted for us: “Our present society with its concentration on progress will destroy itself. The great and nameless god of modern ideologies has its strict commandments: “Thou shalt do more and more better and better, faster and faster.” This commandment leads many people to inhuman consequences often dismissed by scientists as ‘side effects’ of scientific progress or by economists as ‘external effects’ of economic growth.”¹⁵

All these side-effects or external effects are real. They have not only entered the lexicon of theologians, politicians and economists, but also the lives of many people in the world. Indeed, the side-effects are real; they are not relegated to the world of myths. People experience them every day, year in and year out. The sad thing, however, is this: “the side-effects” or external effects are set aside by decision or policy-makers but they are existentially experienced by those on the side or on the *margins* or *peripheries* of society. It seems that these effects are not for those in the centers to be concerned about. This is the irony of it. It is those in the margins that

14 Küng, *Global Responsibility*, 12.

15 *Ibid.*, 13

suffer most the side-effects of reckless and inconsiderate ventures that are undertaken in the name of progress.

According to Lester Kurtz, “Economic developments have resulted in a global greed for consumer goods among those people who can afford to participate in the system (and often a hope for participating among those who cannot afford to do so).”¹⁶ Greed is a very strong desire to continually get more of something, especially food or money. What a grim reality! What a scary scenario! Have we really *come of age* that marks the *end* of what is ethical and moral? Has history reached its end?

Reflecting on the situation we are in today, Jose Cristo Rey Paredes states that two “movements” are taking place:

. . . the movements towards the *correlation* and the movements towards the *difference*. The former favors dialogue, negotiation, and mutual understanding. It is a movement towards proximity and solidarity. It responds to the phenomenon of mundialization or globalization, planetization, and the new consciousness of specie. The latter favors identity, diversity, and even biodiversity. It is a movement towards the protection of the local or national space, the environment, the religion, the cultural minorities, and the language. It responds to the phenomenon of ethnic identity and fundamentalism.”¹⁷

The movement towards correlation aims at constructing a common house while the movement towards difference aims at constructing *fragmentation*. The interplay or tension between the two apparently opposing movements—unity and fragmentation—is difficult to define, though they are real and objectively observable. Correlation and difference are moving us outwardly and inwardly. We are living these two opposing phenomena today and it is difficult to reconcile their impacts on our life and existence. The call to dialogue and mutual understanding moves us centrifugally to the “Other.” The call to preserve the local and indigenous moves us

16 Kurtz, *God's in the Global Village*, 4.

17 José Cristo Rey Paredes, “Mission in a Mutating World and in Front of a New Planetary Consciousness,” *Religious Life Asia* 10, no. 2 (2008): 3-4

centripetally *from* the “Other.” The FABC bishops also note that in Asia today there are “movements converging in a desire for community which at its best is a desire for inclusive community, a community which seeks to cross boundaries, to break down walls rather than artificially strengthening itself by building barriers.”¹⁸

There is indeed an impending crisis of our time. We are in a situation that is difficult and dangerous. We are experiencing times of disagreement, uncertainty, and suffering. The crisis is becoming more pronounced as we have moved into the early years of the twenty-first century. The fundamental questions are: “Can we prevent ourselves from being changed by our changing world?” Should we *participate* in the change that is changing the world?” Shall we simply *drift* like dry woods and *ride* along the change that is changing the world?”

We are in the whirlwind of polarization between correlation and difference. We are in the whirlwind of change that we take side with those who resist change, those who consciously participate in the change. What is consoling, however, is that the *old* will inevitably give in to the new, and the new will eventually become old. This realization will provide us great opportunities for breakthroughs rather than breakdowns. The epochal changes that are happening today provide us also our strongest hope for the future.

The Chinese character for ‘crisis’ is a combination of the characters for ‘danger’ and ‘opportunity’. Crisis is the point where danger meet, where the future is in the balance and where the events can go either way.”¹⁹ Given the choice, we should opt for the opportunity that the future brings. In the same vein, O’Murchu asserts, “Our past is an integral dimension of our lives. If we honor and integrate it in a creative and imaginative way, it can become an empowering resource for the new and challenging future we are all asked to embrace.”²⁰

18 FAPA-1, no. 2.3.2.

19 David Bosch, *Transforming Mission: Paradigm Shifts in Theology of Mission* (Maryknoll, New York: Orbis Books, 1991), 3.

20 Diarmuid O’Murchu, *Ancestral Grace: Meeting God in Our Human Story* (Maryknoll, New York: Orbis Books, 2008), XVIII.

2. Witnessing to the Gospel in the New World

Towards the end of the last century, three *challenges* that should direct our reflection on the missiological *prospects* for the twenty-first century were identified. These are: (1) the concept of the world inaugurated by *post-modernity*, an ambiguous time, open to the search for new paths; (2) the impact of the phenomenon of *globalization* as an ideological narration of culture and social contemporaneity which emphasizes the question of identity and otherness, but also the logic of profit and the market as their criterion of anthropological and cosmological interpretation, and (3) the irruption of the *plurality of the great religions*, which is perceived not as a simple fact, but as the interpretative beginning of God's plan of salvation."²¹

Whether we like it or not, the issues and challenges are real. Globalization has globalized poverty. In Asia, massive poverty remains. Hundreds of millions of people are debarred from access to natural resources.²² Violence is committed by religions in the name of God.²³ Religion is purified, thanks to secularization, but a new humanism is emerging. Islam is growing and non-Muslims are worried, if not afraid, of the phenomenal growth of Islam's adherents. The integrity of creation is degraded everywhere. We are now in postmodern times despite the fact that we did not run out of stones to close the Stone Age. Finally, we now live side by side with others who are different from us because their history, culture and religion are different from ours.

Such is the picture of the contemporary world. The challenge is to make sense of life in a world described by Paul Knitter as a "world of so many other religious heritages and so many human and ecological problems."²⁴ To make sense of life in

21 See Carmelo Dolotolo, "Theological Formation and Missionary Dimension," *Omnis Terra* 343 (January 2004): 8. [Emphasis supplied].

22 *FAPA-1*, no. 2.2.1.

23 See Oliver McTernan, *Violence in God's Name: Religion in an Age of Conflict* (Maryknoll, New York: Orbis Books, 2003).

24 Paul Knitter, *One Earth Many Religions: Multifaith Dialogue and Global Responsibility* (Maryknoll, New York: Orbis Books, 1995), 19.

this fast-changing world, we are urged, if not challenged, to make “a history with a human face.” History is salvation history. It is “not only a vital exchange with God but as a healing of the whole human being and creation itself as a habitable earth.”²⁵ Such endeavor to write the “possibilities” or the “promises” of history with a human face, Claude Geffré suggests four directions to act upon, namely, “a purification of the memory, respect for true humanity, the law of superabundance, and an ecological justice.”²⁶

The *purification of the memory* entails repentance and conversion. But this is not enough. It has to be accompanied by historical discernment of the factors that caused deviations from the Christian ideal. The legitimation of proselytism must be questioned. Interfaith dialogue must be welcomed as a sign of the times. Above all, in the face of the challenges of globalization, the emergence of a global community of basic human communities and earth communities must be encouraged and developed.

Respect for *authentic humanity* must be sought and promoted. This starts with the creation of a global ethic on a planetary scale. All religions must listen to the calls of the universal human conscience and the legitimate aspirations of men and women in terms of authentic freedom and happiness. The religions of the world must show that there is no contradiction between the quest for a personal God and respect for true humanity.

The law of *superabundance* must be replaced by a culture of love and peace. Because of the fragility of the human conscience, there is a need to go back beyond the rules of justice. The law of superabundance should lead us back to the paradox of the Gospel whose logic is that of love, forgiveness, and compassion. This will ensure that the scales of justice will tip in favour of the disadvantaged and less fortunate ones.

25 Geffré, “The God of Jesus and the Possibilities of History,” 72.

26 Ibid., 73-75.

Ecological justice must be promoted. It is not enough to defend human rights. Parallel to this endeavor is the defense of the rights of the Earth or the integrity of creation. To achieve this goal, confidence in the power of science and technology or human power be replaced, if not tempered, by confidence in the God of the biblical tradition. The human vocation to be God's co-creators must be re-launched in order for a habitable world to emerge.

To make sense of life in this changing world, the challenge is: "To re-weave the tapestry of change. To do this, we need threads from many looms. This involves risk and creativity."²⁷ To start the task of reweaving the tapestry of change, the following tasks are suggested: (a) we need to transcend our patriarchal urges to dominate and control; (b) we need to transcend our inherited dualisms by opening our spirits to the inherent spiritual nature of all life; (c) we need to transcend our anthropocentric will-to-power, that addictive and manipulative human compulsion to perceive, judge and determine every outcome by the criteria of the human intellect as if it were the infallible mind of the Godhead itself."²⁸

Transcendence is the key word. It tells us that it is possible to go beyond what is at hand. It is possible to dream afresh and construct something new. As the Chinese character for crisis indicates, crisis is followed by opportunities. Or, as the Vietnamese saying goes, "One cannot be poor for three generations." We cannot live in a comfortable world that is largely false. There are always opportunities given to us to build a world that is comfortable and true. The world, of course, does not have a magical or instant formula for building a different, more just world which is more pleasant to live in - *un mundo senza violenza* ("a world without violence") as Andrea Bocelli, the Italian singer, loves to sing. "But the future remains open;" it is asserted, "that the Spirit of God is still at work to renew the face of the earth."²⁹

27 Diarmuid O'Murchu, *Our World in Transition: Making Sense of a Changing World* (Quezon City: Claretian Publications, 2003), 158.

28 *Ibid.*, 158-159.

29 Geffré, "The God of Jesus and the Possibilities of History," 73.

The challenge for the Church is also to make sense of mission today. Questions that might just make sense of the issues and challenges are: "Shall we re-vision mission?" "Shall we *re-frame* mission?" "Shall we *de-construct* the motives of mission and concentrate on the how of mission?" Mission in the past was zealously carried out. It was supported by theologies that inspired many great missionaries to go and save souls (*salus animarum*), to implant or transplant the Church patterned after the missionaries' model of churches (*plantation ecclesiae*), to proclaim Christ and his message, and to proclaim what Christ came to proclaim - that is, the Reign/Kingdom of God.

The twenty-first century, however, seems to hold out a new direction for mission. *Missio Dei* - the mission of God - may be coming back. According to Robert Schreiter, "The many difficult, seemingly intractable, issues mission is facing - conflict, interreligious violence, loss of local control, erosion of the physical environment - there seems to be a growing awareness that it is not that we carry out mission, but rather that we participate in what is first and foremost God's work."³⁰ After all, God is a missionary God. Mission belongs to God. Mission is God's attribute.

Such view is coming more clearly today. Plainly said, the transforming work of mission is first and foremost God's work. Missionaries are not only participants in God's mission. God is in the central place. Hence, the vertical dimension of mission is being recovered today.³¹ Two other *paradigms* for mission, if we may call them so, are being proposed, namely - to go and proclaim prophetically,³² and to heal and reconcile humans among themselves and with other forms of creation.³³ In Asia, this

30 Robert Schreiter, "Epilogue" in *Mission in the Third Millennium*, Robert Schreiter, ed. (Maryknoll, New York: Orbis Books, 2001), 155.

31 *Ibid.*, 156.

32 Stephen Bevans and Roger Schroeder, *Constants in Context: A Theology of Mission for Today* (Quezon City: Claretian Publications, 2005), 348-395.

33 Robert Schreiter, "Reconciliation as a Model of Mission," *New Theology Review* 10, no. 2 (May 1997): 6-15.

can be done by telling once again the story of Jesus. This entails creative initiatives in faithfulness to the Gospel of Jesus. Its texts and message must be reinterpreted to face the current challenges of the new world that is globalized, diverse, and plural.

The world is changing. In the complex pattern of the changes of paradigm brought about within Christianity, Hans Küng identifies the present time as that of the unprecedented emergence of “the contemporary ecumenical paradigm, which will come to replace the modern enlightenment paradigm.”³⁴ Hand in hand with this is the new understanding of catholicity that is reshaping theology if it is to be a faithful and credible voice for belief in this changing world.³⁵ Robert Schreiter points out that the changes taking place in the world have produced “global information flows,” that is, circulation of insight across geographical and cultural boundaries that change every local landscape. Commensurate with this, our models of mission are affected by global currents that spread beyond their point of origin to address issues that affect everyone.³⁶ Because of these changes, our models of mission must be re-assessed if they are relevant today. These models must undergo *aggiornamento* that results from reading the signs of the times. The “new world order” demands a new paradigm of mission for today.

Hence, soul searching questions must be posed and answered. They might not have satisfactory answers, yet it is imperative that these questions are given attention and consideration. And so, we pose these questions for our analysis, discernment, and action. The questions are: (1) “Where and how would the Good News be preached as the lives of people are tossed around in the political, economic, and social upheavals?” (2) “Where and how would Jesus’ message be preached as we see people uprooted from their homelands and bearing the dangerous memories and wounds of violence?” (3) “Where and how should the Reign/Kingdom of God be

34 Hans Küng, *Christianity: Essence, History and Future* (New York: Continuum, 1995).

35 Robert J. Schreiter, *The New Catholicity: Theology between the Global and Local* (Maryknoll, New York: Orbis Books, 1998), ix.

36 *Ibid.*, 15

preached as we see people face uncertainty about their own future and their children's future, and see no alternative to a life of abject poverty and oppression?"

Wilbert Shenk, speaking of "the future of mission," suggests that any prognostication must use a twofold approach: "reflection of God's action in history, and reading with discrimination the signs of the time."³⁷ Any formal judgment of the future of mission should take into consideration not only the past but also the contemporary situation and the future that mission must make sense of. Since Christianity grew as a result of its encounter with the "other" in the history of mission. Andrew Walls states that "the transmission of the faith in Christ across linguistic and cultural frontiers revealed that Christ had meanings and significance never guessed before."³⁸ Lamin Sanneh, on the other hand, argues that "the translatability of the gospel entails the recognition that no one culture has a monopoly on the form of language and life the gospel may take."³⁹ Since we have crossed the postmodern divide, we ask: "Is postmodernity a culture into which the Gospel may be translated, or it is a condition from which the Gospel must be liberated?"⁴⁰

3. Re-imagining the Missionary in the New World

Amidst all these changes that are taking place in the one, new world is the need to *re-image* and *reinvent* the missionary for contemporary times. Taking Asia as the context of *missio inter gentes*,⁴¹ a paradigm shift in our thinking and doing of mission as well as our identity have to take place - that is, from *missio ad gentes* (Vatican II). Hand in hand with this is a shift in mindset, that is - from the "either/or" (exclusivist)

37 Wilbert Shenk, *Changing Frontiers of Mission* (Maryknoll, New York: Orbis Books, 1999), 186.

38 Andrew Walls, *The Missionary Movement in Christian History: Studies in the Transmission of Faith* (Maryknoll, New York: Orbis Books, 1996), xviii.

39 See Lamin Sanneh, *Translating the Message: The Missionary Impact on Culture* (Maryknoll, New York: Orbis Books, 1989).

40 Kevin J. Vanhoozer, "Theology and the Condition of Postmodernity" in *Postmodern Theology* (Cambridge: Cambridge University Press, 2003), 22.

41 See Peter C. Phan, "Mission *Inter Gentes Asiae*: Contemporary Theologies and Practices of Mission in Asia," *SEDOS Bulletin*, 43, 5/6 (May-June 2011): 131-140.

mentality to “both/and” (inclusivist/pluralist) mentality. While the “either/or” mindset sets the Other apart, the “both/and” mindset values the Other. These shifts serve as preconditions for re-imagining the identity of a missionary in Asia and in other parts of the world today.

Today, Asia is the locus and milieu of mission *inter gentes*. Asia is a continent characterized by economic poverty, cultural diversity, and religious pluralism (FABC’s triple dialogue). Its contemporary social landscape is characterized by megatrends that are taking place today, namely: *mega-migration*, *mega-urbanization*, and *mega-mediatization*.⁴² These megatrends bring about new challenges to the missionary. They are creating divides that cannot be ignored. These borders separate the migrants from the nationals, the rural communities from urban societies, and the computer illiterates from the computer literates. The contemporary realities and trends in Asia have a significant import for the re-imagining the identity of a missionary in the continent.

Mission today is described as crossing boundaries. It is going to the public square. It is described as going to the new *Areopagus* of contemporary times (John Paul II. *Redemptoris Missio*, 31-37). In this new situation, the missionary faces the question of how he/she can establish his/her identity and presence in the public square. In addition, he/she faces the question of how he/she can establish the meaning and significance of his/her faith without imposing this faith on the religious-other.

The missionary of colonial years came to Asia to teach about his/her understanding of Christianity. He/she also came to impose his/her culture on the host culture that he/she considered inferior to his/her own culture. On the contrary, today’s missionary must be a *learner*, a *listener*. To be able to do this, the missionary has to adopt a posture of listening; he/she has to live the virtue of bold humility. If the missionary

42 See Pio Estepa, “The Asian Mission Landscape of the 21st Century,” *SEDOS Bulletin* 43, no. 5/6 (May-June 2011): 115-126.

goes to the religious-other with the conviction that his/her religion or church possesses exclusively all the truths in all their fullness, then his/her objective is to convert the religious-other. Followers of other religious traditions are allergic to such conviction. They consider this as a form of neo-colonialism. The missionary would not be able to defend himself/herself against the accusation or suspicion of converting the followers of other religions to Christianity. For all he/she knows, the religious-other has already committed himself/herself to God in his/her religion of choice. Change of religious affiliation is no guarantee for salvation. It is God who saves (1 Timothy 2:4).

Mission today is “going to the Other.” It is reaching out to the Other. The missionary crosses frontiers. He/she does not set borders. A missionary then is a *bridge-builder*. He/she sees the religious-other or the reality of difference or diversity as God’s gift (Isaiah 19: 23-25). Mission *inter gentes*, however, is not moving from the old to the new frontiers. Rather, the missionary builds bridges between (*inter*) all the divides that fence out the migrants from the locals, the rural communities from the urban societies, and the illiterates from the educated ones. Diversity is a gift, not a burden (Isaiah 19:25). Hence, the missionary is one who carries the banner that proclaims, “Vive la difference!”

Asians acknowledge the great achievements and contributions of missionaries to the continent. But they also remember history and the wounds inflicted on the rights and dignity of indigenous peoples of Asia. Today’s missionary then must be a *healer* of people’s dangerous and painful memory of the past. Christianity was brought to Asia by missionaries who accompanied colonialists. Mission was in many cases a violent enterprise. It destroyed many elements of the local cultures and traditional religions of many people. Genuine and long-lasting healing and reconciliation is impossible without remembering the past truthfully, by both victimizers and victims. The former (missionaries) have to acknowledge their guilt while the latter (peoples of Asia) have to regain their human dignity despite their painful past.

The world is God’s household. It is the *oikos* of God. This world, however, is constantly experiencing physical degradation and destruction. It is argued elsewhere

that “the habits of mind and action” of many people led to the environmental crisis that we are experiencing today.⁴³ In this context, the missionary is a *builder of God’s household*. When the missionary shall have been friend with the people he/she is being sent to, the process of making the whole world our spiritual home must be initiated. The missionary invites the religious-other to create with him/her a larger family where a welcoming atmosphere and warm hospitality and friendship are real. Reaching out together to greater truth and goodness would make the world a better place to live in for everybody.

Finally, the world we live in has become a noisy world. In a highly or mega-mediated and noisy world, a missionary is expected to be a *man/woman of silence*. Asia, the context of mission, is a continent of human quest for meaning, quest for the Ultimate. Silence that is profound and contemplative still remains the most effective communication among believers, among adherents of different religious traditions. Silence leads to a new mode of doing mission parallel to prophetic dialogue. This new mode of doing mission is called “mystical prophetism.” The power of silence makes the missionary a spiritual and mystical person.

Conclusion

The world’s multicultural and interreligious context has transformed the nature of Christian witness today. It has raised radical new questions for thinking and doing mission. It has raised radical new questions for mission. The contemporary challenges of difference, diversity and plurality, therefore, cannot be ignored anymore.

Qualitatively speaking, there is no doubt that the intensity, extent, and reach of globalization and religious pluralism shows that the missionary is facing a situation different from the past. Moreover, the reality of growing religiosity (in the peripheries) alongside growing secularity (in the mega cities) present the missionary a host of challenges that is not easy to understand and interpret. The missionary now lives in

43 Al Gore, *Earth in Balance: Ecology and the Human Spirit* (New York: Houghton Mifflin, 1992), 12.

a global village that contains a different milieu, with radically different worldviews and mindsets existing alongside each other. Pluralism, religiosity and secularism simultaneously define the shape of the context within which the missionary articulates his/her witness to the Gospel.

Podsumowanie

Światowy wielokulturowy i międzyreligijny kontekst zmienił dziś charakter chrześcijańskiego świadectwa. Podnosi radykalnie nowe pytania dotyczące myślenia i misji. Współczesne wyzwania związane z różnicą, różnorodnością i pluralizmem nie mogą być już dłużej ignorowane. Nie ma wątpliwości, że intensywność, skala i zasięg globalizacji i pluralizmu religijnego pokazuje, że misjonarz stoi w obliczu sytuacji innej niż ta z przeszłości. Co więcej, rzeczywistość rosnącej religijności (na peryferiach) wraz z rosnącą sekularyzacją (w mega miastach) przedstawia misjonarzowi mnóstwo wyzwań, które nie są łatwe do zrozumienia i interpretacji. Misjonarz żyje teraz w globalnej wiosce, w innym środowisku, z radykalnie różnymi światopoglądami i mentalnościami istniejącymi obok siebie. Pluralizm, religijność i sekularyzm jednocześnie określają kształt kontekstu, w którym misjonarz wyraża swoje świadectwo o Ewangelii.

ks. Franciszek Jabłoński

Gniezno



Ks. dr hab. Franciszek Jabłoński – kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej, kanonik gremialny Kapituły św. Jerzego na Zamku Gnieźnieńskim. Członek International Association of Catholic Missiologists (IACM), wiceprezes Stowarzyszenia Misjologów Polskich (SMP), konsultor Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, członek Prezydium Rady Krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych oraz Krajowej Rady Misyjnej. W Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie pełni kilka funkcji, jest m.in.: diecezjalnym Duszpasterzem Rodzin, dyrektorem Diecezjalnego Studium Życia Małżeńskiego i Rodzinnego, dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych i referentem Duszpasterstwa Misyjnego, dyrektorem Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego w Rościnnie. Wykłada misjologię na UAM w Poznaniu (PWSD w Gnieźnie), w Centrum Formacji Misyjnej (CFM) w Warszawie oraz w zakonie ss. Pallotynek w Gnieźnie (nowicjat i postulat). Autor 17 książek i 80 artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu teologii misji, animacji misyjnej i historii misji.



ks. Franciszek Jabłoński

Formacja misyjna alumnów w świetle *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* z 2016 roku

The Missionary Formation of Alumni in the Light
of *Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis* from 2016

Wprowadzenie

Kongregacja ds. Duchowieństwa w dniu 8 grudnia 2016 roku ogłosiła nowy dokument regulujący sprawy związane z formacją przyszłych kapłanów: *Dar powołania do kapłaństwa (Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis)*¹. Ostatnie wydanie *Ratio fundamentalis* ukazało się w dniu 6 stycznia 1970 roku (zaktualizowane w 1985 roku)². Z kolei w dniu 8 grudnia 2017 roku papież Franciszek podpisał Konstytucję Apostolską *Veritatis gaudium*, dotyczącą uniwersytetów i wydziałów kościelnych, a regulującą m.in. studia teologiczne kandydatów do kapłaństwa³.

Wydanie tak ważnego dokumentu, jakim jest *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, stało się okazją do jego analizy pod kątem formacji misyjnej.

Formację misyjną alumnów tworzą trzy części składowe: wykłady z misjologii, działalność Kleryckiego Koła Misyjnego oraz animacja misyjna, prowadzona wobec całej społeczności seminaryjnej. Spośród tych trzech form bardzo ważnym

1 KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA, *Dar powołania do kapłaństwa. „Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis”*, Poznań [b.r.].

2 *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999.

3 Por. R. SELEJDAK, *Formacja kandydatów do kapłaństwa w świetle nowego Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, „Collectanea Theologica” 87(2017) nr 3, s. 99.

narzędziem służącym pogłębianiu świadomości misyjnej alumnów są systematyczne wykłady z misjologii.

W 1970 roku została wydana Instrukcja Kongregacji Nauczania Katolickiego *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*. W tej instrukcji nie znajdujemy nic o formacji misyjnej w seminariach. Temat misyjny jest zaledwie wspomniany. W rozdziale dwunastym, dotyczącym studiów teologicznych, czytamy: „Uwzględniając różne aspekty (ekumeniczny, misyjny, itd.), przedmioty teologiczne należy wyklądać w ten sposób, ażeby jasno ukazane były zachodzące między nimi powiązania [...]”. W rozdziale piętnastym, o sposobie nauczania, wymieniony jest dekret misyjny (DM 16) w celu zapoznania alumnów z różnymi problemami duszpasterskimi w diecezji. W rozdziale szesnastym natomiast czytamy o formacji ściśle duszpasterskiej: „Alumni winni być zaznajomieni z potrzebami całego Kościoła, a więc z problemami ekumenicznymi, misyjnymi i innymi bardziej palącymi problemami różnych regionów świata”⁴.

Analizując dokumenty Kościoła wskazujące na wykłady z misjologii w seminariach, już w 1970 roku Kongregacja Ewangelizowania Narodów przesłała list okólny do Konferencji Biskupich o przygotowaniu misyjnym w formacji kapłańskiej. Czytamy w nim m.in.: „Święta Kongregacja Ewangelizacji, świadoma, że współpraca misyjna Ludu Bożego zależy w wielkiej mierze od ducha misyjnego duchowieństwa, uważa za swój obowiązek zwrócić się do Konferencji Biskupich, by skierować ich życzliwą uwagę na konieczność poszerzenia w całym świecie zakresu przygotowania misyjnego w formacji kapłańskiej [...]. Nie chodzi tu o wprowadzenie w zwykłych seminariach formacji misyjnej w ścisłym tego słowa znaczeniu, którą dekret *Ad gentes* nakazuje jedynie dla kapłanów przeznaczonych do pracy misyjnej. Trzeba jednak zapewnić wszystkim seminarzystom, którzy będą sprawować posługę kapłańską na terenach, gdzie Kościół jest już, niejednokrotnie od dawna, zaszczerpiony, wykłady o sytuacji misji, bądź wprowadzenie do podstawowych kwestii teologii misyjnej. To byłby minimalny program nauczania w seminariach”.

4 Por. F. JABŁOŃSKI, *Recepcja idei misyjnej w Polsce po Soborze Watykańskim II*, Kraków 2003, s. 107.

5 Por. tamże.

Idąc za wskazaniem zawartymi w encyklice misyjnej *Redemptoris missio*, że nauczanie teologii nie może i nie powinno pomijać powszechnej misji Kościoła, ekumenizmu, studium wielkich religii i misjologii (por. RMis 83), II Polski Synod Plenarny postuluje: „należy dążyć do zwiększenia liczby osób studiujących misjologię oraz religiologię w kraju i za granicą. Przypomina się, że według *Ratio studiorum* polskich seminariów duchownych religiologia jest przedmiotem obowiązkowym, misjologię zaś zaliczono do przedmiotów fakultatywnych. Obu przedmiotom należy nadać wyższą rangę” (II PSP 60)⁶.

Wyższe seminaria duchowne w Polsce kierowały się „Zasadami formacji kapłańskiej” (*Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*), opracowanymi przez Komisję Episkopatu Polski ds. Seminariów Duchownych w latach siedemdziesiątych, a zatwierdzonymi w dniu 10 XI 1977 roku przez Kongregację ds. Wychowania Katolickiego. Następne „Zasady formacji kapłańskiej w Polsce” zostały zatwierdzone 26 sierpnia 1999 roku⁷.

Wszystkie zasady były takie same jak w poprzednim wydaniu. Nigdy jednak misjologia nie weszła oficjalnie jako przedmiot obowiązkowy do programu studiów seminariów duchownych. To, czy była wykładana, zależało przede wszystkim od poszczególnych rektorów i moderatorów seminariów⁸.

Próby wprowadzenia misjologii jako przedmiotu obowiązkowego w seminariach duchownych w Polsce podjął w roku 1967 ks. Wacław Preiss, który z polecenia Komisji Episkopatu Polski ds. Misji miał zająć się opracowaniem programu misjologii dla seminariów duchownych. Podczas drugiego posiedzenia Komisji (20 marca 1968 roku) stwierdzono, że w Polsce trzeba obudzić i rozwinąć wszystkie Papieskie Dzieła Misyjne oraz wprowadzić wykłady z misjologii. Troskę nad wprowadzaniem misjologii do seminariów duchownych zlecono Preissowi⁹.

6 Por. tamże.

7 *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999.

8 Por. F. JABŁONSKI, *Recepcja idei misyjnej*, dz. cyt., s. 108.

9 Tamże, s. 107.

1. *Ratio fundamentalis* – ogólnie

Dokument składa się z ośmiu części: *Norm generalnych, Powołania kapłańskiego, Podstaw formacji, Formacji początkowej i permanentnej, Wymiarów formacji, Odpowiedzialnych za formację, Organizacji studiów oraz Kryteriów i norm.*

W dokumencie tym cytuje się m.in.: nauczanie II Soboru Watykańskiego o wychowaniu do kapłaństwa, encykliki *Spe salvi, Evangelii gaudium, Laudato si*, adhortacje: *Ecclesia in America, Evangelii nuntiandi, Verbum Domini, Amoris laetitia, Pastores dabo vobis*, dalej Kodeks Prawa Kanonicznego, wypowiedzi papieży (Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka) na temat formacji do kapłaństwa, listy Jana Pawła II do kapłanów i do kobiet, listy apostołskie *Ad pascendum* i *Ministeria quaedam* oraz dokumenty Kongregacji ds. Duchowieństwa i ds. Wychowania Katolickiego.

Arcybiskup Jorge Carlos Patrón Wong z Watykanu, sekretarz ds. seminariów w czasie spotkania w Warszawie 16 października 2017 roku z odpowiedzialnymi za powołania i formowanie kapłanów w Polsce, powiedział m.in. takie słowa: „Chciałbym podzielić się z Wami nieformalnym stwierdzeniem papieża Franciszka, który odwiedzając jakiś czas temu Kongregację ds. Duchowieństwa powiedział: «Reforma Kościoła zaczyna się od reformy duchowieństwa». Słowa te towarzyszyły nam od początku pontyfikatu i stanowiły podstawowy bodziec pracy nad redakcją wspomnianego dokumentu”¹⁰. Rozwijając tę myśl, można powiedzieć, że reforma duchowieństwa zaczyna się od właściwego wychowania alumnów.

Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis ukazuje formację kapłańską jako jedyną i ciągłą drogę bycia uczniem i misjonarzem Chrystusa. Może ona dzielić się na dwa główne okresy: formację początkową, obejmującą czas poprzedzający święcenia kapłańskie, i formację permanentną w życiu kapłańskim¹¹.

10 Prezentacja nowego *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, <http://formacja.diecezja.tarnow.pl/2017/10/prezentacja-nowego-ratio-fundamentalis-institutionis-sacerdotalis-abp-jorge-carlos-patron-wong/> [dostęp: 30.09.2018].

11 Por. R. SELEJDAK, *Formacja kandydatów do kapłaństwa*, art. cyt., s. 106.

Formacja misyjna alumnów w świetle *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* z 2016 roku

Pierwszy okres poprzedzający święcenia kapłańskie powinien być, według dokumentu, wymagający i bardzo zobowiązujący. Wymaga się bowiem od seminarzystów ciągłej odpowiedzialności, aby żyli cnotami kardynalnymi, teologicznymi i radami ewangelicznymi oraz ulegali działaniu Boga przez dary Ducha Świętego, zgodnie z czysto kapłańską i misyjną perspektywą (RFIS 69).

Ratio zaleca, aby w programie formacji teologicznej uwzględnić studium Pisma Świętego, liturgii, teologii (dogmatycznej, fundamentalnej, duchowości, moralnej i pastoralnej), patrologii, misjologii, katolickiej nauki społecznej, historii Kościoła, prawa kanonicznego, ekumenizmu, historii religii, języka hebrajskiego i greki biblijnej (por. RFIS 165-171).

Ryszard Selejda zauważa, że Kongregacja ds. Duchowieństwa w opublikowanym *Ratio* wykorzystała treści, metody, wskazania już istniejące w tej dziedzinie, uaktualniając je oraz wzbogacając o nowe. Dokument Kongregacji, oprócz znanego już nazewnictwa, które dzieliło drogę formacyjną na „etap studiów filozoficznych”, „etap studiów teologicznych” i „etap pastoralny” dodał „etap bycia uczniem”, „etap upodabniania się do Chrystusa” i „etap syntezy powołaniowej”, którym odpowiada droga i treści formacyjne, ukierunkowane na upodabnianie kandydata do Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza¹².

Biskup Damian Bryl koordynuje, w ramach Komisji ds. Duchowieństwa Konferencji Episkopatu, prace nad polską aplikacją watykańskiego dokumentu *Dar powołania do kapłaństwa*. Biskup Bryl zauważa, że w nowym ujęciu formacji chodzi o to, aby kapłan zawsze czuł się uczniem w drodze, stale potrzebującym całościowej formacji, rozumianej jako ciągłe upodabnianie się do Chrystusa: „Chodzi nam o to, aby byli to ludzie głębokiej wiary, którzy tą wiarą są w stanie zarazić innych”¹³.

12 Tamże, s. 131.

13 Biskup D. Bryl o dokumencie nt. formacji w polskich seminariach, <https://ekai.pl/bp-bryl-o-dokumencie-nt-formacji-w-polskich-seminariach/> [dostęp: 30.09.2018].

2. Misyjne aspekty

Przyjrzyjmy się teraz temu najnowszemu dokumentowi Kongregacji ds. Duchowieństwa, badając go w świetle wychowania przyszłych kapłanów do misji.

Ogólnie można powiedzieć, że duch misyjny przewija się w całym dokumencie, który zawiera takie sformułowania jak: „misyjny dynamizm”, „człowiek misji”, „misyjna postawa”, „misjonarz Ewangelii”, „misja zbawienia skierowana jest do wszystkich ludzi”, „pragnienie misyjne”, „radość misyjna”, „być świadkiem aż po krańce ziemi”, czy też podkreśla się w nim, iż najważniejszą rolę w formacji kapłańskiej pełni Trójca Przenajświętsza, która formuje każdego seminarzystę według zamysłu Ojca, zarówno przez obecność Chrystusa w Jego Słowie, w sakramentach, w braciach należących do wspólnoty, jak również przez różnorakie działanie Ducha Świętego (RFIS 125). Soborowy dekret *Ad gentes* uczy nas, że „Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze wedle planu Ojca z posłania (*ex missione*) Syna i z posłania Ducha Świętego. Plan ten zaś wypływa «ze źródła miłości», czyli z miłości Boga Ojca” (DM 2).

Na szczególną uwagę zasługuje sformułowanie papieża Franciszka, pojawiające się wielokrotnie w tym dokumencie, iż każdy jest „uczniem-misjonarzem”. Biskup Bryl zauważa, że to sformułowanie stanowi ideę przewodnią w tym dokumencie: „koncepcja, by seminaria mogły formować uczniów- misjonarzy, «zakochanych» w Nauczycielu, pasterzy o «zapachu owiec», którzy żyją pośród nich, aby im służyć i nieść im Boże miłosierdzie”¹⁴.

Tę drogę formowania uczniów-misjonarzy dokument dzieli na dwa główne okresy: formację początkową w seminarium i formację permanentną w życiu kapłańskim (RFIS 54), ponieważ przez całe życie pozostaje się „uczniemi”, z nieustannym pragnieniem, aby „upodabniać się” do Chrystusa w celu sprawowania posługi duszpasterskiej (RFIS 57).

14 Tamże.

Już we wprowadzeniu do tego dokumentu czytamy o misyjnej naturze formacji. *Ratio* argumentuje to w następujący sposób: „Z racji na fakt, że uczeń-kapłan wywodzi się ze wspólnoty chrześcijańskiej i do niej powraca, aby jej służyć i ją prowadzić jako pasterz, formacja odznacza się w sposób naturalny misyjnością, gdyż jej celem jest uczestniczenie w jedynej misji powierzonej przez Chrystusa swojemu Kościołowi, czyli w ewangelizacji, we wszystkich jej formach [...]. Konieczne jest to, aby każdy kapłan zawsze czuł się uczniem w drodze, stale potrzebującym całościowej formacji, rozumianej jako ciągłe upodabnianie się do Chrystusa” (RFIS, *Wprowadzenie*).

Omawiający i wyjaśniający podstawy formacji do kapłaństwa dokument podkreśla, że „każdy wierzący jest namaszczonej przez Ducha Świętego oraz uczestniczy, aktywnie i zgodnie z własnymi charyzmatami, w misji Kościoła” (RFIS 32). Prezbiter zaś, jako „członek świętego Ludu Bożego, jest powołany do pielęgnowania swego misyjnego dynamizmu, sprawując z pokorą duszpasterskie zadanie wiarygodnego przewodnika, głosiciela Słowa i szafarza sakramentów, realizując w ten sposób owocne ojcostwo duchowe” (RFIS 33). Powinien być „człowiekiem komunii, misji i dialogu” (RFIS 41).

Ratio fundamentalis, ukazując środki formacji takie jak: towarzyszenie indywidualne, towarzyszenie wspólnotowe i jedność formacji, wskazuje, że „seminarzyści, na różnych etapach ich drogi, powinni być prowadzeni w sposób indywidualny przez tych, którzy są odpowiedzialni za wychowywanie, według ich ról i kompetencji. Celem indywidualnego towarzyszenia jest dokonanie rozeznania powołania i formacja ucznia ukierunkowana na misyjną postawę” (RFIS 44).

Ratio omawiając trzy etapy studiów seminaryjnych: filozoficzny, teologiczny i pastoralny, ukazało je w perspektywie misyjnej.

Formację początkową w seminarium – etap studiów filozoficznych, czyli etap bycia uczniem, wyjaśnia koncepcję bycia uczniem. „Uczeń to ten, kto jest powołany przez Pana, aby z Nim być (por. Mk 3, 14), naśladować Go i stać się misjonarzem Ewangelii. Uczy się on codziennie wchodzenia w tajemnice Królestwa Bożego, przeżywając głęboką relację z Jezusem. Przebywanie z Chrystusem staje się pedagogiczno-duchową drogą, która przekształca egzystencję i czyni świadkiem Jego miłości w świecie” (RFIS 61).

Z kolei w miejscu, w którym *Ratio* wyjaśnia, na czym istotowo polega etap studiów teologicznych, czyli etap upodabniania się do Chrystusa, tłumaczy ono, że na tym etapie wymaga się od kandydata do kapłaństwa, aby był uległy na działanie Boga poprzez dary Ducha Świętego, zgodnie z czysto kapłańską i misyjną perspektywą (RFIS 69). Następnie dokument stwierdza, że „dar kapłaństwa otrzymany wraz ze święceniami zawiera w sobie oddanie się Kościołowi powszechnemu i dlatego otwiera na misję zbawienia skierowaną do wszystkich ludzi, aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8)” (RFIS 71). W podobnym duchu wyraża się dokument w części dotyczącej formacji duszpasterskiej: „Seminarzyści mają być ożywiani duchem autentycznie katolickim; powinni szczerze kochać własną diecezję, ale być także gotowymi, aby w przyszłości, jeśli zostaną poproszeni lub sami tego zapragną, podjąć specyficzną posługę na rzecz Kościoła Powszechnego lub innych Kościołów lokalnych z wielkodusznością i oddaniem” (RFIS 123). „W Kościołach partykularnych istnieje jeden i jedyny Kościół katolicki. Choć zazwyczaj formacja do kapłaństwa dokonuje się w środowisku kościelnym własnej diecezji lub w instytucjach, do których seminarzysta należy, tym niemniej posługa kapłańska jest otwarta na powszechność Kościoła” (RFIS 126).

W ramach etapu pastoralnego albo syntezy powołaniowej dokument stwierdza, że ten etap odbywa się zazwyczaj poza budynkiem seminarium, przynajmniej przez znaczną część czasu, i z reguły przeżywa się go w posłudze na rzecz jakiejś wspólnoty (por. RFIS 75). Ordynariusz, w porozumieniu z rektorem seminarium, w którym formował się seminarzysta, biorąc pod uwagę wymagania prezbiterium i istniejące możliwości formacyjne, wyznaczy każdemu seminarzyście jakąś wspólnotę, gdzie mógłby pełnić swoją posługę duszpasterską. Czas trwania tego etapu formacyjnego jest zmienny i zależy od rzeczywistej dojrzałości i od zdatności kandydata. Należy jednak przestrzegać przynajmniej ustalonego kanonicznie czasu między przyjęciem diakonatu i prezbiteratu (por. RFIS 76).

Stąd możemy wnioskować, że nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby taką praktykę pastoralną alumn przeżywał we wspólnocie znajdującej się na terytorium misyjnym, pomagając np. misjonarzom *Fidei donum* z danej diecezji.

Formacja misyjna alumnów w świetle *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* z 2016 roku

Ratio fundamentalis, powołując się na adhortację *Pastores dobo vobis*, wymienia i omawia cztery wymiary formacji: ludzką, duchową, intelektualną i pasterską, ukazując jednocześnie ich integracyjny wymiar (RFIS 89), który powinien charakteryzować się duchem misyjnym.

„Wspólnota chrześcijańska jest zgromadzona przez Ducha, aby być posłaną na misję; stąd pragnienie misyjne i jego konkretna realizacja należą do istoty Ludu Bożego, który musi być nieustannie w stanie «wyjścia», od momentu kiedy «radość Ewangelii, wypełniająca życie wspólnoty uczniów, jest radością misyjną». Taki zapal misyjny dotyczy w sposób szczególny tych, którzy są powołani do posługi kapłańskiej, i stanowi cel oraz horyzont całej formacji. Misyjność jawi się więc jako inny, ważny czynnik przewodni (por. Mk 3, 14), który jednoczy wspomniane już wymiary formacyjne, dynamizuje je i ożywia. Pozwala też kapłanowi, uformowanemu od strony ludzkiej, duchowej, intelektualnej i duszpasterskiej, przeżywać w pełni własną posługę, jako że jest on „powołany do tego, by miał ducha misyjnego, to znaczy ducha prawdziwie «katolickiego», który – poczynając od Chrystusa – zwraca się do wszystkich, aby «zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (1 Tm 2, 4)»” (RFIS 91).

Formacja ludzka stanowi element konieczny do ewangelizacji, biorąc pod uwagę, iż głoszenie Ewangelii dokonuje się przez osobę i za pośrednictwem jej ludzkiej natury. „Będziecie moimi świadkami [...] aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Współczesna rzeczywistość zobowiązuje nas do ponownego przemyślenia tych słów Jezusa, ponieważ „krańce ziemi” rozszerzyły się za pośrednictwem środków społecznego przekazu i cyfrowych serwisów społecznościowych. Chodzi o „powstanie nowej «agory» – otwartej przestrzeni publicznej, w której ludzie dzielą się swoimi ideami, informacjami, opiniami i gdzie mogą również tworzyć nowe więzi i formy wspólnoty”, przestrzeni, z której przyszli duszpasterze nie mogą zostać wykluczeni, zarówno przez ich *iter* formacyjny, jak i przez przyszłą posługę pasterską (RFIS 97).

Najważniejszą tezą ukazującą troskę *Ratio* o wychowanie w duchu misyjnym przyszłych kapłanów jest zalecenie umieszczenia misjologii w programie studiów seminaryjnych. *Ratio* w tej materii jednoznacznie stwierdza: „W kontekście zwią-

kszonego przemieszczania się człowieka, w którym cały świat stał się «globalną wioską», nie może brakować w programie studiów misjologii, jako autentycznej formacji do powszechności Kościoła i promocji jego zapału ewangelicznego, rozumianego nie tylko jako *missio ad gentes*, lecz także jako nowa ewangelizacja” (RFIS 171).

Jest to długo oczekiwane wskazanie w środowisku misjologicznym w Polsce, a pewnie nie tylko w polskim.

Odnosnie do formacji permanentnej już w życiu kapłańskim, *Ratio* wymienia kilka form, które nadają kształt sakramentalnemu braterstwu. Wśród nich są: braterskie spotkanie, kierownictwo duchowe i spowiedź, rekolekcje, wspólnota stołu, życie wspólnotowe i stowarzyszenia kapłanów. Przynależność do stowarzyszeń i ruchów kościelnych powoduje – jak stwierdza dokument – że prezbiterzy otrzymują bodziec „do odnowionego zapału misyjnego” (RFIS 88). W tej materii duże pole do działania powinna mieć Papieska Unia Misyjna.

Bibliografia

Bryl Damian bp o dokumencie nt. formacji w polskich seminariach, <https://ekai.pl/bp-bryl-o-dokumencie-nt-formacji-w-polskich-seminariach/> [dostęp: 30.09.2018].

JABŁOŃSKI F., *Recepcja idei misyjnej w Polsce po Soborze Watykańskim II*, Kraków 2003, s. 107.

KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA, *Dar powołania do kapłaństwa. „Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis”*, Poznań [b.r.].

Prezentacja nowego *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, <http://formacja.diecezja.tarnow.pl/2017/10/prezentacja-nowego-ratio-fundamentalis-institutionis-sacerdotalis-abp-jorge-carlos-patron-wong/> [dostęp: 30.09.2018].

SELEJDAK R., *Formacja kandydatów do kapłaństwa w świetle nowego Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, „*Collectanea Theologica*” 87(2017) nr 3, s. 99.

Zasady formacji kapłańskiej w Polsce, Częstochowa 1999.

Summary

Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis (The Gift of the Priestly Vocation) from 2016 contains many missionary aspects. It is an important document for the development of missionary awareness of alumni of seminars in Poland and around the world. The missionary formation of alumni consists of three parts: lectures on missiology, the activity of the Clerical Missionary Society and missionary animation, conducted towards the entire seminary community. From among these three forms, systematic lectures on missiology are a very important tool for deepening the missionary consciousness of alumni. The most important thesis showing Ratio's concern for the upbringing in the missionary spirit of future priests is the recommendation to place missiology in the program of seminary studies. The Ratio in this matter unambiguously states: "In a context of human mobility, it can become a " global village ", and a course in the general school of the Church and the promotion of evangelising impulse, not just as *missio ad gentes*, but also as new evangelization " (RFIS 171).

ks. Krzysztof Czermak

Tarnów



Ks. dr Krzysztof Czermak – kapłan diecezji tarnowskiej (ur. 1955 roku, święcenia kapłańskie w 1980 roku). W latach 1983-1987 odbył studia misjologiczne na rzymskim Uniwersytecie *Urbanianum*, zakończone doktoratem z misjologii. W latach 1988-1991 był misjonarzem w Republice Środkowoafrykańskiej. Od 1991 roku dyrektor PDM i wikariusz biskupi ds. misji w diecezji tarnowskiej, a od 2000 roku dyrektor Domu Formacji Misyjnej diecezji tarnowskiej w Czchowie. W latach 1991-1998 wykładał teologię dogmatyczną, a w latach 2000-2016 teologię misji na Wydziale Teologicznym (Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie). Promotor 26 prac magisterskich napisanych przez księży, siostry zakonne i świeckich na seminarium naukowym z misjologii. Autor książek: *Misje odnawiają Kościół*, *Zapisani w Sercu Afryki*, redaktor książek: *Zostaję na miejscu do końca* (o jedynym polskim fideidoniście – męczenniku ks. Janie Czubie), *25 lat otwierania serc i domów* oraz autor artykułów z dziedziny misjologii i misji. Członek Stowarzyszenia Misjologów Polskich.

ks. Krzysztof Czermak

Misjonarze *fideidoniści* z Tarnowa w świetle rebelii w Republice Środkowoafrykańskiej

Fidei donum Missionaries from Tarnów
in the Light of the Rebellion in the Central African Republic

Kto nie był w Afryce, nie miał możliwości przeżyć trudnych chwil spowodowanych rebelią. Kto nie był w Afryce, nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak może wyglądać rebelia w kraju, w którym panuje bezład, kuleje administracja, nie jest bezpiecznie i nie ma infrastruktury w postaci dróg i mostów. Temu, kto chciałby wiedzieć, czym jest rebelia w Afryce, polecam lekturę świadków tych wydarzeń, m.in. tarnowskich misjonarzy. Polecam refleksję kogoś, kto ją przeżył czy przeżywa na własnej skórze, jest w środku wydarzeń i potrafi ją dobrze ocenić z pozycji misjonarza, przybysza i kogoś, komu zależy na pokoju i rozwoju kraju, w co sam inwestuje swoje siły i zdrowie¹. W ciągu ostatnich dwudziestu lat Republika Środkowoafrykańska doświadczyła czterech rebelii, z których szczególnie okrutna okazała się ta ostatnia, siejąc wszelkiego rodzaju zniszczenie w latach 2013 i 2014. Choć niektórzy twierdzą, że zakończyła się dużo wcześniej, to trudno się z tym zgodzić, skoro w drugiej połowie października 2014 roku miało miejsce nocne najście na tarnow-

1 Mowa o rebelii w Republice Środkowoafrykańskiej, która miała miejsce pod koniec 2002 roku i w pierwszych miesiącach 2003 roku. O tym, jakie wewnętrzne ciosy i zmagania przeżywa w tym koszmarze misjonarz: por. R. WIECZOREK, *Pęknięte Serce Afryki*, Kraków 2008, s. 286.

skich misjonarzy i uprowadzenie jednego z nich przez grupę rebeliantów, stanowiącą pewną ich frakcję, tzw. „ludzi Miskina”².

1. Historia kraju pisana rebeliami

W grudniu 2012 roku zaczęło się kotłować. Rebelia, która nadeszła, różniła się od wielu wcześniejszych, podczas których dokonywano zamachu stanu, przejmowano władzę, maksymalnie oszczędzając ludzkie życia. Ta była inwazją z zewnątrz, napadem z wszystkimi rodzajami bestialskich zachowań - kradzieżą, rozbójami, gwałtami i czynami świętokradzkimi. Nasilała się falami. Ginęli niewinni ludzie, a kreujący się na wielkich tego świata tłumaczyli, że chodzi o dobro ludzi i kraju (skąd my to znamy?). Media pokazywały to, co zamierzały pokazywać. Za francuskimi mediami powtarzały polskie: konflikt na tle religijnym. W ten sposób zakrywano, jak poprawność polityczna przewiduje, draństwo i dobre samopoczucie tych, którzy z rebelią wiązali swoje polityczne i materialne nadzieje.

Kiedy w 2015 roku przekroczyłem granicę kraju od strony Kamerunu, dostrzegłem, że jego mieszkańcy nadal nie stąpają pewnie po ziemi, a bezpieczeństwo, mimo obecności oenzetowskich „niebieskich hełmów” w liczbie dziesięciu tysięcy, ciągle jest w „niebezpieczeństwie”.

Pierwsze 50 kilometrów od granicy do Baboua to odcinek zwany „drogą śmierci”. Prowadzi ona przez Zoukombo, gdzie był więziony ks. Mateusz Dziejdzic. Przebyliśmy go pod eskortą czterech żołnierzy wojsk ONZ. Pokonując tę odległość, człowiek z niechęcią nasycy się widokiem kikutów samochodów, które są niemymi świadkami okrucieństw dokonywanych na niewinnych ludziach. To skutek wychodzenia na drogę rebeliantów czy bandytów, którzy napadają, grabią, a potem podpalają. Choć nie z reguły, to bywa, że zabijają. A ja tylko mogłem dziękować Bogu za takie doświadczenie i myśleć z empatią o naszych księżach i osobach

2 Do tego wydarzenia powracam w dalszej części artykułu.

Ńwieckich, ktŃrzy w ciĄgu prawie dwŃch lat rebelii codziennie egzystowali w rzeczywistoŃci potencjalnych spotkaŃ z rebeliantami na drodze lub ich najŃc w miejscu, gdzie misjonarze działaja i mieszkaja. Była to dla misjonarzy egzystencja, ktŃrĄ charakteryzujĄ w sposób prosty pytania: przyjdĄ – nie przyjdĄ? Nad ranem, wieczorem czy w nocy? A moŃe w dzieŃ? I wlaŃnie o tym chcę napisać.

Misjonarze jednak trwali. Byli do dyspozycji miejscowej ludnoŃci (nie tylko katolickiej), modlili się z ludŃmi. Musieli podporządkować się sytuacji, choć mogła ona być dawno rozwiĄzana przez siły do tego przeznaczone. Trafnie tę sytuację opisuje obecny biskup diecezji Bouar, a wtedy jej wikariusz generalny: „Kiedy pŃźniej inna grupa uzbrojonych ludzi, tak zwani «ludzie Miskina», zaczęli regularnie pojawiać się na drodze do Kamerunu, 25 kilometrŃw od Baboua, by kraŃć, palić samochody, ks. Mateusz Dziedzic i ks. Leszek ZieliŃski nie opuŃcili parafii Baboua. Misjonarze nie przestali słuŃyć wiernym, ktŃrzy potrzebowali pokarmu duchowego. Dziwi natomiast to, Ńe dobrze wyszkolone wojska międzynarodowe, uzbrojone w wozy pancerne, helikoptery, nie potrafiły zabezpieczyć odcinka 50 kilometrŃw drogi między Baboua i Garoua-Boulad. We wrzeŃniu 2014 roku rebelianci Miskina uprowadzili 24 osoby. Przez mieŃsac, pomimo informacji i apelŃw kierowanych do najwyŃszych wlaŃdz paŃstwowych i dowŃdcŃw wojsk międzynarodowych, droga nie była zabezpieczona, zaŃ wlaŃdze w stolicy nie obchodził los zakładnikŃw i ich rodzin. Nie podejmowano skutecznych działaŃ”³.

Czas trzydziestoletniej historii obecnoŃci fideiŃonistŃw tarnowskich w Republice ŃrodkowoafrykaŃskiej odmierzany jest, niemal z regularnĄ częŃtliwoŃciĄ, rebeliami. Od koŃca kwietnia 1996 roku do połowy marca 2003 roku miała miejsce cała ich seria. Rebelia z przełomu 1996 i 1997 roku pochłŃnęła wiele ofiar, a takŃe doprowadziła do dewastacji wielu zamieszkałych miejsc oraz ucieczki ludnoŃci. Wskutek narastajĄcej więć na nowo niechęći do rządŃw prezydenckich doszło do

3 List ks. Mirosława Gucwy z 31 maja 2015 roku. „GłŃŃcie Ewangelię. Biuletyn Misyjny Diecezji Tarnowskiej” 3 (2015), s. 24.

nieudanych zamachów stanu. Pierwszy miał miejsce 27 maja 2001 roku, a zorganizowany został przez byłego prezydenta André Kolingbę i przyniósł po sobie długie tygodnie represji. Kolejnego zamachu dokonano 25 października 2002 roku. Przywódcą zamachowców był tym razem generał François Bozizé z rządu prezydenta.

Od 25 października 2002 roku ludność północy kraju przeżywała ciężkie chwile. W tym czasie wiele misji zostało zniszczonych. Rabowano, co tylko się dało. Ponad 200 samochodów misyjnych ukradziono i wywieziono do Czadu albo użyto ich do działań wojskowych.

Wojna przełomu 2002 i 2003 roku była siłą niszczycielską pod względem moralnym i fizycznym. Napad rebeliantów, a nawet w miarę „pokojowe” spotkanie z nimi, oznaczał zawsze nie tylko wielki stres, ale splądrowanie domów, pozbycie się środków do życia, a nawet samego życia⁴.

Rozwścieczeni, często działający pod wpływem narkotyków i głodu rebelianci zabierali w pierwszym rzędzie radio CB, samochód i pieniądze, a także jedzenie, jakie było pod ręką. Rebelia zawsze niesie śmierć. Nawet jeśli da się przed nią osłonić lub uciec, zostawia niepowetowane straty. Dotykają one zwłaszcza młode pokolenie. W szeregach rebeliantów można było zauważyć spory procent młodych chłopców w wieku 15-18 lat. Ci dorastający fizycznie, a niedorastający duchowo ludzie bezkrytycznie rzucali się w wir walki, narażając się, jak i tracąc swoje młode życie. Świadcami tych wydarzeń byli nasi misjonarze. Na terenie misji w Bimbo, w której życie przez ponad trzy miesiące, ze względu na bliskość Bangi, było zarówno podszyte strachem, jak i unieruchomione, zakopano dziesiątki martwych ciał w zbiorowych grobach. Misjonarze: ks. Bronisław Kowalik, ks. Stanisław Wojdak

4 Tak było w przypadku ks. Jana Czuby, kapłana tarnowskiego, jedyne misjonarza-męczennika, polskiego fideidonisty. Został zamordowany 27 października 1998 roku w Loulombo, w Republice Konga. To właśnie rebelianci, zwani Nindza, będący prywatnym wojskiem byłego prezydenta, odebrali życie tarnowskiemu misjonarzowi. Zaraz potem jeździli jego samochodem.

i ks. Stanisław Kuczaj nie mogli poruszać się i udawać z posługą duszpasterską do licznych, znajdujących się na terenie misji wiosek. W lasach przebywali wynajęci rebelianci kongijscy oraz różnego rodzaju bandy czyhające na zrabowanie samochodu.

Sytuację niepewności i niepokoju przeżywali też tarnowscy misjonarze w Baboua, w diecezji Bouar – księża i świeccy. Wiedzieli o spustoszeniu, jakiego dokonali rebelianci w Bossangoa, stolicy sąsiedniej diecezji. Codziennie, częściej niż zwykle, nad słuchiwali radia CB, by dowiedzieć się o aktualnej sytuacji. W najniebezpieczniejszym czasie radio włączone było przez cały dzień. Wejścia rebeliantów można było spodziewać się o każdej porze. Księża Marek Mastalski i Jerzy Bubulka podjęli więc decyzję wywiezienia samochodu do pobliskiego Kamerunu. Podobnie uczyniły siostry. Nasze świeckie misjonarki Elżbieta Wryk i Zofia Bieryt opuściły misję, by znaleźć schronienie na kameruńskiej ziemi.

Trudne chwile przeżyło też tzw. małe i średnie seminarium w Yolé, które wtedy było pod pieczą ks. Marka Dziedzica. Odetchnął on z ulgą, gdy dowiedział się, że napadu rabunkowego dokonali byli seminarzyści, sprytnie wykorzystujący atmosferę strachu i zamętu.

Taka sytuacja trwała przez parę miesięcy, aż do około połowy marca 2003 roku. Około, gdyż na przykład nasi misjonarze w Bagandou: Marek Muszyński, Mieczysław Pająk i Jacek Kwiek przeżyli ciężkie chwile już po tej dacie. Zaraz bowiem po dokonanych zamachach stanu w Bangi, przez Bagandou wracała grupa „Bania molenge”, by uratować dotychczasowy reżim. Zastąpili okrucieństwem, plądrowali i niszczyli, co się da, kradli, gwałcili, grabili misje katolickie, zabijali (nazwani zostali nawet „Nyama molenge”; nyama znaczy zwierzę, a więc nazwa nawiązywała do okrucieństwa). Nasi księża, ostrzeżeni przez miejscową ludność o ich niechybnym nadejściu, zmuszeni byli uciec do lasu. Po trzech dniach powrócili. Na szczęście okazało się, że okrutni wojownicy, zmęczeni przegraną już wtedy wojną, przeszli skrajem wioski z daleka od misji tarnowskich misjonarzy.

Po 2003 roku nie było już poważniejszych zamieszek i rebelii. Dokonano małych zamachów wojskowych w prowincji w Birao i Ndele (z pomocą najemników z Czadu), ale nie miały większego znaczenia dla kraju. Jednak dziesięć lat wglę-

dnego spokoju nie przekładało się na wzrost dobrobytu. Prowadzona polityka doprowadziła do rebelii, która w praktyce stała się najbardziej okrutną. O niej, a właściwie o tarnowskich misjonarzach, którzy ją przeżyli, chcę napisać.

Okrutność tej rebelii wyrażała się przede wszystkim w tym, że po władzę udały się siły z zagranicy kraju. Wynajęci rebelianci nie znali ani języka *sango*, ani francuskiego, chociaż niektórzy byli generałami. Uzbrojone grupy rebelianckie, tak zwana Seleka, zbliżały się od północy i zwłaszcza w północno-wschodniej części kraju dokonywały ogromnych bandyckich najść w napotykanym po drodze wioskach, niszcząc budynki instytucji (również należących do misjonarzy katolickich: szkoły, ośrodki zdrowia, plebanie i kościoły) i dokonując gwałtów na kobietach. Kiedy powstała reakcja na zaistniałą sytuację, tak zwana Antibalaka, krew lała się jeszcze częściej.

Już na początku artykułu można byłoby posłużyć się konkluzją, że misjonarze tarnowscy, ale też pozostali misjonarze zakonni i świeccy, trwali podczas rebelii w Republice Środkowoafrykańskiej z miejscową ludnością. Wypada więc w tym kontekście zacytować słowa arcybiskupa Bangi Dieudonné Nzapalainga, obecnego kardynała, które na pewno nigdy nie ulecą nam, a szczególnie misjonarzom, z pamięci: „Ludzie im tego nigdy nie zapomną”. Te słowa biskupa afrykańskiego nie tylko przeczytałem w wywiadzie, którego udzielił polskiemu tygodnikowi⁵, ale byłem świadkiem, gdy je wypowiadał wobec osób reprezentujących Francję, Włochy, Polskę i Republikę Środkowoafrykańską.

2. Diecezja Bouar na muszce rebeliantów

Diecezja Bouar podczas rebelii doświadczyła szczególnie trudnych chwil i doświadcza ich praktycznie ciągle w czasie tzw. pokoju. Ludność cierpiała zarówno na północy, w jej centrum, jak i w części zachodniej. Zatrzymam się przy tej ostatniej, gdyż tutaj pracują bądź też pracowali nasi tarnowscy misjonarze.

5 Por. Wywiad Beaty Zajączkowskiej z arcybiskupem Bangi Dieudonné Nzapalainga *Tylko jedno marzenie*, „Gość Niedzielny” 19 (2015).

2.1. Ocalone miasto

Samo miasto wydawało się w miarę bezpieczne ze względu na bazę wojskową, która znajdowała się w nim i znajduje. Paradoksalnie jednak taka baza może stanowić zawsze cel namierzany przez tych, którzy chcą dokonać ataku w perspektywie dokonania przewrotu. Miasto nie zostało zniszczone również, a może przede wszystkim, dzięki polskim misjonarzom. Niewątpliwie trzeba tu wskazać osobę bp. Mirosława Gucwy (wtedy wikariusza generalnego), choć inni też się temu przysłużyli, na przykład ojcowie kapucyni. Ks. Mirosław w dniu 19 lipca 2013 roku zainicjował działanie Platformy Międzyreligijnej, zapraszając do jej tworzenia reprezentantów około dwudziestu Kościołów protestanckich, a także muzułmanów. Każdy z czternastu imamów działających przy meczetach w Bouar otrzymał zaproszenie. Efekty tego pokojowego i religijnego tworu widzimy nie tylko dzisiaj i nie tylko tam. Wtedy widoczne były na bieżąco. Kiedy Antibalaka (ugrupowanie kontr-rebelianckie) zabiła muzułmanina, ks. Mirosława poproszono, aby uspokoił muzułmanów, którzy byli gotowi do odwetu.

Ten sam ks. Mirosław, jak i inni misjonarze, wiedział, że w każdej chwili może zmierzyć się z tymi, którzy doprowadzają do przewrotu, albo z tymi, którzy go uniemożliwiają. Nigdy nie wiadomo było, kto przyjdzie i jak będzie traktował tych, których „odwiedza”. Zaraz po zamachu stanu, 27 marca 2013 r. przyszedł do niego generał Abdulai, szef Seleki (grupa dokonująca rebelii), domagając się kilkudziesięciu litrów paliwa. Nazajutrz inni selekowcy przybyli po lekarstwa. Po upływie dwóch dni znowu przyszedli ludzie tego samego ugrupowania i żądali pieniędzy. Dostali tylko 30 tysięcy fcfa, choć u kapucynów zażyczyli sobie aż 500 tysięcy. Co chwila nękali też pobliskie siostry klauzurowe – szarytki. Nikomu z misjonarzy nic nie zrobili, ale dzisiaj dobrze tak konstatować wydarzenia, które minęły. Nie stało się też nic złego ludziom, którzy koczowali na placu przed katedrą, a nocą w niej spali. Były ich setki, a w szczególnych chwilach tysiące. Tutaj, w ramionach Kościoła, czuli się bezpiecznie, licząc również na obecność wojsk, które z różnym skutkiem kontrolowały sytuacje niszczące pokój wśród mieszkańców Bouar.

2.2. Szczególnie trudny zakątek

Na szczególne zagrożenie narażona była zawsze misja w Baboua, choć wydawało się, że trafik samochodowy do i z Kamerunu zapewnia obecność ludności i odstrasza ludzi złej woli. Sama misja jest jednak nieco oddalona od centrum miejscowej populacji. Tarnowscy misjonarze: ks. Mateusz Dziedzic i ks. Leszek Zieliński, czując powagę chwili, wywieźli samochód do pobliskiego Kamerunu. Po Niedzieli Palmowej wioska na skutek strzałów opustoszała. Dwie osoby przyszły do misjonarzy, zachęcając ich do ucieczki. Oni zostali. Cztery dni przed Bożym Narodzeniem byli świadkami kilkugodzinnej strzelaniny, a jeden z żołnierzy Seleki wszedł do jadalni i zniszczył skarbonkę przyniesioną z Kościoła. W styczniu 2014 roku do Baboua weszła uzbrojona grupa żołnierzy Baba Ladena, która dołączyła do Seleki. Nowi rebelianci zaczęli nękać ludzi i straszyć śmiercią. Niektórych pobili. Ludzie nie przyszli do kościoła. Możemy sobie wyobrazić, co przeżywali przez trzy dni i dwie noce wspomniani księża, a więc podczas aktywnej obecności rebeliantów. Na zamkniętym terenie misji znalazło schronienie kilkaset osób, głównie kobiety i dzieci. Opuszczając Baboua, bandyci wcale nie unikali zabijania ludzi. Zaraz po nich przyszła Antibalaka z bronią w ręku. Byli jeszcze gorsi. Jak opowiada ks. Leszek Zieliński, napadli na misję, okradli dom, grozili misjonarzom śmiercią, celując do nich z broni palnej. W ciągu dnia przychodzili wiele razy, żądali różnego mienia: samochodu, paliwa, innych rzeczy. Ostatecznie ukradli misjonarzom samochód, ale niedługo potem oddali z... granatem wewnątrz.

Szczególne chwile grozy nasi misjonarze przeżyli, kiedy owej feralnej nocy, 13 października 2014 roku, usłyszeli ostre dobijanie się do drzwi ośmiu uzbrojonych w karabiny maszynowe i sznury mężczyzn. Dziesięć dni po tym tragicznym wydarzeniu, tuż przed północą, obudziły ks. Leszka Zielińskiego strzały. Były to jakieś dwie grupy, które próbowały ostrzeliwać dom, w którym mieszkał.

Potem, przez kilka miesięcy, panował względny spokój. Ks. Leszek pracował za dwóch (ks. Mateusz został porwany). Podejmował działalność charytatywną. Ponad sto osób otrzymało paczki na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. W listopadzie celebrował odpust parafialny z okazji święta Matki Bożej Miłosierdzia. W dniu 8 grudnia odbyła się tradycyjna procesja maryjna z pobliskiego Tongo,

oddalonego od kościoła parafialnego o 3 kilometry. W Międzynarodowym Dniu Chorego odprawił mszę świętą dla przywiezionych chorych, a potem urządził im poczęstunek. Katechumeni przygotowywali się do chrztu, a ci, którzy go już przyjęli, do bierzmowania. W Wielki Czwartek tarnowski misjonarz ochrzcił 15 starszych dzieci, a w Wigilię Paschalną 23 osoby przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej. Za jakiś czas 14 młodych przyjęło sakrament bierzmowania. Każdego dnia o godz. 15.00 modlił się z wiernymi Koronką do Miłosierdzia Bożego w intencji uwolnienia swojego kolegi, a ich proboszcza – ks. Mateusza Dziedzica. Aż pewnego dnia ... „przyszedł” sygnał świadczący o tym, że ten pokój jest pozorny. Coś się zmienia. Jeszcze dziesięć dni przed Wielkanocą, gdy już było ciemno, przybył na plebanię pewien człowiek i przedstawiając się, że należy do „ludzi Miskina”, zażądał pieniędzy. Dostał 30 tysięcy fcfa. Potem 23 kwietnia, pod nieobecność ks. Leszka Zielińskiego, pojawił się tajemniczy człowiek. Wiedząc o absencji misjonarza, przekazał wiadomość diakonowi Marcialowi. Po tym wydarzeniu, kiedy wraz z ks. Leszkiem Zielińskim i ks. Markiem Muszyńskim przybyliśmy pod eskortą żołnierzy ONZ do Baboua, orzekliśmy jednoznacznie, że nie powinniśmy zostawać na terenie misji na noc. Po stosownym postoju udaliśmy się więc do Bouar, by na jutro powrócić tutaj na mszę świętą prymicyjną ks. Constantina.

2.3. Narażone wzgórze

Trudne chwile stały się również udziałem ks. Marka Dziedzica. Przed oddalony od zabudowań, wybudowany na wzniesieniu budynek tzw. niższego seminarium w Yolé, zaraz po dokonaniu zamachu stanu w kwietniu 2013 roku, dwiema toyotami podjechało 30 rebeliantów uzbrojonych w broń i bazuki. Podjechać do góry, przed dom, to żaden problem. Nie ma żadnych obwarowań. Zabudowania nie są otoczone fosą. Ks. Marek Dziedzic, rektor wspomnianej instytucji, był wtedy z ks. Piotrem Boracą, który na żądanie rebeliantów dał im pieniądze. Kilka tygodni później przyjechali znowu. Wszyscy w turbanach na głowie. Na szczęście tylko po bidon paliwa. Najgorsze natarcie miało miejsce 10 stycznia 2014 roku. Było już zupełnie ciemno, godzina 21.00. Tym razem rebelianci Antibalaki przedstawili się jako żołnierze Seleki. Było ich dziesięciu. Stróżowi przyłożyli do gardła maczetę. Zaczęli

szantażować rektora, że jeśli nie otworzy, podetną stróżowi gardło. Wiadomo, że musiał otworzyć. Zabrali 200 tysięcy fca, ale to nie wszystko. Weszli z bronią do pokoju rektorskiego. Wzięli elektronikę: drukarki, komputery i telefon. Potem ktoś odzyskał jeden z komputerów, należący do misjonarza, bo porzucili ten sprzęt elektroniczny na bazarze. O tym wszystkim opowiadał mi ks. Marek Dziedzic, z którym długo rozmawiałem pewnego wieczoru. To doświadczenie zdeterminowało go, by wzmocnić dostęp do samej posesji, ale też do domu, gdzie przebywają chłopcy (około pięćdziesięciu) i on sam. Do mnie zaś powiedział, że gdyby przyjechali tej nocy, mam nie wychodzić z mojego pomieszczenia.

2.4. Niedaleko bariery kontrolnej

Podobnie czas rebelii przeżył ks. Marek Muszyński w Wantinguera. Był sam przez całą rebelię. Plebania znajduje się około 400 metrów od bariery, gdzie do dzisiaj żołnierze kontrolują, kto wjeżdża do Bouar i kto z tego miasta wyjeżdża. Był to więc punkt kontrolny dla Seleki, a potem dla Antibalaki. Choć nie „gościli” często u ks. Marka, to nigdy nie wiadomo było, jak z ich „odwiedzina” będzie. Przebywali zawsze blisko. Pewnego dnia, rano, przyszli rebelianci Antibalaki i zażądali pieniędzy. Za jakiś czas sytuacja się powtórzyła.

Również i tutaj miejscowa ludność wyraziła swoje zaufanie do misjonarza i Kościoła. Na misji, przy i w kościele, koczowało około 500 osób. Nigdy nie wiadomo, czy to odstraszy uzbrojonych rebeliantów, czy też odwrotnie – będzie stanowić dla nich zorganizowany przez samą ludność, łatwy do osiągnięcia cel.

3. Miejsce azylu

Bimbo to nazwa obrzeży stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej, a więc praktycznie stolica kraju, gdzie tarnowscy księża rozpoczęli swoją obecność w 1988 roku. W przypadku niepokojów politycznych i wszelkich zamachów stanu jest to miejsce potencjalnie zagrożone. Na szczęście podczas rebelii Bimbo nie doświadczyło większych zawirowań, stało się natomiast miejscem azylu dla wielu rodzin, które pozbawione dachu nad głową tutaj się przeniosły. Sam widziałem na ogrodzo-

nym placu kościelnym kilka namiotów dla uchodźców z prymitywną infrastrukturą, w których jeszcze w maju 2015 roku (a więc rok po oficjalnym zakończeniu rebelii) mieszkało około 100 osób (kobiety i dzieci). Tymi osobami, których podczas szczytu rebelii było około 700, zajmowały się nie tylko oficjalnie organizacje humanitarne (np. UNICEF), ale także nasi misjonarze. Udostępniali kościół na sypialnię, przygotowywali jedzenie. Ówczesnego proboszcza ks. Krzysztofa Mikołajczyka i wikariusza ks. Michała Rachwalskiego, a potem ks. Mateusza Gondka, który przybył do Bimbo z Polski w trakcie trwania rebelii, wspomagała wówczas świecka wolontariuszka Małgorzata Kiedrowska, angażując się całym sercem w los tamtych ludzi. Niestety, organizacje humanitarne dalej – jak ktoś wymownie stwierdził – „potrzebują tych ludzi, więc dalej się nimi zajmują” na wypożyczonym terenie, z którego trudno ich wyprosić.

To, iż w Bimbo nie było frontu, nie oznacza, że życie toczyło się bez obaw i lęków. Potencjalnie przecież w każdej chwili mogli pojawić się rebelianci, a egzystencja z taką świadomością jest naprawdę trudna. Proboszcz wspomina, że kiedy pewnej nocy, około 23.00, rebelianci Seleki podeszli blisko kościoła, ludzie dawali znać o zagrożeniu krzykiem i uderzeniami, w co się tylko dało, nie wykluczając garnków i pokrywek. Wtedy nasz misjonarz kazał bić w dzwony i napastnicy uciekli. Innym razem, robiąc obchód wokół kościoła mniej więcej o tym samym czasie, natknął się na żołnierza Seleki, który pewnie przybył nieprzypadkowo w to miejsce. Na szczęście spotkanie to zakończyło się bez złego finału. Ks. Michał Rachwalski natomiast mówił mi, że kiedy w Dzień Zesłania Ducha Świętego, 26 maja 2013 roku, przebywał w kościele z ludźmi na adoracji i usłyszał strzały Seleki, wierni kładli się na posadzce. Wystarczające jest takie przeżycie i dzięki Bogu, że na tym się skończyło.

3.1. Dramatyczne pięćdziesiąt kilometrów

Pod koniec czerwca 2014 roku ks. Krzysztof Mikołajczyk przeniósł się w niezbyt jeszcze bezpieczne miejsce, na północ do Wantiguera, zastępując tam ks. Marka Muszyńskiego. Ten zaś podjął się (trzeci raz) posługi w Bimbo (drugi raz na stanowisku proboszcza), przybываяc po urlopie w Polsce, na którym zdecydował,

że powróci do Republiki Środkowoafrykańskiej. Rozpoczął więc kolejny rok swojej posługi (dzisiaj pełni posługę już ponad 25 lat). Przybył wtedy z ks. Jackiem Kwiekim, który po trzech latach przerwy powrócił do Afryki, „wygnany” z niej przez ciężką chorobę w styczniu 2011 roku. Nie do przeczenia jest fakt, że obaj misjonarze przybyli do Bimbo, a właściwie powrócili, pod koniec października 2014 roku, czyli w czasie, gdy w lesie na północnym zachodzie kraju więziony był, brutalnie porwany, ks. Mateusz Dziedzic. Fakt porwania naszego misjonarza uświadomił wszystkim, że tak naprawdę rebelia nie zakończyła się i że żadne siły w państwie, ani przybyłe z zewnątrz jako misja ONZ, tego nie kontrolują. Sytuacja ciągle zmieniała się na gorsze.

Myślę, że jako komentarz do zmieniającej się wtedy na gorsze sytuacji mogą posłużyć słowa ks. Mirosława Gucwy, napisane z okazji pierwszej rocznicy wprowadzenia ks. Mateusza: „Od 26 czerwca do 31 sierpnia zanotowano 14 ataków na drodze do Kamerunu zwłaszcza na odcinku Baboua-Garoua-Boulad (50 km). W tych atakach śmierć poniosło kilka osób, wiele zostało zranionych, spalono kilkanaście samochodów. Odcinek 50 km na głównej drodze łączącej Bangi z Douala, gdzie jest port, od 2013 roku nie byli w stanie zabezpieczyć i zneutralizować rebeliantów żołnierze sił międzynarodowych z Francji, Kamerunu, Gabonu, którzy stacjonowali w Bouar w 2014 r. Nie dokonali tego również żołnierze z Bangladeszu, którzy tam stacjonują od września 2014 r. Ich głównym zadaniem jest zabezpieczenie właśnie tej drogi, przy posiadaniu w tym celu odpowiedniego sprzętu. Co więcej, oni sami i ciężarówki, które eskortują, bywają ostrzeliwani na tym samym odcinku drogi. Zwykli ludzie i nie tylko, zadają sobie pytanie: «Co to wszystko znaczy? Kto za tym wszystkim stoi?». Domysły są różne. Jedne bardziej, inne mniej prawdopodobne. Po połowie lipca tego roku ponownie wprowadzono parę osób, tym razem funkcjonariuszy państwowych: burmistrza i wiceprefekta z Baboua oraz pastora jednego z Kościołów protestanckich w tej miejscowości”⁶.

6 List ks. Mirosława Gucwy, <http://misje.diecezja.tarnow.pl/upload/files/Teksty%20doc/Rok%20od%20wprowadzenia.%20-%20Ks.%20M.%20Gucwa.docx> [dostęp: 19.06.2018].

Z powodu różnego rodzaju rozgrywek i niewątpliwych korzyści niektórych grup cierpią niewinni ludzie. To jednak nie przemawia do decydentów. Nie dość im cierpień tych, którzy już swoje wycierpieli, będąc na przykład współwięźniami w lesie z ks. Mateuszem Dziedzicem. Jednego z nich miałem okazję spotkać w Bangi, dzięki kontaktom, w jakich pozostaje z nim bp Mirosław. Nazywa się Charlie Wagoto. Zaraz po zakupie samochodu, którym udawał się do Kamerunu po towary żywnościowe (handlował nimi w Bouar), napadnięto go na drodze, spalono co dopiero nabyty środek lokomocji, ograbiono z okazałej gotówki i skuto łańcuchem, tak jak pozostałych więźniów, po czym osadzono w lesie. To członek Kościoła ewangelickiego. Ów człowiek bardzo ciepło wspominał swojego współwięźnia ks. Mateusza. Mówił mi, że tarnowski misjonarz był nie tylko więźniem, ale właśnie misjonarzem, który wniósł nadzieję w serca brutalnie uwięzionych.

4. Misja w „krainie czarów”

Bagandou to misja położona na samym południu diecezji i kraju. W linii prostej graniczy z Kongiem-Brazzaville, w odległości dwudziestu paru kilometrów. Nieco dalej, bo około 100 kilometrów, znajduje się granica z drugim, demokratycznym Kongiem. Tędy, po zamachu stanu w marcu 2013 roku, uciekali w swoich luksusowych samochodach do Konga-Brazzaville ministrowie dawnego reżimu. Okolice Bagandou to „kraina czarów”, gdzie problem likundu (złej mocy mogącej spowodować choroby, a nawet śmierć innych) istnieje na co dzień. Nie tak dawno w Monginza żywcem pochowano dwie osoby oskarżone o posiadanie złej mocy. Wcześniej, w grudniu 2014 roku, takiego losu doświadczył jeden z Pigmejów. Sprawa oparła się o biskupa miejsca Guerrina Perina. Na szczęście sprawcy przyszli do niego i uznali ten czyn za haniebny. We wspomnianym powyżej Londzie sami chrześcijanie oskarżyli o czary Pigmejokę, którą „na szczęście” tylko dotkliwie pobito.

4.1. Misja w Bagandou ratunkiem dla wielu

Ludność Bagandou cieszy się stałą obecnością naszych księży od Bożego Narodzenia 2001 roku. Tutaj też od maja 2004 roku funkcjonuje, z półtoraroczną przerwą, wielkie dzieło diecezji tarnowskiej: szpital.

Parafia, jak i szpital, były również areną lęku, nawet zgrozy, ale też miejscem świadectwa ze strony tarnowskich misjonarzy – zarówno duchownych, jak i świeckich.

Rebelię w Bagandou przeżył ówczesny proboszcz ks. Mieczysław Pająk. Jedno z najbardziej znaczących wydarzeń opisał w „Biuletynie Misyjnym Diecezji Tarnowskiej”. Jest ono wyraźnym potwierdzeniem, że zaistniały konflikt to nie wojna religijna⁷. Wraz z obecnym wtedy ks. Krzysztofem Mikołajczykiem uratowali piętnaście osób, wyznawców islamu, w tym cztery kobiety i troje dzieci. Kontr-rebelia, uformowana w oddziałach Antibalaki, chciała ich zabić. Nasi misjonarze najpierw ukryli ich w domu na terenie misji, a potem w pośpiechu wywieźli kilkanaście kilometrów dalej, aż do rzeki Lobaye, skąd mogli kontynuować swoją ucieczkę.

Przebywał tam także ks. Paweł Wróbel. Jako początkujący misjonarz przybył do Bagandou w trakcie trwania rebelii. Było to wymowne. Niecałe trzy miesiące po przyjeździe, kiedy odbierał z lotniska powracającą świadomie do pracy w szpitalu, późniejszą jego dyrektorkę Izabelę Cywę, w Bangi zastała ich niemiła niespodzianka. W mieście zaczęły się na dobre potyczki między Seleką i Antibalaką. Musieli czekać dwa tygodnie, aż sytuacja zmieni się na lepsze. A przecież mogła zmienić się na gorsze!

Obecność misjonarzy tarnowskich, zarówno duchownych, jak i świeckich, była podczas rebelii wielkim „skarbem” dla miejscowej ludności, nie tylko katolickiej. Sami przeżyli wiele trudnych chwil, które pozostaną nie tylko w ich pamięci, ale i w pamięci miejscowej ludności.

4.2. Misjonarze to zapamiętają

Osobliwe chwile stały się również udziałem świeckich wolontariuszy⁸. Elżbieta Wryk przeżyła wraz z pozostałymi misjonarzami polskimi (księdzem i świeckimi)

7 List ks. Mieczysława Pajaka z dnia 23 września 2014 roku. „Głoście Ewangelię. Biuletyn Misyjny Diecezji Tarnowskiej” 4 (2014), s. 10-14.

8 W czasie rebelii przez Bagandou przewinęło się kilka osób świeckich. Na północy rebelię przeżywał Tomasz Woliński i Piotr Piecuch. Ten ostatni był również w Bagandou. Personel szpitala

ciężkie momenty. Gdy w pamiętnym dniu 5 kwietnia 2013 roku, dwie godziny po zapadnięciu zmroku pojawiła się na misji Seleka, strach sięgnął chyba zenitu. Kiedy arabski rebeliant w towarzystwie swojego kolegi podszedł na werandę plebanii i podjął „dialog” z Elżbietą Wryk, trzymając karabin na wysokości jej brzucha, musiała wtedy myśleć o wszystkim⁹. Równoległe, po drugiej stronie plebanii, podobny „dialog” z uzbrojoną grupą rebeliantów prowadził ks. Mieczysław Pająk, proboszcz. Na szczęście następstwem „dialogów” było pozostawienie misjonarzy w spokoju.

Obecność naszych misjonarzy w Bagandou, zarówno duchownych, jak i świeckich, była dla lokalnej ludności, podczas trwania rebelii, bardzo budująca. Nie chodziło tutaj jedynie o trwanie z nią na modlitwie i zapewnienie serwisu medycznego w szpitalu. Misjonarze w ten sposób wlewali w miejscowych nadzieję, że skoro nie odeszli, to oznacza, że nie jest jeszcze tak źle. Z drugiej strony – jak podkreśla Elżbieta Wryk – sami misjonarze, patrząc na miejscowych Afrykańczyków, uświadamiali sobie, że skoro oni nie rozpierzchli się, to jest dla kogo pozostać, a jednocześnie żyć nadzieją, że „nie jest jeszcze tak źle”. To wszystko na pewno misjonarze zapamiętają.

4.3. „Ludzie im tego nigdy nie zapomną”

Patrząc na postawę polskich¹⁰, a więc również tarnowskich misjonarzy, na usta ciśnie się słowo, które wypowiedział arcybiskup Bangi, obecnie kardynał Dieu-

przez krótszy, dłuższy czy cały czas rebelii stanowiły bohaterkie kobiety, pielęgniarki: Marianna Tokarczyk, Gabriela Durczyk – znana z blogu prowadzonego podczas rebelii, dyrektor szpitala Elżbieta Wryk oraz Izabela Cywa, która po swoim pierwszym, niemal rocznym pobycie postanowiła w czasie rebelii powrócić do Bagandou, by nie zostawić Elżbiety Wryk samej. Wróciła więc jeszcze na siedem miesięcy, a potem, w maju 2015 roku, jeszcze raz, by zastąpić Elżbietę Wryk.

9 Troską dyrektor było zabezpieczenie dobra szpitala w wypadku napadu rebeliantów. W tym miejscu warto wspomnieć, że 23 osoby przez prawie cztery miesiące bez przerwy czuwały i były gotowe bronić szpitala przed ewentualnym napadem i grabieżą. W rękach miały „tylko” maczety, ale nie do zabijania; raczej po to, by rozniósł się wieść z przesłaniem: „Wara wam od naszego szpitala”.

10 Chodzi tutaj głównie o franciszkanów przybyłych na środkowoafrykańską ziemię w 1989 roku: obecnego biskupa Kagabandoro Zbigniewa Kusego i o. Kordiana Mertę – niestrudzonego

donné Nzapalainga: „Ludzie im tego nigdy nie zapomną”. Bo jak mogą zapomnieć trwanie z nimi i pomoc im w najtrudniejszych chwilach? To są jednak świadome wybory ludzi posłanych przez Kościół z misją głoszenia ewangelii miłości Jezusa Chrystusa. Ks. Krzysztof Mikołajczyk wspominał mi, że tamtejsi ludzie mówili mu, iż pozostanie misjonarzy z nimi było dowodem, że misjonarze nie tylko mówią i pouczają, ale tak jak pouczają, czynią.

Ludność oczekująca pomocy podczas rebelii zdana jest na misjonarzy. Ludzie przychodzą na misje, również na tereny biskupstw i tam „rozbijają swe namioty”, których nie mają. Są nimi bowiem skrawki ziemi lub budynki kościoła i sal katechetycznych. Właściwie tylko do misjonarzy i czasem miejscowych księży ludność może wyciągać ręce o pomoc. Organizacje dobroczynne albo odchodzą, albo przybywają później. Nie wiem, jak było w całym kraju, ale przypuszczam, że podobnie jak w diecezji Bouar. Wszystkie organizacje dobroczynne, takie jak: PAM, MERCY CORPS, CORDAID, CIDR (Organizacja ds. Rozwoju), działające do czasu rebelii, opuściły diecezję Bouar parę dni po ataku Antibalaki na bazę Seleki w październiku 2013 roku, kiedy to 6 tysięcy ludzi koczowało przy katedrze, a ponad 4 tysiące przy klasztorze w St. Laurent. Pozostała tylko MSF France, a potem Suisse („Lekarze Bez Granic”). Dopiero z powodu rebelii lub po jej zakończeniu pojawiły się owe oenze-towskie: UNICEF, OCHA, HCR, OMS (Światowa Organizacja ds. Zdrowia), EFAO (ds. Rolnictwa), oraz nie ONZ-owskie: CRS (Caritas USA), ACF (ds. Głodu), „Save the Children” czy miejscowy „Czerwony Krzyż”.

duszpasterza, który w swoim dalekim, niedostępnym Rafai, również swoją działalnością socjalną (szkolnictwo i zdrowie) „czyni cuda”. Chodzi też o o. Barnabę Dziekana, który bodajże z dwuletnią przerwą, do dnia dzisiejszego jest misjonarzem na środkowoafrykańskiej ziemi. Działają też kapucyni: o. Piotr Michalik i o. Robert Wieczorek z „dorobkiem” ponad 20 lat. Należy też dostrzec księży ze stowarzyszenia SMA, których obecnie reprezentuje, przybyły tam jeszcze jako kleryk w 1993 roku, a obecnie pracujący w Monasao wśród Pigmejów Bayaka i pomagający im w walce o podstawowe prawa człowieka ks. Wojciech Lula. Wraz z ks. Wacławem Krzempkiem i pochodzącym z Tarnowa kl. Robertem Gucwą, pamiętnego 15 listopada 1994 roku, leżał na podłodze twarzą do niej, czując nad sobą „zapach” karabinów, których gotowi byli użyć bandyci. To właśnie wtedy zginął kl. Robert Gucwa.

Dla wielu misjonarzy niosąca złowrogą przyszłość rebelia nie jest pierwszą. To jednak, paradoksalnie, stanowi wyzwanie dla nich, aby być z tamtymi ludźmi. Misjonarze prowadzili normalne życie. Przybywali na urlopy i wracali znów do kraju, gdzie czas „podszyty” był strachem. I tak na przykład w dniu 6 października 2015 roku, po urlopie, powrócili na „ziemię niekończącej się rebelii” dwaj tarnowscy misjonarze, księża: Michał Rachwański i Paweł Wróbel. Pod koniec tego miesiąca dolecieli jeszcze z całą świadomością historycznych chwil ks. Mateusz Dziedzic i ks. Marek Muszyński. Udał się tam też ks. Mateusz. Ten powrót ma niezwykłą wymowę. Powrócił bowiem do tej samej diecezji, choć nie do tej samej parafii, skąd został porwany. Zasłużył on na specjalne miejsce w grupie polskich misjonarzy. To miejsce zajmuje bynajmniej nie dzięki temu, że przemierzył pieszo – owej feralnej nocy, 13 października 2014 roku – w kilkanaście godzin, długi dystans na miejsce swojego uwięzienia, ale dzięki trwającym wieki – dla niego i dla nas – 44 dniom życia w lesie, po których „powrócił z dalekiej podróży”¹¹.

5. Osobliwy przypadek

Dzisiaj, patrząc na „sprawę księdza Mateusza” z perspektywy czasu, który przeszedł po uwolnieniu do historii, widzimy, że to wszystko stało się lekcją dla nas. Nie musiało wydarzyć się, a jeśli miało miejsce, to dlatego, że komuś było potrzebne. Wydarzenie miało miejsce w Baboua. Wszyscy wiedzieli, że droga między Baboua a granicą z Kamerunem jest niebezpieczna i że tuż przy niej koczują i czyhają rebelianci chcący „ugrać” swoje polityczne korzyści. Do tego przydali się im misjonarze, których naszli w nocy.

5.1. Misje to sprawa wiary

Przede wszystkim z ust ks. Mateusza, po jego uwolnieniu, raz po raz wybrzmiewała prawda, że „misje są sprawą wiary”. Być może, bogaty w tę prawdę,

11 O duchowych przeżyciach i świadectwie uwięzionego misjonarza: por. Rozmowa z ks. Mateuszem Dziedzicem. „Głosie Ewangelie”. „Biuletyn Misyjny Diecezji Tarnowskiej” 1 (2015), s. 41-44.

przez osobiste i szczególne doświadczenie, misjonarz tarnowski nie cytował dosłownie tego adagium, pochodzącego z encykliki Jana Pawła II *Redemptoris missio*. Ale przecież to, czego niespodziewanie doświadczył, stało się miarą jego wiary i wiary Kościoła, zarówno tego, który go posłał do pracy misyjnej, jak i Kościoła, z którego wyrwano go, niczym zapuszczające już korzenie młode drzewo.

Ks. Mateusz przeżył dni niewoli w wielkim zaufaniu Bożej Opatrzności i w spokoju ducha. Miałem szczęście jako pierwszy, po mniej więcej dwunastu godzinach od porwania, usłyszeć jego głos wskazujący na wewnętrzny pokój. Owszem, sam niedawno wspominał o początkowym sprzeciwie, który wyrażał wobec strzegących go pod bronią i nieodstępujących na krok żołnierzy. To duchowe niedomaganie szybko, dzięki łasce Bożej, ustąpiło; zresztą – jak wspomina – nigdy nie zwątpił w to, iż Bóg pozwoli mu przeżyć to doświadczenie i powrócić do życia na wolności. Było ono mu potrzebne – mówi o tym otwarcie. Po tych 44. dniowych rekolekcjach w afrykańskim buszu zaczyna nowe życie, życie nowego Mateusza, nowego chrześcijanina, nowego księdza, nowego misjonarza.

Wszystko, co się wydarzyło, było dla niego sprawą wiary, historią, która rozgrywała się pod okiem Opatrzności samego Boga Ojca. To wszystko ks. Mateusz interpretuje jednoznacznie. Sam czas uprowadzenia (noc bez stróża, który zwykle jest obecny); brak zasięgu dla połączeń komórkowych (akurat wtedy taki się przydarzył); dzielenie losu z mieszkańcami dwóch krajów afrykańskich, choć wielu wyznań i religii; codzienne patrzenie w oczy porywaczom (choć go źle nie traktowali; jak o takim traktowaniu, które było następstwem przemocy, można mówić w kategoriach dobra? – zostawiam już na boku warunki socjalne, przydział żywności i atak malarii, która go umęczyła); codzienne spotkania modlitewne i rozmowy ze współtowarzyszami niewoli; a nade wszystko Eucharystia, która – jak się okazało – wcale w przekonaniu rebeliantów nie była oczywistym prawem ks. Mateusza. Żeby to wszystko odczytać w duchu wiary, trzeba być misjonarzem, który nie jest posłańcem organizacji charytatywnej i który nie opuszcza swoich bliskich i przyjaciół dla zwykłego polepszenia codzienności afrykańskich braci. Dzisiaj widzimy, że do Republiki Środkowoafrykańskiej zawiodła go miłość do Chrystusa i gotowość zaangażowania się w misję, którą podjął jego Mistrz, Jezus z Nazaretu.

Dzisiaj wiemy, że ks. Mateusz całą swoją życiową sytuację ucznia-misjonarza powierzył swemu Mistrzowi Jezusowi Chrystusowi, którego od pięciu lat głosił w Afryce. Nie zapomnijmy również o tym, że nasz misjonarz wraz z zakładnikami modlił się za wszystkich, którzy towarzyszyli im modlitwą i myślami. Płyńcie stąd dla nas wielka nauka, jak można zachowywać się w ekstremalnych sytuacjach życiowych, które wytworzył pobyt w leśnej niewoli.

Sprawa ks. Mateusza świadczy też o tym, iż praca misjonarzy, zaszczipiających wiarę Kościoła, nie idzie na marne. To niespodziewane mimo wszystko wydarzenie udowodniło nam, że miejscowy Kościół, tak doświadczony, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach, miał wielką siłę ducha i trwał mocą tego ducha przy ks. Mateuszu. Tak, pamiętano o nim w Baboua, w Bouar i w Bagandou. Jeśli w miejscowym kościele w Baboua, pod przewodnictwem ks. Leszka Zielińskiego, gromadzili się w dzień powszedni prawie wszyscy katolicy, uczestnicząc w Eucharystii czy modlitwie różańcowej, jeśli grupy parafialne codziennie *per turnum* podejmowały post, to można się przekonać, że praca misjonarzy nie idzie na marne.

5.2. Kościół z księdzem Mateuszem

Sprawa ks. Mateusza udowodniła nam również, że jedyną instytucją, która stanęła przy tym kapłanie, był Kościół. Szczególna rola w podtrzymaniu na duchu i w uwolnieniu naszego misjonarza przypadła obecnemu biskupowi Bouar, a ówczesnemu wikariuszowi generalnemu diecezji, biskupowi Mirosławowi Gucwie. Reprezentował on wszystkich naszych misjonarzy, którzy pozostawali z nim w żywym kontakcie. Było do przewidzenia, że rebelianci nie dopuściliby więcej osób do takiego pośrednictwa i pozostawali w tym zdeterminowani. W konkretnych działaniach ks. Mirosława uczestniczyli też inni misjonarze tarnowscy, pracujący w diecezji Bouar. W drodze do Zoukombo towarzyszył mu nieraz ks. Krzysztof Miłkołajczyk. Również jeden z polskich żołnierzy podjął się podróży z ks. Mirosławem. Z nim udał się też tam ks. Leszek Zieliński, by przy uczestnictwie „Czerwonego Krzyża” przetransportować ostatnią grupę zakładników do ich domów. Ks. Leszek wraz z siostrami pasterzankami uczestniczył także w przygotowaniu przesyłek.

Trzeba nam jednak wiedzieć i nie wolno nam tego zapomnieć, że nikt oprócz przedstawicieli Kościoła nie kontaktował się z ks. Mateuszem. Nikt. Oprócz jednego

telefonu od arcybiskupa Bangi Dieudonné Nzapalaingi, jak i od Mauro Garofalo, organizującego negocjacje przedstawiciela wspólnoty ewangelizacyjnej pw. św. Idziego, jedynie ks. Mirosław Gucwa kontaktował się na bieżąco z naszym misjonarzem, jak tylko to było możliwe, czasem codziennie. Ks. Mirosław podtrzymywał go na duchu, informował o działaniach na rzecz jego uwolnienia. Tylko ks. Mirosław. Tylko on. To ks. Mirosław dostarczał mu leki, wodę, żywność, ubrania (owszem przez księdza Mirosława została przekazana jedna paczka z listem z domu rodzinnego, podana oficerowi MON przy okazji jego wizyty, a przetransportowana do Republiki Środkowoafrykańskiej dzięki życzliwości polskiego wojska, która jest i była wielka nie tylko w tym przypadku). Dostarczał również wino i hostie do sprawowania Eucharystii. Telewizja publiczna nie wspomniała o obecności Kościoła w tej sprawie i w negocjacjach, które doprowadziły do uwolnienia. Również, poza nielicznymi portalami internetowymi, nie podkreślano kontaktów ks. Mirosława z ks. Mateuszem. Należy jednak dopowiedzieć, że to nie z winy mediów, po uwolnieniu naszego misjonarza, w czasie bezpośredniej transmisji z konferencji prasowej, zorganizowanej przez polskie MSZ, poszła w cały kraj nieprawdziwa informacja podana przez rzecznika tego ministerstwa. Nie tylko nie dowiedzieliśmy się z niej o uczestniczeniu Kościoła w negocjacjach, choć o nie zabiegał i je podjął, ale usłyszeliśmy, że to nie kto inny, jak właśnie MSZ kontaktowało się z uwięzionym misjonarzem i dostarczało mu lekarstwa. W tym kontekście dość wymowny staje się fakt, że gdy ówczesny rzecznik episkopatu ks. Józef Kloch zorganizował po przylocie tarnowskiego misjonarza do Polski konferencję prasową, nie była ona przez TVP transmitowana na żywo (retransmitowany był tylko krótki jej urywek), choć był na niej obecny bohater wydarzenia, którym interesowała się cała Polska. Na żywo była pokazana tylko konferencja zorganizowana przez MSW w dniu uwolnienia ks. Mateusza, podczas której mówiono tylko o nim, a mówiono to, co było zaplanowane.

5.3. Postawa misjonarza

W tym wydarzeniu trzeba szczególnie wspomnieć ks. Leszka Zielińskiego. To przecież on, po trzech godzinach, pojechał (telefonia nie miała zasięgu) powiadomić ks. Mirosława Gucwę o nocnym uprowadzeniu swego kolegi proboszcza.

Bardzo to przeżył, a losu swojego proboszcza tylko przypadkowo nie podzielił. Wiemy, że ks. Mateusz wskazał na siebie jako zakładnika, uzasadniając rebeliantom i ks. Leszkowi taką decyzję. Ks. Leszek trwał na misji, gdzie miało miejsce to przykre wydarzenie. Trwał jeszcze długo po uprowadzeniu swego w misyjnym powołaniu kolegi. Dopiero po trzech dniach misja była strzeżona przez żołnierzy błękitnych hełmów MINUSCA. Tak jednak nie było następnego dnia po uprowadzeniu, kiedy ks. Leszek był sam, a więc wciąż narażony na niebezpieczeństwo. Kilka dni po tej feralnej nocy ktoś próbował atakować misję. Na szczęście, napastnicy zostali przepędzeni. I tutaj znów sprawa ks. Mateusza udowodniła nam, kim jest misjonarz, skoro pozostaje w najtrudniejszych chwilach na misji z tymi, dla których jest pasterzem.

5.4. Wirtualny pokój i rzeczywiste mniemanie

Rozmyślając nad uprowadzeniem ks. Mateusza, można zauważyć, jak bardzo ulegliśmy przekonaniu, że jeśli media o czymś nie donoszą, to oznacza, że owo coś nie istnieje. Fakt ciszy medialnej o rebelii w Republice Środkowoafrykańskiej został przez wielu zinterpretowany, jakoby owa rebelia już się zakończyła. Tymczasem wszyscy – również siły wojskowe różnych formacji (wojska francuskie z operacji SANGARIS, wojska Unii Środkowoafrykańskiej MISCA, policja i żandarmeria stacjonujące w Baboua, Beloko i Cantonnier) – wiedzieli od dawna, że między Baboua a granicą z Kamerunem przebywają „ukryci” w lesie rebelianci, raz po raz utrudniając spokojne życie przemierzającym się samochodami, Bogu ducha winnym ludziom. Co więcej, nie tylko utrudniali życie, ale uprowadzali – jako zakładników - niektórych z zatrzymanych. Jak się później okazało, porwani pochodzili z obu sąsiadujących krajów. O tym nikt nie donosił i nie stawiał jako problemu.

Rebelia, którą została dotknięta Republika Środkowoafrykańska, w polskiej telewizji różnych nurtów zaistniała tak na serio chyba tylko raz, po roku jej historii, kiedy na przełomie stycznia i lutego 2014 roku polski kapucyn pracujący na północy kraju zaczął wołać o pomoc żołnierzy sił pokojowych. Wtedy MSZ wezwało obywateli polskich do opuszczenia kraju. Wcześniej obywatele misjonarzy przed niebezpieczeństwem nikt nie ostrzegał. Dopiero po tym wydarzeniu misjonarze z Polski mieli wizyty żołnierzy polskich pytających o bezpieczeństwo.

Wiara ks. Mateusza i jego ufność Bogu są dla nas świadectwem do wykorzystania na naszej drodze wiary. Ks. Mateusz i całe to wydarzenie, które postawiło wielu osobom, nie wykluczając każdego z nas, różne wyzwania, udowodniło nam wiele. Pamiętajmy, że nie są to dowody, takie jak w matematyce, ale są to dowody, którymi liczni chcieliby posługiwać się w życiu Kościoła i jego postaćów.

5.5. O co w tym wszystkim chodzi?

To, co przeżyli misjonarze, trudno nam sobie wyobrazić. Pewnie jednakowo trudno byłoby nam zająć ich miejsce. Trwali oni solidarnie z miejscową ludnością. Po ciężkich chwilach próbowali przywracać pokój w sercach ludzkich. Katolików zwoływali na modlitwę i karmili nadzieją z niej płynącą oraz ze słowa, które do nich kierowali. Ludzie zaś, nie tylko katolicy, wiedzieli, że mogą na nich liczyć, bo misjonarze nie pocieszali ich jedynie, ale spieszyli z pomocą. Zapewniali gościnę przybyszom, umożliwiając spanie i jedzenie. Byli dla nich ojcami, matkami, braćmi i siostrami. Dlatego podczas moich odwiedzin miło mi było słyszeć słowa uznania za to, że nie opuścili ich w największej biedzie. Wypada więc na zakończenie powtórzyć słowa arcybiskupa Bangi Dieudonné Nzapalainga, które im samym, jak i mnie na pewno nigdy nie ulegną z pamięci: „Ludzie im tego nigdy nie zapomną”. Te słowa biskupa afrykańskiego nie tylko przeczytałem w wywiadzie, którego udzielił, ale byłem świadkiem, gdy je wypowiadał wobec osób reprezentujących Francję, Włochy, Polskę i Republikę Środkowoafrykańską.

Bohaterska postawa misjonarzy to jedno, a sposób relacjonowania rebelii to druga rzecz. W tym całym ogniu tylko misjonarze byli obiektywni. Oni dobrze wiedzieli i wiedzą, kto z kim walczy i o co. Dlatego to im najlepiej oddać głos. Na przestrzeni prawie dwóch lat Polak w telewizji nie miał szansy dowiedzieć się wiele o rebelii; oczywiście nie zabrakło informacji w marcu 2013 roku, kiedy to dokonał się zamach stanu. Przy okazji wzmianek o rebelii nasze media telewizyjne i internetowe, wzorując się na doniesieniach, zwłaszcza francuskich, powtarzały politycznie poprawną tezę, którą w marcu 2014 roku trafnie opisał o. Robert Wieczorek, misjonarz kapucyński: „W TV ukazują się reportaże o podobnym schemacie: ekipa telewizyjna z jaśnie oświeconej Europy przyjeżdża do Bangi z założeniem nakrę-

cenia dokumentu potwierdzającego promowaną powszechnie tezę, że w afrykańskim jądrze ciemności chrześcijaństwo i islam mordują się wzajemnie. Prezydent Francji bowiem w swym interwju uwierzytelniającym operację wojsk francuskich Sangaris, jako pierwszą przyczynę podał konflikt międzyreligijny, a dopiero potem wyliczył rozkład aparatu państwowego, kryzys ekonomiczno-polityczny, brak bezpieczeństwa. Zaś wcześniej jego minister Fabius na arenie międzynarodowej młotkował apel: «Kraj leży na krawędzi ludobójstwa». Dziennikarze odwiedzają parę miejsc w Bangi, nasłuchują skarg płynących z różnych stron, by w połowie dokumentu dotarło do ich świadomości, iż sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana, niż to, co otrzymali gotowe w politycznie poprawnej instrukcji [...]»¹².

Istnieje wiele przykładów na to, że w czasie rebelii Kościół katolicki pomagał przetrwać muzułmanom, ratując im życie. W Boali muzułmanie zatrzymali się w kościele. Szczególnie zaznaczyło się to w diecezji Bouar, w parafiach Bossempaté, Ndim czy Baoro (parafia prowadzona przez karmelitów). W tej pierwszej, gdzie szpital prowadzą kamilianie, w styczniu i lutym schronienie znalazło około tysiąca wyznawców islamu. Zresztą nie tylko w czasie trwania rebelii świadczona była i jest ta pomoc, ale również – jak stwierdza bp Mirosław Gucwa – w ostatnich latach i miesiącach (np. w Ndim). W tej samej diecezji ks. Mateusz Dzedzic, w styczniu 2014 roku, wywożąc do Kamerunu muzułmanina, musiał pokonać 14 barier obstawionych przez rebeliantów Antibalaki i za każdym razem drżał ze strachu, że wyznawca Allaha zostanie zauważony w samochodzie.

Rebelia więc nie miała podłoża religijnego, choć to bardzo wygodny argument dla tych, którzy dbają o niewinność swojej postawy i chcą zrzucić odpowiedzialność za zło na grupy, którym przypisuje się konkretną przynależność religijną. Warto więc znać opinię kolejnego świadka wydarzeń, biskupa Mirosława Gucwy,

12 Cyt. za: K. CZERMAK, *Ksiądz Mateusz nam udowodnił*. „Głosie Ewangelii. Biuletyn Misyjny Diecezji Tarnowskiej” 1 (2015), s. 10.

cytowanego powyżej już niejeden raz. Dostrzega on zarówno nieocenioną postawę misjonarzy, jak i fałszywe opinie przyczyn sporu.

„Wydarzenia związane z obecnością rebeliantów Seleki (od marca 2013 do stycznia 2014), a później Antibalaki (obecni nadal na terenie parafii Baboua i w innych regionach diecezji, nie wyłączając Bouar), nie przyczyniły się do opustoszenia parafii i kościołów. Przeciwnie, obecność księży i sióstr, otwarcie drzwi dla potrzebujących schronienia w czasie ataków sprawiły, że miejsca związane z parafią tętniły życiem. W niejednym przypadku personel rodzimy i misjonarze narażali swoje życie, kiedy trzeba było interweniować w obronie ludności cywilnej. I tak w czasie 'panowania' Seleki, muzułmanie okazali się otwarci na dialog. Kiedy zaś 'władza' przeszła w ręce Antibalaki, chrześcijanie ratowali muzułmanów, przyjmując ich na terenie parafii lub ułatwiając wyjazd do sąsiednich krajów. Walczyli ze sobą bojownicy jednej i drugiej strony, manipulowani przez guru żądnych władzy. Cały świat natomiast, oglądając makabryczne sceny i słuchając relacji dziennikarzy z Polski «politycznie poprawnych», utwierdzał się w przekonaniu, iż chodzi tu o konflikt religijny, któremu są winni sami mieszkańcy doświadczanego kraju, a zwłaszcza chrześcijanie. Formację Antibalaki bowiem kojarzono i przedstawiano jako milicję chrześcijańską, nie zastanawiając się, albo celowo ukrywając prawdziwe motywy konfliktu i głównych sprawców całego przewrotu. Sprawcy zaś, jak zwykle, bo toć nie pierwszy raz w historii Republiki, nie przyznają się i kłamią w «żywe oczy», po zachodniemu. Misjonarze i rodzimi pracownicy na niwie Pana trwali na swoich pozycjach, bo nie są najemnikami, których przestraszałoby nadejście «wilków»”¹³.

Kościół w Republice Środkowoafrykańskiej przeżywa ciągle trudne chwile. Podczas mojej wizyty w tym kraju, w lutym 2018 roku, dowiedziałem się, że na dziewięć diecezji właściwie w niecałych trzech z nich życie kościelne może toczyć

13 List ks. Mirosława Gucwy z 31 maja 2015 roku. „Głosie Ewangelie”, s. 23-24.

Misjonarze *fideidoniści* z Tarnowa w świetle rebelii w Republice Środkowoafrykańskiej

się w miarę spokojnie. Misjonarze mogą się swobodnie przemieszczać, a ludzie żyć w swoich miejscach stałego pobytu. W rozmowach o sytuacji Kościoła w Republice Środkowoafrykańskiej, również tych, które podejmowałem bezpośrednio z konkretnymi biskupami, dowiedziałem się o wielkich „próbach i wyzwaniach”, z którymi nasi bracia chrześcijanie wraz ze swoimi pasterzami muszą się zmierzyć. W diecezji Alindao nie funkcjonowała wtedy żadna parafia oprócz katedralnej, do której przybyli uciekający ze swoich terenów życia i pracy ludzie. Przy katedrze koczuje 25 tysięcy osób. W Bangassou – stolicy diecezji, gdzie kiedyś w Ouango posługiwało dwóch księży tarnowskich – przy samej katedrze znalazły schronienie około 2 tysiące muzułmanów, którzy opuścili swoje domostwa ze względu na bojówki Antibalaki. Nie jest to jednak przebywanie pokojowe. Niszczą, kradną, a żołnierze ONZ wykorzystują tę sytuację i wciągają młode dziewczyny w prostytucję, wynagradzając im oddawanie się żywnością, której ciągle brakuje w ich rodzinach. W miejscowości Seko ludność muzułmańska zniszczyła kaplicę i ośrodek zdrowia. Biskup koadiutor Jésus Ruiz Molina opowiadał mi o wymownym świadectwie miejscowych chrześcijan, którzy na owo zniszczenie zareagowali w taki oto sposób: „Zniszczyli nam te obiekty, ale nie wiarę”. Na 12 parafii w diecezji 5 nie funkcjonuje, a kto potrzebuje (np. biskup) dostać się do Bangi, może to uczynić tylko przy pomocy małego samolotu. W Kaga-Bandoro, gdzie biskupem jest polski franciszkanin o. Tadeusz Kusy, 5 tysięcy osób koczuje na terenie jego posiadłości.

Ta specyficzna sytuacja, w której znalazł się kraj, a w nim Kościół, dotyczy po części diecezji Bouar, ale nie tych terenów, na których posługują nasi tarnowscy misjonarze.

Wymowna jest wypowiedź o. Francisca Davy Barka-Nado, przełożonego regionalnego w Stowarzyszeniu Misji Afrykańskich (członkiem tego stowarzyszenia był wspomniany kl. Robert Gucwa, którego 24 rocznica śmierci przypadnie w listopadzie). Udzielił on wywiadu Agencji FIDES, ukazując tragiczny obraz życia w Republice Środkowoafrykańskiej, dotyczący państwa i Kościoła. Kraj jest jakby biczowany, a to, do czego w nim dochodzi, stanowi osobliwą formę ludobójstwa.

Przełożony, by podkreślić niepewną i nienormalną sytuację w kraju, mówi, że kiedy mieszkańiec Afryki Środkowej wraca po kilku latach do ojczyzny, zastaje sytuację, która pogrąża. Od 2013 roku proponowano różne rozwiązania kryzysu niszczącego kraj, a rzeczywistość ciągle się nie zmienia.

To, co podaje się do wiadomości o masakrach dokonywanych przez grupy rebeliantów, jest stronnicze i traktowane instrumentalnie. W międzynarodowych środkach przekazu rzeczywistość pokazuje się tak, by nie sugerować prawdy o wydarzeniach i ich źródłach. Kiedy dochodzi do jakiegoś dramatu w mieście czy w wiosce, ci, którzy przeżyją to wydarzenie, mimo iż wiedzą, kto dokonał bandyckiego czynu i jaka jest liczba ofiar, nie są dopuszczani do międzynarodowych mediów, aby to zrelacjonować. Często też zdarza się, że kaci prezentowani są jako ofiary.

Śmierć, jak wyraził to o. Francis, stała się przyjaciółką codzienności. W kostnicach szpitali w Bangi brakuje miejsca na przyjmowanie trupów. Biznes związany ze sprzedażą trumien, które kulturowo reprezentują pewne tabu, staje się wyjątkowo opłacalny w obecnym czasie.

Ludność nie może zrozumieć, dlaczego międzynarodowe media robią wszystko, by promować ideę, iż to, co dzieje się w Republice Środkowoafrykańskiej, jest wyrazem wojny między chrześcijanami i muzułmanami. Po wydarzeniach z początku maja tego roku, kiedy podczas celebracji w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Bangi (sąsiaduje z parafią pw. Św. Antoniego, prowadzoną przez księży tarnowskich) doszło do zamordowania 26 osób, w tym miejscowego ks. Alberta Toungoumala Baba, liderzy tzw. Platformy Religijnej zaprosili 25 maja miejscową populację na stadion sportowy, by manifestować swój sprzeciw wobec niemającej kresu przemocy. Duchowi przywódcy Platformy Religijnej (w diecezji Bouar utworzył ją ks. Mirosław Gucwa, od lutego 2018 biskup tego Kościoła) wystosowali memorandum, w którym podkreślili, że kryzys kraju ma swoje źródło nie tylko w złym zarządzaniu, w korupcji, w odrzucaniu zmian politycznych, w złym podziale dóbr czy w słabości instytucji, „ale także w zamiarach niektórych sąsiednich krajów, które starają się realizować ukryte programy, aby zająć kraj przez uzbrojone grupy pod-

Misjonarze *fideidoniści* z Tarnowa w świetle rebelii w Republice Środkowoafrykańskiej

trzymywane przez wspomniane kraje”. O. Francis zauważył, że w tym dniu (25 maja) próżno by szukać czegokolwiek w mediach zagranicznych na temat owego memorandum. Ono zaś wyraża wielkie, niesprawiedliwe cierpienie, narzucone całemu narodowi traktowanemu jako zakładnik przez rebeliantów, czyli zagranicznych najemników ze współudziałem sąsiednich krajów, które pragną nielegalnie eksploatować bogactwa naturalne Republiki Środkowoafrykańskiej z legitymacją niektórych państw zachodnich, dostarczających broń szabrownikom¹⁴.

GE 3/18:

Wszyscy misjonarze, ci wymienieni i niewymienieni, nie tylko w Republice Środkowoafrykańskiej niejedno widzieli i niejedne, trudne chwile mają za sobą, ale też niejednym pomogli ująć z życiem i pozostać przy życiu. I to nie tylko biologicznym. Ale przecież po to tam są, po to tam „przybyli” w imię i na wzór Chrystusa, aby ci, których godność ciągle jest zagrożona, przyjęli ich posługę miłości i „aby życie mieli” (J 10, 10).

Bibliografia

CZERMAK K., *Książdz Mateusz nam udowodnił. „Głosie Ewangelie”. „Biuletyn Misyjny Diecezji Tarnowskiej”* 1 (2015).

http://www.fides.org/en/news/64290AFRICA_CENTRAL_AFRICAN_REP_An_atypical_form_of_genocide_is_scourging_the_country [dostęp: 23.06.2018].

List ks. Mieczysława Pająka z dnia 23 września 2014 roku. „Głosie Ewangelie”. *Biuletyn Misyjny Diecezji Tarnowskiej*” 4 (2014).

List ks. Mirosława Gucwy, <http://misje.diecezja.tarnow.pl/upload/files/Teksty%20doc/Rok%20od%20uprowadzenia.%20-%20Ks.%20M.%20Gucwa.docx> [dostęp: 19.06.2018].

14 Por. http://www.fides.org/en/news/64290-AFRICA_CENTRAL_AFRICAN_REP_An_atypical_form_of_genocide_is_scourging_the_country [dostęp: 23.06.2018].

List ks. Mirosława Gucwy z 31 maja 2015 roku. „Głoscie Ewangelię. „Biuletyn Misyjny Diecezji Tarnowskiej” 3 (2015).

Rozmowa z ks. Mateuszem Dziedzicem. „Głoscie Ewangelię. Biuletyn Misyjny Diecezji Tarnowskiej” 1 (2015).

WIECZOREK R., *Pęknięte Serce Afryki*, Kraków 2008.

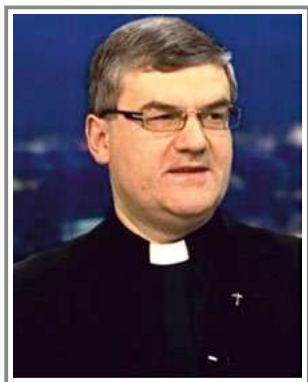
Wywiad Beaty Zajączkowskiej z arcybiskupem Bangi Dieudonné Nzapalainga *Tylko jedno marzenie*, Gość Niedzielny 19 (2015).

Summary

One who has never been to Africa, and especially to the Central African Republic, is not able to imagine what a rebellion may be like in the country where there is disorder, administration is declining, there is no security nor infrastructure such as roads and bridges. The missionaries, priests of *Fidei donum* from the Tarnów diocese had to struggle in such reality, not for the first time for some of them, with the actual and potential cruelty practiced by hired people, acting "for the sake of the country", which is going down to the political and economic bottom. The reason for exceptional cruelty was that the coup was to be carried out by mercenaries, Selele's rebels, who were mostly Muslims from outside the conquered country, so they did not bother to save people, their countrymen, nor material goods they encountered on the way. Although every day of the rebellion was a potential threat to the life of clergy and secular missionaries from Tarnów, they remained in place to stay with those who counted on their presence, giving them spiritual encouragement or simply physical help. An example of a kidnapped and kept in forest missionary, the parish priest, in the place the rebels settled in, has been the justification for this thesis. In this context, the words of the local hierarch (now the Catholic Cardinal Nzapalaing) that the local people shall never forget the missionaries who had endured the most difficult moments in the Church and in the community in general, are not only the praise but the testimony of the faith of those who decided to sacrifice everything.

o. Wojciech Kluj OMI

Warszawa



O. dr hab. Wojciech Kluj OMI, prof. UKSW, ur. 1966 w Gdyni, Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej, wykładowca w WSD w Obrze (1996-2005), wykładowca na UKSW od 2005 r., dyrektor Instytutu Dialogu Kultury i Religii (Wydział Teologiczny UKSW). Studiował w Polsce i Kanadzie, odbył staż misyjny na Madagaskarze i w Turkmenistanie. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień związanych z działalnością misyjną, Polonią kanadyjską, Kościołem w Azji i Oceanii oraz misyjnymi tłumaczeniami międzykulturowymi. Przewodniczący *International Association of Catholic Missiologists*, członek *Inter-national Association for Mission Studies* oraz Stowarzyszenia Misjologów Polskich. Autor m.in. książek *Teologiczne podstawy misji według Jana Pawła II* (Warszawa 2008), *Kształtowanie się podstawowych tekstów wiary w języku malgaskim* (Warszawa 2013) oraz kilkudziesięciu artykułów naukowych i wielu popularnonaukowych.

o. Wojciech Kluj OMI

Polscy Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej wśród Rodzimej Ludności Kanady

Polish Missionaries Oblates Mary Immaculate Among the Native Canadian Population

Nie tylko historia Kościoła katolickiego, ale historia całej Kanady, zwłaszcza zachodniej, wiele zawdzięcza zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Nazwiska wielu oblatów stały się nazwami geograficznymi różnych miejscowości czy innych miejsc na mapie. W ich dużym gronie swoją rolę odegrali również oblaci mający polskie korzenie. W niniejszym artykule nie będziemy wspominać wielkiej, skądinąd dobrze już znanej pracy oblatów wśród kanadyjskiej Polonii, ale tych oblatów, którzy pracowali i pracują wśród Rodzimej Ludności (*Natives*) Kanady.

1. Przed powstaniem Polskiej Prowincji zgromadzenia – br. Antoni Kowalczyk

Pierwszym polskim oblatem w Kanadzie był br. Antoni Kowalczyk. Ze względu na to, że jest on do dziś często wspomniany i może stać się patronem Polonii, poświęcimy mu nieco więcej miejsca. Był on jednym z pierwszych Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej polskiego pochodzenia. Gdy wstępował do zgromadzenia, Polska nie istniała jeszcze na mapie. Urodził się w roku 1866 w Dzierżanowie (Wielkopolska), niedaleko Krotoszyna. Jak później wyznał, z rodzinnej wioski wyniósł głęboką pobożność, ale też doświadczenie walki z polskością i wiarą w czasach Kulturkampfu. Jako dwudziestolatek, po zdobyciu dyplomu czeladnika

kowalskiego, wyruszył w poszukiwaniu pracy do Niemiec. Pracował w Saksonii, w Hamburgu i Zagłębiu Ruhry¹. W wieku 24 lat przyjął sakrament bierzmowania. Mieszkając na przedmieściach Kolonii w katolickiej rodzinie Prummenbaumów, poznał ich syna, który uczył się w niższym seminarium misjonarzy oblatów w Valkenburgu w Holandii. Tam też dowiedział się, że może zostać misjonarzem, nie będąc kapłanem. W dniu 1 października 1891 roku wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Houthem, w Holandii. W dniu 2 października 1892 roku złożył pierwsze śluby zakonne i zaczął pracować w kolegium Świętego Karola w pobliskim Valkenburgu.

Gdy w 1896 roku o. Generał zwrócił się do przełożonego z Valkenburga z prośbą o jednego brata dla misji północnych w Kanadzie, miejscowy przełożony wysunął kandydaturę br. Antoniego². Po dotarciu do Kanady brat Antoni został skierowany do pracy w misji Lac La Biche, niedaleko Edmonton. To obecnie wielkie miasto, brama kanadyjskiej Dalekiej Północy, w momencie przybycia br. Antoniego liczyło zaledwie 2000 mieszkańców. Ówczesne warunki życia możemy zrozumieć lepiej, kiedy uświadomimy sobie, że względnie krótki odcinek z Edmonton do misji Lac La Biche, czyli około 225 km, karawana misyjna przemierzała przez 11 dni. Gdy br. Antoni dotarł na miejsce, misja posiadała już kościół, dom dla misjonarzy, klasztor sióstr, szkołę i pensjonat. Pierwszą pracą br. Antoniego stało się uruchomienie maszyny parowej, aby mógł pracować młyn i tartak (drewno było potrzebne jako budulec). Nieobce bratu były również wszelkie prace ziemne w polu. Po roku pobytu na misji, dokładnie 15 lipca 1897 roku, wydarzył się wypadek, który bardzo naznaczył całe jego życie. Podczas pracy w tartaku pas transmisyjny wciągnął prawą rękę br. Antoniego, aż do trybów, które ją zmiażdżyły. Konieczna okazała się

1 Zapewnie ważnym wydarzeniem w życiu br. Antoniego, które mogło wpłynąć na jego późniejsze decyzje, był wypadek w pracy, w którym stracił wzrok. Odzyskał go podczas odprawiania Drogi krzyżowej.

2 Wkrótce po nim do Kanady posłani zostali, jako klerycy, bracia: Wojciech i Jan Wilhelm Kulawi. Ponieważ jednak pracowali oni wśród Polonii, więc nie wspominamy ich w tym tekście.

wizyta w mieście, w szpitalu. Choć podróż tym razem była krótsza, bo trwała tylko 4 dni, to jednak i tak było to za długo, aby uratować rękę. Ówczesne warunki w szpitalu nie przewidywały znieczulenia. W czasie operacji pacjenta chciano po prostu przywiązać do stołu. Zaprotestował jednak przeciw temu środkowi „znieczulającemu”; podczas obcinania prawej ręki trzymał w swojej lewej ręce krucyfiks i trwał w milczeniu. Rękę amputowano mu prawie do samego łokcia.

Po podleczeniu uznano, że br. Antoni nie będzie mógł wrócić do tej samej misji, dlatego skierowano go do misji St. Paul des Métis. Pracował tam przez 14 lat, aż do roku 1911. Na nowej misji również postanowiono postawić młyn i tartak. W tej misji, w roku 1898, złożył śluby wieczyste. Opowiadający o życiu br. Antoniego w tej misji świadkowie podkreślają, że mimo swego kalectwa nie domagał się żadnych przywilejów. Powstało wiele interesujących opowieści związanych z jego pracą na tej misji, na przykład z jego hodowlą świń. To, co jednak najbardziej dawało się zauważyć w jego życiu, to modlitwa. Wręcz przysłowiowe stały się jego „zdrowaśki”. Nazywano go nawet „polskim bratem Ave”. W 1905 roku doszło do pożaru, który spalił całą misję. W roku 1911 br. Antoni opuścił tereny indiańskie i został przeniesiony do Edmonton, do placówki w junioracie, czyli w szkole średniej dla kandydatów do kapłaństwa. Tam spędził jeszcze 36 lat, gdzie stał się wzorcem modlitwy, wierności, wytrwałości i dobrej rady.

Brat Antoni zmarł 10 lipca 1947 roku i pochowany został w pobliskim Saint Albert. Powszechne przekonanie o jego świętości przyczyniło się, pięć lat po jego śmierci, do otwarcia w 1952 roku, w Edmonton, diecezjalnego procesu beatyfikacyjnego. Wielu ludzi pielgrzymuje do jego grobu. Był tam np. Prymas Polski kard. Józef Glemp podczas odwiedzin Polonii w Kanadzie. W dniu 1 czerwca 1979 roku, a więc w przeddzień swojej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, papież Jan Paweł II podpisał dekret o wprowadzeniu sprawy br. Antoniego do kongregacji rzymskiej. Odtąd br. Antoni uzyskał oficjalny tytuł Sługi Bożego. Mówiono, że brat Antoni zdziałał wiele cudów za życia, jednak do beatyfikacji potrzebne są cuda po śmierci. Choć wielu ludzi modli się za jego wstawiennictwem, to jednak małe cuda, przypisywane br. Antoniemu, nie są na tyle niepodważalne, aby proces rzymski

mógł się zakończyć. Przed końcem swego pontyfikatu papież Benedykt XVI postanowił przyspieszyć jego proces i nadał mu priorytet proceduralny. Wciąż jednak czekamy na cud potrzebny do beatyfikacji br. Antoniego³.

2. Połani w okresie międzywojennym – bracia misjonarze i o. Leon Mokwa

Drugą grupę polskich misjonarzy pracujących wśród pierwszych ludów Kanady stanowią misjonarze, którzy zostali tam połani w okresie międzywojennym, już z prowincji polskiej. Większość z nich stanowili bracia zakonni.

Pierwszym polskim misjonarzem pracującym wśród Inuitów (Eskimosów) był br. Michał Dąbrowski. Urodził się w Kościenicach (ziemia kielecka) w dniu 14 IX 1901 roku. Do nowicjatu w Markowicach na Kujawach wstąpił w dniu 1 VII 1926 roku. Przez trzy lata pracował w Polsce, w Poznaniu, a następnie otrzymał tzw. „obediencję” do pracy misyjnej w wielkim wikariacie apostolskim Mackenzie. Z Polski wyruszył w maju 1933 roku: najpierw statkiem do Montrealu, potem pociągiem do Edmontonu i w końcu do Fort Smith. Tam znajdowała się centrala całego wikariatu apostolskiego Mackenzie. Wpierw skierowany został na północ do misji Aklavik, co w miejscowym języku *inuktitut* oznacza „miejsce niedźwiedzia”. Jak wspominał sam br. Michał, w pierwszych latach głównym zajęciem była troska o utrzymanie. Polowano z konieczności na renifery, starano się o inne mięso, łowiono ryby, latem pracowano przy wyrębie drzewa. W latach trzydziestych często zdarzało się, że gdy nie było z nimi księdza, jedynie raz w tygodniu, w niedzielę, przychodzili na Mszę świętą na misję, a pozostały czas poświęcali na pracę w terenie. Trzeba też pamiętać, że na dalekiej północy, w zimie, właściwie nie ma dnia; jedynie kilka godzin, w południe, nieco się rozjaśnia. Była to więc często praca prawie nocna. Br. Michał szybko też nauczył się powozić psim zaprzęgiem⁴.

4 Zaprzęg eskimoski tym różni się od indiańskiego, że psy nie idą jeden za drugim, ale zaprzężone są w półkolu, jeden obok drugiego.

W 1935 roku br. Michał został skierowany do pracy na statku rzeczonym *Notre Dame de Lourdes*, który kursował po Oceanie Lodowatym. Musiał tam być mechanikiem i równocześnie poznawać tajniki nawigacji. W drugiej połowie 1942 roku br. Michała można było spotkać przy budowie szkoły pensjonatu w misji Fort Chipewyan. Misja ta stanowiła główny ośrodek ewangelizacji wśród Czipewejów (Dene). W latach 1947-1954 br. Michał pracował w Ford Resolution. Kolejną placówką było Fort Smith, gdzie przebywał w latach 1954-1967, a następnym miejscem pracy (lata 1967-1973) – Aklavik-Inuvik. W latach 1973-1981 pracował w Black Lake, potem w latach 1981-1983 znowu w Fort Smith i w końcu w wieku 86 lat przeszedł na emeryturę w St. Albert (lata 1986-1989), gdzie zmarł w dniu 4 czerwca 1989 roku⁵.

O ile o pracy br. Antoniego mamy sporo wspomnień, dlatego że zostały one udokumentowane na potrzeby procesu beatyfikacyjnego, o br. Michale wiemy niewiele, mianowicie z listów opublikowanych przed wojną w „Oblacie Niepokalanej”, z powojennych już „Misyjnych Dróg”, a także z jego własnych wspomnień, które spisał na polecenie swoich przełożonych, to nie wiemy jednak prawie nic o pracy innych oblackich braci-misjonarzy z Polski. Na północy Kanady pracowali też inni polscy bracia: Józef Cichocki (1907-1963)⁶, Ignacy Dorabiała (1902-1993)⁷, Ludwik Jurczyk (1919-1979)⁸, Józef Kańtoch (1909-2004)⁹, Jerzy Mrugała (1917-1972)¹⁰, Józef Sobecki (1908-1939)¹¹ i Stanisław Szczepaniak¹².

5 Szerzej o br. Michale: por. J. RÓŻAŃSKI, *Polscy oblaci wśród Indian i Inuitów*, Poznań 2012, s. 60-82.

6 Na misjach pracował w latach 1935-1939. Po wybuchu drugiej wojny światowej zdecydował się walczyć o wolność Polski: po otrzymaniu dyspensy od ślubów (1940.) zaciągnął się do armii.

7 W Kanadzie pracował od roku 1937 (przez ponad pięćdziesiąt lat), głównie jako piekarz i ogrodnik.

8 Na misje w Mackenzie wyjechał w 1939 roku. Pracował w różnych miejscach na Dalekim Północnym Zachodzie, podejmując się rozmaitych usług.

9 Do Kanady wyjechał w roku 1939. Przez długie lata pracował w kotłowni, w gospodarstwie. Był też rzeźnikiem i kucharzem.

10 Br. Jerzy do Kanady dotarł w 1954 roku. W czasie wojny, mimo ślubów zakonnych, został wcielony do armii niemieckiej (pochodził ze Śląska). Po wojnie dostał się do obozu jenieckiego we Francji. Po opuszczeniu obozu pracował jako brat zakonny we Francji, aż do roku 1954.

11 Szeregi polskich oblatów w Kanadzie zasilił w roku 1937. Zachorował poważnie na gruźlicę i zmarł po dwóch latach.

12 Do Kanady wyjechał w 1936 roku. Pracował przez dwadzieścia lat na misjach na Dalekim Północnym Zachodzie Kanady.

Niestety, wyjeżdżając do Kanady tuż przed wojną, nie zdążyli napisać listów do Polski, które później mogłyby zostać zamieszczone w „Oblacie Niepokalanej”. Po drugiej wojnie światowej, z oczywistych powodów, publikowanie listów misjonarzy w ogólnodostępnej prasie w Polsce nie było możliwe. Nie pozostawili też oni po sobie spisanych wspomnień i listów, i dlatego o ich pracy wiemy tylko niewiele, dzięki fragmentarycznym wspomnieniom innych współbraci i drobnym zapisom kronik domowych w archiwach¹³.

Pierwszym polskim oblatem-kapłanem pracującym wśród Indian północnego zachodu Kanady był o. Leon Mokwa (1909-2003). Przebywał tam, wśród Indian, przez ponad pięćdziesiąt lat i pozostało po nim sporo listów, a także zapisane rozmowy i wywiady¹⁴, które pozwalają odtworzyć wiele szczegółów jego pracy misyjnej. Po szersze wiadomości, dotyczące jego życia, odsyłam do wyżej wymienionej pozycji¹⁵. To, co jest zwłaszcza interesujące z perspektywy misyjnej, to zmieniające się realia jego pracy przez owo pół wieku. Inna wizja działalności misyjnej wśród kanadyjskich Indian przyświecała mu, gdy jeszcze na długo przed soborową odnową misyjną wyruszał do Kanady. Wtedy powszechne stało się przekonanie o wyższości europejskiej kultury. Z czasem jednak o. Leon nauczył się doceniać wartości rodzimych ludów zachodniej Kanady. Wyraziło się to chociażby w jego potrzebie uczenia się miejscowych języków i narzeczy indiańskich. Później, zwłaszcza podczas wielkich uroczystości Indian Dalekiego Północnego Zachodu Kanady nad Jeziorem Świętej Anny, mógł często rozmawiać i posługiwać jako kapłan przedstawicielom różnych grup.

3. Połani na misje indiańskie w ostatnim półwieczu

Trzecią grupę polskich oblatów poślanych do Kanady, do pracy wśród miejscowej ludności, stanowią ci, którzy wyjechali w ostatnim półwieczu. Po

13 Wiele z nich znalazł i opisał o. Jarosław Róžański, dz. cyt., s. 83-92.

14 Zwłaszcza wywiad z o. Jarosławem Róžańskim, którego to wywiadu obszerne fragmenty ukazały się później w wyżej wspomnianej książce, na s. 93-177.

15 J. RÓŻAŃSKI, *Polscy oblaci wśród Indian i Inuitów*, Poznań 2012.

przyjeździe zaczęli pracować wśród kanadyjskich Indian, głównie na zachodzie kraju.

Pierwszą zorganizowaną próbę postania polskich oblatów do pracy wśród Indian i Inuitów zainicjował o. Jacques Johnson, ówczesny prowincjał nowo utworzonej, kanadyjskiej prowincji obłackiej Grandin¹⁶. Na jego prośbę do pracy tej posłani zostali dwaj diakoni: Paweł Andrasz i Andrzej Stendzina. Do Kanady udali się w lutym 1988 roku. Stopniowo do pracy tej przybywali kolejni oblaci z Polski, przeważnie kapłani.

Pierwszymi dwaj w tej grupie to ojcowie¹⁷ Paweł Andrasz i Andrzej Stendzina. O. Paweł Andrasz został skierowany, po święceniach w Lac St. Anne (25 VII 1990), do pracy w Wabasca. Po roku przeniesiono go do Fort Vermilion. Oczywiście nie była to praca w miejscu. Regularnie odwiedzał North and South Tall Cree, North Vermilion, Beaver Ranch, Boyer River i Eleske. Na tym terenie mieszkali głównie Indianie Kri, Bobry oraz Metysi. W latach 2000-2002 ponownie pracował w Wabasca, potem przez dwa lata w polonijnej parafii w Winnipegu, a następnie od września 2004 roku w Stand Off na południu Alberta, przy granicy ze Stanami Zjednoczonymi, w największym rezerwacie Czarnych Stóp. Później opuścił zgromadzenie, ale nadal pracuje tam jako kapłan.

Również O. Andrzej Stendzina wyjechał w lutym 1988 roku jako diakon. Staż misyjny rozpoczął w Fort Simpson. Tam też wyświęcony został na kapłana. Pracował także w Fort Liard i w okolicy, później w rezerwatach w okolicach Edmonton. W 2003 roku oddelegowany został do pracy w formacji oraz w parafii w St. Albert.

O. Leon Kler wyjechał w 1990 roku do pracy w Kanadzie. Szeroko opisywał swoje wrażenia z indiańskiego odpustu nad Jeziorem Świętej Anny. Warto tutaj dodać, że odpust ten ma dla Indian wielkie znaczenie symboliczne, zwłaszcza za-

16 W 2017 roku z podobną wizytą przybył o. Ken Thorson. Może w przyszłych latach do zachodniej Kanady znów udadzą się kolejni oblaci z Polski.

17 Wyjechali z Polski jeszcze jako diakoni.

nurzenie w wodach jeziora po poświęceniu przez biskupa. Znane są np. przykłady Indian podróżujących tam około 1500 km, oczywiście na piechotę, czyli mniej więcej przez trzy miesiące. Innym przykładem mogą ci, którzy przybywają tam corocznie od ponad pięćdziesięciu, a nawet siedemdziesięciu lat. Wracając do o. Klera, po wstępnym zapoznaniu się z realiami pracował w Fort Rae wśród Płaskich Psich Boków, później w Fort Simpson w okolicy zamieszkałej przez plemię Niewolników. Misja ta znana jest w Polsce najbardziej dlatego, że w 1987 roku był tam chwilowo Jan Paweł II. Poza Fort Simpson, o. Leon dojeżdżał regularnie do Trout Lake (mniej więcej 70 mieszkańców, odległość około 300 km), Fort Liard (taka sama odległość, lecz około 900 mieszkańców), a także do Nahanni Butte. W 1995 roku o. Leon przeszedł do pracy w bardziej „białych” parafiach na południu Alberta, ale pozostawał stale w kontakcie z Indianami mieszkającymi w mieście. Później również opuścił zgromadzenie, posługując następnie jako kapłan diecezjalny.

O. Leszek Kwiatkowski wyjechał do pracy w Kanadzie w 1990 roku. Najpierw przebywał w Fort Providence. W 1995 roku przeniesiony został z Dalekiej Północy do pracy wśród Czarnych Stóp, niedaleko granicy ze Stanami Zjednoczonymi. W 2004 roku udał się do misji Wabasca, by tam pracować wśród Indian Kri.

O. Wiesław Nazaruk wyjechał w 1991 roku do pracy wśród Indian kanadyjskich. Posługiwał w Fort Rae, wśród Płaskich Psich Boków (Dogrib). W latach 2001-2003 był proboszczem węgierskiej parafii pw. św. Emeryka i duszpasterzem indiańskiej parafii Sacred Heart w Edmonton. Później, z powodów zdrowotnych, powrócił do Polski.

W 1992 roku wyjechał do pracy wśród Indian zachodniej Kanady jedyny brat w tym gronie - br. Adam Sulewski. Po dwóch latach jednak wycofał się z tej pracy.

W 1996 roku do pracy wśród Indian udał się o. Wiesław Szatański. Pracował w High Level i Valley View. Przez pewien czas posługiwał w parafiach polonijnych, później powrócił do misji Yellowknife na Dalekiej Północy.

W roku 2000 do pracy wśród Indian kanadyjskich skierowany został o. Jarosław Pachocki. Najpierw pracował na Dalekim Zachodzie, w St. Albert, jednak już we

wrześniu 2001 roku przeniesiono go na drugi, wschodni kraniec Kanady, do Labradoru. Miał to być tylko dwuletni staż, ale o. Jarosław pozostał tam na stałe. Pracował w Labrador City i Wabush. Był też odpowiedzialny za misję w Churchill Falls. Później, gdy został sekretarzem biskupa Dawida Duglasa Crosbiego, wraz z nim przeszedł do nowej diecezji biskupa Crosbiego, do Hamilton.

We wrześniu 2001 roku do pracy w Kanadzie wyjechał o. Ignacy Warias. Przebywa w Albercie, gdzie jest administratorem parafii w Bonnyville i w Kekewin, obejmujących również rezerwy indiańskie.

Poza tą grupą, która udała się do Kanady w skoordynowany sposób jako posłana z Polskiej Prowincji, na zaproszenie kanadyjskich władz zakonnych, mamy też kilka specyficznych przypadków. Jest takim, bez wątpienia, o. Wojciech Wojtkowiak, który w 1977 roku wyjechał do pracy wśród Polonii kanadyjskiej. Jednak w 1991 roku zaczął pracować wprawdzie wśród Indian Kolumbii Brytyjskiej (rezerwat Sugar Cane i okolice). Po dwóch latach, w 1993 roku, skierowano go do pracy wśród Indian na preriach, w Saskatchewan. Był najpierw proboszczem odwiedzającym rezerwat Muskowekan, a później oddelegowany został do pracy w trzynastu rezerwach w okolicach Lestok. Pracuje tam do dnia dzisiejszego¹⁸.

Przez dwa lata (1977-1979) w Mackenzie pracował o. Ryszard Czepek, który jednak później przeszedł do pracy polonijnej. Również krótko przebywał na misjach indiańskich w Fort Rae (1988/89) o. Waldemar Puchała, który został przeznaczony do pracy wśród Polonii.

Przez rok – wśród Indian i Inuitów – pracował także o. Wojciech Kowal, który studiował prawo kanoniczne na Uniwersytecie Św. Pawła w Ottawie; został poproszony o pomoc w 1997 roku.

18 Drukiem ukazały się dwie jego książki, zawierające opisy tej pracy i refleksje misjonarza: *Wśród kanadyjskich Indian w sercu Brytyjskiej Kolumbii* (Poznań 1998) oraz *Wśród kanadyjskich Indian na preriach* (Poznań-Lestock 2003).

4. Oblaci posłani do pracy wśród Inuitów (Eskimosów)

W 1990 roku do pracy wśród Inuitów nad Zatoką Hudsona posłani zostali dwaj górale, ojcowie Wiesław Krótki i Adam Filas. Później ten drugi musiał, z powodów zdrowotnych, przejść do pracy na południu, a na północ dotarli ojcowie Bogdan Osiecki i Grzegorz Oszust, którzy wyjechali tam w 1997 roku. Dwuletnie, diakońskie staże pastoralne na Dalekiej Północy odbywali również: Paweł Zając (2000-2001), Daniel Szewc (2002-2003) i o. Franciszek Kuczera (2001-2002). Drugi z nich pozostał na Północy na stałe.

Specyfika pracy w tym regionie polega na wielkich odległościach, które trzeba pokonywać często samotnie. Przykładowo podróż między Igloodik a Pond Inlet to około 5 dni skuterem, nie ma żadnych dróg, żadnych znaków, innych wypraw czy stacji benzynowych. Są to wielkie, puste, białe przestrzenie, w których wielu już pogubiło się i zginęło. Dzisiaj pewną pomoc stanowią urządzenia techniczne, umożliwiające określenie miejsca, ale telefony komórkowe tam nie działają, więc nie za bardzo można liczyć na pomoc, jeśli ktoś znajdzie się w potrzebie. Można też w czasie podróży natknąć się na niebezpieczne zwierzęta, np. niedźwiedzie polarne, które stanowią wtedy śmiertelne niebezpieczeństwo.

O. Wiesław (Tony) Krótki urodził się 12 czerwca 1964 roku. Do oblackiego nowicjatu wstąpił w roku 1983. Do Kanady wyjechał wkrótce po przyjęciu święceń kapłańskich, pod koniec 1990 roku. Na Północy pracował w Igloodik, Pelly Bay i Gjoa Haven. W 2013 roku papież Benedykt XVI mianował go biskupem diecezji Churchill-Hudson Bay. Święcenia przyjął w dniu 30 maja 2013 roku. Stale tam pracuje.

O. Bogdan Osiecki wyjechał do Kanady w 1997 roku. Na Północy najpierw przez dwa i pół roku pracował w Igloodik, a od 2001 roku w Kugaaruk (dawna nazwa Pelly Bay), odwiedzając Gjoa Haven i Taloyoak. Jest specjalistą w zakresie języka *inuktitut*.

O. Grzegorz Oszust rozpoczął pracę w Chesterfield Inlet w 1998 roku, odwiedzając też Whale Cove i Baker Lake. W 2000 roku przeniesiony został do Arviat. Trzecią placówką stała się misja Iqaluit. Wszystkie one leżą na terenie dzisiejszego Nunavut.

O. Daniel Szwarc pracował, po odbyciu diakońskiego stażu misyjnego, najpierw w Igloodik i Pond Inlet oraz także w Hall Beach. Następnymi placówkami były Kugaaruk i Taloyoak¹⁹.

O. Paweł Zając powrócił po stażu diakońskim do Polski, ale święcenia kapłańskie przyjął na Północy, w Gjoa Haven²⁰.

Kanadyjskiego ducha misyjnego w polskiej prowincji oblackiej stale pobudzała wpraw, wydana przed drugą wojną światową, książka o. Piotra Duchaussois OMI *Wśród lodów polarnych. U Indian i Eskimosów* (Krobia, Wydawnictwo OO. Oblatów M.N. 1931). Później podobne zadanie – reklamowanie na zewnątrz i zarazem inspirowanie młodych oblatów do udania się na misje do Kanady – realizowały książki o. Rogera Buliarda OMI: *Inuk. Misje na krańcu świata* (wyd. 1 w 1974, wyd. 2 w 1985, wyd. 3 w 2008) oraz *Okpik. Sowa śnieżna* (wyd. 1 w 1992, wyd. 2 w 2015).

Najobszerniejsze, jak dotąd, opracowanie zagadnienia obecności polskich oblatów na misjach indiańskich i eskimoskich w Kanadzie znaleźć można w książce Jarosława Różańskiego OMI, zatytułowanej *Polscy oblaci wśród Indian i Inuitów* (Poznań 2012). Syntetyczną notatkę w „Collectanea Theologica” napisał Paweł Petelski OMI: *Polscy Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w Północnej i Zachodniej Kanadzie* (2001, z. 3, s. 183-188). Wiesław Nazaruk OMI napisał w 1984 r. pracę magisterską *Apostolska działalność Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Kanadzie na podstawie analizy miesięcznika „Oblat Niepokalanej”*. Wzmianki o o. Leonie Mokwie i o. Leonie Klerze znaleźć można w książce Włodzimierza

19 Drukiem ukazały się jego pamiętniki zatytułowane *Dzienniki arktyczne* (Poznań 2013).

20 O. dr hab. Paweł Zając OMI, obecnie przełożony Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, jest autorem wielu książek o misjach w północnej Kanadzie. Z niniejszym tekstem bliższy związek mają takie jego publikacje, jak: *Misje katolickie wśród Inuit wschodniej i centralnej Arktyki kanadyjskiej, 1912-1942* (praca magisterska z historii Kościoła, KUL, 2003 r.), *Katolicycy misjonarze i ludność rodzima w Kanadzie w historiografii XIX i XX w.* (praca doktorska, KUL, 2006 r.); *Spotkania kultur: katolicycy misjonarze i Ludność Rodzima w Kanadzie w historiografii XIX i XX w.* (Warszawa 2007); *Kościół katolicki za Kołem Polarnym: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w centralnej Arktyce kanadyjskiej 1912-2012* (Kraków 2012).

Gołaszewskiego, zatytułowanej *Traperzy Kościoła* (Warszawa 1996). Poszczególne listy misjonarzy i krótkie wzmianki znajdują się w czasopismach „*Oblat Niepokalanej*” (1926-1939) i „*Misyjne Drogi*” (1983-). Wydaje się, że wiele kwestii warto byłoby szerzej opracować na podstawie materiałów, które stale są dostępne w archiwach. Obecnie jednak mało mówi się o tej pracy z powodu nieprzychylniej sytuacji społecznej.

Bibliografia

- BRETON P.E., *Kowal Boży*, Toronto 1961.
- BULIARD R., *Inuk. Misje na krańcu świata*, Poznań 2008.
- BULIARD R., Roger, *Okpik. Sowa śnieżna*, Poznań 2015.
- DUCHAUSOIS P., *Wśród lodów polarnych. U Indian i Eskimosów*, Krobia 1931.
- FILAS A., *Świątobliwość Sługi Bożego Antoniego Kowalczyka OMI na podstawie opinii naocznych świadków*, Odra 1990.
- GŁOWACKI L., *Kazał mi iść...: dzieje duchowe Sługi Bożego Brata Antoniego Kowalczyka OMI*, Poznań 1999.
- GŁOWACKI L., *Sługa Boży Antoni Kowalczyk*, w: *Polscy Święci*, t. 10, Warszawa 1981, s. 284-327.
- GOŁASZEWSKI W., *Traperzy Kościoła*, Warszawa 1996.
- LEMBECK H., *Bezręki Kowal, brat Antoni Kowalczyk – misjonarz w Kanadzie*, Poznań 1997.
- NAZARUK W., *Apostolska działalność Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Kanadzie na podstawie analizy miesięcznika „Oblat Niepokalanej”* (praca magisterska z teologii, seminarium w Obrze 1984).
- PETELSKI P., *Polscy Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w Północnej i Zachodniej Kanadzie*, „*Collectanea Theologica*” (2001) z. 3, s. 183-188.
- RÓŻAŃSKI J., *Polscy oblaci wśród Indian i Inuitów*, Poznań 2012.
- SZWARC D., *Dzienniki arktyczne*, Poznań 2013.

WOJTKOWIAK W., *Wśród kanadyjskich Indian na preriach*, Poznań-Lestock 2003.

WOJTKOWIAK W., *Wśród kanadyjskich Indian w sercu Brytyjskiej Kolumbii*, Poznań 1998.

ZAJĄC P., *Katolicycy misjonarze i ludność rodzima w Kanadzie w historiografii XIX i XX w.* (praca doktorska, KUL 2006 r.).

ZAJĄC P., *Kościół katolicki za Kołem Polarnym: Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w centralnej Arktyce kanadyjskiej 1912-2012*, Kraków 2012.

ZAJĄC P., *Misje katolickie wśród Inuit wschodniej i centralnej Arktyki kanadyjskiej, 1912-1942* (praca magisterska z historii Kościoła, KUL 2003 r.).

ZAJĄC P., *Spotkania kultur: katolicycy misjonarze i Ludność Rodzima w Kanadzie w historiografii XIX i XX w.*, Warszawa 2007.

Summary

Among the Polish Diaspora in Canada there is a very specific group of the Polish missionaries who cross the ocean to work primarily among the native population, i.e. Indians and Eskimo-Inuit people. The work of the Oblates among Polish migrants to Canada has already been described in the literature quite extensively. Not much has been written about those who went there from more spiritual motivation, "not for bread" but convinced of a duty to fulfil another mission. In this paper only the missionaries from the Congregation of the Missionaries Oblates of Mary Immaculate are present. One among them died in the opinion of holiness, and his beatification process is taking place in Rome (Antoni Kowalczyk). In this group there is also one current bishop (Antoni Wiesław Krótki, Bishop of the Diocese of Churchill - Hudson Bay). Among half legendary characters are Fr Leon Mokwa or Br Michał Dąbrowski. Some of these missionaries have worked there for a few months, others for dozens of years. In total, this group comprises 31 people.

s. Anna Miśkowiec FMM

Warszawa



S. dr Anna Miśkowiec FMM – Franciszkanka Misjonarka Maryi, pochodząca z Dobrej koło Limanowej (diecezja tarnowska). Absolwentka Wydziału Teologicznego (specjalizacja: misjologia) Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1991). W 2016 roku obroniła pracę doktorską *Misja „ad gentes” w dokumentach kapituł generalnych Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi z lat 1896-2008* w Katedrze Religioznawstwa i Misjologii Instytutu Teologii Fundamentalnej Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Autorka licznych artykułów misyjnych dla dzieci, które ukazują się na łamach czasopisma PDMD „Świat Misyjny” oraz artykułów naukowych z zakresu misjologii w „Collectanea Theologica”, „Annales Missiologici Posnanienses” i „Nurcie SVD”. Członkini Krajowej Rady Misyjnej (od 2013 roku) i Stowarzyszenia Misjologów Polskich (od 2018 roku). Ma doświadczenie w prowadzeniu międzynarodowych sesji formacyjnych w Azji, Afryce i Ameryce.

Siostra Barbara Kołodziejczyk FMM

— misja wśród Berberów w Maroku

Sister Barbara Kołodziejczyk FMM — Mission Among Berbers in Morocco

Siostry Franciszkanki Misjonarki Maryi, jak tego pragnęła ich założycielka bł. Maria od Męki Pańskiej, z odwagą i radością podejmują działalność misyjną w wielu oddalonych i niebezpiecznych zakątkach świata. Przez głoszenie Chrystusa, modlitwę i świadectwo życia, niosą przesłanie pokoju, prawdy i miłości, pragnąc uczynić wszystkich ludzi uczestnikami Chrystusowego zbawienia¹. W ten sposób realizują cele zgromadzenia zawarte w ich konstytucjach, w których czytamy m.in.: „Kontynuowanie misji Chrystusa, posłanego przez Ojca z mocą Ducha Świętego, aby nieść Dobrą Nowinę ubogim, jest misyjnym powołaniem całego Ludu Bożego. W kontynuacji postać jesteśmy posłane i poświęcone powszechnej misji Kościoła zgodnie z naszymi priorytetami i angażujemy się w nią w sposób specjalny w Kościele, oddając nasze życie w całkowitej dyspozycyjności jak Maryja i czerpiąc nasz dynamizm apostołski z Eucharystii”². Przykładem takiej posługi misyjnej jest praca s. Barbary Kołodziejczyk, która trzydzieści lat temu wyjechała do Afryki Północnej, by odkrywać oblicze Chrystusa w historii życia i w dziedzictwie kulturowym ludzi, do których została posłana, i by razem z nimi przeżywać radość spotkania.

-
- 1 „Mobilizuje nas przykład wielu kapłanów, sióstr zakonnych i osób świeckich, którzy z wielką wiernością poświęcają się przepowiadaniu i służbie, często narażając swoje życie, a na pewno za cenę własnej wygody. Ich świadectwo przypomina nam, że Kościół nie potrzebuje wielu biurokratów i urzędników, ale żarliwych misjonarzy, pochłoniętych entuzjazmem głoszenia prawdziwego życia”. FRANCISZEK, *Gaudete et exsultate*, Kraków 2018, 138 [dalej: GE].
 - 2 FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Konstytucje*, Warszawa 2010, 34-35, s. 53.

1. Krótki życiorys

Siostra Barbara Kołodziejczyk³ wstąpiła do Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi we wrześniu 1979 roku po ukończeniu Liceum Ekonomicznego im. Juliana Marchlewskiego (aktualnie im. ks. prof. Józefa Tischnera) w Wadowicach i po pięcioletnim doświadczeniu pracy w bankowości. Pierwsze kroki na drodze powołania zakonnego stawiała w postulacie w Piastowie koło Warszawy. Nowicjat, w którym odkrywała charyzmat Franciszkanek Misjonarek Maryi i poznawała Konstytucje Zgromadzenia FMM, odbyła w Otwocku, zakończony pierwszymi ślubami 25 marca 1983 roku. Po latach wspomina, że wybrała misyjne zgromadzenie, gdyż jak Franciszek z Asyżu pragnęła dzielić los odrzuconych: „Wadowice to mały Rzym – (...) – tam jest mnóstwo zgromadzeń, znałam wszystkie. A ja miałam marzenie, że będę żyła między ludźmi, w wiosce, że będę dzielić ich los, jak Chrystus. Modlić się pod gwiazdami i służyć odrzuconym”⁴. Jak wiele z tych marzeń już się spełniło! Przed złożeniem ślubów wieczystych s. Barbara była katechetką, pracowała w Biurze Misyjnym w dziale księgowości (1986/87), a także obroniła w Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego w Warszawie pracę dyplomową, zatytułowaną *Aspekt ofiary w duchowości Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi* (1987).

W Zgromadzeniu FMM każda siostra w momencie ślubów wieczystych otrzymuje od Przełożonej Generalnej postanie misyjne. Siostra Barbara Kołodziejczyk śluby wieczyste złożyła 31 marca 1986 roku w Wadowicach i została posłana do Prowincji Maroka (obecnie: Prowincja Maroko, Algieria, Tunezja). Należała do tej grupy misjonarzy, którzy w dniu 14 czerwca 1987 roku otrzymali krzyże misyjne z rąk papieża Jana Pawła II na Placu Defilad w Warszawie, podczas jego kolejnej

3 W 2017 roku s. Barbara Kołodziejczyk FMM została nominowana do Medalu „Benemerenti in opere evangelizationis” (inicjatywa podjęta w 2017 roku przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji) w kategorii 1, określonej w paragrafie 2 Regulaminu Medalu jako „Dzieło misyjne – za wieloletnią ofiarną posługę na placówkach misyjnych”.

4 <http://www.cieckiewicz.pl/pdf/319.pdf> [dostęp: 5.08.2018].

pielgrzymki do Polski. Po latach, gdy już znana była data beatyfikacji Jana Pawła II i patrząc z perspektywy czasu na to ważne dla niej wydarzenie, jakim było otrzymanie krzyża misyjnego, s. Barbara napisała poemat zatytułowany *Nie lękajcie się*, by w ten sposób wyrazić Panu Bogu wdzięczność za jasny drogowskaz, który otrzymała w osobie Jana Pawła II:

Nie lękajcie się...

Tyś się ukazał całemu światu,

Obiema rękoma na krzyżu wsparty.

Wyczytałeś lęk w myśli ludzkości świata,

Wypełniony Duchem Pana, twój apel zabrzmiał na cztery strony świata.

Nie lękajcie się...

Twoje słowa nawoływały do przemiany donośnie

Przeszywając dogłębnie nasze istnienie:

„Bądźcie mocni mocą miłości, która nigdy nie ustaje”,

Jest niczym pustym brzęczeniem, gdy samego siebie daje.

Nie lękajcie się...

Twoje oczy zamknięte, twarz skupiona, spokojna.

Ty nas zawierzyłeś Maryi mówiąc jak Chrystus na krzyżu do Jana:

„W rękach matczynych zostawiam wszystko i wszystkich”,

Odszedłeś od nas zostawiając te słowa w sercach Ci bliskich:

Nie lękajcie się...

Przez śmierć stałeś się wiecznie żyjącym przy nas.

Twoja nauka nam pomogła odkryć, że Bóg jest Ubogim w nas.

Stać się chlebem... być pokarmem branym...

Chrystus potrzebuje naszych rąk i nóg by być dawany.

Nie lękajcie się...

Przez to rozpoznanie przez Kościół żeś świętym jest w niebie,

Ty nas odwiedzasz, na nowo całujesz naszą ziemię

Gaude Mater Polonia śpiewa kraj cały,

Boś Ty nam ukazał jak służyć Prawdzie i Miłości, by moce zła nas nie zalały.

Nie lękajcie się...

Dziękujemy Bogu za Twój drogowskaz na niebie,

Byśmy mogli trwać w Twoim duchu i wsparci przez Ciebie,

Realizując nasze powołanie, czyniąc sobie ziemię poddaną

Wysłuchani w Słowo Boże za łaską nam daną.

Twój głos niesie wiatr z gór i echo głosi:

„Musicie być mocni mocą nadziei...

Nie lękajcie się... otwórzcie drzwi Chrystusowi”⁵.

2. Praca w Maroku

W „planach Ojca” było, by s. Barbara wyjechała do Afryki Północnej, aby przez swą posługę ukazać jakiś szczególny aspekt Ewangelii, który Pan przez nią pragnie objawić... Najpierw wyjechała do Francji (1987) na naukę języka francuskiego, by następnie 26 sierpnia 1988 roku dotrzeć na misję do Maroka. Przebywając już na misji, początkowo uczyła się w Casablance dialektu arabskiego (marokańskiego) i jednocześnie pomagała w szpitalu na oddziale onkologicznym. Począwszy od 1990 roku, pełniła przez dwa lata posługę w Errachidii, pracując przy formacji dziewcząt i prowadząc w dwóch wioskach kurs szycia. Aby jeszcze skuteczniej służyć pomocą chorym i cierpiącym odbyła studia pielęgniarskie w Rabacie (1992-1995) i po uzyskaniu dyplomu pielęgniarskiego udała się do Mideltu, by podjąć pracę w szpitalu na oddziale chirurgii.

Szczególnym wyborem na misyjnych drogach s. Barbary Kołodziejczyk było zgłoszenie się w 2003 roku na trudną i wymagającą placówkę w miejscowości Tatiouine (usytuowanej u podnóża Wysokiego Atlasu), by nie doszło tam do zamknięcia tak specyficznej misji, jaką jest służba medyczna i edukacyjna wśród

5 <http://emaus.parafia.info.pl/?p=main&what=2810> [dostęp: 6.09.2018].

Beduinów. Chcąc lepiej przygotować się do swojej nowej misji, w następnym roku s. Barbara podjęła w Lyonie kurs medycyny tropikalnej „*Médecine Tropicale Et Santé Communautaire*”, aby móc skuteczniej pomagać chorym w sytuacjach, gdy nie będzie dostępu do lekarza. Aktualnie pracuje w przychodni w Tatiouine⁶ jako pielęgniarka marokańskiej służby zdrowia, mając także wielokrotne doświadczenie przełożonej wspólnot FMM w Maroku⁷. Siostra Barbara zawsze pragnęła radykalnego życia, dlatego nie dziwi fakt, że kierując się miłością Boga i bliźniego, poprosiła o tę właśnie placówkę, by żyć wśród najbardziej odrzuconych.

W 2010 roku król Maroka Muhammad VI, duchowy przywódca muzułmanów, odznaczył s. Barbarę orderem Maroka – *Wissam El Alaoui* (odpowiednikiem francuskiej Legii Honorowej) za jej pracę oraz pomoc ubogim i chorym⁸. Aktualnie order, wraz z kopią dyplomu, znajduje się na wystawie w Liceum Ekonomicznym im. ks. prof. Józefa Tischnera w Wadowicach. Oryginał dyplomu powieszony jest w przychodni w Tatiouine. Dyplom ten stanowi dowód szacunku i uznania ze strony rodziny królewskiej i władzy państwowej dla pracy siostry Barbary.

2.1. Placówka misyjna w Tatiouine

Siostry FMM pierwszą wspólnotę w Maroku otworzyły w 1912 roku w Casablance, aby następnie w ciągu pięciu lat założyć sześć kolejnych wspólnot w miejscowościach: Meknes, Rabat, Fez, Wadżda (Oujda), Marrakesz i Al-Džadida (Mazagan). W 1920 roku Maroko zostało dołączone do Prowincji Notre Dame de la Rédemption, obok Tunezji, Algierii i Bordeaux. Już samo założenie placówki w mieście Midelt w 1926 roku wiązało się z ryzykiem, gdyż na tych peryferiach, w tamtym okresie, oprócz sióstr FMM stacjonowały jedynie wojska francuskie⁹.

6 Można spotkać różną pisownię nazwy tej miejscowości, np. Tattouine.

7 W latach 2001-2003 s. Barbara pełniła funkcję przełożonej w Midelcie, a po połączeniu wspólnot Mideltu i Tatiouine była tam przełożoną od czerwca 2011 do maja 2017 roku.

8 Por. <http://www.cieckiewicz.pl/pdf/319.pdf> [dostęp: 5.08.2018].

9 Por. T. GODINOT, *Pour la mission et ses risques*, Grottaferrata 1985, s. 669-684.

Kolejnym krokiem ku miejscowej ludności, nieobjętej żadną opieką medyczną czy edukacyjną, było założenie wspólnoty w Tatiouine. Tatiouine jest ostatnią wioską usytuowaną w głębi gór (przed główną granią Atlasu Wysokiego), leżącą na wysokości 1800 metrów n.p.m. Jest to wieś najmniej uprzywilejowana w regionie Mideltu¹⁰. Zamieszkują ją dawni nomadzi, którzy zeszli z gór, by wieść osiadły tryb życia. Wioska jest zamieszkała przez około 240 osób. Marokańczycy zwą ich pogardliwie *harratine* – „nisko urodzeni”¹¹. To tutaj w 1970 roku siostry FMM założyły swoją kolejną placówkę w Maroku, żeby nie tylko służyć miejscowej ludności, ale także, by iść stamtąd wyżej, do namiotów koczowników, którzy wypasają swoje stada na wysokości 3 500 metrów. Pionierką tej pracy misyjnej była s. Cécile Prouvost FMM (1921-1983), która odczytała wezwanie Chrystusa do życia koczowniczo-kontemplacyjnego wśród Beduinów w górach Atlasu Wysokiego. Żyjąc w namiocie pośród nomadów, stała się „koczowniczką z koczownikami”. Oprócz swojej pracy pielęgniarskiej i głębokiego życia kontemplacyjnego s. Cécile oddała się studium Pisma Świętego. Przetłumaczyła Ewangelię według św. Marka na język berberski. Dzisiaj, wraz s. Barbarą, na misji w Tatiouine przebywa także s. Marie Vaille, Francuzka. Obydwie siostry mówią doskonale w językach *darija* i *amazigh*¹². Ich praca polega na prowadzeniu przychodni i przedszkola oraz na systematycznym wychodzeniu w góry, by służyć pomocą medyczną i edukacyjną beduińskim rodzinom (nauka pisania i czytania języka arabskiego).

Tatiouine jest miejscowością całkowicie muzułmańską. Oprócz sióstr nie ma tam innych chrześcijan. Siostry FMM nie prowadzą działalności ewangelizacyjnej, gdyż nawracanie w Maroku jest zabronione, ale głoszą Chrystusa przez postawę

10 Por. <http://www.reves-enfants.com/tatiouine-midelt-maroc> [dostęp: 5.08.2018].

11 <http://www.cieckiewicz.pl/pdf/319.pdf> [dostęp: 5.08.2018].

12 Por. <https://dinwadunia.ma/chez-les-marabouyate-de-midelt/> [dostęp: 3.09.2018].

pokoju i służbę miłości. Żyją w domu, który nie różni się od innych w wiosce domów. Energia elektryczna została tam doprowadzona w 2011 roku. Nie ma bieżącej wody; jest ona jedynie w przychodni. Siostry rozpoczynają każdy dzień modlitwą: Jutrznia, medytacją słowa Bożego i adoracją Najświętszego Sakramentu, przynosząc na modlitwę troski i radości tych wszystkich, którzy mieszkają wokół nich¹³. Gdy jest obecny kapłan, sprawowana jest Eucharystia.

Siostry żyją w harmonii z miejscową ludnością muzułmańską. Prowadzą nie tylko przedszkole dla dzieci z wioski, gdzie najmłodszy mogą rozpocząć naukę czytania i pisania języka arabskiego, ale także żyjąc radością i świadcząc o niej, pozostają w bliskich relacjach z lokalną ludnością, „która – jak wspomina s. Barbara – choć nie utożsamia się z naszą tradycją religijną, poszukuje prawdy, dobra i piękna. Jesteśmy *pielgrzymami wiary* i swą postugą obejmujemy wszystkich, zwłaszcza ubogich. Wsłuchane w znaki czasu i potrzeby ludności staramy się na nie odpowiedzieć, do czego wzywa nas Papież Franciszek słowami: *Wszyscy powinni móc doświadczyć radości czucia się kochanymi przez Boga, radości zbawienia! Jest to dar, którego nie wolno zatrzymać dla siebie, ale trzeba się nim dzielić*”¹⁴.

Miejscowa ludność muzułmańska potrafi odczytywać sens przesłania postugi misyjnej sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi i czerpać z jej chrześcijańskiego ducha pokoju. Potwierdzeniem tych słów jest chociażby postawa pewnej miejsco-

-
- 13 Codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu jest ważnym elementem charyzmatu sióstr FMM: „z Ofiary i adoracji eucharystycznej wypływa kontemplacyjny i misjonarski dynamizm całego naszego życia. Kontemplowany Chrystus wysyła nas do braci, w których odkrywamy Jego ukrytą obecność. A bracia ponownie kierują nas do kontemplacji Chrystusa”. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Konstytucje* 3, s. 42. Papież Benedykt XVI pisze: „Chciałbym wyrazić mój głęboki szacunek oraz poparcie dla tych wszystkich instytutów życia konsekrowanego, których członkowie poświęcają znaczną część swego czasu na adorację eucharystyczną. W ten sposób dla wszystkich są przykładem tych, którzy pozwalają się kształtować przez realną obecność Pana”. BENEDYKT XVI, *Sacramentum caritatis*, Kraków 2007, 67.
- 14 FRANCISZEK, Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2013, „Misje Dzisiaj” 5 (2013), s. 1. Także: <http://www.fmmlabunie.pl/index1.php?f01=3xxx298xxxxxxxxxx&idss=12281042s1708> [dostęp: 6.09.2018].
-

wej kobiety, która gdy dowiedziała się od sióstr o trwających modlitwach o pokój podczas odbywającego się Światowego Dnia Pokoju w Asyżu (2009), powiedziała: „my też możemy pomodlić się o pokój, możemy przyjść do waszego domu”. I takie spotkanie modlitewne się odbyło: kobiety berberyjskie recytowały pierwszą surę Koranu, a siostry Barbara i Marie – modlitwę św. Franciszka, kończąc ją przekazaniem sobie wzajemnie znaku pokoju. Tego typu spotkania i celebracje służą najpierw wzajemnemu pojednaniu zwaśnionych osób w wiosce. Siostra Barbara nieraz jest świadkiem takiego pojednania i wtedy prawdziwie doświadcza, że ich dom jest domem pokoju.

2.2. Prowadzenie przychodni – miejsce spotkania dwóch światów

Siostra Barbara odpowiedzialna jest za prowadzenie przychodni w Tatiouine, usytuowanej w środku wioski, do której od kilku pokoleń przybywają mieszkańcy okolicznych miejscowości, uzyskując konieczną i skuteczną pomoc. Budynek przychodni należy do Stowarzyszenia „Tanoute”. Siostra Barbara pracuje jako pielęgniarka marokańskiej służby zdrowia. Codziennie w przychodni przyjmuje około dwudziestu chorych, organizuje szczepienia, jest zawsze otoczona chorymi i potrzebującymi. Często jest także wzywana do chorych przebywających w górach. Musi wtedy zostawić pracę w przychodni i szybko, jak Maryja w scenie Nawiedzenia, udać się w góry do osób czekających na jej pomoc, pokonując nieraz kilkogodzinną drogę pieszo lub na ośle czy mule. „To jest miejsce styku dwóch światów, Beduini znają szlaki przez góry i przez pustynię, ale miasto jest dla nich obce. Punktem styczności z tak zwaną cywilizacją jest dla nich przychodnia prowadzona przez siostrę Barbarę w Tatiouine. Jeśli im coś dolega, to potrafią wędrować pieszo nawet kilkadziesiąt kilometrów, by do niej dotrzeć”¹⁵ – dzieli się swoim doświadczeniem pobytu w Tatiouine jeden z dziennikarzy.

15 <http://wlodekfenrych.blogg.pl/id,351257669,title,Po-co-komu-misjonarki-w-Maroku,index.html?smoybbtticaid=6194c6> [dostęp: 9.06.2017].

Poza przychodnią, gdzie pracuje s. Barbara, najbliższy punkt medyczny znajduje się w mieście Midelt, czyli w promieniu 15 kilometrów. Ludzie przybywają nawet z odległości 150 kilometrów (z Risani, Riche) i mimo że są inne placówki, jadą do Tatiouine, gdyż wiedzą, że tutaj mogą być przede wszystkim wysłuchani. Siostra Barbara, zwana *marabouyat*, pozostaje otwarta na ludzkie problemy i potrafi słuchać. Zawodowa i duchowa posługa s. Barbary jest bardzo potrzebna. Siostra pomaga w rehabilitacji dzieci z trudnościami w poruszaniu się, opatruje rany, planuje obowiązkowe szczepienia, jest wzywana, by pomóc akuszerce w odbieraniu porodów, leczy infekcje i stara się zaradzić wszelkim zdrowotnym problemom. Czasami musi pokonać wiele godzin drogi, by dotrzeć do chorych, albo postarać się o transport dla szczególnie trudnych przypadków (skomplikowane porody, nagłe wypadki), by zawieźć ich do najbliższego szpitala w celu uzyskania pomocy lekarskiej¹⁶.

2.3. Systematyczne wyprawy do namiotów koczowników

Do września 2005 roku siostry ze wspólnoty w Tatiouine przez sześć miesięcy przebywały w wiosce, pomagając tamtejszej ludności, a pozostałe sześć miesięcy, od kwietnia do września, wychodziły w góry Atlasu, by za przykładem Beduinów mieszkając pod namiotami, otoczyć koczowników opieką medyczną i edukacyjną. W zimie wioska jest niemal całkowicie zanurzona w śniegu.

16 Por. JAN PAWEŁ II, *Redemptoris missio*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2003, 20: „Kościół jest sakramentem zbawienia dla całej ludzkości i jego działalność nie ogranicza się do tych, którzy przyjmują jego orędzie. Jest on potężną siłą w drodze ludzkości ku Królestwu eschatologicznemu, jest znakiem i szerzycielem wartości ewangelicznych pomiędzy ludźmi. Do tego nawrócenia według zamysłu Bożego Kościół przyczynia się swym świadectwem i swą działalnością, taką jak dialog, postęp ludzki, zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości i pokoju, wychowanie, opieka nad chorymi, pomoc dla ubogich i maluczkich, mając zawsze na uwadze pierwszeństwo rzeczywistości transcendentnych i duchowych, które leżą u podstaw zbawienia eschatologicznego”.

Aktualnie siostry wychodzą w góry do koczowników co dwa tygodnie, a latem jeden miesiąc spędzają w górach pod namiotami. Jest to intensywny czas pracy, by odpowiedzieć na liczne zdrowotne problemy Beduinów. Wyzwań jest bardzo dużo, ale jak wspomina s. Barbara, najważniejsze – przed mówieniem – jest słuchanie innych. W ten sposób rodzi się zdolność do dialogu i otwartości, która objawia się serdecznym traktowaniem innych i szczerym pragnieniem uczenia się od każdego człowieka¹⁷. Staje się to widoczne w życiu. Ofiarność i bezinteresowność siostr odziałuje na innych. Przykładem jest postawa pewnej kobiety z wioski, która podjęła się trudu zawożenia do Rabatu przez okres jednego roku chorej, beduińskiej dziewczynki. Kobieta ta wyznała: „to wy nam pokazaliście, jak mamy pomagać innym”.

Siostra Barbara współpracuje także z „lekarzami bez granic”. Aby mogli przybyć do Maroka, załatwia dla nich nie tylko potrzebne dokumenty, ale również towarzyszy im na miejscu, by mogli dotrzeć do nomadów. Od kilku lat s. Barbara zaprasza stomatologa z Francji: Frédéricą i jego żonę, pielęgniarkę Valerie Sirvent, którzy bezinteresownie służąc w różnych zakątkach Maroka, raz w roku docierają także ze swoją posługą na okres około dwóch tygodni do nomadów żyjących w górach Atlasu. Gdy kończą swoją pracę, s. Barbara dba o zabezpieczenie pozostawionych przez nich środków medycznych, które będą służyć im przy następnej wizycie.

W misji pod namiotami dni upływają bardzo pracowicie, a wieczory przeżywane w bliskim kontakcie z przyrodą, zapraszają do głębokiej refleksji. Siostra Barbara pisze w swoim świadectwie: „Wieczorem, gdy dzień schyla się ku zach-

17 Otwarcie się na potrzeby innych jest warunkiem prawdziwej duchowości niezbędnej w działalności misyjnej. „Chrześcijaństwo jest z samej swej natury religią miłości (Mt 22, 34-40; J 13, 14-15, 34; 15, 9-17), a jej wyznawców rozpoznajemy dzięki ich podobieństwu do Boga, widocznemu przede wszystkim w ich trosce i czynnym współczuciu dla innych”. L. J. LUZBETAK, *Kościół a kultury. Nowe perspektywy w antropologii misyjnej*, Warszawa 1998, s. 16.

dowi, stada wracają z gór. Przy pięknym zachodzącym słońcu śpiewamy Nieszpory w jedności z całym stworzeniem wokół nas i zbieramy wszystkie prace tego dnia w naszej adoracji. Czasami jesteśmy zaproszone na kolację i przed snem kontemplujemy gwiazdzone niebo nad nami, tak blisko, wydaje się, że można złapać gwiazdy. Koczownicy są szczęśliwi, że żyjemy pośród nich, którzy tak często byli pomijani, wzgardzani. Jesteśmy tu dla nich, by słuchać ich problemów, pomagać im, leczyć chorych, zrozumieć dzieci, które może chcą uczyć się, ale nie chcą stracić swej wolności. Nasza obecność jest bezinteresowna. Dajemy możliwość tym, którzy chcą doświadczyć prostego życia wśród ludzi. Mogą przyjść i dzielić nasze życie¹⁸.

2.4. Wspieranie Stowarzyszenia „Tanoute” („Mała studnia”)

Siostra Barbara wspiera inicjatywy Stowarzyszenia „Tanoute” („Mała studnia”), pomagając miejscowej ludności pisać projekty, prowadzić księgowość oraz szukać sponsorów i wolontariuszy. W ten sposób mieszkańcy są bezpośrednio zaangażowani w projekt, od nich wychodzi inicjatywa, co potem pozytywnie wpływa na realizację projektu. Stowarzyszenie „Tanoute” ma wspomagać rozwój gospodarczy, socjalny i turystyczny Tatiouine. Pomaga 36 rodzinom, głównie berberskim, mieszkającym w wiosce. Dzięki Stowarzyszeniu uzyskano pomoc w wyposażeniu przychodni i przedszkola. Za jego pośrednictwem wioska otrzymała również, od organizacji FAO, zwierzęta hodowlane (kozy), by pomóc w samotrzymaniu się rodzin, a także (prawie za grosze) mieszkańcy mogli nabyć sadzonki pożytecznych drzew owocowych. Taka pomoc ma zachęcić Berberów z Tatiouine do podejmowania własnych inicjatyw gospodarczych i rozwojowych ich środowiska.

18 <http://emaus.parafia.info.pl/?p=main&what=2810> [dostęp: 6.09.2018]; por. także <http://www.fmm.org/fmm/allegati/2720/EN.3.pdf> [dostęp: 3.09.2018].

2.5. Pomoc wspólnoty polskiej w Maroku

Siostra Barbara dla swych podopiecznych z wioski uzyskała również pomoc materialną od wspólnoty polskiej w Maroku, obejmującą przekazanie im lekarstw, ciepłych ubrań na czas zimy, przyborów szkolnych i zabawek. Przedstawiciele tej wspólnoty dotarli osobiście do Tatiouine, gdzie mogli spotkać się z mieszkańcami wioski, z dziećmi, a także zobaczyć szkołę, przedszkole, świetlicę i przychodnię, prowadzone przez siostry¹⁹.

3. Świadectwa o pracy misyjnej sióstr

Z szacunku i wdzięczności do misjonarek miejscowa ludność nazywa swoje siostry marabouya, tzn. świątobliwe²⁰. Francuski dziennikarz Nicolas Ballet, który odwiedził osadę w 2012 roku, pisał: „Z każdego kąta wsi wyzierała nędza. Marie Vaille (87 lat) i Barbara Kołodziejczyk (59 lat) chodziły po pokoju w wełnianych czapkach i polarach. Barbara leczyła ciało i ducha okolicznych Berberów – w stylu brata Luca, z algierskiego klasztoru w Tibhirine, a Marie prowadziła przedszkole. Żyły w dużej bliskości z wyznawcami islamu”²¹.

3.1. O. Michał Ziolo OCSO

Oto świadectwo o. Michała Ziolo, który w 2017 roku spędził trzy miesiące w Midelcie:

„Widzę ‘środki i drogi’! Bo oto podjeżdża klasztorne berlingo i górskie drogi prowadzą nas bezbłędnie do lepianki siostry Basi, franciszkanki, którą ‘Duży Format’ przepłytywał w nie tak odległych czasach, co robią franciszkanki w Maroku.

19 http://www.msz.gov.pl/fr/p/rabat_ma_a_fr/c/MOBILE/actualites/archives/2013/20130301_les_habitants_de_tatiouine_remercient_la_communaute_polonaise [dostęp: 5.08.2018].

20 <http://www.cieckiewicz.pl/pdf/319.pdf> [dostęp: 5.08.2018].

21 Tamże.

A co robią? Basia – pielęgniarka ma lepiankę, berberyjski namiot, lekarstwa, stetoskop i duszę wielkiego formatu. Przychodzi wiosna – zamyka lepiankę, bierze namiot, bierze Chrystusa eucharystycznego w filcowym tabernakulum, które jest miniaturką pasterskiej torby na chleb i ser, i wędruje z nomadami i ich stadami: leczy, zwija i rozbija namiot; leczy, zwija i rozbija; idzie, ordynuje, każe połknąć (to nic, że gorzkie), mierzy ciśnienie, daje pigułkę, zbija gorączkę. Jest ich, jest swoja, jej potrafią się zwierzyć²².

3.2. Włodzimierz Fenrych

„W naszych długich rozmowach z siostrą Barbarą nie usłyszałem ani jednego słowa na temat nawrócenia kogokolwiek z jednej religii na drugą. Najwyraźniej siostry nie po to tam są. A po co są? W nasz ostatni poranek siostry nas zapraszają na modlitwę o świcie. Modlitwę stanowi kilka czytań, a potem długie milczenie. Bardzo długie milczenie, siedzimy tam bodaj godzinę. Potem jeszcze idziemy na śniadanie do Cherifa i Hasny, jak zwykle chleb z oliwą oraz dzbanek zielonej herbaty z miętą zieloną i zmiętą. To jest właśnie smak tego kraju, chleb maczany w oliwie i słodka herbata z miętą. Po co te misjonarki tu są, jeśli nikogo nie nawracają? Może po to, żeby przypominać ludziom, że Pan Bóg istnieje? Bo o Panu Bogu zapominać nie wolno²³.”

Zakończenie

Chrystus Pan wciąż wzywa i posyła. Duch Święty napętnia uczniów Chrystusa swoją mocą, by nie lękali się trudów i przeciwności, ale szli ufni przez świat, jako

22 M. ZIOŁO, *B – jak biblioteka*, „Więź” 1 (2017), s. 169.

23 <http://wlodekfenrych.blog.pl/id,351257669,title,Po-co-komu-misjonarki-w-Maroku,index.html> [dostęp: 22.06.2017].

narzędzia pokoju i pojednania. Maryja zawsze towarzyszy Kościołowi na jego misyjnych drogach. Ona jest niewiastą wiary, dziewicą słuchania i kontemplacji, która „umie rozpoznawać ślady Ducha Bożego w wielkich wydarzeniach, a także w tych wydających się nieuchwytnymi”²⁴.

Nie ma misji bez dążenia do świętości. Już Jan Paweł II podkreślał w swej misyjnej encyklice, że powołanie misyjne ze swej natury wypływa z powołania do świętości, a misjonarz może być jedynie wówczas autentyczny, gdy wchodzi na drogę świętości²⁵. Natomiast papież Franciszek przypomina, że żaden „chrześcijanin nie może myśleć o swojej misji na ziemi, nie pojmując jej jako drogi świętości”²⁶. Zachęca również do odwagi i zaufania Bogu w podejmowanych krokach na drodze ku świętości: „Nie lękaj się dążyć wyżej, dać się miłować i wyzwolić przez Boga. Nie bój się pozwolić, aby cię prowadził Duch Święty. Świętość nie czyni cię mniej ludzkim, ponieważ jest spotkaniem Twojej słabości z siłą łaski”²⁷.

Zarówno praca misyjna, jak i dążenie do świętości wymagają nie tylko zewnętrznego działania, ale także specjalnego czasu poświęconego na modlitwę oraz przestrzeni ciszy i samotności. Siostra Barbara z entuzjazmem realizuje w swym życiu powołanie misyjne, które polega na służbie miłości wobec pogardzanych i najbardziej potrzebujących. Siłę czerpie z modlitwy i kontemplacji, z medytacji słowa Bożego i mocy sakramentów. Niech przykład jej pracy misyjnej, podobnie jak i wielu innych misjonarzy, wzbudzi w nas pragnienie czynienia wielkich – małych rzeczy dla Boga, by budować w nas i pośród nas Królestwo Boże. Zawsze należy mieć marzenia, tak jak miała je s. Basia: „ja miałam marzenie, że będę żyła między ludźmi, w wiosce, że będę dzielić ich los, jak Chrystus. Modlić się pod gwiazdami i służyć odrzuconym”, a Bóg pomoże nam te marzenia spełnić.

24 FRANCISZEK, *Ewangelii gaudium*, Kraków 2013, 288.

25 JAN PAWEŁ II, *Redemptoris missio*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, 90.

26 GE 19.

27 GE 34.

Bibliografia

BENEDYKT XVI, *Sacramentum caritatis*, Kraków 2007.

FRANCISZEK, *Ewangeli gaudium*, Kraków 2013.

FRANCISZEK, *Gaudete et exsultate*, Kraków 2018.

FRANCISZEK, *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2013*, „Misje Dzisiaj” 5 (2013), s. 1-4.

FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Konstytucje*, Warszawa 2010.

GODINOT T., *Pour la mission et ses risques*, Grottaferrata 1985.

<http://emaus.parafia.info.pl/?p=main&what=2810> [dostęp: 6.09.2018].

[dostęp: 9.06.2017].

<http://wlodekfenrych.blogg.pl/id,351257669,title,Po-co-komu-misjonarki-w-Maroku,index.html> [dostęp: 22.06.2017].

<http://www.cieckiewicz.pl/pdf/319.pdf> [dostęp: 5.08.2018].

<http://www.fmm.org/fmm/allegati/2720/EN.3.pdf> [dostęp: 3.09.2018].

<http://www.fmmlabunie.pl/index1.php?f01=3xxx298xxxxxxxxxx&idss=12281042s1708> [dostęp: 6.09.2018].

http://www.msz.gov.pl/fr/p/rabat_ma_a_fr/c/MOBILE/actualites/archives/2013/20130301_leshabitants_de_tatiouine_remercient_la_communaute_polonaise [dostęp: 5.08.2018].

<http://www.reves-enfants.com/tatiouine-midelt-maroc> [dostęp: 5.08.2018].

<https://dinwadunia.ma/chez-les-marabouyate-de-midelt/> [dostęp: 3.09.2018].

JAN PAWEŁ II, *Redemptoris missio*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 509-616.

LUZBETAK L. J., *Kościół a kultury. Nowe perspektywy w antropologii misyjnej*, Warszawa 1998.

ZIOŁO M., *B – jak biblioteka*, „Więź” 1 (2017), s. 166-171.

Summary

The mission of the Franciscan Missionaries of Mary in Tatiouine, in Morocco in the Atlas Mountains, founded in 1970, had the goal to accompany the nomadic Berber tribes include educational and health care. Sr. Barbara Kołodziejczyk – a nurse by profession, has been working there for over 15 years, devoting herself to her ministry, walking sometimes several kilometers to the other villages to help those who are in need. In the village of Tatiouine Sr. Barbara runs a dispensary, carefully listens to those who come to her, cares and heals wounds.

When it is impossible to proclaim Christ directly, there remains the testimony of life and the service of love. Knowing well the local languages and customs, Sr. Barbara, together with Sr. Marie, French, through prayer and work, educate children and women and support local social initiatives. The award the Wissam El Alaoui given to Sr. Barbara by the king of Morocco, Muhammad VI, is a sign of appreciation for her work and at the same time is a confirmation of the vitality of the missionary charism of the Franciscan Missionaries of Mary.

o. Mirosław Piątkowski SVD

Pieniężno



O. dr Mirosław Piątkowski SVD – po pięcioletnim doświadczeniu misyjnym jako kapłan misjonarz-werbista w argentyńskich Andach, wrócił w 1993 roku do Polski. Po studiach doktoranckich w zakresie socjologii zajmował się formacją i edukacją seminarzystów, był ekonomem domów w Nysie i Chłudowie, zainicjował Werbistowski Wolontariat Misyjny APOLLOS oraz prowadził go przez 3 lata. Obecnie jest Prowincjalnym Koordynatorem Sprawiedliwości i Pokoju oraz wykładowcą katolickiej nauki społecznej w Misyjnym Seminarium w Pieniężnie. Zajmuje się publikacjami popularyzującymi duchowość i działalność misyjną.



Wolontariusze na misjach z werbistami. Projekt APOLLOS — idea i dotychczasowe doświadczenie

Volunteers on Missions with Verbists.
APOLLOS Project — Idea and Previous Experience

*„Sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim,
a będziesz miał skarb w niebie, a potem przyjdź i chodź za Mną”
(Łk 18, 22)*

Działalność i zaangażowanie świeckich w dzieło ewangelizacji jest ciągle wielkim wyzwaniem, ale i nie mniejszą szansą dla Kościoła, w szczególności polskiego. Chodzi o to, aby „obudzić olbrzyma”¹, jak to często powtarza się w teologii laikatu odnośnie do wiernych świeckich. To nagląca potrzeba chwili w dobie współczesnych poszukiwań nowych metod i możliwości ewangelizacji. Już u początków istnienia Kościoła świeccy chrześcijanie odgrywali ważną rolę w niesieniu Ewangelii „na krańce świata”. Najbardziej znani, to bohaterowie *Dziejów Apostolskich*: Pryscylla i Akwila, małżeństwo zajmujące się zawodowo produkcją namiotów,

1 Por. E. WERON, *Budzenie olbrzyma. Laikat, duchowość, apostołstwo, akcja katolicka*, Poznań 1995

a także św. Łukasz, lekarz i pisarz, św. Lidia, handlująca sukniem, młody Apollos czy diakonisa Feba - oddani współpracownicy apostołów². Duch Święty posłużył się nimi w budowaniu Kościoła i głoszeniu jego nauki poza Jerozolimą.

Także dziś, a może nawet tym bardziej dzisiaj musimy kształtować i formować nowe pokolenia świeckich apostołów – gorliwych misjonarzy Chrystusa. Jedną z form ich przygotowania i aktywności stanowi czasowy wolontariat u boku misjonarzy, adresowany głównie do wierzących, młodych ludzi, którzy poszukują swego miejsca w Kościele i świecie, z udziałem misjonarzy w ich pracy ewangelizacyjnej.

Już na początku swojego pontyfikatu papież Franciszek zaprosił młodych do szczególnego i ofiarnego zaangażowania na rzecz sprawiedliwości i pokoju, do ewangelizacji. Podczas audiencji generalnej w 2013 roku skierował do młodych następujące słowa: „Gdzie jesteście?... Pytam was... młodych, będących na początku drogi życiowej: Czy myśleliście o talentach, jakimi obdarzył was Pan? Czy myśleliście, jak możecie służyć nimi innym?... Postawcie na wielkie ideały, te ideały, które poszerzają serce, te ideały służby, które uczynią wasze talenty płodnymi. Życie nie jest dane nam, po to, abyśmy je zazdrośnie chowali dla siebie samych, ale abyśmy je dawali. Drodzy młodzi, miejcie wielkiego ducha!”³. Miesiąc wcześniej, w Niedzielę Palmową tego samego roku, już od wielu lat szczególnie dedykowaną młodym, papież Franciszek wołał: „Młodzi muszą powiedzieć światu: dobrze jest naśladować Jezusa; dobrze jest iść z Jezusem; dobre jest przesłanie Jezusa; dobrze jest wykraczać poza samych siebie na peryferie świata i istnienia, aby nieść Jezusa!”⁴.

Po udanej organizacji Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2017 roku, głównie dzięki stworzeniu przestrzeni zaangażowania wolontariackiego wokół tego wydarzenia, w Polsce coraz częściej temat wolontariatu poddawany jest refleksji

2 W przygotowaniu książka autora: *Weźmijcie Ducha Świętego. Ikony Dziejów Apostolskich*, Wydawnictwo „Jedność” (Kielce).

3 Franciszek, *Audiencja Generalna*, Rzym 24 IV 2013.

4 Tenże, *Homilia*, Rzym 24 III 2013.

naukowej⁵. Wiele uwagi poświęcają mu także organizacje pozarządowe oraz Kościół w Polsce, który korzysta z tej formy angażowania się młodych ludzi w życie publiczne w różnych obszarach działania: od współpracy z „Caritasem” w kraju począwszy, aż po wyjazdy misjonarzy świeckich za granicę lub pracę w charakterze wolontariuszy w różnych zgromadzeniach zakonnych i nowych wspólnotach. Polski wolontariat ma już od niedawna swoją męczennicę, wolontariuszkę księżę salwatorianów Helenę Kmieć, która została zamordowana 24 stycznia 2017 roku w ochronce dla dzieci Sióstr Służebniczek Dębickich w Cochabamba, w Boliwii.

1. Niektóre propozycje wolontariatów misyjnych w Europie

Młodzi ludzie z Włoch i Hiszpanii licznie wyjeżdżają na wolontariat i misje świeckie dzięki funkcjonującym tam od wielu lat organizacjom pozarządowym oraz dzięki współpracy ze zgromadzeniami zakonnymi i stowarzyszeniami kościelnymi. Z doświadczenia autora z pobytu w Hiszpanii warto przypomnienia wydaje się, istniejące już od ponad pięćdziesięciu lat, Apostolskie Stowarzyszenie Świeckich Chrześcijan: O.C.A.S.H.A. (*Obra de Cooperación Apostólica seglar Hispanoamericana*)⁶. Stwarza ono bardzo dobre możliwości wolontariuszom i misjonarzom świeckim. Autor uczestniczył w jednym z przygotowywanych przez nich kursów inkulturacji, przeznaczonych dla osób świeckich i zakonnych, mianowicie w 1989 roku, przed swoim wyjazdem na misje do Argentyny. Podobną rolę odgrywa też w tej materii Stowarzyszenie „Proclade”, zrzeszające świeckich współdziałających z klaretynami. Także zgromadzenie werbistów ma ofertę wolontariatu dla młodych Hiszpanów. Misjonarze współpracują ze Stowarzyszeniem ONG „Alba”, działającym charytatywnie i misyjnie przy parafii werbistów w Alcorcón koło Madrytu.

5 Por. 25 V 2018 Ogólnopolska Konferencja: „Wolontariat szansą na aktywne obywatelstwo”, organizowana przez „Caritas” wraz z Uniwersytetem im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i z instytucjami rządowymi. „Gość Niedzielny” 20 (2018), s. 9.

6 <http://www.ocasha-ccs.org/> [dostęp: 24.05.2018].

Z kolei w Irlandii działają misjonarze Kolumba, którzy zapraszają i przygotowują na określony czas świeckich wolontariuszy-chrześcijan z krajów tak zwanego Trzeciego Świata⁷. Po odpowiednim przygotowaniu, ustaleniu programu i podpisaniu kontraktu wysyłają ich do krajów europejskich. Taką drogę przebyła w Irlandii w Ballymun, w ciągu trzech lat, młoda katoliczka Marife Padoa z Filipin. Wpierw studiowała tam język angielski i mieszkała ze wspólnotą sióstr Kolumba. W międzyczasie angażowała się w codzienne czynności domu i uczestniczyła w życiu parafii, a po roku pobytu otrzymała konkretną pracę w szkole i parafii⁸.

We Francji wiele inicjatyw dla wolontariatu misyjnego przygotowują nowe, powstałe tam kościelne wspólnoty religijne, m.in. Emmanuel czy Chemin Neuf. Ta ostatnia np. proponuje projekt „JET”⁹. Osoby pragnące działać jako misyjni wolontariusze przygotowują się w opactwie Hautecombe, które wspólnota przejęła po benedyktynach. Również młodzi Polacy uczestniczą w projektach tych wspólnot.

2. Początki i rozwój idei wolontariatu werbistów - MAZ

Idea czasowego zaangażowania młodych wolontariuszy bezpośrednio w misje w Zgromadzeniu Słowa Bożego Księży Werbistów (SVD) i Sióstr Służebnic Ducha Świętego (SSpS) (obydwa założone przez św. Arnolda Janssena w Steyl, Holandia) jest realizowana od ponad dwudziestu pięciu lat. W krajach niemieckojęzycznych (Niemcy, Austria, Szwajcaria) funkcjonuje program MAZ (skrót od *Missionaries Auf Zeit* – Misjonarze Zaangażowani Czasowo)¹⁰. Jest to forma działalności pastoralno-formacyjnej (również powołaniowej) z młodzieżą męską i żeńską po osiemnastym roku życia, zainteresowaną przez pewien okres, nawet do roku, przeżyciem doś-

7 Kolumba to święty z Iony w Irlandii. Więcej o współpracy tych misjonarzy ze świeckimi: <http://www.columbanlaymissionariesireland.com/> [dostęp: 20.05.2018].

8 Więcej: por. <https://columbans.ie/join-us/columban-lay-missionaries/stories-of-our-journey-to-lay-mission/ballymun-by-marife-padao/> [dostęp: 20.05.2018].

9 Por. <https://www.chemin-neuf.pl/pl/homepage/nasze-propozycje/mlodzi-18-30-lat/zatrzymaj-sie-na-dluzej/jet---wolontariat-za-granica> [dostęp: 22.05.2018].

10 Więcej: <https://www.steyler.eu/svd/ihr-engagement/missionar-auf-zeit/index.php> [dostęp: 20.05.2018].

wiadczenia misyjnego w innej kulturze, z misjonarzami lub misjonarkami SVD lub SSpS, w ich bezpośredniej posłudze w krajach misyjnych. Zwykle osoby podejmujące takie wyzwanie to jeszcze ludzie stanu wolnego, niezwiązani obowiązkami małżeńskimi i rodzinnymi; często są to studenci, osoby po zakończeniu kolejnego etapu edukacji bądź znajdujące się na rozdrożu, poszukujące swojej drogi życiowej.

Początek idei MAZ w Niemczech wypłynął od chrześcijańskich studentów podczas *Katholikentag*, Dni Katolickich organizowanych regularnie w tym kraju. Młodzi pytali o możliwości przekazywania swojej wiary na misjach. Projekt MAZ „wyrósł” w odpowiedzi na te pytania i potrzeby młodych już na początku, w kooperacji dwóch zgromadzeń św. Arnolda: męskiego i żeńskiego, ponieważ werbiści i siostry Służebnice Ducha Świętego dostrzegali konieczność wsparcia i współpracy w tej materii. Traktowany jest jako działalność duszpastersko-animacyjna, także powołaniowa, a funkcjonuje tam już od 1985 roku.

Werbiści i siostry Służebnice Ducha Świętego realizowali ten projekt m.in. w Brazylii, Argentynie, Chile, Boliwii, Meksyku, Paragwaju, Ghanie, USA, Indiach, Rumunii, Rosji, na Filipinach i Białorusi. W każdej z tych prowincji był wyznaczony odpowiedzialny koordynator (ojciec, brat lub siostra) programu MAZ, który towarzyszył młodej osobie zainteresowanej wsparciem misjonarzy. Już na miejscu wolontariusz uczy się wpieryw, przez miesiąc, języka lokalnego. Kurs w danym miejscu często opłacają sami zainteresowani, tak jak ubezpieczenie, przelot i kieszonkowe. Następnie koordynator projektu realizuje sam lub prosi kogoś o przeprowadzenie zajęć wprowadzających w inkulturację do życia w kraju i we wspólnocie misyjnej; przedstawia (lub wspólnie analizuje) projekt oraz możliwości zaangażowania się w działanie placówki i poza nią. Wolontariusz (misjonarz) zawsze ma przydzielonego koordynatora projektu lub asystenta bądź reprezentanta, odpowiedzialnego za niego na miejscu. W ramach tego projektu ustala się systematyczne raporty, spotkania i czas wspólnego przebywania – życia i pracy, oraz ewaluacje projektu: częściowe i całkowite.

Decyzję o posłaniu wolontariusza podejmowali zwykle organizatorzy MAZ z Europy, jednak obecnie również niektóre prowincje same zapraszają młodych ludzi i przedstawiają konkretną ofertę współpracy. Istnieją też takie prowincje, które

miały negatywne doświadczenia w tym względzie i dlatego zrezygnowały z udziału w projekcie. Dotychczas w ramach MAZ wyjechało na misje ponad 140 osób, czyli corocznie 6–7 osób.

3. Cel wolontariatu – pogłębienie wiary i zaangażowania młodych

W realizacji misji, po wstępnych etapach przygotowania w odpowiedniej organizacji (np. w Domu Misyjnym SVD lub Centrum Młodzieżowym SVD w St. Gabriel Wiedeń w Austrii czy St. Augustin w Niemczech) młody człowiek wyjeżdża na określony okres czasu do jednego z krajów, w którym bracia-misjonarze lub siostry-misjonarki otwarci są na taką współpracę. Na placówce misyjnej wolontariusz zaangażowany jest bądź w ramach swojego zawodu (stolarz, mechanik, katecheta, lekarz, pielęgniarka, informatyk, inżynier, nauczyciel itd.), bądź w ramach projektu, jaki w danym miejscu realizuje delegujące go zgromadzenie lub organizacja. Zwykle praca wolontariusza obejmuje np. organizowanie dzieciom i młodzieży wolnego czasu przy stacjach misyjnych, rozmaite szkolenia, np. zajęcia komputerowe i językowe oraz naukę (korepetycje) i zabawy edukacyjne. Ponadto wielu wolontariuszy pomaga miejscowej ludności w centrach szkolenia i promocji kobiet, uczy zawodów, angażuje się w życie i prowadzenie stacji misyjnej, służy pomocą przy budowie, bierze udział w pracy grup zajmujących się osobami potrzebującymi lub upośledzonymi. Pozostali pomagają w szkołach, odnawiają budynki, pracują też przy uprawie warzyw lub hodowli zwierząt. Przede wszystkim jednak współpracują w realizacji projektów ewangelizacyjnych. Oczywiście w takiej misji potrzebna jest wstępna (podstawowa) znajomość języka urzędowego, używanego na terenie kraju, do którego udaje się wolontariusz (są to najczęściej języki: angielski, hiszpański, francuski lub portugalski).

Twórcy i realizatorzy programu, komentując zaangażowanie tych, którzy w nim uczestniczyli, stwierdzają, że po takim doświadczeniu wolontariusze wyjeżdżali nie tylko jako ludzie umocnieni w wierze, ale także wzbogaceni innością różnych kultur; chętniej też włączali się później w swoich krajach zamieszkania w działania na rzecz ludzi ubogich i potrzebujących. Większość uczestników MAZ inaczej potem patrzy na życie, a niektórzy zmienili nawet swoje zawody, aby

pomagać profesjonalnie ludziom w potrzebie – po prostu odkryli, że daje im to prawdziwą satysfakcję zawodową.

Ciekawym i rozwijającym doświadczeniem jest również dla nich spotkanie z ludźmi innej kultury, często niewykształconymi, którzy podobnie jak oni, nie są „zawodowymi” nauczycielami wiary. Nie patrzą „z góry”, jak czasem robią to duchowni, ale wchodzą w partnerskie relacje w wierze, jak równy z równym. Europejczycy uczą się często wiary i radości życia od prostych ludzi. Widzą, że można wierzyć w Boga jako dobrego, kochającego Ojca, mimo ubóstwa, którego się doświadcza¹¹.

Młodzi ludzie mogą mieszkać nie tylko u misjonarzy czy misjonek, ale też w siedzibach organizacji opiekujących się przebywającymi na misjach wolontariuszami. Koordynatorzy projektów przynajmniej raz na dwa miesiące organizują im spotkania bądź odwiedzają w miejscu pracy. Ich zadanie to stwarzanie płaszczyzny dialogu i dzielenia się doświadczeniami oraz motywowanie, aby podejmowali sami z siebie nawet najdrobniejsze, ale ważne prace. Na stacji misyjnej zawsze jest coś do zrobienia; oprócz większych lub mniejszych projektów można też posprzątać, zmyć naczynia, ugotować. Przy okazji pobytu w odmiennej rzeczywistości dostrzega się bardzo dużo szczegółów życia parafii. Można być pożytecznym i pomocnym nawet w najmniejszych sprawach.

Nie wszyscy są zdolni do takiego doświadczenia. Odmawia się wyjazdu tym, którzy nie potrafią pracować w zespole czy też są mało komunikatywni. Również nie przyjmuje się osób mających inne oczekiwania czasowe czy materialne. Po prostu to jest propozycja misjonarzy, wypływająca z wiary i chęci pomocy młodym w misji w taki, a nie inny sposób. Wolontariat misyjny nie ma nic wspólnego z łatwą czy tanią turystyką. Ofertę i strukturę MAZ osoby zainteresowane poznają przez Internet, oglądając filmy o MAZ¹², rozmawiając podczas spotkań z młodzieżą

11 Por. <https://www.steyler.eu/svd/ihr-engagement/missionar-auf-zeit/gemeinsam/wer-was-ist-maz.php?navid=1291747903687> [dostęp: 25.05.2018].

12 Por. <https://www.youtube.com/watch?v=GbC1AnFxfNs> [dostęp: 25.05.2018].

i biorąc udział w bezpośrednich spotkaniach z tymi, którzy mają już za sobą to doświadczenie.

W ramach bezpośredniego przygotowania do MAZ kandydaci do wyjazdu na misję do określonej strefy geograficznej uczestniczą, w miarę możliwości, ze wspólnotą zakonną w przeżyciach niektórych wydarzeń religijnych czy w chwilach życia wspólnotowego, mieszkając przez kilka dni z misjonarzami w domu misyjnym, w celu zgłębienia duchowości i stylu pracy zgromadzenia. Na koniec wolontariusze udają się na dwutygodniowe przygotowania do Steylu. Ponadto przyjeżdżają na spotkania związane z *Dniem Kultury Afrykańskiej* czy *Dniem Kultury Religijnej* (np. przybliżającym buddyzm i inne religie). Fundamentem projektu był bowiem następujący zamiar jego pomysłodawców, aby młody człowiek w czasie swojej pracy misyjnej, przebywając w danym miejscu, mógł poznać gruntownie i przyjąć miejscową kulturę oraz nawiązać szczerą, głęboką relację z ludźmi.

Podczas dwutygodniowego przygotowania w Domu Misyjnym Werbistów w Steylu kandydaci na wolontariuszy odbywają trzydniowe rekolekcje w ciszy, pomagające im pogłębić motywację i przyjąć przedsięwzięcie z wiarą. Szczególnie ważne i potrzebne jest to wtedy, gdy już na miejscu wolontariusz doświadczy słałości lub kryzysu, a nawet odrzucenia czy niezrozumienia. Postawa postania Jezusa i Jego charyzmat oddania, ofiarowania i zaparcia się siebie pomagają wolontariuszowi misyjnemu, stanowiąc głęboką motywację do jego pracy. Młodzi powinni również uwzględnić (i być na nie przygotowani) ryzyko rozczarowania, różnych niebezpieczeństw innego życia oraz ewentualnych chorób czy powikłań zdrowotnych.

4. Werbistowski wolontariat misyjny APOLLOS

Wolontariat APOLLOS¹³ jest odpowiedzią Zgromadzenia Słowa Bożego w Polsce na poszukiwania ludzi świeckich, zaangażowanych czasowo w misję i pomagających misjonarzom werbistom. Wielu z nich przyjmowało wcześniej, formalnie

13 Więcej o projekcie APOLLOS: www.wolontariat.werbisci.pl

i nieformalnie, wolontariuszy z różnych krajów i organizacji charytatywnych, również ze wspomnianego wyżej MAZ. W Polsce misjonarze werbiści długo nie podejmowali budowy instytucjonalnych struktur tej formy apostołstwa, ze względu na wymagający charyzmat zgromadzenia. Często pracują oni na nowych i trudnych placówkach misyjnych, gdzie Kościół lokalny nie jest jeszcze dobrze rozwinięty, a miejscowa kultura niełatwa do oswojenia dla nowicjusza. Zaangażowanie wolontariusza, który nie ma tak długiego i wszechstronnego przygotowania jak misjonarze (6–8 lat), stwarza więcej zagrożeń niż pożytku. W 2014 roku w prowincji polskiej werbistów narodziła się pierwsza edycja wolontariatu funkcjonującego już jako zatwierdzona struktura. W tworzeniu wolontariatu jego koordynatorzy korzystali z doświadczeń MAZ, ale także z doświadczeń innych wolontariatów i zgromadzeń (na przykład salezjańskich, jezuickich czy oblackich), dłużej w Polsce działających. Zgromadzenie werbistów oferuje dużą różnorodność misji, stąd spore zainteresowanie potencjalnych kandydatów i kandydatek.

4.1. Natura wolontariatu misyjnego

Wolontariat misyjny to dobrowolne poświęcenie swojego czasu, pracy i aktywności na rzecz misji. Formy wolontariatu mogą być różnorodne, w zależności od tego, jakie zajęcie może i potrafi wykonywać kandydat. Obok konkretnej i ważnej pomocy innym wolontariat jest również szansą na osobisty, duchowy rozwój. Okazując pomoc ludziom z krajów misyjnych, często nieznanym jeszcze Chrystusa, można praktykować szczególną formę miłości bliźniego, bliźniego innego, nieznanego, obcego, o skrajnie odmiennych, niezrozumiałych dla Polaka zwyczajach, mentalności, z innej rasy i kultury, ale nigdy gorszego, mniej ważnego. Każdy wolontariusz urzeczywistnia także pragnienie Jezusa i zobowiązanie, które niejako podjął w akcie chrztu i ponowił przez bierzmowanie, mianowicie do dawania świadectwa o Nim i głoszenia Jego imienia wszystkim narodom. Wolontariusz oddaje siebie, a to z kolei daje mu szansę na coraz większe upodobnienie się do Boga. Takie zaangażowanie przemienia serce i uczy większej miłości do tych, wśród których żyje na co dzień tu i teraz, a na misjach buduje ono duchową więź z misjonarzami i z tymi, wśród których oni pracują.

4.2. APOLLOS – nazwa i patron

Apollos to młody, biblijny współpracownik pierwszych apostołów m.in. św. Pawła oraz Pryscylli i Akwili. Pochodził z Aleksandrii. Nawrócony z judaizmu na chrześcijaństwo, z zaangażowaniem dawał świadectwo i nauczał o Jezusie jako Mesjaszu pogan i Żydów, którzy nie znali jeszcze chrześcijaństwa (por. Dz 18, 24nn). Kilkrotnie jeszcze odnoszą się do niego teksty Nowego Testamentu (Dz 19,1; 1 Kor 1,12; 3,4–22; 4,6; 6,12; Tyt 3,13). Według tradycji był biskupem w Koryncie, Smyrnie w Azji Mniejszej i w Cezarei. Uznany został świętym w wielu Kościołach chrześcijańskich. Ze względu na swój świecki stan w początkowym etapie życia, młodość i aktywne zaangażowanie na rzecz chrześcijaństwa w czasach apostołskich wybrany został na patrona projektu Werbistowski Wolontariat Misyjny (WWM).

4.3. Cel wolontariatu

Celem WWM jest otwarcie przestrzeni dla świeckich chrześcijan w Polsce, a w szczególności młodych, którzy odkrywają w sobie powołanie do misyjnego zaangażowania w innej rzeczywistości kulturowej, do dawania świadectwa życia chrześcijańskiego, życia zgodnego z nauką Jezusa Chrystusa. Doświadczenie wolontariatu misyjnego może także pomóc w wykrystalizowaniu życiowego powołania. Niemniej istotnym celem tego doświadczenia jest poszerzenie świadomości współodpowiedzialności misyjnej wszystkich ochrzczonych oraz kręgu ludzi życzliwie współpracujących z misjonarzami werbistami w różnych zakresach, przestrzeniach i krajach.

4.4. Kandydaci i warunki wolontariatu

W projekcie APOLLOS mogą wziąć udział katolicy wierzący i autentycznie praktykujący, mężczyźni i kobiety, od osiemnastego roku życia. Osoby poszukujące mogą uczestniczyć w przygotowaniach do udziału w WWM. Muszą jednak być świadome, że misje katolickie to głoszenie Jezusa Chrystusa, dawanie świadectwa wiary i wspieranie misji, zwłaszcza wtedy, gdy angażują się w projekt bezpośredniej współpracy z misjonarzem.

Kandydat powinien przedstawić koordynatorowi projektu proŝbę na piŝmie oraz CV, a takŝe dołączyć opinię duszpasterza miejsca, w którym aktualnie mieszka. Następnie zostanie poproszony o wypełnienie ankiety „Status WWM”, w której okreŝli swój stosunek do uczestnictwa w wolontariacie. Po akceptacji będzie mógł podjąć przygotowujący, roczny kurs formacyjny, odbywający się w niektóre weekendy roku.

Wśród wolontariuszy misyjnych widziani są między innymi maturzyŝci lub osoby po szkole zasadniczej, studenci w czasie wakacji lub w trakcie urlopu dziekańskiego, osoby po studiach, zwykle niezwiązane stanem małŝeńskim. Chętni do wyjazdu powinni posiadać ŝrednie zaawansowanie języczne; wskazane jest równieŝ posiadanie prawa jazdy, ukończenie kursów biblijnych, teologicznych itp., przydatne dla misji.

4.5. Struktura i formy

Roczny kurs przygotowawczy w formie warsztatów odbywa się zwykle w różnych placówkach werbiŝtowskich, między innymi w Pienięŝnie i Laskowicach Pomorskich (północ), Michałowicach (centrum i wschód), Rybniku (południe), Chludowie (zachód i północ), Nysie (południe i zachód), Lublinie (południe i wschód), a takŝe w innych ośrodkach.

Czas pobytu w placówce misyjnej to minimum 3 tygodnie, ale bywają teŝ dłuższe wyjazdy, które obejmują 2-3 miesiące, rok czy nawet dwa lata, w zależności od rodzaju potrzeb misjonarzy. Krótsze doŝwiadczenia są zazwyczaj możliwe w krajach połoŝonych bliŝej Polski, na przykład w Rosji, Chorwacji, Rumunii, na Węgrzech, a po uzgodnieniu możliwe są takŝe inne kraje, w których pracują werbiŝci. Zwykle pobyty te mają charakter socjalno-charytatywny i ewangelizacyjno-pastoralny. Istnieją równieŝ projekty mieszane.

4.6. Wyjazd i charakter przygotowania oraz zaangażowania misyjnego

Jak na razie wolontariusz przewaŝnie sam musi zdobyć pieniądze na bilet, ubezpieczenie i kieszonkowe. Niemniej jednak istnieją w Polsce liczne i rozmaite formy pomocy finansowej. Wolontariuszy wspierają m.in. fundacje, organizacje pozarządowe i rządowe; wspomagają ich takŝe projekty uniwersyteckie i inne po uzgodnieniu z władzami zgromadzenia. Gospodarz-misjonarz, który zaprasza

wolontariusza, zazwyczaj zapewnia mieszkanie i wyżywienie.

Przygotowanie w WWM to formacja psychologiczna, duchowa i misyjna. Trwa zwykle przynajmniej rok, obejmując comiesięczne spotkania weekendowe, ale bywają też inne propozycje kursów, warsztatów czy pilotażowych wyjazdów misyjnych. Zakwalifikowanie do formacji nie oznacza jeszcze przyzwolenia na wyjazd. Wolontariusz musi spełniać wymogi stawiane przez organizatorów i zapraszających misjonarzy.

Spotkania formacyjne to okazja do poznania i zawiązania wspólnoty, ale także wspólna modlitwa oraz bloki wykładowe z zakresu: biblijnego uzasadnienia misji, celów misji, dokumentów misyjnych i historii misji; antropologii kulturowej (z uwzględnieniem szoku kulturowego); adaptacji misyjnej; duchowości misyjnej z uwzględnieniem tożsamości werbistowskiej; aspektów psychologiczno-pedagogicznych pracy misyjnej; medycyny tropikalnej; warsztatów modlitwy, biblijnych, teatralizacji, kulinarnych itd.

Roczne przygotowanie może obejmować praktyki w Centrum Migranta w Warszawie i w warszawskim Centrum Formacji Misyjnej Episkopatu Polski, uczestnictwo w Wakacjach z Misjami – Ocypel, warsztaty zajęciowe w stowarzyszeniu DROGA w Białymstoku, krótki staż w wydawnictwie VERBINUM i w redakcji „Misjonarza”, poznanie Referatu Misyjnego i Muzeum Misyjno-Etnograficznego w Pieniężnie, spotkania z misjonarzami i z uczestnikami odbytego wolontariatu, rekolekcje w jednym z werbistowskich domów oraz orientację w sponsoringu wyjazdu.

Wolontariusz może zaangażować się na placówce misyjnej m.in. w bezpłatną pracę pedagogiczną, katechetyczną, administracyjną, lekarską, dziennikarską lub fizyczną.

Wyjazdy na dłuższe projekty wolontariatu misyjnego mogą być poprzedzone krótszymi. Na płaszczyźnie międzynarodowej istnieje możliwość współpracy z wolontariatem misyjnym werbistów w innych krajach (np. z MAZ) i z innymi wolontariatami misyjnymi w Polsce oraz z organizacjami pozarządowymi. Przed wyjazdem wolontariusz zwykle podpisuje umowę wolontariacką ze zgromadzeniem¹⁴.

14 Więcej o projekcie APOLLOS: www.wolontariat.werbisci.pl

4.7. Oczekiwania wobec wolontariusza po realizacji projektu na misji

Po powrocie z misji wolontariusz zobowiązany jest do: przedstawienia sprawozdania, opracowania prezentacji multimedialnej, opracowania artykułu/publikacji, materiału filmowo-zdjęciowego, włączenia się do współpracy misyjnej animacji w swojej społeczności lokalnej.

Wolontariusz ma prawo do uczestniczenia w dalszej formacji duchowo–misyjnej werbistów.

4.8. Ciche tchnienie Ducha Świętego

APOLLOS funkcjonuje już prawie pięć lat. Jeden z uczestników kursów przygotowawczych APOLLOSA napisał kiedyś do mnie w liście: „Kto przebywa z grupą wolontariuszy, jest pewien, iż nie ma tam ludzi przypadkowych, a jedynie ci, którzy z radością i przekonaniem chcą realizować dzieło misyjnego Kościoła. To delikatne tchnienie Ducha Świętego, powoli odkrywane w sobie i we wspólnocie, z pomocą tych, którzy już je odkryli i kroczą w dziele misyjnym”. Pierwsi wolontariusze APOLLOSA wyjechali na placówki do Ghany, Boliwii, Rosji, Paragwaju, Białorusi, Francji, Kazachstanu, a ostatnio na Ukrainę, do Kolumbii i Boliwii. Latem 2018 roku wyjeżdżają cztery osoby na dwa miesiące do Boliwii, a większa grupa, na krótszy termin, udaje się na Białoruś¹⁵.

4.9. Naukowy wymiar APOLLOSA

Patrząc na pierwsze lata funkcjonowania APOLLOSA, można stwierdzić, że odgrywa on swoją rolę również w wymiarze naukowym. Niektórzy młodzi wolontariusze, dzięki pobytowi na misjach, napisali prace dyplomowe, piszą książki i prowadzą badania na pograniczu religii i nauki. Rafał Urbaniak, doktorant

15 O idei wolontariatu prowadzonego przez werbistów można również dowiedzieć się z filmu *Dzieci Ventanas*, zrealizowanego przez Referat Misyjny w Pieniężnie - o pracy o. Jana Koczego SVD z Ekwadoru, a także z publikacji: M. Sagan, R. Urbaniak, *Idąc w głąb. Ghana - Boliwia - Indie. Młodzi wolontariusze na misyjnych szlakach werbistów*, Warszawa 2013. Artykuły i relacje wolontariuszy w czasopiśmie „Misjonarz” www.misjonarz.pl

socjologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, był po pobycie w Boliwii i Ghanie współautorem książki zatytułowanej *Młodzi wolontariusze na misyjnych szlakach werbistów*¹⁶. Sporządził on m.in. ankietę społecznych potrzeb lokalnej ludności, przydatną na placówce misyjnej, w której pracował. Wyniki tej ankiety zamieszczone zostały w książce. Joanna Dworzecka, po pobycie na Białorusi i w Rosji jako wolontariuszka, napisała pracę magisterską, również na tym uniwersytecie, w instytucie Antropologii i Etnologii Kulturowej, o religii i społeczeństwie na Białorusi. Od 2016 roku, jako doktorantka w tym instytucie, prowadzi badania nad *Strategiami konstruowania i negocjowania tożsamości Kościoła katolickiego na współczesnej Białorusi w diecezjach uczestniczących w synodzie*. Promotorem pracy jest prof. dr hab. Katarzyna Marciniak. Studentka muzykologii Uniwersytetu Śląskiego Magdalena Dylus, po pobycie w Boliwii jako nauczycielka muzyki i śpiewu u muzykologa o. prof. Piotra Nawrota w Santiago de Chiquitos (popularyzującego i pracującego nad nowo odkrytą muzyką baroku misyjnego), obroniła pracę magisterską pt. *Szkoła muzyczna w Santiago de Chiquitos – kontekst kulturowy i edukacyjny*¹⁷. Prawie wszyscy dają świadectwa i prelekcje, organizują również pomoc dla misjonarzy, wśród których pracowali. Wielu nawiązało i utrzymuje do dziś kontakty z poznanymi tam ludźmi, tworząc „personalne mosty kulturowe”, służące zbliżaniu i jedności międzykulturowej.

5. Zakończenie

W Polsce inicjatywy wolontariatu misyjnego podejmowane są również przez inne zgromadzenia zakonne i organizacje pozarządowe. Tworzy się przy tym także struktury pomocy w tej dziedzinie. Polskich misjonarzy (księży, braci i sióstr) są ponad dwa tysiące. Przy dobrej współpracy z organizacjami świeckimi czy rządowymi mogliby oni stworzyć sporo przestrzeni dla takiej aktywności. Jednak młodzi ludzie

16 M. Sagan, R. Urbaniak, *Idąc w głąb. Ghana - Boliwia - Indie. Młodzi wolontariusze na misyjnych szlakach werbistów*, Warszawa 2013.

17 Koncert egzaminacyjny „Misja 37,5” można zobaczyć na: <https://www.youtube.com/watch?v=ZoCoFLIAvCg&feature=youtu.be> [dostęp: 25.05.2018].

wciąż borykają się z wielorakimi trudnościami w organizacji takich przedsięwzięć, najczęściej o charakterze finansowym.

Zdarza się też, że praktyki wolontariackie kończą się niepowodzeniem. Jest jednak w Polsce już wiele pozytywnych doświadczeń w tym zakresie. Działa np. wspierająca studentów medycyny, poznańska fundacja *Redemptoris Missio*, która organizuje misje m.in. w Indiach, w ośrodku dla trędowatych, stworzonym przez o. Mariana Żelazka SVD. Członkowie, studenci medycyny, dzięki fundacji odbywali również praktyki w wielu innych krajach m.in. z werbistami w Tanzanii. Z kolei siostry klawerianki posługują w tym zakresie w Kamerunie, Cabo Verde i Chinach, rozwijając projekty wolontariatu ze studentami teologii w ramach Akademickiego Koła Misjologicznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Księża salezjanie mają dużo lepiej zorganizowane zaplecze. W miejscach ich posługi, w Polsce i za granicą, funkcjonują świeckie stowarzyszenia pomocy bądź współpracy, a także fundacje zajmujące się organizacją takiego przedsięwzięcia.

Patrząc na szybki rozwój wolontariatu misyjnego, można zauważyć, że będzie on rozrastać się w różnorodnych formach i intensywności. Daje on bowiem tym, którzy go podejmują, spore, pozytywne doświadczenie oraz poczucie spełnienia ważnej misji życiowej, która wpływa na nich przez długie lata.

Podsumowanie

Wolontariat APOLLOS jest odpowiedzią Zgromadzenia Słowa Bożego w Polsce na poszukiwania ludzi świeckich, zaangażowanych czasowo w misje i pomagających misjonarzom werbistom. APOLLOS funkcjonuje już prawie pięć lat.

W Polsce inicjatywy wolontariatu misyjnego podejmowane są także przez inne zgromadzenia zakonne i organizacje pozarządowe. Tworzy się przy tym również struktury pomocy w tej dziedzinie. Polskich misjonarzy (księży, braci i sióstr) są ponad dwa tysiące. Przy dobrej współpracy z organizacjami świeckimi czy rządowymi mogliby oni stworzyć sporo przestrzeni dla takiej aktywności.

W tym artykule przedstawiono historię, cel i charakter wolontariatu realizowanego przy księżych werbistów w Polsce. Patrząc na szybki rozwój wolontariatu misyjnego, można zauważyć, że będzie on rozrastać się w różnorodnych formach i intensywności. Daje on bowiem tym, którzy go podejmują spore, pozytywne doświad-

czenie oraz poczucie spełnienia ważnej misji życiowej, która wpływa na nich przez długie lata.

Bibliografia

Bóg posyła na misje emerytów (rozmowa z Elżbietą i Zbigniewem Jęczmykami, świeckimi misjonarzami w Tanzanii), „Misjonarz” nr 10 (2017).

BYKOWSKA M., *Lekarza przygoda w Afryce*, „Misjonarz” nr 3 (2017).

DWORZECKA J., *Droga na Wschód*, „Misjonarz” nr 5 (2016).

FRANCISZEK, Audycja Generalna, Rzym 24 IV 2013.

FRANCISZEK, Homilia, Rzym 24 III 2013.

Koncert egzaminacyjny „Misja 37,5”: <https://www.youtube.com/watch?v=ZoCoFLIAvCg&feature=youtu.be> [dostęp: 25.05.2018].

KULAWIAK N., *Moje spotkanie z Afryką*, „Misjonarz” nr 2 (2018).

Misje, muzyka, Paragwaj (rozmowa z Marią Sułecką, świecką wolontariuszką w Paragwaju), „Misjonarz” nr 10 (2017).

PAWLAK D., *Adwent w Lindzie*, „Misjonarz” nr 12 (2016).

SAGAN M., URBANIAK R., *Idąc w głąb. Ghana - Boliwia - Indie. Młodzi wolontariusze na misyjnych szlakach werbistów*, Warszawa 2013.

WALCZYK K., *Z misją medyczną do Ghany*, „Misjonarz” nr 4 (2017).

WERON E., *Budzenie olbrzyma. Laikat, duchowość, apostołstwo, akcja katolicka*, Poznań 1995.

WITCZAK K., *Zaufaj Mu, On sam będzie działał*, „Misjonarz” nr 7-8 (2017).

ZAWADZKA-KLUZ J., *Angola - moja miłość*, „Misjonarz” nr 6 (2017).

Summary

Volunteering Apollos is the answer of the Congregation of the Divine Word (SVD) in Poland for the search for lay people who are temporarily involved in missions and who help the missionaries of the verbists. Apollos have been acting for almost 5 years. In Poland, missionary volunteer initiatives are also undertaken by other religious congregations and non-governmental organizations. At the same time, there are also aid structures in this field. Over 2,000 Polish missionaries (priests,

brothers and sisters) work on missions. With good cooperation with secular and governmental organizations, they could create a lot of space for volunteering activity. This article presents the history, purpose and nature of Volunteering carried out at the SVD - Congregation of the Divine Word in Poland. Looking at the rapid development of missionary volunteering in general, it can be seen that it will grow in a variety of forms and intensities. It gives those who undertake it a lot of positive experience and a sense of fulfilment, which affects them for many years.

o. Marcin Wrzos OMI

Poznań



O. dr Marcin Wrzos OMI - Priester, Missionar Oblate der Makellosen Jungfrau Maria; Doktor der Theologie im Fachgebiet Missionswissenschaft und Theologie der sozialen Kommunikationsmittel UKSW (2013), er absolvierte das Studium in politischen Wissenschaften und Journalismus UAM (2008) sowie Polonistik UJ (2016). Autor von Artikeln über Missionen in den sozialen Kommunikationsmitteln sowie Nutzung der sozialen Kommunikationsmittel in Missionen. Er forscht das Internet im Zusammenhang der Anwesenheit der Kirche darin. Autor der Wissenschaftsbücher: „Polskie czasopisma misyjne po II wojnie światowej. Studium misjologiczno-prasoznawcze“ über polnische Missionszeitschriften nach 2. Weltkrieg, „Bibliografia polskich czasopism misyjnych. Lata 1945–2013“ über die Bibliografie polnischer Missionszeitschriften sowie „Oblates missionary press in Europe“ (Redakteur), „Główne idee teologiczne, historia i funkcje obłackiego czasopiśmiennictwa misyjnego w Polsce (1926–2016)“ über Missionszeitschriften der Oblaten in Polen. Er leitet die Zeitschrift „Misyjne Drogi“ [Missionswege] und das Portal www.misyjne.pl. Er ist Vorstandsmitglied der Stiftung der Humanitären Hilfe „Redemptoris Missio“ der Medizinischen Universität Posen. Er hält Auftragsvorlesungen an der Theologischen Fakultät Adam-Mickiewicz-Universität in Posen.

Neue Missionsmedien in Polen vor dem Hintergrund der Papstbotschaften zum Welttag der Massenmedien

Nowe media misyjne w Polsce na tle papieskich orędzi na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

Einleitung

Die in Polen bestehenden Missions- und soziale Kommunikationsmittel sind ein eigenartiges Phänomen im Vergleich zu anderen europäischen Staaten. Obwohl in Polen, ähnlich wie in anderen europäischen Staaten, keine den Missionen dedizierten Televisions- und Radiosender entstanden – es erscheinen jedoch einzelne und manchmal zyklische Sendungen zu diesem Thema – wird die Klein- und Großauflagemissionspresse herausgegeben. Die Anzahl der Artikel und die Auflagen sind an das Interesse der Kirchenmitglieder für diese Evangelisierungsform zurückzuführen. Vermutlich war das auch über lange Jahre hinweg mit der Unmöglichkeit von freien Reisen verbunden, und die Missionsperiodika wurden zu einer Informationsquelle nicht nur über Missionen, sondern auch über Reisen. Die erste Missionszeitschrift in Polen war *Misje Katolickie* [Katholische Missionen], seit 1882 durch Krakauer Jesuiten herausgegeben¹. Seither wurden bis zum Ausbruch

1 Siehe A. Kaleta, *Polskie katolickie czasopiśmiennictwo misyjne w II Rzeczypospolitej*, Kalisz 2001, S. 60.

des Zweiten Weltkrieges 38 Titel im Inland herausgegeben, obwohl am meisten im Jahre 1935 und 1937 (jeweils 25 Titel). Nach dem Krieg gab es jedoch 33, einige in verschiedenen Jahren entstehende oder in manchen Fällen ihre Tätigkeit beendende Presstitel. Im Spitzenzeitraum erschienen gleichzeitig 28 Titel. Bemerkenswert ist eine Krise der Missionspresse in den letzten Jahren, denn sieben Zeitschriften innerhalb der letzten fünf Jahren ihre Tätigkeit beendeten bzw. einstellten².

In dieser Analyse wurden sog. neue Missionsmedien³ dargestellt, die sich innerhalb der letzten 20–25 Jahren dynamisch entwickeln, und die in der gegenwärtigen Missionsaktivierung unabdingbar zu sein scheinen. Sie informieren über Missionen, oder aber auch gewinnen ihre Verbündeten, die sie geistlich und materiell unterstützen, sowie verbinden Menschen miteinander in Missionskreise mit breitem Einwirkungsspektrum. Zum Zeitpunkt, in dem der Pressemarkt in Regression zu sein scheint, erreicht damit die Kirche neue und sehr breite Menschen- gruppe mit der Missionsinformation und -formation. Die Missionsherausgeber verfügen über Portale, Internetseiten, sie nutzen die Informationskanäle wie Facebook, YouTube, Flickr, Instagram, Snapchat, Twitter, RSS sowie Crowdfunding- Plattformen, Newsletter, Internetradios, Blogs, Gabeneinzahlungen durch sog. schnelle Überweisungen. Manche verwenden nur ausgewählte Kanäle.

Die Kirche nimmt seit Anfang an die Notwendigkeit der Anwesenheit in neuen Medien wahr. Neue Informationstechniken sind vielschichtig. Sie bilden für die Kirche nicht nur neue Werkzeuge, die zur Erfüllung ihrer Evangelisierungsmission

2 Siehe M. Wrzos, *Polskie czasopiśmiennictwo misyjne po II wojnie światowej*, Poznań 2013, s. 34–39; A. Kaleta, S. 11–278, beschrieb in seinen Forschungen umfangreich diesen Tätigkeitszeitraum der polnischen Missionszeitschriften. M. Wrzos, *Główne idee teologiczne, historia i funkcje oblackiego czasopiśmiennictwa misyjnego w Polsce (1926–2016)*, Poznań 2016, S. 13–50.

3 Neue Medien sind „Techniken, Technologien sowie Institutionen, die zur Kommunikation dienen, und die digitale Verfahren zur Erfassung, Aufzeichnung und Speicherung von Daten, zur Erstellung und Übertragung von Übermittlungen nutzen. Neue Medien zeichnen sich durch Hypertextstruktur der Übermittlung und des Empfangs, Programmierungsmöglichkeit (Asynchronie des Sendens und des Empfangs), Interaktivität, Kumulativität, globale Reichweite und gleichzeitig Individualisierung des Zugangs aus“ E. Chudziński (Red.), *Słownik wiedzy o mediach*, Warszawa – Bielsko-Biała 2007, s. 45.

dienen. Es ist auch der Raum, in dem die Kirche anwesend sein soll und den sie mit den Evangeliumswerten erfüllen soll. Theologen der sozialen Kommunikationsmittel weisen darauf hin, dass obwohl bis vor Kurzem „die Kirche Missionen führte und das Korn des Evangeliums vom Kontinent zum Kontinent übertrug, betritt sie um die Wende des 20. und 21. Jahrhunderts nach Geburt Christi einen ganz „neuen Boden“⁴. Der erste der Päpste, der die besondere Rolle des Internets bemerkte, war Johannes Paul II. In der Botschaft zum Welttag der Massenmedien sprach er über eine „Ära der Computer“ und die Verwendung von „computerisierten Beteiligungssystemen“⁵, d. h. Internet, für die Umsetzung der Kirchenmission. Papst Benedikt XVI. nennt das Internet ein „digitales Kontinent, das zu evangelisieren ist, das jedoch auch evangelisiert“⁶, und Papst Franziskus stellt die Internetmedien als praktische Werkzeuge dar, die an der Kommunikation der Barmherzigkeit teilnehmen können⁷.

Diese Analyse soll inländische neue Missionsmedien vor dem Hintergrund der Papstbotschaften zum Welttag der Massenmedien darstellen. Sie wird im Analyseverfahren der obigen Dokumente der Kirche sowie der Synthese und der Analyse dieser Lehre in den neuen Missionsmedien durchgeführt:

1. Neue Medien vor dem Hintergrund der Botschaften zum Welttag der Massenmedien;
2. Neue Missionsmedien in Polen, ihre Funktionen sowie pastorale Schlussfolgerungen.

4 J. Kloch, *Kościół w Polsce wobec Web 2.0*, Kielce 2013, S. 21.

5 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 24. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Misja Kościoła w erze komputerów”*, 1990, 2.

6 Siehe Benedikt XVI., *Orędzie na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Nowe technologie, nowe relacje. „Trzeba rozpowszechnić kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni”*, 24. Januar 2009.

7 Siehe Franciszek, *Komunikacja i Miłosierdzie – owocne spotkanie. Orędzie na 50. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, 24. Januar 2016.

1. Neue Medien vor dem Hintergrund der Botschaften zum Welttag der Massenmedien

Nach Theoretiker für Digitalmedien Herbert Marshall McLuhan wurde die Welt mit der Entwicklung des Internets ein „globales Dorf“. Die Entfernungen wurden minimal, und die Information gelangt zu jeder Stelle auf der Erde kürzer als in einer Sekunde. Das Projekt des globalen Computernetzes beschrieb im Jahre 1960 Joseph Carl Robnett Licklider. Der Autor des Internetkonzepts ist Paul Baran, der 1962 eine These veröffentlichte, die ein Projekt von widerstandsfähigen, zerstreuten (nicht sternförmig) Netzen für digitale Datenübertragung war. Am 29. Oktober 1969 wurden an der Kalifornischen Universität in Los Angeles (UCLA), und bald später an drei weiteren Universitäten im Rahmen eines von der ARPA (Advanced Research Project Agency) finanzierten Experiments, die sich mit der Koordinierung von Forschungen für die Zwecke der Militär beschäftigt, die ersten Knotenpunkte des Netzes Arpanet, des direkten Vorfahren des heutigen Internets, installiert⁸. Das Experiment sollte die Möglichkeit untersuchen, ein Computernetz ohne ausgezeichneten Zentralpunkt zu bauen, das auch trotz Beschädigung eines Teils des Netzes durch eine nukleare Hekatombe funktionieren könnte. 1983 kam es zur Trennung des Netzes Arpanet in den Militärteil (Milnet) und den Zivilteil (Internet). In Polen nutzten das Internet zuerst Wissenschaftsinstitute (seit 1990). Seither spricht man von neuen Medien, d. h. von den, die zur Übertragung von Gedanken Internettechnologien nutzen, z. B. Portale, Internetseiten, Anwendungen, Sozialmedien, Webzyklopedien anhand von Computern, Tablets, Mobiltelefonen⁹. In dieser Zeit nahmen weitere Päpste: Johannes Paul II., Benedikt XVI. und Franziskus das Thema von neuen Medien in den Botschaften zum Welttag der Massenmedien auf.

1.1. Johannes Paul II

Die ersten offiziellen Dokumente der Kirche bezüglich neuer Medien erschienen in den 90er Jahren des 20. Jahrhunderts. Ab dieser Zeit beginnen wir die

8 Vergl. E. Chudziński (Red.), S. 39-66; A. Briggs, P. Burke, *Spółeczna historia mediów. Od Gutenberga do Internetu*, Warszawa 2010, S. 317-388.

9 Siehe T. Globan-Klas, *Zarys historii i rozwoju mediów. Od malowideł naskalnych do multimediiów*, Kraków 2001, S. 82-155.

Analyse der Kirchendokumente über Medien. „Mission der Kirche in der Ära der Computer“ war das Thema der Botschaft des Johannes Paul II. zum 24. Welttag der Massenmedien. Es war das erste Dokument, das das Thema neuer Medien aufnahm. Sehr schnell reagierten die Kirchenbehörden auf die immer breitere Verfügbarkeit des Internets, denn schon 1990 bemerkte der Bischof von Rom immer schnellere technische Entwicklung im Bereich der Kommunikation. Er fordert, dass die technische Entwicklung, die Informationstechnologien zur Evangelisierung und zur Verbreitung des Königreichs Gottes auf der Erde genutzt werden. Ein wichtiger Aspekt der Lehre ist die Nutzung des Internets zur Entwicklung der Wissenschaft und zur Teilung von Ergebnissen der durchgeführten Forschungen sowie zum Dialogführen mit den Menschen anderer Rassen und Sozialklassen. Zum ersten Mal in den ekklesialen Dokumenten wurde das Internet als Computerbeteiligungssystem der Menschheit definiert. Eine besondere Gruppe, die das Internet zur Übersendung der Mission nutzt, ist die Jugend, die gebildet werden soll, wie es gut zu nutzen ist. Johannes Paul II. weist auch auf die Möglichkeit hin, unmoralische Inhalte durch dieses Medium zu verbreiten¹⁰. Ein Jahr später konzentrierte sich der Papst in der Botschaft nicht nur auf neue Medien, obwohl er sie nannte, sondern zeigte, dass in der christlichen Vorstellung die sozialen Kommunikationsmittel ein Werkzeug für den Aufbau von engeren und vernünftigeren, die Menschen miteinander verbindenden Bindungen sind. Er bemerkte, dass die Medien und insbesondere neue Medien in der Lage sind, eine neue Sprache zu gestalten, die den Menschen gegenseitiges Kennenlernen und Verständnis erleichtert, und in der Folge zur schnelleren Entwicklung der Welt und zur Problemlösung von Kriegen, Hunger und Krankheiten zu führen¹¹. Die Verantwortung für die Medien und die Danksagung für die Tätigkeit der katholischen sozialen Kommunikationsmittel und der katholischen Journalisten sind der wichtigste Inhalt der Papstbotschaft aus Krakau im Jahre 1992. Der Papst von Wadowice hob die vielseitigen Aufgaben der katholischen Medien

10 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 24. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Misja Kościoła w erze komputerów”*, 1990.

11 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 25. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Środki społecznego przekazu w służbie jedności i postępu rodziny ludzkiej”*, 1991.

hervor. Er betonte in diesem Dokument keine einzelnen Medienarten¹². Ein Jahr später konzentrierte sich der Papst von Rom auf die mit den Trägern wie Tonband- und Videokassetten verbundenen Autoren der Medienübertragung. Er überzeugte sie, sie gemäß den Empfehlungen der Kirche zu nutzen. Der Papst sprach zwar nicht *explicite* über neue Medien, im Dokument erwähnte er jedoch eine durch die gegenwärtigen Kommunikationsmittel gestaltete „neue Kultur“, die auf alle, insbesondere auf die junge Generation einwirkt, und die selbst in hohem Maße ein Produkt des technischen Fortschritts ist, der „neue Kommunikationsweisen mit neuen Sprachen, neuen Techniken, neuen psychologischen Grundlagen ermöglicht“¹³. Die Television ist ein Medium, dem der Papst die nächste Botschaft widmete, insbesondere im Zusammenhang der Familie. Die Television kann das Familienleben bereichern, sie kann jedoch auch eine moralische Gefahr sein. Johannes Paul II. betonte auch die Rolle von Journalisten und Televisionssendern. Andere soziale Kommunikationsmittel wurden im besprochenen Dokument nicht berücksichtigt¹⁴.

Der hundertste Jahrestag der Kinematographie ist einer der Gründe für die Auswahl dieses Mittels für sozialen Gedankenaustausch als Thema der nächsten Botschaft. Der Papst sieht darin die Chance für die Verkündung und die Verbreitung der religiösen und humanistischen Werte. Andere Medien werden in diesem Dokument nicht erwähnt¹⁵.

Die 30. Jubiläumsbotschaft zum Welttag der Massenmedien betrifft die Rolle der Massenmedien in der Gestaltung des Fortschritts der Frauenrechte in der Welt. Der hebt ihre Rolle sowie den Einfluss auf die Entwicklung des Bewusstseins der Frauenrechte in der Welt hervor. Die Kommunikationsmittel (Presse, Film, Radio,

12 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 26. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* „Niech Bóg obdarzy mocą i wsparciem katolików działających w świecie środków społecznego przekazu!”, 1992.

13 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 27. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* „Rola kaset magnetofonowych i magnetowidowych w kształtowaniu kultury i sumienia”, 1993.

14 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 28. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* „Telewizja w rodzinie: kryteria właściwego wyboru programów”, 1994.

15 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 29. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* „Kino nośnikiem kultury i wartości”, 1995.

Television, Musikindustrie, Informationsnetze) sind ein moderner Areopag, wo die Informationen gesammelt und sofort an Empfänger in der ganzen Welt übermittelt werden und der ein Ort für den Gedankenaustausch ist, der das Verhalten der Menschen beeinflusst und in Wirklichkeit eine neue Kultur entwickelt. Sie sind somit in der Lage, die Gesellschaft zu beeinflussen, damit sie die Frauen und ihre Rolle in der Gesellschaft anerkennt und sie zu schätzen lernt. Der Papst betont die Rolle neuer Medien in der Bewusstseinsentwicklung des Wertes von Leben, Mutterschaft und Lebensübergabe¹⁶. Ein Jahr später beginnt der Papst die Botschaft mit der Feststellung, dass wir uns in beispiellosen Zeiten befinden, wenn die sozialen Kommunikationsmittel sich schnell entwickeln, wofür ein Zeichen die immer größere Verfügbarkeit von Geräten und Dienstleistungen in diesem Bereich ist, vermutlich von Mobiltelefonen. Er bemerkt, dass die Entwicklung von neuen Informations- und Verbindungstechniken beeinflusst unmittelbar das Leben immer größerer Menschenmenge. Gleichzeitig weist er darauf hin, dass viele Menschen weiterhin keinen Zugang sowohl zu den alten als auch zu den neuen Kommunikationsmitteln haben. Im Dokument hebt er die Rolle der sozialen Kommunikationsmittel, insbesondere neuer Medien, in der Evangelisierung hervor. Er bemerkt, dass in den laizistischen Medien die evangelischen Werte wenig verfügbar sind. Er spornt zur Änderungen dieses Sachverhalts im Zusammenhang der Vorbereitung auf die Feierlichkeiten des Jubiläums von zweitausend Jahren des Christentums an¹⁷. Ein Jahr später konzentrierte sich der Gesetzgeber auf den Einfluss des Heiligen Geistes auf Journalisten und Herausgeber der sozialen Kommunikationsmittel. Er griff das Problem der Manipulation in den Medien auf. Der Papst betont, dass es vorkommt, dass die sozialen Kommunikationsmittel die Menschen ausschließlich als Verbraucher bzw. als miteinander konkurrierende Interessengruppen betrachten oder dass sie die Zuschauer, die Leser und die Zuhörer manipulieren. Der Papst meint, dass die Aufgabe der sozialen Kommunikation die Einigung der Menschen und die Bereicherung ihres Lebens, und nicht die Isolierung und die Ausnutzung ist.

16 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 30. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Współczesne środki przekazu w służbie postępu kobiety w społeczeństwie”*, 1996.

17 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 31. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Głosić Jezusa - Droge, Prawdę i Życie”*, 1997.

In diesem Dokument wurden die sozialen Kommunikationsmittel nicht in die einzelnen Arten verteilt¹⁸. „Den Vater belügende Menschen“ war das Thema des Welttages der Massenmedien 1999. Johannes Paul II. erkennt in der Botschaft den Einfluss der Massenmedien auf die gegenwärtige Kultur an. Er knüpfte, nicht direkt, an neue Medien an. Er schrieb, dass sie eine Chance für die Kirche, oder aber auch eine Gefahr sind. „Die plötzliche Entwicklung der Informationstechnik in letzter Zeit bewirkte, dass die Kommunikationsmöglichkeiten von Individuen und Gruppen aus allen Weltgebieten größer als je zuvor sind“ – schätzt die Realität Johannes Paul II. Paradoxerweise können allerdings die gleichen Faktoren, die zur besseren Verständigung führen können, könne auch den Egozentrismus und die Entfremdung vertiefen. Der Bischof von Rom bemerkt die Notwendigkeit der Bildung im Glaubensleben sowohl der Empfänger als auch der Sender von Medien¹⁹.

Eine weitere universelle Übermittlung an die Medien ist die Domäne der Botschaft zum Jahr 2000. Der Papst von Krakau weist darauf hin, dass die katholischen Medien die Aufgabe haben, sich dem Evangelisierungswerk anzuschließen. Er bemerkt gleichzeitig, dass die nichtchristlichen Medien in ihrer Kommunikation die evangelischen Werte nicht berücksichtigen. In einem der Absätze weist er darauf hin, dass die Entstehung der „Informationsgesellschaft“ eine wahre Kulturrevolution ist: Die Medien werden zum „ersten gegenwärtigen Areopag“, wo Informationen, Ideen und Werte ununterbrochen ausgetauscht werden. Der Papst meint, dass dank den sozialen Kommunikationsmitteln Menschen mit anderen Menschen und Ereignissen Kontakt aufnehmen, indem sie ihre Meinung über die Welt, in der sie leben, und sogar ihr Verstehen des Lebenssinnes entwickeln. Für viele ist die Erfahrung des Lebens mit der Erfahrung der Medien identisch. Es ist die erste Anknüpfung an die sog. Online-Generation, die sich durch ständige Anwesenheit im Internet auszeichnet. Christus verkündigen muss ein Teil dieser Erfahrung sein²⁰. Ein

18 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 32. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Z pomocą Ducha Świętego głosimy nadzieję”*, 1998.

19 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 33. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Środki przekazu cenną pomocą dla tych, którzy szukają Ojca”*, 1999.

20 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 34. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Głosić Chrystusa na progu nowego tysiąclecia”*, 2000.

Jahr später richtet der polnische Papst den Botschaftsinhalt in Richtung Postmodernismus sowie neue Medien, die sein Träger sein können. Er weist darauf hin, dass die Welt der Massenmedien scheint manchmal nicht zu vereinigen mit der christlichen Botschaft zu sein, er schafft ebenfalls einmalige Möglichkeiten der Verkündigung der erlösenden Wahrheit von Christus an die gesamte menschliche Familie. Als Beispiel können die Satellitenübertragungen von religiösen Feierlichkeiten, die oft Empfänger auf der ganzen Erde erreichen, oder das positive Potenzial des zur Übermittlung auch von religiösen Informationen und Lehre außerhalb jeglicher Grenzen und Barrieren fähigen Internets aufgeführt werden. Er betont wieder, dass neue Medien soziale Kommunikationsmittel sind, die mit der Botschaft des Evangeliums an die Orte gelangen können, an die sie bisher nicht erreichen konnte²¹. Ein Jahr später konzentriert sich der Papst in der 36. Botschaft zum Welttag der Massenmedien aufs Internet und somit auf neue Medien. Nach dem Dokumentautor ist das Internet ein „Forum“ in dem durch die antiken Römer verliehenen Sinne – ein offener Raum für die Allgemeinheit der Bürger, wo Entscheidungen bezüglich der Politik und der Interessen getroffen und die Religionspflichten erfüllt wurden; es war ein Ort, wo das Sozialleben der Stadt lief. Das Forum war ein überfüllter und belebter Raum in der Stadtmitte, ein Ort, der die Kultur der Umgebung widerspiegelte und der gleichzeitig seine eigene Kultur entwickelte. Es betrifft in nicht geringerem Maße auch den Cyberspace, der laut Johannes Paul II. die Kirche zur Beteiligung an seiner Evangelisierung und zur Nutzung des Potentials neuer Technologien im Verkündigungswerk der Frohen Botschaft anregt. Gleichzeitig sieht er in diesen sozialen Kommunikationsmitteln der Gedanken die Gefahr der Manipulation und des Lebens ohne Moralität. Er ermuntert zur Vornahme der Formation der christlichen Sender und Herausgeber dieses Mediums sowie zu seiner Nutzung im Werk der neuen Evangelisierung, oder aber auch zur Evangelisierung von Personen, die Jesus bisher nicht kannten²². Das gegenseitige Vertrauen und die

21 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 35. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Rozgłaszajcie to na dachach: Ewangelia w epoce globalnej komunikacji”*, 2001.

22 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 36. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Internet: nowe forum głoszenia Ewangelii”*, 2002.

universellen Aufgaben der sozialen Kommunikationsmittel ist der Hauptinhalt der Papstbotschaft im Jahre 2003. Andere Werte, die den Medienmenschen in ihrem Handeln vorschweben sollen, sind Sorge um die Einführung des Friedens, Respekt und Solidarität²³. Ein Jahr später wurde im Dokument der Wert der Familie und der Einfluss von sozialen Kommunikationsmittel darauf hervorgehoben. Die Eltern werden als die ersten und die wichtigsten Erzieher ihrer Kinder dargestellt, sie sind auch für sie die erste Wissensquelle über Medien. Die Botschaft wurde an die Vertreter aller Arten der sozialen Kommunikationsmittel gerichtet²⁴. Die letzte Botschaft des Johannes Paul II. zum Jahre 2005 konzentriert sich auf Mediensender sowie auf Journalisten. Der Bischof von Rom weist auf die Notwendigkeit des Lebens mit den evangelischen Werten für die mit den sozialen Kommunikationsmitteln verbundenen Menschen hin. Die menschliche Person und die menschliche Gemeinschaft sind das Ziel und das Maß der Nutzung von sozialen Kommunikationsmitteln und die Kommunikation soll von Person zu Person verlaufen und integraler Entwicklung dieser Personen dienen. Die Medien sollen gewissenhaft informieren und Milliarden von Menschen das Wissen über andere Weltteile und Kulturen liefern. Die Botschaft wurde ähnlich wie die frühere an Vertreter aller Medien gerichtet²⁵.

1.2. Benedikt XVI

In seiner ersten Botschaft zum Welttag der Massenmedien weist Benedikt XVI. auf die Aufgaben der Medien hin, die gewissenhafte Information, Formation, Dialog zwischen Personen und zwischen Kulturen sowie Einführung von Solidarität und Frieden sind. Der Papst bemerkt, dass dank dem Fortschritt der Technik neue Medien die Zeit und den Raum überwandern, indem sie eine sofortige und direkte Kommu-

23 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 37. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Środki społecznego przekazu w służbie prawdziwego pokoju w świetle encykliki »Pacem in terris«*”, 2003.

24 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 38. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo”*, 2004.

25 Siehe Johannes Paul II., *Orędzie na 39. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Środki przekazu w służbie porozumienia między narodami”*, 2005.

nikation zwischen den Menschen ermöglichte, auch wenn sie weit voneinander entfernt sind. In seinen Erwägungen betont der Bischof von Rom ein riesiges Potential, das dem Gemeinwohl dienen kann und das die „Erbschaft bildet, die zu schützen und zu entwickeln ist“. Er möchte, dass neue Medien zum Evangelisierungswerk der Kirche genutzt werden²⁶. Die Lage der Kinder sowie der Einfluss der Medien auf sie ist der Grundinhalt der 41. Botschaft. Den Zusammenhang zwischen Kindern, Medien und Erziehung erwägt der aus Deutschland stammende Papst aus zwei Sichtpunkten: Formation der Kinder durch Medien und Formation der Kinder zur richtigen Reaktion auf die Medien. Der Papst wendet sich an die Menschen aller Medien, ohne die Empfänger auf die einzelnen Typen zu teilen²⁷. Ein Jahr später konzentriert sich Benedikt XVI. auf die universellen Aufgaben der Medien. Er weist auf ihre Dienstaufgabe gegenüber der Menschheit, gegenüber der Schaffung von Medienfakten oder der Bildung von nicht authentischen Autoritäten hin. Es ist zu vermeiden, dass die Medien ein Sprachrohr des Wirtschaftsmaterialismus und des ethischen Relativismus werden, die wahre Plagen unserer Zeiten sind – bemerkt der Bischof von Rom. Sie können allerdings und sollen zum Kennenlernen der Wahrheit über den Menschen beitragen, indem sie sie vor denjenigen schützt, die sie zu bestreiten bzw. zu zerstören versuchen. Die Suche nach der Wahrheit über den Menschen und ihre Darstellung sind die Aufgaben der sozialen Kommunikation²⁸. Neue Medien wurden Gegenstand weiterer Papstbotschaften. Zum ersten Mal in den Dokumenten der Kirche erschien eine Eintragung über Mobiltelefone überhaupt und in dem Dokument als Internetnutzungsort. Zum ersten Mal wurde auch der Begriff „neue Medien“ selbst benutzt. Der Zugang zu Mobiltelefonen und zu Computern schaffte in Verbindung mit der globalen Reichweite sowie der Ausbreitung des

26 Siehe Benedikt XVI., *Orędzie na 40. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Środki przekazu: sieć komunikacji, jedności i współpracy”*, 2006.

27 Siehe Benedikt XVI., *Orędzie na 41. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Dzieci i środki komunikowania - wyzwanie dla edukacji”*, 2007.

28 Siehe Benedikt XVI., *Orędzie na 42. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Środki społecznego przekazu na rozdrożu między gwiazdorstwem a służbą. Szukać prawdy, by się nią dzielić”*, 2008.

Internets viele Wege, in welchen man heute Worte und Bilder an die entferntesten und abgelegensten Winkel der Welt übersenden kann, was für frühere Generation unvorstellbar war – sagt der Papst. Die Jugend wurde als eine Sozialgruppe dargestellt, die sich auf besondere Weise dessen bewusst wurde, wie riesige Möglichkeiten neue Medien im Bereich der Verbindung, der Kommunikation und der Verständigung zwischen Individuen und Gemeinschaften schaffen, und die sie nutzt, um Kontakte zu den Freunden zu pflegen, neue Freundschaften zu schließen, Gemeinschaften und Netze zu schaffen, Information und Nachrichten zu suchen, ihre Ansichten und Meinungen zu teilen. Der Dokumentautor weist darauf hin, dass die neue Kommunikationskultur eine Quelle zahlreicher Vorteile ist: Familien können Kontakt aufrechterhalten, auch wenn sie weit voneinander entfernt sind, Studenten und Wissenschaftler haben einfacheren und sofortigen Zugang zu ihren Dokumenten, Quellen und wissenschaftlichen Entdeckungen, was ihnen gemeinsam arbeiten erlaubt, auch wenn jeder von ihnen sich an unterschiedlichem Ort befindet. Außerdem sind dank der interaktiven Natur neuer Medien dynamischere Formen der Lehre und der Kommunikation möglich, die damit zum sozialen Fortschritt beitragen. Die neuen Technologien eröffneten auch den Weg zum Dialog unter den Menschen aus verschiedenen Ländern, Kulturen und Religionen. Der neue Digitalraum, sog. Cyberspace lässt sich treffen und die Werte und Traditionen anderer kennenlernen. Der Papst konzentriert sich auf die Vorteile neuer Medien und fügt hinzu, dass sie bei der Entwicklung der Freundschaft und des Dialogs helfen²⁹.

Die Evangelisierung durch neue Medien und Teilnahme von Geistlichen und Laien ist der Grundinhalt der Papsterwägungen in der Botschaft zum Jahr 2010. Er lädt insbesondere Priester ein, seelsorgemäßig im Internet anwesend zu sein. Dank den modernen Massenmedien soll Priester das Kirchenleben zeigen und dem

29 Siehe Benedikt XVI., *Orędzie na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba rozpowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni”*, 2009.

heutigen Menschen bei der Entdeckung des Gesichts von Christus helfen, indem er die Nutzungsfähigkeit dieser Mittel, die er u. a. in der Formationszeit erlangte, mit einer soliden theologischen Vorbereitung und einer klaren priesterlichen, durch ständiges Gebet verstärkten Geistigkeit verbindet. Im Kontakt zur Digitalwelt soll der Priester sich nicht so sehr durch Fähigkeiten eines Medienangestellten auszeichnen, als erlauben, dass er darin den Glauben teilt. Es lässt eine geistliche Tiefe nicht nur der seelsorgerischen Tätigkeit, sondern auch dem ständigen Informationsdurchfluss im Netz verleihen³⁰. Der Papst betont ein Jahr später, dass in einer Digitalära jeder gegenüber der Notwendigkeit steht, eine authentische und nachdenkliche Person zu sein. Er schreibt über christlichen Anwesenheitsstil in der Digitalwelt: Er nimmt die Form einer ehrlichen und offenen, verantwortungsvollen und respektvollen Kommunikation auf. Die Übermittlung des Evangeliums durch neue Medien bedeutet nicht nur die Veröffentlichung von ausdrücklich religiösen Inhalten in verschiedenen Medien, sondern auch konsequentes Zeugen im eigenen Digitalprofil sowie in der Art der Übermittlung, der Wahlen, der Präferenzen und der Beurteilungen, die komplett dem Evangelium entsprechend sein sollen, auch wenn sie nicht direkt darüber sprechen. Er weist darauf hin, dass die Christen sich dessen bewusst sein sollen, dass die Wahrheit, die wir mit anderen teilen zu versuchen, ihren Wert nicht von „Popularität“ oder Aufmerksamkeit ziehen schöpft. Es ist bereits eine weitere, an die Nutzer und die Sender neuer Medien gerichtete Papstbotschaft³¹. Die nächste Botschaft ist an alle Angestellten der Mittel für sozialen Gedankenaustausch gerichtet. Der Papst beschäftigt sich mit dem Phänomen des „Informationsrauschens“, d. h. des Überflusses von Informationen, die in der heutigen Welt der Medienempfänger aufnehmen muss. Es geht um die Beziehung zwischen dem Schweigen und dem Wort: Zwei Kommunikationsdimensionen, die sich ausgleichen, nacheinander folgen und ergänzen sollen, um authentischen Dialog und tiefe

30 Siehe Benedikt XVI., *Orędzie na 44. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Kapłan i duszpasterstwo w cyfrowym świecie: nowe media w służbie Słowa”*, 2010.

31 Siehe Benedikt XVI., *Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej”*, 2011.

Nähe zwischen den Menschen zu erreichen. Wenn das zu kommunizierende Wort und das Schweigen sich gegenseitig ausschließen, verschlechtert sich die Kommunikation: Entweder weil es eine bestimmte Benommenheit oder auch weil im Gegensatz ein Klima der Kühle schafft. Wenn das Schweigen und das Wort sich allerdings gegenseitig ergänzen, gewinnt die Kommunikation an Wert und Bedeutung³². In der letzten Botschaft nennt Benedikt XVI. Sozialportale, die ein Element neuer Medien sind. Diese Räume, wenn sie auf richtige und ausgeglichene Weise aufgewertet sind, tragen zur Förderung von Dialog- und Debattenformen bei – meint der Dokumentautor. Erfolgen sie mit Respekt, Sorgfalt für die Privatsphäre, Verantwortung und Widmung der Wahrheit, können sie die Einheitsbindungen unter den Menschen verstärken und den Frieden in der menschlichen Familie erfolgreich unterstützen. Sofern die Berufung des Netzes die Umsetzung dieser Möglichkeiten ist, müssen die daran beteiligten Personen sich bemühen authentisch zu sein, denn wir in diesen Räumen nicht nur Ansichten und Informationen teilen, sondern letztendlich sich selbst übermitteln. In der Authentizität sieht der Papst auch ein Element des Glaubens, den sich ihrer Rolle bewusste Christen auf den Sozialportalen teilen können und als Folge die Mitteilnehmer des Netzes evangelisieren³³.

1.3. Franziskus I

Die Kultur des Dialogs und des Gesprächs ist das wichtigste Element der ersten Botschaft des Papstes Franziskus zum Welttag der Massenmedien 2014. Sie hat einen universellen Charakter und ist an alle Sender und Empfänger von Medien gerichtet. Er bemerkt, dass neue Medien zum authentischen Treffen von Personen führen und nicht sein Äquivalent sein sollen. Einer der Absätze spricht über neue Medien. Es ist nicht genug, entlang der Digitalalleen zu gehen, d. h. einfach abgeschlossen zu sein, die Verbindung muss von wahren Treffen begleitet werden. Wir

32 Siehe Benedikt XVI., *Orędzie na 46. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Milczenie i słowo drogą ewangelizacji”*, 2012.

33 Siehe Benedikt XVI., *Orędzie na 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Portale społecznościowe: bramy prawdy i wiary; nowe przestrzenie dla ewangelizacji”*, 2013.

dürfen nicht einsam, in uns selbst geschlossen leben. Wir brauchen zu lieben und geliebt zu werden. Wir brauchen Sensibilität. Die Medienstrategien gewährleisten keine Schönheit, Gutes und Wahrheit der Kommunikation – schreibt der Bischof von Rom³⁴. Familie als Kommunikationsort ist der Inhalt der nächsten Papstbotschaft. Die Familie wurde als der erste Ort gezeigt, wo wir zu kommunizieren lernen. Jungen Menschen in den Familien können die modernsten Medien, die schon unentbehrlich sind, die Kommunikation in der Familie und unter den Familien eher erschweren als dabei helfen. Sie können die Beziehungen innerhalb der Familie erschweren, wenn sie ein Fluchtmittel vom Zuhören wird, um sich von der physikalischen Mitwesenheit zu isolieren. Auch in diesem Bereich sind die Eltern die ersten Erzieher. Sie dürfen jedoch nicht alleine gelassen werden. Die christliche Gemeinschaft ist nach dem Bischof von Rom gerufen, Hilfe zu leisten, damit sie ihre Kinder das Leben in der Kommunikationsumgebung gemäß den Kriterien der Würde der menschlichen Person und des Gemeinwohles lehren können³⁵. In der 50. Jubiläumsbotschaft befasst sich der Papst mit dem Thema der Barmherzigkeit und der Kommunikation. Zum ersten Mal ist in ekklesischen Dokumenten von Briefen, Chats und SMS die Rede. Die Digitalumgebung ist laut Franziskus ein Platz, Ort von Treffen, an dem man sich die Herzlichkeit ausdrücken oder verletzen, eine nützliche Diskussion aufnehmen oder ein moralisches Lynchen vornehmen kann³⁶. Durch die technologische Entwicklung gibt der Zugang zu den Massenmedien vielen Personen die Möglichkeit, Informationen sofort zu teilen und sie in großem Umfang zu verbreiten. Diese Nachrichten können gut oder schlecht, wahr oder falsch sein – kommuniziert Papst Franziskus in weiterer Botschaft. Er möchte, dass die Medien sich vor allem auf die wahren und positiven Nachrichten konzentrieren, und die Jagd nach Sensation vermeiden³⁷. Im letzten analysierten Dokument zum Welttag der

34 Siehe Franziskus I., *Orędzie na 48. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania”*, 2014.

35 Siehe Franziskus, *Orędzie na 49. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Przekaz ukazujący rodzinę jako sprzyjające środowisko spotkania w bezinteresownej miłości”*, 2015.

36 Siehe Franziskus, *Orędzie na 50. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Komunikacja i Miłosierdzie – owocne spotkanie”*, 2016.

Massenmedien macht Papst Franziskus auf das Phänomen von „fake news“, d. h. „Medienfakten“ aufmerksam und prangert sie an – nichtexistierende, von Journalisten jedoch als wahre geworbene Fakten. Falsche Nachrichten tragen zum Entstehen einer starken Polarisierung der Ansichten bei. Es geht um Verzerrung der Fakten, deren Ziel ist es, zur Auswirkung auf Verhalten sowohl auf der Individual- als auch Massenebene zu führen. Der Papst schlägt im Dokument eine Reflexion über die Ursachen, die Logik und die Folgen der Desinformation in den Medien vor, und weist auf die Hilfe bei der Promotion des professionellen, immer nach der Wahrheit suchenden Journalismus, und somit des Journalismus des Friedens hin, der für die Verständigung unter den Menschen wirbt³⁷.

Die Papstlehre über neue Medien, die in den Botschaften zum Welttag der Massenmedien enthalten ist, fing im Jahre 1990 an, als es zum ersten Mal in diesen Dokumenten das Internet als Ort der Gedankenübertragung und der Beteiligung definiert wurde. Johannes Paul II. bezog sich immer mehr in den Botschaften auf sie, was eine Regel ab 2009 wurde, d. h. ab den Pontifikaten von Benedikt XVI. und später Franziskus I. Mit der Zeit fingen folgende Begriffe an, in den analysierten Botschaften zu erscheinen: neue Medien, Globalisierung, Mobiltelefone, Cyberspace, SMS. Die Päpste wiesen immer auf die Rolle dieser Medien in der Gestaltung der heutigen Zivilisation hin, sowohl auf die Chance, die dieser Raum gibt, als auch auf die Gefahren. Sie glaubten, er ist zur Evangelisierung und einer gewissenhaften ekklesischen Information zu nutzen.

2. Neue Missionsmedien in Polen, ihre Funktionen sowie pastorale Schlussfolgerungen

Wir werden eine Digitalgesellschaft. Die meisten Polen haben Zugriff zu neuen Medien durch den Zugang zum Internet. Die Jugendlichen sind die ganze Zeit on-

37 Siehe Franziskus, *Orędzie na 51. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, «Nie lękaj się, bo jestem z tobą» (Iz 43, 5). *Przekazujemy nadzieję i ufność w naszych czasach*, 2017.

38 Siehe Franziskus, *Orędzie na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* «Prawda was wyzwoli» (J 8, 32). *Fake news a dziennikarstwo pokoju*, 2018.

line, wo auch immer sie sind. Es kommt vor, dass wir unbewusst ein paar Geräte im Netz gleichzeitig nutzen. Weil neue Medien sehr schnell dank der sich entwickelnden Technologie modernisiert werden, teilten sie die Medientheoretiker in Medien von drei Informationsären: sog. Web 1.0, 2.0 und 3.0. Die erste gilt für Dienste, die in der bis 2000 verwendeten Technologie entstanden. Es sind Dienste, in den lediglich Sender bzw. Administratoren die Inhalte veröffentlichen (z. B. Internetseiten, Portale). Die Nutzer haben keinen Einfluss darauf. Neue Medien zweiter Generation umfassen Dienste, die von den Nutzern mitgestaltet werden sowie die, wo die Nutzer die Inhalte kommentieren können (z. B. Sozialportale, Blog-Plattformen, Webzyklopädien, YouTube, Flickr, Instagram, einige Portale und Webseiten). Neue Medien entstehen in dieser Technologie nach 2001. Die dritte Generation neuer Medien, sog. Web 3.0, ist die Bezeichnung der Dienste, die meistens durch Mobilapplikationen verfügbar sind. Die Nutzer haben hier nicht nur die Möglichkeit der Mitgestaltung des jeweiligen Dienstes, sondern die Dienste selbst richten durch die Anwendung intelligenten Algorithmus individuelle, dem konkreten Empfänger dedizierte Inhalte. Ihre wichtige Rolle ist die Funktion intelligenter Programme, Internetseiten, die die Absichten des Nutzers werden erkennen können und aus hunderten von Artikeln, Bildern, Filmen den einen wählen, den sie für den besten betrachten und den ihm vorstellen (z. B. Versteigerungsplattformen mit der Möglichkeit der Betragsänderung, Internet-suchmaschinen, durchs Internet gesteuerte Hausgeräte, Anwendungen). In diesem Prozess besteht jedoch die Gefahr, ein unwirkliches Bild der Welt zu bauen³⁹. Die Entstehungs- und Funktionsdaten der weiteren Generationen neuer Medien sind konventionell. Die Gestalter neuer Medien setzen nicht immer die neuesten Technologien ein, was bewirkt, dass auch heute manchmal Dienste der ersten Generation gebaut werden.

39 Siehe H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007, S. 12-270; P. Levinson, *Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 2016, S. 12-289; Derselbe, *Telefon komórkowy. Jak zmienił świat najbardziej mobilny ze środków komunikacji*, Warszawa 2006, S. 36-225.

Neue Missionsmedien sind im System neuer Medien vor allem als Web 1.0 und 2.0 anwesend. Manche Redaktionen nutzen sie geschickt. Als Missionssender verfügen wir in Polen über ein dediziertes Portal, Internetseiten, wir nutzen folgende Kanäle: Facebook, YouTube, Flickr, Instagram, Snapchat, Twitter, RSS-Kanal, Google+, Pinterest, Vimeo, Crowdfunding-Plattform, Newsletter, Internetradio, Blogs, Snapchat-Anwendung oder dedizierte Anwendungen. Üblicherweise funktionieren die Redaktionen nicht separat und die Tätigkeit im Bereich neuer Medien wird eine zusätzliche Arbeit, mit der die Redaktionen von Missionszeitschriften beauftragt werden. Leider besteht bisher außer der Salesianeranwendung keine Missionen dedizierte Mobilanwendung.

2.1. Portal

Seit Oktober 2016 funktioniert das einzige Missionsportal (www.misyjne.pl), dessen Herausgeber die Posener Missionare Oblaten sind. Das Portal ist mit der Redaktion der Zweimonatsschrift „Misyjne Drogi“ verbunden, obwohl es eine abgetrennte Redaktion hat. Einige Personen aus der Redaktion arbeiten gleichzeitig in beiden Medien: der Chefredakteur, die Korrektorin sowie der Grafiker. In diesem Medium befinden sich neben Missionsinhalten Informationen über verfolgte Christen, alltägliches Leben der Kirche sowie politisch-soziale Thematik. In diesem Medium werden mit der juristischen Person des Herausgebers verbundene Inhalte hervorgehoben. Die Redaktion bemüht sich, Leser um sich zu sammeln, die sich den durch sie geführten Sozial- und Missionskampagnen anschließen, z. B. „Missionar für die Fastenzeit“, „Mission Schule“ oder „Reis für Madagaskar“. Die Redaktion nutzt sowohl Berichte von Missionaren, als auch Dienste wie PAP, KAI, RW, KNA, Fides. Das Portal nutzt folgende Kanäle: Facebook, YouTube, Flickr, Instagram, Snapchat, Twitter, RSS-Kanal, Crowdfunding-Plattform, Newsletter, Internetradio, Blogs, es ist die Einzahlung von Gaben durch sog. schnelle Überweisungen möglich und Einkaufen im Onlineshop. Das Portal verwendet die Positionierung, und mit einem Teil der Arbeiten beauftragt externe Werbeagenturen. Unter den Autoren sind Missiologen, Religionswissenschaftler und Vertreter nicht christlicher Religionen. Das Medium verfügt über eine Bibliothek mit Archivausgaben der Zeitschriften und Oblatenbücher sowie der Kirchendokumente. Die aktuelle Reichweite beträgt rund

250 Tsd. einmalige Nutzer und rund 1 Mio. Besuche monatlich. Das Portal wird meistens von Personen im Alter von 15–45 Jahren genutzt, die die Möglichkeit der Kommentierung von Posts und der Kommunikation mit der Redaktion haben⁴⁰. Leider verfügt das Portal nicht über eine dedizierte Missionsanwendung.

2.2. Internetseiten

Unter neuen Medien sind Internetseiten am meisten in den Missionsinstituten genutzt. Sie informieren vor allem, oder aber haben auch die Aufgabe, die Leser an finanzieller und geistiger Hilfe für Missionen beteiligen lassen. Weil es hunderte davon gibt, denn es verfügen darüber zum Beispiel einzelne Missionskreise, wurden aufgrund der Lapidarität der Abhandlung nur die wichtigsten der Analyse unterzogen.

In Polen existieren zwei Missionseinrichtungen mit gesamtpolnischem Charakter, gegründet in der Kirchenstruktur Polens: *Papieskie Dzieła Misyjne* [*Päpstliche Missionswerke*] sowie *Komisja Episkopatu Polski ds. Misji* [*Ausschuss des polnischen Episkopats für Missionen*]. www.missio.org.pl ist die Webseite Päpstlicher Missionswerke in Polen, *Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary* (PDRW) [*Päpstliches Werk der Glauberverbreitung*], *Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła* (PDPA) [*Werk des Heiligen Apostels Petrus*], *Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci* (PDMD) [*Kindermissionswerk*] und *Papieska Unia Misyjna* (PUM) [*Päpstliche Missionsunion*]. Die Webseite informiert weitläufig über Missionen und ermuntert, sich den geführten Missionsinitiativen anzuschließen. Es ist oft der erste Informator über Missionsereignisse in Polen und ihre Inhalte nutzen Informationssagenturen und Portale. Die Webseite nutzt folgende Kanäle: Facebook und YouTube, die Einzahlung von Gaben ist durch sog. schnelle Überweisungen möglich. Im Videoteil befinden sich Aufzeichnungen der Gespräche mit Missionaren, Filme und auch Radiosendungen. Die Redakteure nutzen sowohl von

40 Siehe <http://www.misyjne.pl> [Zugriff 01.01.2018].

Missionaren gewonnene Informationen als auch Dienste wie RW und Fides. Es ist nicht möglich, die Posts zu kommentieren, deswegen gehört die Webseite zu neuen Medien Web 1.0⁴¹. Der Ausschuss des polnischen Episkopats für Missionen verfügt über die Webseite www.misje.pl. Die Webseite informiert umfangreich über Missionen und ermuntert, sich den geführten Initiativen anzuschließen. Der Redakteur nutzt sowohl von Missionaren gewonnene Informationen als auch Dienste wie KAI, RW und Fides. Die Nachrichten auf der Webseite werden laufend ergänzt und sie werden sowohl aus den Missionsländern, als auch von Diözesenkorrespondenten erhalten. Sie benachrichtigt mehr über die Tätigkeit seiner Filialen: Centrum Formacji Misyjnej [*Zentrum der Missionsformation*], MIVA Polska oder Centrum Pomocy Ad Gentes [*Hilfszentrum*]. In ihrer Bibliothek befinden sich Kirchendokumente über die Missionstätigkeit. Die Webseite nutzt keine zusätzlichen Informationskanäle. Die Einzahlung von Gaben ist durch SMS möglich und schnelle Überweisungen werden im Dienst des Hilfszentrums *Ad Gentes* angenommen⁴².

Eine separate Kategorie von Internetseiten bilden die mit den einzelnen Orden, Ordensgemeinschaften sowie mit den Missionsabteilungen der einzelnen Diözesenkurien verbundenen Internetseiten. Ihr Inhalt ist nicht nur ausschließlich mit der Missionstätigkeit jeweiliger Jurisdiktion, sondern auch mit der Information über die in Polen geführten Initiativen verbunden.

Międzyinspektorálny Salezjański Ośrodek Misyjny [*Zwischeninspektorat-Missionszentrum der Salesianer*] betreibt die Internetseite www.misjesalezjanie.pl. Die Webseite informiert und ermuntert, sich den geführten Missionsinitiativen der Salesianer anzuschließen. Die Redakteure nutzen die von Missionaren erteilten Informationen. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook, YouTube, Crowdfunding-Plattform und Vimeo. Als das einzige Medium verfügt sie über eine Missionsanwendung „Misje salezjanie“ [*Missionen Salesianer*]. Sie lädt die Leser

41 Siehe <http://www.missio.org.pl> [Zugriff 01.01.2018].

42 Siehe <http://www.misje.pl> [Zugriff 01.01.2018].

ein, sich den Sozial-Missionskampagnen anzuschließen. Sie informiert umfangreich über die Möglichkeiten Missionsreisen für Freiwillige. Die Redaktion legt Wert auf die Anwesenheit von Filmen in verschiedenen Sozialmedien, wodurch sie höher positioniert werden. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren⁴³.

Die Gesellschaft des Göttlichen Wortes betreibt ihre offizielle Internetseite unter www.werbisci.pl. Die Webseite informiert und ermuntert, sich den geführten Missionsinitiativen der Gesellschaft anzuschließen. Die veröffentlichten Informationen stammen meistens aus eigenen Quellen. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook, YouTube, Pinterest, Google+, Instagram und Twitter. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren⁴⁴.

Missionare Oblaten betreiben ihre Internetseite unter www.oblaci.pl. Die Webseite informiert und ermuntert, sich den geführten Missionsinitiativen der Oblaten anzuschließen. Die veröffentlichten Informationen stammen meistens aus eigenen Quellen. Die Jugendgrafik sowie die Inhalte lassen vermuten, dass die Redakteure die Webseite für die jüngere Empfängergeneration betreiben. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook, Twitter und YouTube. Jeden Sonntag werden Filme mit Erwägungen übers Evangelium veröffentlicht. Missionsnachrichten sind eines ihrer Elemente. Die Webseite ist das Hauptgerüst für die Unterseiten der Oblatenkloster und -pfarreien⁴⁵.

Die Kapuziner betreiben die Webseite: www.misje.kapucyni.eu. Die Webseite begrenzt sich informationsmäßig nur zu den Kapuzinermissionen, darunter zur Tätigkeit der mit dem Herausgeber verbundenen Freiwilligen. Sporadisch erscheinen Texte von Radio Vatikan, es hat auch Verweise auf gesamtpolnische Missionsinitiativen. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren. Die Webseite nutzt Facebook⁴⁶.

43 Siehe <http://www.misjesalezanie.pl> [Zugriff 01.01.2018].

44 Siehe <http://www.werbisci.pl> [Zugriff 01.01.2018].

45 Siehe <http://www.oblaci.pl> [Zugriff 01.01.2018].

46 Siehe <http://www.misje.kapucyni.eu> [Zugriff 01.01.2018].

Die Comboni-Missionare betreiben die Webseite unter www.komboniane.pl. Dort befinden sich Informationen über mit Comboni-Missionaren zusammenhängende Ereignisse, auch in Polen. Auf der Webseite funktioniert ein Verweis auf die Zeitschrift „Comboni-Missionare“. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren. Unter den Informationen erscheinen Tonaufzeichnungen von Konferenzen sowie einzelne, kurze Filme⁴⁷.

Die Internetseite www.sma.pl, die der Gesellschaft der Afrikamissionen gehört, wurde nach den Standards des Web 1.0 errichtet. Dort befinden sich Informationen über mit dem Inhaber der Webseite zusammenhängende Ereignisse, auch in Polen. Es gibt auch ein Verweis auf die Zeitschrift „Wrota Afryki“ [*Tor Afrikas*]. Es werden jedoch keine laufenden Missionsereignisse veröffentlicht⁴⁸.

Das Missionsreferat der Salvatorianer betreibt die Webseite unter www.misje.sds.pl. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook, und RSS. Es werden detaillierte Informationen über die Salvatorianermissionen veröffentlicht. Das Ziel der Webseite ist es, an der Missionstätigkeit der Salvatorianer interessierte Personen zu gewinnen, darunter die, die Missionen finanziell unterstützen werden. Die Leser werden übers Missionsvolontariat umfangreich informiert. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren⁴⁹.

Frauengemeinschaften verfügen meistens über keine abgetrennten, die Missionstätigkeiten fördernden Internetseiten. Die Ausnahme ist www.siostry-misyjne.pl. Es werden folgende Kanäle neuer Medien genutzt: Facebook, YouTube und Twitter. Sie informieren über ihre Missionstätigkeit und überzeugen auch die Leser, ihre Aktivität zu unterstützen. Auch auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren⁵⁰.

47 Siehe <http://www.komboniane.pl> [Zugriff 01.01.2018].

48 Siehe <http://www.sma.pl> [Zugriff 01.01.2018].

49 Siehe <http://www.misje.sds.pl> [Zugriff 01.01.2018].

50 Siehe <http://www.siostrymisyjne.pl> [Zugriff 01.01.2018].

Eine andere Webseite wird von den Schwestern Mädchen der Heiligen Jungfrau Maria betrieben: www.misje.sluzki.pl. Es gibt keine Verweise auf Informationskanäle neuer Medien. Darauf befinden sich Multimedia zum Herunterladen durch die Leser. Die Webseite informiert über den Dienst der Missionsschwestern. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren⁵¹.

Die Gemeinschaft der Schwestern des Heiligen Michaels Erzengels veröffentlicht Informationen über die von ihnen geführten Missionen unter www.misje.michalitki.pl. Es gibt auf dieser Webseite weder Verweise auf Informationskanäle neuer Medien noch ist es möglich, die Informationen zu kommentieren oder mitzugestalten⁵².

Eine separate Kategorie bilden die Webseiten von Vereinen und Stiftungen.

Die Stiftung Kapucyni i Misje [*Kapuziner und Missionen*] funktioniert im Internet unter der Adresse www.fundacja.kapucyni.pl. Die Webseite informiert und ermuntert, sich den von ihr geführten Missionsinitiativen anzuschließen. Grundsätzlich werden in diesem Medium keine Missionsinformationen veröffentlicht, sondern wird man lediglich über die geführten Projekte informiert. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook und YouTube. Es ist für einen jungen Empfänger interessant. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren⁵³.

Salezjański Wolontariat Misyjny [*Missionsvolontariat der Salesianer*] betreibt die Internetseite www.swm.pl. Die Redakteure nutzen sowohl die von Missionaren erteilten Informationen als auch die Informationen aus der Tätigkeit der ehrenamtlichen Missionsmitarbeiter. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook, YouTube, Blogs und Vimeo. Es ist für einen jungen Empfänger interessant. Auf der Webseite werden Missionen der Salesianer und insbesondere das Missionsvolontariat der Krakauer Provinz präsentiert. Die Webseite informiert und ermuntert,

51 Siehe <http://www.misje.sluzki.pl> [Zugriff 01.01.2018].

52 Siehe <http://www.misje.michalitki.pl> [Zugriff 01.01.2018].

53 Siehe <http://www.fundacja.kapucyni.pl> [Zugriff 01.01.2018].

sich den geführten Missionsinitiativen anzuschließen. Auch auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren, was sie und die früheren Webseiten unter neuer Medien Web 1.0 platziert⁵⁴.

Poznańskie Akademickie Koło Misjologiczne [*Posener Akademischer Missionskreis*] verfügt über die Internetseite misja.info. Darauf informiert er über seine Tätigkeiten und gewinnt neue Mitglieder des Wissenschaftskreises. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook und RSS. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren⁵⁵.

Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti [*Missionsstiftung der Pallottiner*] betreibt die Internetseite www.salvatti.pl. Auf der Webseite werden Missionen der Salvatorianer präsentiert. Die Webseite informiert und ermuntert, sich den geführten Missionsinitiativen anzuschließen. Die Redakteure nutzen sowohl die von Missionaren erteilten Informationen als auch die Informationen aus der Tätigkeit der ehrenamtlichen Missionsmitarbeiter. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook und YouTube. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren⁵⁶.

Salwatoriański Wolontariat Misyjny [*Missionsvolontariat der Salvatorianer*] verfügt über die Internetseite www.wms.sds.pl. Sie ist modern erstellt und informiert über die vorgenommenen Initiativen des Salvatorianervolontariats. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook, YouTube und RSS, sie hat auch Verweise auf gesamtpolnische Missionsinitiativen⁵⁷.

Oblacki Wolontariat Misyjny [*Missionsvolontariat der Oblaten*] wird unter www.wolontariatmisyjny.pl vertreten. Es ist ein Teil der Hauptseite von Oblackie Centrum Młodzieżowe [*Oblatenzentrum für Jugend*] „Niniwa“. Die veröffentlichten Inhalte hängen mit dem Missionsvolontariat der Oblaten und sporadisch mit sons-

54 Siehe <http://www.swm.pl> [Zugriff 01.01.2018].

55 Siehe <http://www.misja.info> [Zugriff 01.01.2018].

56 Siehe <http://www.salvatti.pl> [Zugriff 01.01.2018].

57 Siehe <http://www.wms.sds.pl> [Zugriff 01.01.2018].

tigen Missionsinformationen zusammen. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook und YouTube. Auf der Webseite ist es nicht möglich, sie mitzugestalten oder den Inhalt zu kommentieren⁵⁸.

Noch eine andere Kategorie bilden die mit den Missionsinitiativen der Laien zusammenhängenden Seiten.

Poznańska Fundacja Pomocy Humanitarnej [*Posener Stiftung für Humanitäre Hilfe*] „Redemptoris Missio“ informiert weitläufig auf der Webseite www.medicus.ump.edu.pl über ihre Gesundheits- und Missionsinitiativen sowie lädt die Leser ein, sich an Projekten zu beteiligen und sie zu unterstützen. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook, YouTube, Blog-Plattform, Crowdfunding-Plattform und RSS. Die Webseite ist intuitiv und auch klar für die Nutzer⁵⁹.

Fundacja Dobra Fabryka [*Stiftung Gute Fabrik*], verbunden mit Szymon Hołownia, verfügt über die Webseite www.dobrafabryka.pl. Die Webseite nutzt Kanäle neuer Medien wie Facebook, YouTube, Crowdfunding-Plattform und RSS. Ihre Hauptaufgabe ist die Gewinnung von finanziellen Mitteln für die Finanzierung der Satzungstätigkeit – Missionstätigkeit und die sekundäre Aufgabe ist das Benachrichtigen über Missionen⁶⁰.

Wie es zu sehen ist, nutzen Laienorganisation intensiver Informationswerkzeuge, die eben neue Medien sind.

2.3. Sonstige

Die Herausgeber von Internetseiten verfügen grundsätzlich über ihre Profile in den Sozialmedien. Obligatorisch ist das Facebook und manchmal, je nach dem technologischen und Redaktionsfortschritt YouTube, Flickr, Instagram, Snapchat, Twitter, RSS-Kanal, Crowdfunding-Plattform, Newsletter, Internetradio-Plattform,

58 Siehe <http://www.wolontariatmisyjny.pl> [Zugriff 01.01.2018].

59 Siehe <http://www.medicus.ump.edu.pl> [Zugriff 01.01.2018].

60 Siehe <http://www.dobrafabryka.pl> [Zugriff 01.01.2018].

Blog- und Vlog-Plattform. Es gibt auch Missionsinstitute, die über eigene Internetseiten nicht verfügen und die jedoch in den Sozialmedien anwesend sind. Es ist eine Domäne von für Jugend, Kinder und teilweise auch Erwachsene betriebenen Missionskreisen. In den Sozialmedien sind einzelne Missionare anwesend, die mit unterschiedlicher Häufigkeit über sich informieren, zur geistigen und materiellen Unterstützung ermuntern. Manche von ihnen drücken ihre Meinung zu den mit der Kirche zusammenhängenden Themen, darunter mit den Missionen aus: Tadeusza Frąckiewicz OP, Zdzisław Grad SVD, Symeon Stachera OFM, Benedykt Pączka OFMCap oder Kasper Kaproń OFM. In den Sozialportalen erscheinen auch Profile einzelner Missionen. Missionare sind auf Facebook, Twitter und Instagram aktiv⁶¹.

Neue Missionsmedien hängen meistens mit der ersten Generation neuer Medien, d. h. Web 1.0 zusammen. Die juristischen Personen der Herausgeber erlauben keine Beteiligung der Leser an der Gestaltung der veröffentlichten Inhalte oder ihre Kommentierung. Es ist nur auf dem Portal www.misyjne.pl möglich. Über eine Mobilanwendung verfügen lediglich Salesianer. Die wichtigsten Aufgaben, die neue Medien erfüllen, sind die Benachrichtigung über Missionen, Verbreitung der Missionsidee, Evangelisierung, Gebetsaktivierung und Einsammlung der finanziellen Hilfe, Erweckung von Missionsberufungen und Entwicklung der Meinung über die Kirche und Missionen. Es scheint, dass neue Medien nicht ausreichend von den Missionskreisen als Informations-, Evangelisierungsgebiet bzw. für Organisation der Menschen um die Unterstützung von Missionen und Missionaren genutzt werden. In dieser Hinsicht sind diese Formen der Beteiligung der Kirche an der heutigen Welt seelsorgemäßig zu entwickeln.

Fazit

Die erste Papstbotschaft zum Welttag der Massenmedien wurde nach dem 2. Vatikanischen Konzil im Jahre 1967 vom Papst Paulus VI. veröffentlicht. Die mit

61 Siehe <https://www.facebook.com/siostratadeusza.frackiewicz>;
<https://www.facebook.com/zdzislaw.grad>; <https://www.facebook.com/kasper.kapronofm>;
<https://www.facebook.com/simeon.stachera>
und <https://www.facebook.com/benedyktp> [Zugriff 01.01.2018].

neuen Medien zusammenhängenden Inhalte wurden darin allerdings erst ab 1990 aufgenommen. Es war sowieso eine schnelle Reaktion aufs Erscheinen des Internets, das ein Hauptträger neuer Medien ist. Johannes Paul II. bezog sich immer mehr in den Botschaften auf sie, was eine Regel ab 2009 wurde, d. h. ab den Pontifikaten von Benedikt XVI. und später Franziskus I. Mit der Zeit, zusammen mit der Entwicklung der Digital- und Medientechnologie fingen folgende Begriffe an, in den analysierten Botschaften zu erscheinen: „neue Medien“, „Globalisierung“, „Mobiltelefone“, „Cyberspace“, „SMS“. Die Päpste wiesen immer auf die Rolle dieser Medien in der Gestaltung der heutigen Zivilisation hin, sowohl auf die Chance, die dieser Raum gibt, als auch auf die Gefahren. Sie wiesen auf die Notwendigkeit der christlichen Formation sowohl der Sender als auch der Empfänger. Sie glaubten, sie sind zur Evangelisierung und einer gewissenhaften ekklesischen Information zu nutzen. Neue Medien sollen ein gegenwärtiger Areopag werden, ein Ort des Treffens, in der Dialogkultur, auch für Menschen unterschiedlicher Religionen und Kulturen. Sie sind eine Chance für die Vertiefung der Bindungen, jedoch auch eine Gefahr für die heutigen Familien. Es ist ein Werkzeug, mit der Frohen Botschaft, der Information über die Kirche und ihren Initiativen Menschen zu erreichen, die die traditionellen sozialen Kommunikationsmittel nicht mehr nutzen. Die Betonung der Anwesenheit neuer Medien in den Papstbotschaften, in den keine Informationen über sog. traditionelle Medien erscheinen, zeigt, dass der Apostolische Stuhl sehr die Notwendigkeit ihrer Nutzung hervorhebt.

Neue Medien scheinen unabdingbar in der heutigen Missionsaktivierung zu sein. Sie informieren über Missionen, oder aber auch gewinnen ihre Verbündeten, die sie geistlich und materiell unterstützen, sowie verbinden Menschen miteinander in Kreise mit breitem Einwirkungsspektrum. Sie haben auch die Aufgabe, Missionsberufungen zu erwecken. Ihre wichtige seelsorgerische Aufgabe ist eine positive Darstellung der Kirche, insbesondere in den mit der Menschenförderung zusammenhängenden Fragen wie zum Beispiel Gesundheitswesen oder Alphabetisierung. Die wohlartig-soziale Einwirkung der Kirche in den Entwicklungsländern war nie ein Gegenstand größerer Kontestation. Es scheint jedoch, dass neue Medien weitläufiger in der Missionstätigkeit zu nutzen sind. Zum Zeitpunkt, in dem der Pressemarkt in Regression ist, gibt es durch sie die Chance, die Gesellschaft mit Information und der Missionsformation zu erreichen. Es scheint, dass neue Missionsmedien meistens etwas technologisch verspätet (Web 1.0) und nicht immer von den über die Entwick-

lung der Missionsmedien entscheidenden Personen geschätzt sind, und ihre Betreuung ist eine sekundäre und nicht primäre Arbeit der Redakteure, obwohl diese zwei Arten des Journalismus sich sehr voneinander unterscheiden und ihre Ausbildung selbst erfolgt nach unterschiedlichen Programmen. Es scheint, dass sie unterschätzt und nicht genügend unterstützt sind.

Im Lande funktioniert ein christliches den Missionen dediziertes Portal, das in der Technologie der zweiten Generation neuer Medien aufgebaut ist. Die Leser können die veröffentlichten Inhalte kommentieren und mitgestalten. Über Internetseiten verfügen zentrale Missionsinstitute, Missionsordensgemeinschaften (von Männern und Frauen), Stiftungen und Vereine, die von Laien- und geistlichen Instituten gegründet wurden. Diese Webseiten sind in der Technologie Web 1.0 erstellt, somit ohne Möglichkeit einer engen Interaktion, es sei denn, dass gleichzeitig ihre Seiten in den Sozialmedien betrieben werden. Die Missionssender in Polen nutzen Kanäle wie Facebook, YouTube, Flickr, Instagram, Snapchat, Twitter, RSS-Kanal, Google+, Pinterest, Vimeo, Crowdfunding-Plattformen, Newsletter, Internetradio, Blogs, Vlogs oder Snapchat-Anwendungen. Allerdings nutzen viele von ihnen nur einige Missionsinstitute. Meistens sind das Facebook, YouTube, Instagram. Sie gehören zu Web 2.0, wobei ein Teil der Missionssender die Möglichkeit der Mitgestaltung der Dienste durch Leser beschränkt bzw. blockiert. Es besteht nur eine mobile Missionsanwendung, die Salesianer entwickelten.

Es scheint, dass neue Medien zur Missionsaktivierung auf verschiedenen Ebenen zu nutzen sind: von Benachrichtigung über Formation, Erweckung von Missionsberufungen, Gebetsaktivierung und Einsammlung der finanziellen Hilfe bis Entwicklung der Meinung über die Kirche und Missionen. Es sind die ausgebildeten und christlich geformten Journalisten der jungen Generation in Anspruch zu nehmen, die sie geschickt nutzen, und auch diesen Bereich der Missionsaktivierung als ein wichtiges Tätigkeitselement zu schätzen, denn es erreicht die größte Gruppe der Gesellschaft.

Zusammenfassung

In diesem Artikel wurden neue Medien sowie ihre Nutzung zur Missionsaktivierung in Polen einer Analyse unterzogen. Zuerst wurden die Lehre der Kirche

zu diesem Thema, die in den jährlichen Botschaften zum Welttag der Massenmedien aufgeführt wurde, sowie ihre Rezeption in der Tätigkeit der katholischen Kirche in Polen analysiert. Neue Medien sind in der Lehre der Kirche seit 1990 anwesend, als Johannes Paul II. zum ersten Mal übers Internet schrieb. Weitere Päpste veröffentlichten immer mehr Dokumente zu diesem Thema, in den sie ihre Bedeutung so unterstrichen, dass in den analysierten Botschaften die traditionellen Medien im Hintergrund blieben und die damit verbundenen Themen nicht weitläufig besprochen werden. Nach den Päpsten sollen neue Medien zur Information, Formation sowie Evangelisierung genutzt werden.

In den dargestellten Untersuchungen konnte man bemerken, dass in den letzten Jahren eine Krise der Missionspresse entstand, denn sieben Zeitschriften innerhalb der letzten fünf Jahren ihre Tätigkeit beendeten bzw. einstellten. Derzeit werden 20 Zeitschriften veröffentlicht. Um an eine breitere Zielgruppe zu gelangen, sind in der Missionsaktivierung neue Medien zu verwenden, die mit seinen Inhalten eine breitere Zielgruppe erreichen. In Polen gibt es ein den Missionen gewidmetes Portal, ein paar Dutzend Internetseiten und die einzelnen Medien die Informationskanäle neuer Medien nutzen: Facebook, YouTube, Flickr, Instagram, Snapchat, Twitter, RSS-Kanäle, Google+, Pinterest, Vimeo, Crowdfunding-Plattformen, Newsletter, Plattformen von Internetradios, Blogs, Snapchat-Anwendung oder dedizierte Anwendungen. Es sind meistens jedoch neue Medien der ersten Generation (Web 1.0), die die Mitgestaltung oder das Kommentieren der Inhalte durch die Nutzer nicht erlauben.

Es scheint, dass die gegenwärtige Missionsaktivierung, die Erreichung von größeren Sozialgruppen von den Missionsinstituten die Notwendigkeit der Nutzung neuer Medien sowie eine professionelle Vorbereitung der Inhalte durch Berufsjournalisten erzwingt.

Summary

This article analyzes the new media as well as their use for missionary animation in Poland. First, the Church's teaching about him was subjected to analysis, which was recorded in every year's messages for the World Communications Day and its reception in the activity of the Catholic Church in Poland. New media have been

present in the Church's teaching since 1990 when John Paul II wrote about the Internet for the first time. Next popes issued more and more documents about them, emphasizing their importance so much that in the analyzed messages traditional media were in the background and the themes related to them are not discussed in more detail. New media according to popes are to be used for information, formation and evangelization. In the presented research it was noted that in recent years there has been a crisis in the mission press, as seven magazines in the last five years have completed or suspended their activities. Currently, 20 of them are still published. To reach a wider audience, it is necessary to start using new media in missionary animation. Their content should be attractive. In Poland, there is one portal dedicated to missions, dozens of websites, and individual media that use information channels of new media: Facebook, YouTube, Flickr, Instagram, Snapchat, Twitter, RSS, G+, Pinterest, Vimeo, crowdfunding platform, newsletter, internet radio, blogs etc. However, these are mostly new first generation media (web 1.0) which do not allow co-creation or commenting on content by users. It seems that contemporary missionary animation, in order to reach a wider group of society, forces missionary institutions to use more of new media as well as professional content prepared by professional journalists.

Streszczenie

W niniejszym artykule analizie zostały poddane nowe media, a także ich wykorzystanie na rzecz animacji misyjnej w Polsce. Najpierw zanalizowano nauczanie Kościoła na jego temat, które zostało zapisane w corocznych orędziach na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu oraz jego recepcja w działalności Kościoła katolickiego w Polsce. Nowe media obecne są w nauczaniu Kościoła od 1990 r., kiedy Jan Paweł II po raz pierwszy pisał o Internecie. Kolejni papieże wydawali coraz więcej dokumentów na ich temat, na tyle podkreślając ich ważność, że w analizowanych orędziach media tradycyjne zostały na drugim planie i tematy z nimi związane nie są szerzej omawiane. Według papieży nowe media mają być wykorzystywane do informacji, formacji, jak i ewangelizacji.

W przedstawionych badaniach zauważono, iż w ostatnich latach zaistniał kryzys prasy misyjnej, gdyż siedem czasopism w ciągu pięciu ostatnich lat zakończyło działalność.

czyło bądź zawiesiło działalność. Aktualnie jest ich wydawanych 20. Aby dotrzeć do szerszej grupy odbiorców, należy zacząć w animacji misyjnej używać nowych mediów, które ze swoimi treściami docierają do szerszego grona odbiorców. W Polsce istnieje jeden portal dedykowany misjom, kilkadziesiąt stron internetowych, a poszczególne media korzystają z kanałów informacyjnych nowych mediów: Facebook, YouTube, Flickr, Instagram, Snapchat, Twitter, kanały RSS, Google+, Pinterest, Vimeo, platform crowdfundingowych, newsletterów, platformy radia internetowego, blogów, z aplikacji Snapchat czy aplikacji dedykowanych. Jednak są to najczęściej nowe media pierwszej generacji (Web 1.0), które nie pozwalają na współtworzenie czy komentowanie treści przez użytkowników.

Wydaje się, że współczesna animacja misyjna, dotarcie z nią do szerszych grup społecznych, wymusza na instytucjach misyjnych konieczność szerszego korzystania z nowych mediów, a także profesjonalnego przygotowania treści przez zawodowych dziennikarzy.

Irena Kadłubowska

Legionowo



Dr Irena Kadłubowska – dr misjologii, autorka książek: *Od hrabiego do misjonarza*, *Adam Kozłowiecki TJ. Życie i dzieło*, *Podróż do Afryki, gdzie do niedawna panowała dżungla* oraz kilkunastu artykułów opublikowanych w: „*Studia Misjologiczne*”, „*Collectanea Theologica*”, „*Lumen Gentium. Zeszyty Misjologiczne*”. Przewodnicząca PZC Caritas w Legionowie i Koła Charytatywnego „ALBERT”. Odbyła podróże misyjne do Zambii, Namibii, Tunezji, Kambodży i po Europie. Jest członkiem Stowarzyszenia Misjologów Polskich.



Kościół Beneluxu

— katolicyzm dobrobytu

Benelux Church — Catholicism of Prosperity

Dzieje chrześcijaństwa w Beneluxie, tzn. w Holandii, Belgii i Luksemburgu, sięgają początku IV stulecia. Swoją działalność na tym terenie rozpoczęli wówczas „apostołowie”: Servatiusz, Monulf, Lambert i Hubert. Dopiero jednak wiek VI zaznacza się osiągnięciami trwalszej natury. Rozpoczynają wtedy działalność misjonarze rekrutujący się z zakonników anglosaksońskich: Nilfrith Wigbert, Wilfrannus, Benifacjusz, Lebuin, Willehad, Ludber, a w szczególności św. Willibrord, patron Luksemburga i Holandii. O jego zapale ewangelicznym świadczą liczne opactwa założone we wszystkich trzech krajach Beneluxu. Najważniejszym osiągnięciem tego świętego męża było utworzenie zrębów administracyjnych Kościoła katolickiego na tym terenie. Historia nie była zbyt łaskawa dla państw Beneluxu ze względu na usytuowanie geopolityczne i znaczenie militarne. Przechodziły one spod panowania jednego mocarstwa pod drugie. Hiszpanie, Francuzi, Niemcy pozostawili swoje piętno nie tylko w sferze *profanum*, ale i religii¹.

Jan Paweł II odwiedził Kościół Holandii, Luksemburga i Belgii w połowie maja 1985 roku. Wcześniej było wiadomo, że będzie to pielgrzymka o szczególnym znaczeniu, dużej randze eklezjalnej. W Kościele Beneluxu dokonywały się ogromne przemiany obejmujące prawie wszystkie dziedziny życia duchowego. W holenderskiej wspólnotce wiernych nie wyczuwało się entuzjazmu, ani nawet

1 J. BALICKI, M. BOGUCA, *Historia Holandii*, Wrocław 1976, s. 76.

aprobaty papieskiej wizyty. Wiele nowych rozwiązań i propozycji, szereg specyficznych spotkań i rozwiązań technicznych, jak i orędzie Jana Pawła II skierowane do katolików, które pokazała telewizja holenderska, nie przyniosło wielkiego sukcesu. „Ojciec Święty poprzez przekaz telewizyjny mógł być w każdym domu”².

Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do krajów Beneluksu była specyficzna. Wspólnoty religijne Luksemburga, Holandii i Belgii, należące do najgęściej zaludnionych terenów w Europie, najbardziej zurbanizowanych i uprzemysłowionych, charakteryzowały się dynamiką i różnorodnością życia religijnego, która przejawiała się głównie w szukaniu nowych form liturgii, duszpasterstwa (stare porzekadło głosi, że każdy w Holandii właściwie jest teologiem). W praktyce miało to ogromny wpływ na wykształcenie się wielu rozmaitych form religijności³.

W Belgii dla Walonów i Flamandów problem wiary jest bardzo ważny. W Luksemburgu przemiany dokonują się wolniej, czyli do pojawiających się „znaków czasu” w zakresie religijności maryjnej, która to religijność jest bardzo popularna. Wszystkie trzy kraje odgrywały bardzo ważną rolę we wspólnocie Kościoła powszechnego. Przemiany religijne w owych krajach są niejako laboratoryjnym przypadkiem. Historia kształtowania się katolicyzmu w tych państwach oraz rozwój ekonomiczno-społeczny, wreszcie rezonans *Vaticanum II*, dokonują się w ścisłej zależności i związku z poprzednimi procesami⁴.

Podział niderlandzkich prowincji na północ i południe był zaczątkiem nie tylko państwowości Belgii i Holandii, ale też początkiem antagonizmów katolicko-kalwińskich. Kalwini ze Zjednoczonych Prowincji Północnych (Holandia) uważali za zdrajców katolików z południa, którzy pozostawali pod wpływem Hiszpanii (Belgia). Nic więc dziwnego, że katolicyzm na północy - jako religia sprzeczna z interesami państwa i jego niepodległości - praktycznie został zniesiony aż do roku 1853. Wierni Rzymowi katolicy byli warstwą dyskryminowaną, musieli zejść ze swoimi praktykami religijnymi do podziemia. W Amsterdamie, w dwóch kamienicz-

2 *Belgia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, Lublin 1995, s. 193-196.

3 Ł. GRZYMAŁA, *Kościół w Beneluksie*. Kalendarz „Caritas” 1987, s. 107.

4 Tamże, s. 108.

kach na strychu, był ulokowany Kościół zwany *Ons Lieve op Solder* („Nasz Pan na strychu”). Dziś można jeszcze spotkać stare kościoły katolickie, których wejście przysłaniają kamienice mieszkalne⁵.

Sytuację dodatkowo komplikowała niezbyt zręczna polityka Watykanu. Do Niderlandów, kraju do końca XIX wieku uznanego za misyjny, przybyli misjonarze jezuicy. W obliczu hiszpańskiej okupacji południowych stanów niepotrzebnie potęgowało to i tak złe nastroje katolickich Holendrów. Pozorne równouprawnienie, ale *de facto* dyskryminowanie innych wyznań miało miejsce w chwili wkroczenia do Niderlandów wojsk rewolucyjnych Francji. Po ustanowieniu w 1853 roku diecezji i katolickiej hierarchii kościelnej Kościół katolicki nie zdołał zrównać się z pozycją Kościoła reformowanego. Biedniejsza społeczność katolicka ulegała postępującej alienacji. O jej zasięgu świadczy fakt, że enklawy katolickie obejmowały swoim zasięgiem wszystkie formy życia, poczynając od sieci sklepów, poprzez szkolnictwo, prasę, wydawnictwa, przemysł, organizacje społeczno-polityczne, aż po najrozmaitsze kluby i zrzeszenia społeczno-wypoczynkowe. Getto stawało się faktem⁶.

Belgia i Luksemburg przechodziły z rąk do rąk, z tą tylko różnicą w stosunku do Holandii, że religia katolicka była dominująca, a jej ciągłość historyczno-duchowo-kulturowa zachowana. Faktem jest, iż erygowano samodzielną diecezję w Luksemburgu (1870). Zmianę mentalności katolików przyniósł okres międzywojenny, który umocnił pozycję Kościoła instytucjonalnego. Jego priorytetem była do 1959 roku walka o szkolnictwo⁷.

Katolicy holenderscy borykali się w tym czasie z problemem równouprawnienia w społeczeństwie i ostatecznie zamknięcia nieszczęśliwego okresu getta. Szczególnie wyraźne dysproporcje wyznaniowe zaznaczyły się w życiu publicznym. Katolicy, stanowiący niższe klasy społeczne, nie mogli piastować stanowisk kierowniczych poza enklawami katolickimi, zasiadać w rządzie, pełnić odpowie-

5 Tamże, s. 109.

6 Holandia, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VI, Lublin 1993, s. 1120-1122.

7 Tamże, s. 1123.

działnych funkcji w życiu społecznym. Po wojnie przystąpiono do odbudowy nie tylko ruin, ale także życia społecznego; można powiedzieć, że katolicy zaczęli czuć się pełnoprawnymi obywatelami w swojej ojczyźnie⁸.

Katolicyzm, zazdrośnie strzeżony, powoli zaczął się przekształcać w otwarty i szczerzy. Papież Pius XI w dużej mierze nawoływał do *consecratio mundi*, do tego, by świeccy stali się „Ludem Bożym, który słał św. Piotr”⁹.

Wobec wzrastającej apostazji świata, powodującej postępujące oddalanie się od wiary, Pius XI wzywał świeckich do twórczej odpowiedzialności. Apele te trafiły w holenderskim kościele na szczególny grunt, gdzie owo *consecratio mundi* już się dokonywało. Holenderska wspólnota katolicka z uwagi na wcześniej zasygnalizowane wydarzenia historyczne, jakich doświadczała przez cztery wieki, zmuszona była bronić się i liczyć tylko na siebie¹⁰.

W latach 1960–1970 Holandia wykształciła najlepszy na świecie system zabezpieczeń społecznych; gulden wzmocnił swoją pozycję wśród grupy najsilniejszych monet świata, a każdemu obywatelowi holenderskiemu zaczęło przysługiwać prawo do pomocy, jeśli znalazł się w trudnej sytuacji finansowej, nie z własnej winy, i nie był w stanie pokryć kosztów swego utrzymania. Belgia w tym zestawieniu była nieco „biedniejsza”, lecz i tak znajdowała się w czołówce krajów wysoko rozwiniętych o równie wysokim standardzie życia. Kraje Beneluksu to kraje dobrobytu, w których jednocześnie dokonywał się wzrost stanu posiadania poszczególnych Kościołów. Powstały nowe szkoły, począwszy od podstawowych, aż po wyższe, i w sposób niespotykany wzrosła liczba powołań kapłańskich. Szeroko rozbudowany został ruch rekolekcyjny, duszpasterski. Tworzyły się nowe grupy (formalne i nieformalne), zarządy parafialne, stowarzyszenia. Wzrosła świadomość wiary, podbudowana rzetelną wiedzą teologiczną, zdobywaną na zajęciach duszpasterskich, w szkołach wyznaniowych, na wyższych studiach specjalistycznych. Wzrosła też gotowość laikatu do służby sprawom Kościoła, zaangażowania się w rozwój parafii, w problemy życiowe i duchowe jej

8 Ł. GRZYMAŁA. *Kościół w Beneluksie*. Kalendarz „Caritas” 1981, s. 109.

9 Tamże, s. 110.

10 Tamże.

członków¹¹. W Holandii w 1800 parafiach pracowało w 1960 roku – 13570 księży zakonnych i diecezjalnych (obecnie około 7000). W 1965 roku wyświęcono 237 księży (w 1982 roku tylko 25).

W Holandii wyjście z getta i konfrontacja ze zeświecczonym światem, jak również z Kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi spowodowały silny, psychiczny przełom. Z jednej strony w tradycyjnym posłuszeństwie hierarchii i wierności Rzymowi świeccy zaczęli dostrzegać oznakę niższości i niedoskonałości, natomiast w trwałych strukturach ograniczenie wolności, spontanicznej religijności i przeszkodę w swobodnym rozprzestrzenianiu autentycznej wiary. Z drugiej strony dostrzegali przestrzeń dzielącą ich od zeświecczonego świata i innych wspólnot duchowych. Wśród holenderskich katolików świeckich zrodziła się potrzeba posiadania własnej teologii, uczynienia struktur kościelnych bardziej elastycznymi, mniej zaś autokratycznymi. Nawiązano dialog z innymi wspólnotami, dostosowano model życia chrześcijańskiego do wymogów człowieka współczesnego.

Ta tendencja w powiązaniu z ustaleniami Soboru Watykańskiego II dawała efekt zmierny do „schizmy”, jak podkreślają niektórzy teologowie. Dyskusję zapoczątkował Nowy katechizm (ze zmienionym podtytułem Wyznanie wiary dla dorosłych), który ukazał się w 1966 roku. Odzwierciedlał stan i zapotrzebowanie duchowe Holendrów, podchodził do problemów wiary z pozycji psychologicznej, lecz zawierał nieprecyzyjne sformułowania, a w pewnych kwestiach – chociażby w zakresie teologii wcielenia, kwestii niepokalanego poczęcia, grzechu pierworodnego ofiary w Eucharystii, etyki seksualnej – wymagał poprawek. Humanizm był głównym motorem rozwiązań¹².

Drugim momentem, który spowodował dyskusję o Kościele holenderskim, był Synod Duszpasterski (1966–1970). Prof. Schreuder ocenił treści zaproponowane przez Synod jako dzieło średniej i wyższej klasy katolików, którzy starali się stworzyć Kościół na swój obraz i podobieństwo, powołując się na dokumenty *Vati-*

11 *Holandia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VI, Lublin 1993, s. 1121.

12 T. ŚWIĘCHOWICZ, *Kościół w kraju tolerancji*, „Tygodnik Powszechny” 40 (1986), z. 50.

canum II w sposób selektywny. Zażegnaniem sporu był, zwołany w styczniu przez Jana Pawła II, Synod Specjalny Biskupów Holenderskich. Poruszał on w czasie kolejnych sesji wszystkie drażliwe punkty życia wspólnoty holenderskiej, począwszy od kwestii jedności wśród biskupów, a skończywszy na zakresie aktywności o powinności pracowników duszpasterstwa. Specjalnie powołana Rada Synodalna, w której skład weszło dwóch biskupów holenderskich, wybranych przez Synod: kard. Johannes Willebrands, bp Johannes Bluysen oraz jeden mianowany przez Ojca Świętego kard. Gabriel–Maria Garonne, miała dopilnować realizacji ustaleń. Celem zasadniczym Synodu była *communio* Kościoła holenderskiego¹³.

Wśród młodych, zaangażowanych katolików panuje przekonanie, że Synod nic nie wniósł, oprócz „ingerencji” Watykanu w prywatne sprawy Holendrów. Myślę, że po raz kolejny w opiniach i wypowiedziach zagrały nuty „katolicyzmu dobrobytu” oraz ogromne poczucie demokracji i niezależności.

Zakończenie

Dziś najtrudniej mówić o wspólnotach duchowych wśród młodzieży. Sytuacja ta odnosi się do wszystkich wspólnot katolickich, nie tylko w krajach Beneluksu. Podziały można wyznaczać tak w płaszczyźnie horyzontalnej, jak i wertykalnej. Jedni szukają bezpieczeństwa duchowego we wszelkiego typu wspólnotach religijnych, począwszy od sekt, poprzez grupy podstawowe, aż do stowarzyszeń biblijnych, inni zadowolają się rzeczywistością, jaką przynosi im społeczeństwo konsumpcyjne. Są i tacy, którzy rozdźwięk rzeczywistości i tego, co głosi Ewangelia, nie akceptują. Wolą pokój, równouprawnienie, respektowanie praw człowieka. Motywem przewodnim pielgrzymki Jana Pawła II do krajów Beneluksu była modlitwa *Ojciec nasz*. Modlitwa, która po Dekalogu i *Credo* jest trzecim filarem wiary. Nauczył jej nas Jezus Chrystus, jest wspólna dla wszystkich chrześcijan, zawarte są w niej wszystkie wielkie problemy życia chrześcijańskiego oraz życia współczesnego świata: misje,

13 T. ŚWIĘCHOWICZ, Kościół w kraju tolerancji, s. 7–135; por. Jan Paweł II w krajach Beneluksu 11 V 1985–21 V 1985 i w Lichtensteinie 8 IX 1985. Przemówienia i homilie, Warszawa 1987.

głód, chleb materialny i duchowy, pojednanie, odpuszczenie grzechów, przebaczenie, eschatologiczna walka dobra ze złem. Jest ona tym, co jednoczy i umacnia.

Bibliografia

BALICKI J., BOGUCKA M., *Historia Holandii*, Wrocław 1976.

Encyklopedia Katolicka, t. II, Lublin 1995, s. 193-96.

Encyklopedia Katolicka, t. VI, Lublin 1993, s. 1128–1130.

GRZYMAŁA Ł., *Kościół w Beneluxie*. Kalendarz Caritas 1987, Warszawa 1987, s. 107-111.

Jan Paweł II w krajach Beneluxu 11 V 1985–21 V 1985 i w Lichtensteinie 8 IX 1985. Przemówienia i homilie, Warszawa 1987.

ŚWIĘCHOWICZ T., *Kościół w kraju tolerancji*, „Tygodnik Powszechny” 40 (1986) z. 50.

Summary

Today it is hard to talk about spiritual communities among the youth. That situation not only refers to Benelux countries but also to all catholic communities. Those divisions can be marked both on a horizontal and on a vertical plane. Some people look for spiritual security in all kind of religious communities, i.e. sects, basic groups and Bible associations. Nevertheless, some people are satisfied with reality brought in by the society of consumers. However, there are also such people who do not accept the discrepancy between reality and what is said by The Gospel. They prefer peace, equality and respect for human rights. The leitmotiv of John Paul II Pilgrimage to Benelux countries was Our Father's prayer. The prayer which, after Decalogue and Credo is the third pillar of religion. It was Jesus who taught us this prayer, it is common for all Christians. All the problems typical for Christians' lives of the modern world are included in it, such as: missions, famine, bread – material and spiritual, reconciliation, sins remission, eschatological fight of the good with the evil. This prayer is that what unites and strengthens.

o. Jarosław Różański OMI

Warszawa



O. prof. dr hab. Jarosław Różański OMI. W 1998 roku obronił na ATK w Warszawie pracę doktorską. W 2004 roku habilitował się w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w 2006 roku otrzymał tytuł profesora UKSW, a w lutym 2014 roku tytuł profesora zwyczajnego. Główne zainteresowania Afryką pogłębione zostały przez pobyty badawcze, związane przede wszystkim z klasycznie pojmowaną strefą Sudanu Środkowego. Owocem tych badań były liczne publikacje. Jarosław Różański OMI jest autorem 11 książek, redaktorem i współredaktorem 20 książek, autorem 90 artykułów naukowych, 30 popularno-naukowych oraz licznych haseł encyklopedycznych i recenzji naukowych. Jest także redaktorem naukowej serii wydawniczej „Studia i Materiały Misjologiczne”, w której ukazało się 30 tomów, oraz redaktorem naczelnym półrocznika „Lumen Gentium. Zeszyty Misjologiczne”. Od 1 marca 2013 roku jest kierownikiem Katedry Misjologii. Od 1 września 2013 roku do 30 września 2016 roku był dyrektorem Instytutu Dialogu Kultury i Religii. Obecnie pełni funkcję prodziekana Wydziału Teologicznego UKSW. Ponadto jest członkiem Komitetu Episkopatu Polski ds. Dialogu z Religiami Pozachrześcijańskimi. W latach 2002-2012 był wiceprzewodniczącym, a od 2012 roku jest członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego. Jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej SMP.

Religioznawstwo na Wydziale Teologicznym ATK/UKSW

Religious Studies at the Theological Faculty of ATK/UKSW

Religioznawstwo, jako dyscyplina badawcza, uczyniło przedmiotem zainteresowań religię we wszelkich jej przejawach i aspektach. Stąd też, badając jej zjawisko, kierowano się głównie poznaniem szczegółowym, odnoszącym się do racji empirycznych, opartych na doświadczeniu. Na pierwszym miejscu stawiano zatem nauki humanistyczne, w tym m.in. historię religii, etnologię religii, geografę religii, psychologię religii, socjologię religii, pedagogikę religii czy też empiryczną fenomenologię religii. Ponadto nazwa i koncepcja religioznawstwa kształtowały się odmiennie w różnych krajach.

Początków refleksji religioznawczej na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie należy upatrywać w religioznawstwie pojmowanym w szerokim sensie albo, jak chcą niektórzy, w refleksji religiologicznej, tzn. refleksji, która obejmuje – oprócz nauk empirycznych – także nauki filozoficzne i teologiczne (religioznawstwo w szerokim znaczeniu – religiologia). Tego typu refleksja była obecna już w momencie powstawania Akademii Teologii Katolickiej (1954), tak na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej (w ramach filozofii religii), jak i na Wydziale Teologicznym (w ramach apologetyki i socjologii religii). Jednak decydującą rolę w powstaniu religioznawstwa odegrała specjalność misjologiczna na kierunku teologia, rozwijając najbardziej wszechstronną refleksję religioznawczą. Doprowadziło to do powstania najpierw Katedry Historii Misji i Religii, a z czasem specjalności religioznawczej, za którą strukturalnie odpowiadała nowo utworzona sekcja religioznawcza oraz dwie katedry: Katedra Historii Religii i Fenomenologii Religii. W roku akademickim 2010/2011 utworzony został na Wydziale Teologicznym, już w ra-

mach Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, nowy kierunek studiów: religioznawstwo.

Ze względu na zbliżający się jubileusz 50-lecia misjologii na Wydziale Teologicznym ATK/UKSW, w niniejszym tekście przedstawiono zasadniczy zarys rozwoju struktur i dydaktyki religioznawstwa, związanego bardzo mocno ze specjalnością teologiczną – misjologią¹.

1. Filozofia religii i psychologia religii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej

W dniu 2 VIII 1954 roku powołana została do istnienia Akademia Teologii Katolickiej (ATK), a w jej ramach Wydział Teologiczny, Wydział Filozofii Chrześcijańskiej i Wydział Prawa Kanonicznego. W dniu 22 XI 1954 roku odbyła się inauguracja pierwszego roku akademickiego, a na stanowisko rektora powołano ks. prof. dr. hab. Jana Czuja. Na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej, wśród sześciu katedr, powstała także Katedra Filozofii Religii. Filozofia religii, jako dyscyplina naukowa, posiada status metodologiczny filozofii. Stara się ona określić istotę religii oraz wskazać jej funkcje w życiu człowieka i kulturze.

W roku akademickim 1956/1957 filozofia religii funkcjonowała strukturalnie jako Zakład przy Katedrze Ontologii i Teodycei. Swoją odrębność Katedra Filozofii Religii odzyskała w roku akademickim 1965/1966. Od roku akademickiego 1966/1967, pozostawiając dotychczasowy układ katedr, wprowadzono dla celów dydaktycznych specjalności, zwane także niekiedy „kierunkami”, a wśród nich specjalność: „Filozofia Bytu, Teologia Naturalna i Filozofia Religii”.

Podczas kolejnej reorganizacji Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej (1 X 1982) kierunek „filozofia orientacji humanistycznej” objął siedem katedr, w tym Katedrę Filozofii Religii. Ta katedra, ulegając raz jeszcze przekształceniu w Katedrę Filozofii Boga i Religii (w 1991 roku Katedrę Filozofii Boga i Katedrę Filozofii Religii połączono w jedną katedrę), pozostała do dzisiaj na Wydziale Filozofii Chrześcijań-

1 Skrócony zarys historii religioznawstwa został przedstawiony w: J. RÓŻAŃSKI, *Misjologia, religioznawstwo i teologia ekumeniczna na ATK/UKSW w Warszawie*, „Studia Theologica Varsaviensia” nr 1 (2013), s. 121-134.

skiej. W obszarze problemów z zakresu filozofii religii prowadzi się m.in. refleksje nad związkiem filozoficznej afirmacji istnienia Boga i postaw moralnych, nad koncepcją istoty Boga, rolą rozumu w postawie człowieka wierzącego, współczesnymi koncepcjami filozofii Boga i filozofii religii oraz nad doświadczeniem religijnym i klasycznymi argumentacjami istnienia Boga. Od 2009 roku kierownikiem Katedry Filozofii Boga i Religii jest ks. prof. UKSW dr hab. Maciej Bała.

Wspomniana wyżej reorganizacja Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej zapoczątkowała także utworzenie się nowego kierunku: psychologii. W ramach tego kierunku powołano cztery specjalności, wśród nich specjalność: psychologię religii. Wkrótce utworzono również, istniejącą do dzisiaj, Katedrę Psychologii Religii. W ramach działalności katedry prowadzone są badania dotyczące m.in. temperamentalnych i osobowościowych predyktorów religijności, psychospołecznych korelatów religijności, wpływu religijności na funkcjonowanie człowieka i tożsamość religijną. Kierownikiem katedry jest ks. prof. UKSW dr hab. Romuald Jaworski.

2. Początki religioznawstwa na Wydziale Teologicznym

Początki refleksji religioznawczej na Wydziale Teologicznym ATK w Warszawie związane są z ks. prof. Wincentym Kwiatkowskim², w latach 1954-1956 dziekanem Wydziału Teologicznego. Na jego wniosek Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego utworzyło w dniu 1 I 1956 roku, na Wydziale Teologicznym ATK, zespółową Katedrę Apologetyki, powołując go na jej kierownika. Ks. prof. Wincenty Kwiatkowski uważany jest za twórcę tzw. warszawskiej szkoły apologetycznej. Jego apo-

2 Wincenty Kwiatkowski urodził się w dniu 1 I 1892 roku w Skopiszkach na Litwie. W 1914 roku w Rzymie obronił doktorat z filozofii, a w 1917 roku przyjął święcenia kapłańskie. W 1918 roku otrzymał tytuł doktora teologii. Po powrocie do kraju (1920) objął wykłady z apologetyki jako zastępca profesora na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Habilitował się w 1922 roku. W 1930 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. W dniu 1 I 1956 roku objął kierownictwo nowo utworzonej, zespołowej Katedry Apologetyki. W latach 1956-1965 był rektorem ATK. W dniu 1 X 1966 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł w dniu 20 II 1972 roku w Warszawie. Por. T. GOGOLEWSKI, Ks. prof. dr Wincenty Kwiatkowski (1892-1972), „Studia Theologica Varsaviensia” 11 (1973) nr 1, s. 3-13.

logetyka miała charakter religioznawczy, „jakby uzupełniający o aspekt aksjologiczny deskryptywne badania humanistycznych nauk o religii. Wykorzystał on ówczesne, najnowsze osiągnięcia historii, etnologii, psychologii i fenomenologii religii oraz nauk biblijnych, by w ten oryginalny sposób uzasadnić wiarygodność chrześcijaństwa. Upatrywał w tym możliwość dialogu z kulturą ateistyczną – propagowaną wówczas w Polsce – na płaszczyźnie humanistycznej aksjologii, ukazując wartość propozycji religijnych dla rozwoju osoby ludzkiej”³.

Ks. prof. Wincenty Kwiatkowski „zwrócił uwagę na bardzo szybki rozwój nauk religioznawczych na tle nauk teologicznych. Chciał, aby teologia była oparta na mocnych rozumowych podstawach, zbudowanych poza jej granicami. Miał temu posłużyć nagromadzony przez nauki religioznawcze ogromny materiał empiryczny opisujący zjawisko religii. Materiał ten – zdaniem apologetyka z Warszawy – w zasadzie był tylko opisany i usystematyzowany, natomiast zabrakło dostatecznej jego oceny pod kątem weryfikacji tej rzeczywistości duchowej, którą w różny sposób poszczególne religie relacjonują”⁴.

Ważny wkład naukowy w rozwój badań nad zagadnieniem islamu i kontaktów chrześcijańsko-muzułmańskich na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie miał również ks. doc. dr hab. Jerzy Nosowski⁵, zatrudniony od 1955 roku jako asystent, od 1959 roku jako starszy asystent, a w latach 1962-1970 jako adiunkt w Katedrze

3 A. SZCZEPANIK, *Warszawska religioznawcza szkoła apologetyczna*, „Warszawskie Studia Teologiczne” (2010) nr 2, s. 32.

4 Tamże. O dorobku naukowym ks. prof. W. Kwiatkowskiego: „Collectanea Theologica” 25 (1954) nr 1-2; „Studia Theologica Varsaviensia” 8 (1970) nr 1.

5 Jerzy Nosowski urodził się w dniu 13 VIII 1921 roku w Łodzi, a zmarł dnia 26 VI 1999 roku w Otwocku. Był teologiem i arabistą. Święcenia kapłańskie przyjął w dniu 17 XII 1950 roku. Tytuł zawodowy magistra w zakresie apologetyki otrzymał w dniu 15 X 1951 roku na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Studia doktoranckie na tym wydziale odbył w latach 1953-1959. W tym samym czasie studiował także filologię orientalną na Wydziale Filozoficznym UW (1 X 1955-24 VI 1960). Doktorat z apologetyki obronił na Akademii Teologii Katolickiej w dniu 25 III 1959 roku. Habilitował się w dniu 15 X 1965 roku na ATK. Studiował ponadto w Dominikańskim Instytucie Orientalistycznym (Kair, Egipt) arabistykę, islamistykę i iranistykę (15 I 1977-23 X 1978) oraz te same dyscypliny naukowe na studiach doktoranckich na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Wiedeńskiego (23 X 1978-17 III 1986). Stopień doktora arabistyki i islamistyki uzyskał na tym wydziale w dniu 2 II 1986 roku. Rozprawę doktorską z arabistyki napisał pod kierunkiem prof. Arno Ambrosa, studiując w Austrii. Tytuł rozprawy doktorskiej

Apoloetyki Wydziału Teologicznego ATK. Ks. Jerzy Nosowski był autorem wielu artykułów i książek podejmujących problematykę islamu⁶. Wśród publikacji jego autorstwa znajdują się ważne prace monograficzne, posiadające fundamentalne znaczenie dla poznania islamu w Polsce, m.in.: *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna XVI, XVII i XVIII wieku*⁷, *Teologia Koranu*⁸ oraz *Przepisy prawne Koranu*⁹. Przetłumaczył także na język polski jedenastowieczny traktat Al-Kuszajriego¹⁰.

Przy Katedrze Apoloetyki powstał Zakład Religioznawstwa (apoloetykę zwano wówczas „kierunkiem studiów”, a religioznawstwo „specjalizacją” w ramach tegoż kierunku). W ramach tej specjalizacji prowadzono m.in. ćwiczenia z religioznawstwa, wykłady z wstępu do religioznawstwa, fenomenologii religii czy etnologii religii. Pod koniec lat sześćdziesiątych, w ramach specjalizacji religioznawczej na kierunku „apoloetyka” pojawiało się coraz więcej wykładów religioznawczych, prowadzonych przez ks. Jerzego Nosowskiego, a także przez wykładowców zatrudnionych na kierunku „misjologia” (przy Katedrze Homiletyki), m.in. Bolesława Gielaty SVD, ks. Tadeusza Dajczera i Władysława Kowalaka SVD. Realizowali zajęcia m.in. z religioznawstwa ogólnego, historii religii, etnologii religii, religii synkretycznych i psychologii religii. Najdłużej w programie zajęć studentów apoloetyki utrzymywał się wykład „Religioznawstwo ogólne”, prowadzony przez ks. Tadeusza Dajczera.

brzmiał: *Grundzüge der muslimischen sozialen Sittlichkeit nach den Aussagen und Berichten des sufischen Lehrmeister dargestellt im Sendschreiben Al.-Qušayris*. W latach 1955-1961 był zatrudniony jako asystent w Katedrze Apoloetyki WT ATK, a następnie w latach 1961-1970 jako adiunkt. Zmarł w dniu 26 VI 1999 roku w Domu Księży Emerytów w Otwocku. Por. M. DZIEKAN, *Ks. doc. dr hab. Jerzy Nosowski (1921-1999)*, „Przegląd Orientalistyczny” (1999) nr 3-4, s. 339-340.

6 Spis jego publikacji z okresu pracy na ATK: R. PACIORKOWSKI, *Kierunek apoloetyki*, w: H. Wyczawski (red.), *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga pamiątkowa (1954-1974)*, Warszawa 1976, s. 39-40.

7 Warszawa 1974.

8 *Teologia Koranu: wykład systematyczny*, Warszawa 1970.

9 *Przepisy prawne Koranu: wykład systematyczny*, Warszawa 1971.

10 *Ar-Risala al-Qušayriyya, czyli Traktat o sufizmie imama Abu al-Qasima al-Qušariego (986-1072)*, z języka arabskiego przełożył i wstępem opatrzył Jerzy Nosowski, Warszawa 1997.

Wskutek reorganizacji (rok akademicki 1982/1983) kierunek „apologetyka” otrzymał dwie katedry: Katedrę Apologetyki i Katedrę Religioznawstwa. Kierownikiem Katedry Religioznawstwa został ks. prof. dr hab. Józef Myśków¹¹. Ks. prof. Józef Myśków widział potrzebę uwzględnienia w nowoczesnej apologetyce wyników osiągniętych przez nauki religioznawcze, takie jak: psychologia religii, historia religii, etnologia religii, socjologia religii, filozofia religii i fenomenologia religii. Zdaniem tego badacza właśnie dzięki temu apologetyka (w rozumieniu nadanym jej przez ks. Wincentego Kwiatkowskiego) staje się ukoronowaniem całokształtu badań religioznawczych¹². Jednak jego zainteresowania zmierzały bardziej ku myśli ekumenicznej niż religioznawczej. W ramach ponownej reorganizacji kierunku „apologetyka” w ATK (1987) jego Katedra Religioznawstwa została przeobrażona w Katedrę Apologetyki Porównawczej. Refleksja religioznawcza na Wydziale Teologicznym przeniosła się na „kierunek religioznawstwa”, wyłoniony z misjologii, gdzie powstały dwie katedry: Katedra Historii Religii (utworzona z Katedry Historii Misji i Religii oraz Katedry Religioznawstwa) i Katedra Fenomenologii Religii.

3. Socjologia religii

Religia jako przedmiot badań pojawiła się na Wydziale Teologicznym ATK także w ramach nauk społecznych. W październiku 1966 roku wprowadzono na ten wydział wykład i seminarium z socjologii religii. Równocześnie Akademia wystą-

11 Józef Myśków urodził się w dniu 20 II 1927 roku w Gródku Jagiellońskim (dawne woj. lwowskie), zmarł w Warszawie, w dniu 23 XI 1983 roku. W 1949 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po trzyletnich studiach specjalistycznych na KUL otrzymał w dniu 1 XII 1958 roku stopień doktora teologii w zakresie teologii dogmatycznej. W dniu 1 XI 1967 roku został zatrudniony jako adiunkt przy Katedrze Apologetyki na Wydziale Teologicznym ATK, a 22 V 1968 roku otrzymał stopień doktora habilitowanego teologii w zakresie apologetyki. W dniu 1 X 1969 roku objął etat docenta przy tej Katedrze, natomiast 15 XI 1974 roku stanowisko profesora nadzwyczajnego. W 1982 roku został kierownikiem Katedry Religioznawstwa, przemianowanej w dniu 8 XI 1986 roku na Katedrę Apologetyki Porównawczej. Zmarł w dniu 23 XI 1988 roku w Warszawie. Por. T. GOGOLEWSKI, *Wspomnienie o ks. prof. Józefie Myśkowie*, „Studia Theologica Varsaviensia” 29 (1991) nr 1, s. 5-18.

12 Por. J. MYŚKÓW, *Apologetyka a religioznawstwo. Niektóre punkty styczne w świetle współczesnych poglądów*, „Studia Warmińskie” (1966) nr 3, s. 185-219. Tenże, *Prawda religii jako fundament apologetyki ogólnej*, „Collectanea Theologica” 47 (1977) nr 1, s. 31-41.

piła do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o utworzenie Katedry Socjologii Religii. W 1968 roku zaczęła funkcjonować w dydaktyce „specjalizacja socjologii religii” w ramach kierunku „teologia praktyczna”. W tym samym roku Rada Wydziału zdecydowała o powołaniu Zakładu Socjologii Religii. Powstało również seminarium doktoranckie. Zajęcia prowadził początkowo tylko dr hab. Andrzej Świącicki¹³. Realizował on zajęcia ze wstępu do socjologii i socjologii religii oraz prowadził seminarium magisterskie. W wykładach (zleconych) wspomagali go w kolejnych latach: prof. dr hab. Zbigniew Wierzbicki z PAN, dr Jadwiga Komorowska z PAN, dr Władysław Jacher OP i dr Janina Słomińska. Zakres wykładów poszerzano głównie o przedmioty socjologiczne. Po ukończeniu studiów nadawano tytuł zawodowy magistra teologii w zakresie socjologii religii.

Prof. dr hab. Andrzej Świącicki był kuratorem specjalizacji „socjologia religii”, także w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, i jednocześnie kierownikiem Katedry Socjologii Religii. Od roku akademickiego 1982/1983 mówi się w ramach Sekcji Nauk Społecznych, w dokumentach, o „kierunku socjologia religii”. Badania naukowe prof. dr. hab. Andrzeja Świącickiego koncentrowały się na społecznej i gospodarczej problematyce alkoholizmu, na nauce społecznej Kościoła i socjologii religii. W socjologii religii zaś dużo miejsca poświęcono badaniom pojęć religijnych, uznanych za szczególnie ważne ze względu na ich związki z życiem religijnym, takich jak pojęcie Boga, Chrystusa, Kościoła, modlitwy itd.¹⁴

13 Andrzej Świącicki urodził się w dniu 28 VII 1915 roku w majątku rodzinnym w Zakalużu (Ziemia Mińska). Ukończył Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. W latach 1939-1944 był uczestnikiem ruchu oporu w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. W okresie od 1961 do 1966 roku wykładał na SGGW w Warszawie. Od 1966 roku był pracownikiem naukowym ATK w Warszawie. Członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologów Religii, *Comitte International de Sociologie de Religion* (1969-1983), Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz innych stowarzyszeń naukowych i społecznych. Od 1957 roku był jednym z głównych działaczy ruchu „Znak”, członkiem władz Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie (1957-1986 i 1989-1991), a w latach 1972-1986 prezesem warszawskiego Klubu. Autor 5 książek i około 150 artykułów naukowych oraz promotor kilkudziesięciu prac doktorskich. Zmarł w dniu 9 VI 2011 roku w Nowym Dworze Mazowieckim. Por. A. ŚWIĘCICKI, Specjalizacja socjologii religii, w: H. Wyczawski (red.), XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga pamiątkowa (1954-1974), Warszawa 1976, s. 207-211.

14 Por. W. PIWOWARSKI, *Polska socjologia religii w okresie powojennym: kierunki, metody i problematyka badań*, „Collectanea Theologica” 48 (1978) nr 4, s. 35-70. 46-47.

W dniu 16 VI 1987 roku z Wydziału Teologicznego wyodrębniony został Wydział Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych (WKNHiS). Wydział ten posiadał 16 katedr, a wśród nich Katedrę Socjologii Religii, stanowiącą pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku rdzeń kierunku socjologia. W 1990 roku kierownikiem specjalności „socjologia religii” i Katedry Socjologii Religii został ks. prof. dr hab. Witold Zdaniewicz SAC. Specjalność ta zwiększyła wówczas liczbę katedr i pracowników naukowych, a co za tym idzie, poszerzyła także ofertę naukowo-dydaktyczną. Katedra Socjologii Religii przetrwała różnego rodzaju zmiany administracyjne i strukturalne; istnieje do dzisiaj w Instytucie Socjologii, utworzonym w dniu 1 X 2002 roku w nowych strukturach Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Oferta naukowo-dydaktyczna socjologii religii skierowana jest głównie do studentów z kierunku „socjologia”¹⁵.

4. Początki refleksji religioznawczej na „specjalizacji misjologicznej”

Refleksja religioznawcza i oferta dydaktyczna pojawiała się już u samego początku także na specjalizacji „misjologia”, powstałej na Wydziale Teologicznym ATK w roku akademickim 1969/1970. Pięcioletni program misjologii zawierał szereg wykładów z religioznawstwa. Była to z pewnością najbogatsza oferta religioznawcza na całej uczelni. W pierwszym roku studium wykładano wstęp do religioznawstwa. W drugim roku przewidziane były wykłady etnograficzne, dotyczące różnych części świata. W programie trzeciego roku znaleźć można m.in.: fenomenologię i psychologię religii, mity i symbole religii, taoizm i konfucjanizm, hinduizm, religie pierwotnego człowieka, islam oraz lektoraty sanskrytu i suahili. W programie czwartego roku uwzględniono teologię religii, socjologię religii, systemy religijne jogi i zen, sintoizm, religie synkretyczne, obrzędowość umbandyzmu oraz kontynuowano lektoraty sanskrytu i suahili. Na piątym roku studiów pogłębiano etnologię i lingwistykę¹⁶.

15 W. KLIMSKI, *Instytut Socjologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” (2007) nr 1, s. 101-109.

16 F. ZAPŁATA, *Specjalizacja misjologii*, w: H. Wyczawski (red.), *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga pamiątkowa (1954-1974)*, Warszawa 1976, s. 212-213.

Ks. dr Feliks Zapłata SVD został kuratorem specjalizacji misjologicznej. Formalnie specjalizacja ta prowadziła swoją działalność przy Katedrze Homiletyki, której kierownikiem był ks. doc. dr hab. Leszek Kuc. Ks. Feliks Zapłata SVD otrzymał w tej katedrze stanowisko starszego adiunkta. Wykładał m.in. hinduizm. Zatrzaszczył się także o innych wykładowców, zatrudnianych w tej samej katedrze. W 1969 roku wykłady na misjologii zaczął prowadzić ks. Władysław Kowalak SVD¹⁷, otrzymując stanowisko młodszego asystenta. Wykładał on m.in. sintoizm, religie synkretyczne i umbandyzm. W roku akademickim 1970/1971 zajęcia prowadził ks. dr Bolesław Gielata SVD¹⁸. Był on zatrudniony na stanowisku adiunkta. Wykładał buddyzm, islam oraz wstęp do religioznawstwa. W 1971 roku wyjechał jednak na misje do Ghany. Zastąpił go z wykładami zleconymi, w roku akademickim 1971-1972, ks. dr Tadeusz Dajczer¹⁹. W następnym roku akademickim został on zatrudniony jako asystent. Wykładał m.in. wstęp do religioznawstwa, teologię religii, fenomenologię i psychologię religii, buddyzm, taoizm i konfucjanizm, hinduizm, mitoznawstwo i symbolikę religijną. W 1977 roku pracę na ATK, w ramach godzin zleconych, rozpoczął ks. Antoni Kurek OMI²⁰. W 1978 roku otrzymał on etat adiunkta. Prowadził zajęcia m.in. dotyczące afrykańskich religii plemiennych i etnografii Afryki.

17 Władysław Kowalak urodził się w dniu 15 I 1933 roku w Nieczajnie koło Poznania. W latach 1951-1958 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Misyjnym Seminarium Duchownym Księża Werbistów w Pieniężnie. W dniu 7 VII 1957 roku przyjął święcenia kapłańskie. W 1965 roku ukończył specjalistyczne studia muzykologiczno-teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, po czym pracował jako wykładowca w Misyjnym Seminarium Duchownym Księża Werbistów w Pieniężnie.

18 Bolesław Gielata urodził się 23 VIII 1929 roku w Brennie (diecezja katowicka). Święcenia kapłańskie przyjął w dniu 19 VIII 1956 roku. Studia Teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim ukończył w 1961 roku Doktorat (rozprawa *Geneza pojęć religijnych u Ketów*) obronił w 1965 roku, także na KUL. Pracował jako adiunkt (misjologia) na ATK w roku akademickim 1970/1971. Zmarł w dniu 24 III 2008 roku w Ghanie.

19 Tadeusz Dajczer urodził się w dniu 10 VIII 1931 roku w Pruszkowie. Święcenia kapłańskie przyjął w dniu 7 VIII 1955 roku. Studia teologiczne ukończył w Akademii Teologii Katolickiej. W latach 1966-1972 studiował misjologię i religioznawstwo na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie otrzymał stopień doktora.

20 Antoni Kurek urodził się w dniu 22 VI 1931 roku w Wodzisławiu Śląskim. W latach 1950-1956 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze. Święcenia kapłańskie przyjął w dniu 26 VI 1955 roku. W latach 1967-1969 był studentem socjologii na *Université de Lille* (Francja). Po powrocie z Francji studiował misjologię na ATK

Oprócz pracowników etatowych była także duża grupa wykładowców z godzinami zleconymi. Wśród nich zajęcia z religioznawstwa i dyscyplin pokrewnych prowadzili: dr Eugeniusz Rzewuski (lektorat języka suahili), dr Andrzej Ługowski (lektorat sanskrytu), prof. dr hab. Teofil Chodździło SVD (religie człowieka pierwotnego), dr Franciszek Ksawery Hashimoto (lektorat języka japońskiego; etnografia Azji, kultura duchowa Wschodu), dr Krzysztof Makulski (problemy antropologiczne i socjologiczne oraz warunki życiowe w krajach Trzeciego Świata), ks. dr Henryk Zimoń (główne kierunki i szkoły etnologii)²¹.

W 1972 roku ks. dr Feliks Zapłata SVD otrzymał stopień doktora habilitowanego na podstawie pracy *Kościół katolicki w Indiach. Problem jego dialogu z hinduizmem*²². W 1974 r. pracę doktorską *Obrzędy afrykańskich kultów synkretycznych. Analiza ich komponentów w odniesieniu do działalności misyjnej*²³ obronił ks. mgr Władysław Kowalak SVD. Promotorem był ks. doc. dr hab. Feliks Zapłata SVD.

W dniu 30 IX 1981 roku ks. doc. Feliks Zapłata SVD przeszedł na wcześniejszą emeryturę²⁴. Kuratorem specjalizacji misjologicznej został ks. dr Władysław Kowalak SVD. W styczniu 1981 roku otrzymał on stopień doktora habilitowanego z nauk teologicznych w zakresie historii religii²⁵. W dniu 14 XII 1981 roku ks. Tadeusz

(1969-1973). W 1973 roku obronił magisterium (*Cel działalności misyjnej Kościołów prawosławnych*), w 1975 roku doktorat (*Idea misyjna w pismach reformatorów oraz teologów okresu ortodoksji reformacyjnej*). Od 10 II 1976 do 7 VI 1977 roku realizował badania terenowe w Kamerunie.

21 Por. F. ZAPŁATA, *Specjalizacja misjologii*, dz. cyt., s. 214; D.M. MROCZEK, *Specjalizacja misjologii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie*, Warszawa 1996, s. 36-37 (kps).

22 Warszawa 1972.

23 Mps, Warszawa 1973.

24 Jest to data oficjalna; faktycznie o. F. Zapłata nie pełnił już swoich obowiązków od października 1980 roku. Wyjechał do małej parafii w Rogowie Opolskim. Zmarł w nocy z 10 na 11 X 1982 roku. Został pochowany 14 października na cmentarzu parafii św. Małgorzaty w Bytomiu. Por. E. BOGUĆKA, *Odszedł nasz Ojciec. Wspomnienie o Ojcu Feliksie Zapłacie SVD*, „Misyjne Drogi” 1 (1983) z. 2, s. 55-56; H. GZELLA, *Zgon czołowego misjologa. Ks. doc. dr hab. Feliks Zapłata SVD (1914-1982)*, CT 53 (1983) fasc. IV, s. 147. Obszerna monografia o życiu i twórczości ks. Feliksa Zapłaty: P.A. SOKOŁOWSKI, *Feliks Zapłata SVD (1914-1982). Życie i twórczość*, Warszawa 2006.

25 Książka habilitacyjna: *Geneza kargizmu na Nowej Gwinei*, Warszawa 1980.

Dajczer otrzymał stopień doktora habilitowanego na podstawie dorobku i książki *Inicjacje i ich wymiar kosmiczny u ludów Kalifornii*.²⁶

W tzw. książkach habilitacyjnych pierwszych czołowych pracowników misjologii (F. Zapłata, W. Kowalak, T. Dajczer) widać wyraźnie religioznawcze ukierunkowanie ich myśli. Przekładało się to nie tylko na zainteresowania naukowe i pracę dydaktyczną, ale również znajdowało odzwierciedlenie w zmieniających się strukturach organizacyjnych specjalizacji misjologicznej.

5. Wyodrębnienie się religioznawstwa

W roku akademickim 1982/1983 dokonano istotnych zmian w strukturze całej uczelni. Za aprobatą Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki utworzono na Wydziale Teologicznym ATK sześć samodzielnych sekcji: Teologii Ogólnej, Teologii Systematycznej, Teologii Praktycznej, Nauk Historycznych, Nauk Społecznych oraz Instytut Studiów nad Rodziną. Istniejące do tej pory specjalizacje otrzymały osobne katedry. W wyniku tej reformy kierunek „misjologia” (tak nazwano dotychczasową specjalizację) znalazł się w Sekcji Teologii Praktycznej i otrzymał dwie katedry: Katedrę Teologii Misji (kierownik: ks. doc. dr hab. Władysław Kowalak) oraz Katedrę Historii Misji i Religii (kierownik *vacat*, pracownicy: ks. dr Antoni Kurek OMI, ks. dr Tadeusz Dajczer²⁷). Kuratorem kierunku „misjologia” pozostał ks. doc. dr hab. Władysław Kowalak SVD. W dniu 13 I 1986 roku decyzją Rady Wydziału ks. dr Tadeusz Dajczer został powołany na wakujące stanowisko kierownika Katedry Historii Misji i Religii.

Widząc także potrzebę usamodzielnienia strukturalnego refleksji religioznawczej, w roku akademickim 1987/1988 wyodrębniono z kierunku „misjologia” kierunek „religioznawstwo”. Kuratorem nowego kierunku religioznawczego został ks. Tadeusz Dajczer. Jednocześnie z Katedry Historii Misji i Religii wydzielono Katedrę Historii Religii, której kierownikiem uczyniono ks. Władysława Kowalaka

26 Warszawa 1984.

27 Ks. dr Tadeusz Dajczer czekał dość długo na oficjalne zatwierdzenie habilitacji.

SVD. Utworzono również Katedrę Fenomenologii Religii, na czele z ks. Tadeuszem Dajczere. Były to katedry jednoosobowe.

Na kierunku „misjologia” pozostały: Katedra Historii Misji i Katedra Teologii Misji. Kierownikiem Katedry Historii Misji został ks. Tadeusz Dajczcer (od roku akademickiego 1988/1989 p.o. kierownika katedry), a Katedry Teologii Misji pozostał ks. Władysław Kowalak SVD (od roku akademickiego 1988/1989 p.o. kierownika katedry). O tym przesunięciu zainteresowań z misjologii na religioznawstwo dwóch jedynych samodzielnych pracowników naukowych na kierunku „misjologia” świadczy także ich decyzja z 1988 roku, kiedy to postanowiono, iż nie można pełnić równocześnie funkcji kierownika katedry w dwóch katedrach. Tak ks. Tadeusz Dajczcer, jak i ks. Władysław Kowalak zdecydowali wówczas, by pozostawić sobie kierownictwo katedr religioznawczych. Przez najbliższe lata sprawowali w katedrach misjologicznych funkcje pełniących obowiązki kierownika katedry (Katedra Historii Misji – ks. T. Dajczcer do 1994 roku; Katedra Teologii Misji – ks. W. Kowalak do 2003 roku).

W roku akademickim 1988/1989 nastąpiła także kolejna zmiana – związana z nazewnictwem. „Kierunki” istniejące na Wydziale Teologicznym ATK przekształcono w „specjalności” w ramach jednego kierunku – teologii. Od tego roku religioznawstwo przekształciło się w specjalność na kierunku teologia, a jej dotychczasowy kurator stał się „kuratorem specjalności religioznawczej”. Obydwie katedry na specjalności „religioznawstwo” nadal pozostawały w strukturach Sekcji Teologii Praktycznej.

Mimo iż religioznawstwo stało się specjalnością na kierunku „teologia”, studia odbywały się w ramach pięcioletniego studium misjologii. Absolwenci otrzymywali tytuł magistra, licencjata (rzymskiego) lub doktora teologii ze specjalizacji „misjologia”. Studia te odbywały się w trybie stacjonarnym.

Jednak, jak wspomniano wyżej, to pięcioletnie studium misjologii zawierało bogaty program religioznawczy. Tylko przez pierwsze dwa lata realizowało program teologii ogólnej, i to w ograniczonym zakresie. Trzy następne lata obejmowały wyłącznie wykłady specjalistyczne, prowadzone w czterech grupach tematycznych: misjologia zasadnicza, misjologia religioznawcza, problematyka społeczno-ekonomiczna krajów Trzeciego Świata oraz zagadnienia duszpasterstwa polonijnego. Pierwsze miejsce zajmowała misjologia zasadnicza. Ale też rozbudowana była

misjologia religioznawcza. Ukazuje to chociażby sprawozdanie ks. Władysława Kowalaka za rok 1981 r. Misjologia religioznawcza obejmowała: wstęp do religioznawstwa, fenomenologię religii, religie ludów pierwotnych, hinduizm, buddyzm, taoizm, konfucjanizm, shintoizm oraz islam. Zrezygnowano z socjologii religii, a wprowadzono teologię religii, mity i symbolikę religijną, umbandyzm oraz nowe religie synkretyczne²⁸.

Bazując na dotychczasowych doświadczeniach, na początku lat dziewięćdziesiątych ks. Władysław Kowalak, kierownik specjalizacji misjologicznej, ułożył tzw. „plan wieczysty”, który miał służyć jako punkt odniesienia do tworzenia planów zajęć na poszczególnych latach. Zgodnie z tym planem przewidywano na drugim roku studiów następujące wykłady religioznawcze i pokrewne: nowe religie (2 godz. tygodniowo), etnografię Afryki (2 godz. tygodniowo), zagadnienia społeczno-ekonomiczne Trzeciego Świata (2 godz. tygodniowo); na trzecim roku studiów obowiązywały: wstęp do religioznawstwa (2 godz. tygodniowo w pierwszym semestrze), fenomenologia religii (2 godz. tygodniowo), mitoznawstwo i symbolika religijna (2 godz. tygodniowo w pierwszym semestrze), hinduizm (2 godz. tygodniowo), buddyzm (2 godz. tygodniowo w drugim semestrze), taoizm i konfucjanizm (2 godz. tygodniowo w drugim semestrze), islam (2 godz. tygodniowo), umbandyzm (2 godz. tygodniowo), etnografia Ameryki (2 godz. tygodniowo), zagadnienia społeczno-ekonomiczne Trzeciego Świata (2 godz. tygodniowo); program czwartego roku obejmował: religie ludów pierwotnych (2 godz. tygodniowo), shintoizm (2 godz. tygodniowo), etnografię Azji (2 godz. tygodniowo); studentów piątego roku obowiązywała etnografia Oceanii (2 godz. tygodniowo)²⁹.

28 W. KOWALAK, *Specjalizacja Misjologii. Ratio Studiorum z dnia 20 XI 1981 roku*, Warszawa 1981 (mps). Por. D.M. MROCZEK, *Specjalizacja misjologii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie*, dz. cyt., s. 139-145 (kps).

29 W. KOWALAK, *Specjalizacja Misjologii. Ratio Studiorum z dnia 20 XI 1981 roku*, Warszawa 1981 (mps). Por. D.M. MROCZEK, *Specjalizacja misjologii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie*, dz. cyt., s. 139-145 (kps).

6. Zmiany w latach dziewięćdziesiątych

Przemiany w Polsce (po 1989) dotknęły wszystkie dziedziny życia. Wpływały także silnie na życie akademickie. Na mocy instrukcji Ministra Edukacji Narodowej z 30 VIII 1990 roku ponownie wprowadzono naukę religii do szkół, usuniętą z nich w 1961 roku przez władze komunistyczne. Nauczanie to regulowała najpierw ustawa o systemie oświaty z 7 IX 1991 roku (art. 16), a następnie rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobu organizowania lekcji religii w publicznych przedszkolach i szkołach (14 IV 1992). Nauczanie religii stało się także przedmiotem regulacji prawnych w dokumentach kościelnych. Wiązało się również z przygotowaniem odpowiedniego programu kształcenia. To właśnie m.in. te czynniki zewnętrzne, jak i kolejny projekt restrukturyzacji leżały u podstaw kolejnej dyskusji nad ewentualnym przeniesieniem misjologii i religioznawstwa z Wydziału Teologicznego na Wydział Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych. W dniu 27 IV 1992 roku przeprowadzono na Radzie Wydziału Teologicznego wstępne głosowanie, którego rezultaty to sześć głosów „za”, siedem „wstrzymujących się” i cztery „przeciw”³⁰. Po kolejnej dyskusji i głosowaniu (4 maja) członkowie Rady Wydziału Teologicznego zagłosowali: 10 – za, 5 – przeciw, 1 – wstrzymujący się³¹. Wyniki tego głosowania podważyli jednak kuratorzy obu specjalności w liście do rektora uczelni, wskazując m.in. na występowanie nieprecyzyjnych sformułowań, których wyjaśnienie mogło mieć wpływ na ostateczną decyzję, jak również na aspekt formalny: głosowanie miało charakter sondażowy. Ponadto argumenty przemawiające przeciwko przeniesieniu misjologii i religioznawstwa na tzw. IV wydział zostały pominięte w protokołach z Rady Wydziału. W podsumowaniu zaproponowali oni ponowne „rozpatrzenie przez Radę Wydziału Teologicznego, czy rzeczywiście dla misjologii i religioznawstwa nie ma miejsca na Wydziale Teologicznym ATK”³². Podczas dyskusji odbywającej się w gronie dziekanów i prorektorów uczelni

30 *Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Teologicznego ATK w dniu 27 IV 1992 r.*, Warszawa 1992 (mps).

31 *Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Teologicznego ATK w dniu 4 V 1992 r.*, Warszawa 1992 (mps).

32 Pismo ks. doc. dr. hab. Tadeusza Dajczera i ks. prof. dr. hab. Władysława Kowalaka do rektora ATK, ks. prof. dr. hab. Jana Łacha, z dnia 29 V 1992 roku, *Katedry, ASTATK*.

ustalono, że specjalizacja „misjologia” i specjalizacja „religioznawstw” pozostaną na Wydziale Teologicznym.

Dyskusja ta wykazała wyraźnie, iż programy specjalizacji „misjologia” i „religioznawstwo” znacznie różnią się od programu na kierunku teologicznym. Wskazywała także na powiązania programowe obu specjalizacji. Wspomniane wcześniej wymagania programowe dla kierunku teologia sprawiły, że nieuchronnie przyspieszył proces zwiększania wymiaru godzin teologicznych na obydwu specjalizacjach.

Jednak w wyniku tych dyskusji zrezygnowano na Wydziale Teologicznym, od dnia 1 X 1992 roku, z podziału na dotychczasowe sekcje. Wszystkie specjalności (w tym także misjologię i religioznawstwo), do tego momentu podporządkowane Sekcji Teologii Praktycznej, przyporządkowano bezpośrednio „kierunkowi teologicznemu”.

W październiku 1994 roku ks. doc. dr hab. Tadeusz Dajczer otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych. W tym samym roku ks. dr hab. Antoni Kurek objął kierownictwo Katedry Historii Misji, natomiast ks. Tadeusz Dajczer pozostał już tylko na religioznawstwie.

W roku akademickim 1995/1996 nastąpiła zmiana w funkcjach ks. prof. dr. hab. Władysława Kowalaka: ponownie objął kierownictwo Katedry Teologii Misji, a w Katedrze Historii Religii pozostał p.o. kierownika. W tym samym czasie na misjologii zatrudnieni byli także (w Katedrze Teologii Misji): ks. dr Jan Górski³³ na pół etatu adiunkta (1991-1994) oraz dr Eugeniusz Sakowicz³⁴ (1994-1999). Ks. Jan Górski wykładał m.in. liturgię w krajach misyjnych, metodykę misyjną, islam, teologię misji, a Eugeniusz Sakowicz: wstęp do religioznawstwa, religie ludów pierwotnych,

33 Jan Górski urodził się w dniu 25 VIII 1952 roku w Boruszowicach (diecezja katowicka). Święcenia kapłańskie przyjął w dniu 23 III 1978 roku. Dyplom magistra-licencjata na specjalności misjologicznej otrzymał na ATK (26 V 1986). W dniu 18 III 1988 roku obronił doktorat *Teologiczne podstawy działalności misyjnej Kościoła według dokumentów Soboru Watykańskiego II*, także na ATK. Pracował na misjologii (ATK) w latach 1991-1994.

34 Eugeniusz Sakowicz urodził się w dniu 26 V 1958 roku w Grudziądzu. Dyplom magistra teologii otrzymał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1984 roku. Doktorat z zakresu teologii fundamentalnej obronił w dniu 14 VI 1991 roku na tej samej uczelni. Rozprawa nosiła tytuł: *Teologiczne podstawy dialogu Kościoła z religiami pozachrześcijańskimi w nauczaniu Jana Pawła II*.

personel misyjny, geografię religii, dialog międzyreligijny oraz religie niechrześcijańskie w Polsce.

W roku akademickim 1996/1997 na stanowisku adiunkta w Katedrze Fenomenologii Religii rozpoczęli pracę: ks. dr Rafał Markowski³⁵ i ks. dr Leonard Fic³⁶. W 1999 roku na emeryturę przeszedł ks. prof. dr hab. Tadeusz Dajczer, rezygnując z pracy na uczelni³⁷. Ks. Rafał Markowski wykładał m.in. islam, fenomenologię religii oraz historię sufizmu, a ks. Leonard Fic: hinduizm i buddyzm oraz religie Chin i Japonii.

7. Religioznawstwo na UKSW

W 1999 roku przekształcono warszawską Akademię Teologii Katolickiej w Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Nowa jednostka rozpoczęła swoją pracę w dniu 1 X 1999 roku. Dokonano także zmian w nazewnictwie struktur: dotychczasowe specjalności zostały przekształcone w sekcje, nad którymi nadzór sprawowali już nie „kuratorzy”, ale „kierownicy”.

Po odejściu ks. prof. dr hab. Tadeusza Dajczera na emeryturę, od dnia 1 X 1999 roku kierownikiem Sekcji Religioznawstwa został ks. prof. dr hab. Władysław

35 Rafał Markowski urodził się w dniu 16 IV 1958 roku w Józefowie. W latach 1976-1982 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. W dniu 6 VI 1982 roku przyjął święcenia kapłańskie. Następnie kontynuował studia na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W 1986 roku uzyskał stopień licencjata rzymskiego na podstawie pracy zatytułowanej *Pojęcie sacrum w świetle fenomenologii religii Mircea Eliade*. W tym samym roku odbył studia doktoranckie w ATK, specjalizując się z religioznawstwa. Pracę doktorską *Pojęcie sunnickiej społeczności muzułmańskiej (umma) w ujęciu porównawczym ze współczesną katolicką koncepcją Kościoła* obronił w 1991 roku.

36 Leonard Fic urodził się w dniu 14 IX 1946 roku w Barczygłowie koło Konina. W latach 1965-1971 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Święcenia kapłańskie przyjął w dniu 14 VI 1971 roku. W latach 1972-1975 kontynuował studia teologiczne w ATK w Warszawie, gdzie uzyskał stopień magistra teologii w zakresie teologii dogmatycznej, na podstawie pracy *„Sensus fidei” jako organ przekazywania wiary w ujęciu Mannesa Dominika Koster* *OP*. Odbił także studia teologiczne na Uniwersytecie Św. Tomasza w Rzymie oraz dwuletni kurs filozofii indyjskiej i sanskrytu na Uniwersytecie Warszawskim. W 1992 roku obronił pracę doktorską z zakresu teologii fundamentalnej, noszącą tytuł: *Il „sensus fidei” nel pensiero di M.D. Koster e nel Vaticano II*, a napisaną pod kierunkiem prof. Giacomina Grasso.

37 W 1995 roku (jesień) ks. T. Dajczer poważnie zachorował, co bardzo ograniczyło jego możliwości fizyczne i wyłączyło go z działalności wykładowej i publicznej. Zmarł w dniu 8 IX 2009 roku w Warszawie.

Kowalak SVD. W tym czasie dr Eugeniusz Sakowicz przeszedł z misjologii na religioznawstwo, zostając adiunktem w Katedrze Historii Religii, natomiast w Katedrze Fenomenologii Religii zatrudniony został, jako adiunkt, ks. dr Andrzej Wańka³⁸.

W 2001 roku stopień doktora habilitowanego uzyskał Eugeniusz Sakowicz. Ks. prof. Władysław Kowalak zrezygnował wtedy z kierowania Sekcją Religioznawstwa i jednocześnie złożył wniosek do Rady Wydziału Teologicznego o zmianę nazwy z Sekcji Religioznawstwa na Sekcję Religiologii i o powołanie nowej katedry – Teologii Religii³⁹. Rada Wydziału powołała na stanowisko kierownika Sekcji Religiologii dr. hab. Eugeniusza Sakowicza, powierzając mu także tę samą funkcję w Katedrze Teologii Religii⁴⁰. W 2007 roku uzyskał on tytuł profesora zwyczajnego nauk teologicznych.

W 2009 roku prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz przeszedł do pracy na Wydziale Pedagogicznym UKSW. W tym samym roku adiunktem w Katedrze Teologii Religii została dr Aldona Piwko. W 2010 roku kierownikiem Sekcji Religiologii i Katedry Historii Religii mianowano ks. dr. hab. Leonarda Fica.

W 2008 roku, z inicjatywy ks. prof. UKSW dr. hab. Jarosława Różańskiego OMI⁴¹, wprowadzono do Uchwały Rekrutacyjnej UKSW utworzenie kierunku „Religioznawstwo”. Kierunek ten został otwarty w roku akademickim 2011/2012. „Cho-

38 Pracował w niej jako adiunkt w latach 1999-2004.

39 Ks. prof. Władysław Kowalak zmarł w dniu 24 VIII 2015 roku. Obszerniej o jego pracy naukowej i dydaktycznej: J. RÓŻAŃSKI, Wkład prof. dr. hab. Władysława Kowalaka SVD w rozwój misjologii w Polsce, w: J. Różański (red.), *Misje i religie. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Władysławowi Kowalakowi SVD z okazji 45-lecia działalności misjologii na ATK/UKSW w Warszawie*, Górna Grupa 2014, s. 11-25; W. KOWALAK, J. RÓŻAŃSKI, *Wykaz publikacji i zarys działalności naukowej prof. dra hab. Władysława Kowalaka SVD*, w: J. Różański (red.), *Misje i religie. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Władysławowi Kowalakowi SVD z okazji 45-lecia działalności misjologii na ATK/UKSW w Warszawie*, Górna Grupa 2014, s. 27-49.

40 Por. *Sekcja Religiologii. Historia Sekcji*, w: J. Decyk, J. Sobkowiak (red.), *Dorobek naukowy pracowników Wydziału Teologicznego UKSW*, Warszawa 2002, s. 239-240.

41 Jarosław Różański urodził się w dniu 4 XI 1961 roku w Biłgoraju. W 1987 roku przyjął święcenia kapłańskie. Studia seminaryjne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze. Magisterium z teologii obronił na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu, a z filologii polskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza (Poznań). Lata 1991-1993 spędził w Kamerunie Północnym. Na przełomie lat 1995/1996 zapoznawał się z pracą

cięż wiele treści kształcenia tworzonego kierunku 'religioznawstwo' łączy się z kierunkiem 'teologia', zwłaszcza ze specjalnością 'religiologia', realizowaną w ramach 'teologii', to jednak 'religioznawstwo' wyraźnie wyodrębnia się jako nowy obszar kształcenia. Nie koncentruje się ono tylko na chrześcijaństwie, ale prowadzi badania naukowe nad fenomenem religii we wszelkich jej przejawach i aspektach, tak w przeszłości, jak i współczesności. Bada także zjawiska pokrewne religii, poszukuje zależności między religią a różnorodnymi dziedzinami kultury, prezentuje ponadto różne religie świata oraz ich wzajemne powiązania. Korzysta z doświadczeń i osiągnięć innych nauk humanistycznych, zajmujących się religią, czyniąc z nich w ten sposób nauki pomocnicze. Korzysta z wypracowanych metod nauk humanistycznych, dotychczas stosowanych w religioznawstwie" – napisano we wniosku do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego⁴². Program studiów, plan zajęć oraz obszerny wniosek o umożliwienie prowadzenia studiów pierwszego stopnia z kierunku „religioznawstwo” na Wydziale Teologicznym UKSW, skierowany do ministerstwa, został przygotowany przez ks. prof. UKSW dr. hab. Jarosława Różańskiego i dr Aldonę Piwko. Studia licencjackie (licencjat zawodowy) z religioznawstwa obejmowały: grupę przedmiotów podstawowych (390 godzin), grupę przedmiotów kierunkowych (390 godzin), lektoraty, seminaria i inne zajęcia obowiązkowe (420 godzin), do wyboru dwie z pięciu specjalizacji (420 godzin) oraz zajęcia fakultatywne (180 godzin). Program nauczania objął również czterotygodniowe praktyki, treści poszerzające wiedzę oraz zajęcia z zakresu ochrony własności intelektualnej.

W dniu 1 III 2013 roku Sekcja Religiologii przestała istnieć, wchodząc w skład Instytutu Dialogu Kultury i Religii. W dniu 1 X 2013 roku dyrektorem Instytutu Dialogu Kultury i Religii został ks. Jarosław Różański OMI.

misyjną na Madagaskarze. W 1996 roku ukończył misjologię na ATK w Warszawie i obronił pracę licencjacką *Założenie misji północnokameruńskiej*. W 1998 roku obronił na ATK w Warszawie pracę doktorską, zatytułowaną *Dojrzewanie północnokameruńskiej prowincji kościelnej w Garua w latach 1946-1996*. W 1999 roku rozpoczął pracę w Katedrze Historii Misji na Wydziale Teologicznym UKSW. Od 2004 roku był kierownikiem Sekcji Misjologii.

42 *Wniosek o umożliwienie prowadzenia studiów pierwszego stopnia z kierunku „religioznawstwo” na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*, Warszawa 2010, s. 6 (mps).

W ramach nowego Instytutu Dialogu Kultury i Religii zaczęły funkcjonować dwie katedry związane z religioznawstwem: Katedra Religiiologii i Dialogu Międzyreligijnego (kierownik: ks. prof. UKSW dr hab. Leonard Fica, adiunkci: ks. dr hab. Waldemar Cisko, ks. dr Rafał Markowski, dr Aldona Piwko; ks. prof. zw. dr hab. Ignacy Bokwa) oraz Katedra Filozofii Religii (ks. prof. UKSW dr hab. Tomasz Stępień).

W listopadzie 2013 roku ks. dr. Rafała Markowskiego mianowano biskupem pomocniczym w archidiecezji warszawskiej. W 2014 roku uzyskał on stopień doktora habilitowanego, podobnie jak i dr Aldona Piwko. W październiku 2015 roku, w Katedrze Filozofii Religii pracę rozpoczęła dr Dagmara Jaszewska. W dniu 1 XI 2015 roku do pracy na Wydziale Teologicznym powrócił prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz. W dniu 1 IV 2017 roku, po przejściu na emeryturę ks. prof. UKSW dr hab. Leonarda Fica, kierownikiem Katedry Religiiologii i Dialogu Międzyreligijnego, opiekunem specjalności „religiologia” oraz kierunku „religioznawstwo” został prof. Eugeniusz Sakowicz.

8. Podsumowanie strukturalno-personalne religioznawstwa na Wydziale Teologicznym UKSW

Religioznawstwo na Wydziale Teologicznym ATK/UKSW			
<i>Rok</i>	<i>Nazwa studiów</i>	<i>Struktura organizacyjna</i>	
1 1956	Na kierunku „apologetyka” rozwijano refleksję religioznawczą	1956 Katedra Apologetyki	1968 Zakład Socjologii Religii Katedra Socjologii Religii
1966	Rozwój socjologii religii w ramach kierunku „teologia praktyczna”		
1969	Rozwój refleksji religioznawczej na specjalizacji misjologia w ramach kierunku „teologia praktyczna”	Katedra Homiletyki <i>Specjalizacja misjologiczna</i>	
1982-1987		Sekcja Teologii Systematycznej 1982 Katedra Religioznawstwa Sekcja Teologii Systematycznej 1982 Katedra Religioznawstwa	

Religioznawstwo na Wydziale Teologicznym ATK/UKSW		
<i>Rok</i>	<i>Nazwa studiów</i>	<i>Struktura organizacyjna</i>
1987 - 1988	kierunek „religioznawstwo”	Sekcja Teologii Systematycznej <i>Kurator kierunku</i> 1987 Katedra Historii Religii (utworzona z Katedry Historii Misji i Religii oraz Katedry Religioznawstwa) 1987 Katedra Fenomenologii Religii
1988 - 1989	Specjalność religioznawstwa w ramach kierunku teologicznego	
1992 - 1993		Zlikwidowano Sekcję Teologii Systematycznej; specjalności są podporządkowane kierunkowi „teologia”
1999 - 2000		Powstaje Sekcja Religioznawstwa <i>Kierownik sekcji</i>
2001 - 2002		Zmiana nazwy: z Sekcji Religioznawstwa na Sekcję Religiologii
2010 - 2011	Utworzenie nowego kierunku studiów – „religioznawstwa”	Sekcja Religiologii
1 III 2013		Instytut Dialogu Kultury i Religii Katedra Religiologii i Dialogu Międzyreligijnego Katedra Filozofii Religii

Obsada personalna religioznawstwa na Wydziale Teologicznym ATK/UKSW			
<i>Odpowiedzialny za całość studiów</i>	<i>Kierownicy katedr i pracownicy</i>		
<p>Kurator kierunku religioznawstwo:</p> <p>ks. Tadeusz Dajczer (1987-1988)</p>	<p>Katedra Historii Religii:</p> <p>Kierownik: Władysław Kowalak SVD (1987-1995);</p> <p>p.o. Władysław Kowalak SVD 1995-2001); <i>vacat</i> 2001-2010;</p> <p>Leonard Fic (2010-2013).</p> <p>Inni pracownicy: Eugeniusz Sakowicz (1999-2001).</p>	<p>Katedra Fenomenologii Religii:</p> <p>Kierownik: ks. Tadeusz Dajczer (1987-1999); <i>vacat</i> (1999-2013).</p> <p>Inni pracownicy: ks. Rafał Markowski (1996-2013); ks. Leonard Fic (1996-2010); ks. Andrzej Wańka (1999-2004).</p>	
<p>Kurator specjalności religioznawstwo:</p> <p>ks. Tadeusz Dajczer (1988-1999)</p>			
<p>Kierownik Sekcji religioznawstwa:</p> <p>Władysław Kowalak SVD (1999-2001).</p>			
<p>Kierownik Sekcji religiologii:</p> <p>Eugeniusz Sakowicz (2001-2009); <i>vacat</i> (2009-2010); ks. Leonard Fic (2010-2013).</p>			
<p>Opiekun specjalności religiologia:</p> <p>ks. Leonard Fic (2013-2017);</p>	<p>Katedra Religiologii i Dialogu Międzyreligijnego (od 1 III 2013): kierownik: ks. Leonard Fic (2013-2017); Eugeniusz Sakowicz (od 1 IV 2017)</p>	<p>Katedra Filozofii Religii (od 1 III 2013): kierownik: ks. Tomasz Stępień</p>	

<p>Opiekun kierunku religioznawstwo:</p> <p>dr Aldona Piwko (2011-2015);</p> <p>Leonard Fic (2015-2017);</p> <p>Eugeniusz Sakowicz (2017-).</p>	<p>Katedra Religiologii i Dialogu Międzyreligijnego (od 1 III 2013):</p> <p>inni pracownicy:</p> <p>ks. Ignacy Bokwa (2013-2015), ks. Waldemar Cisko, ks. Rafał Markowski, Aldona Piwko, Eugeniusz Sakowicz (1 XI 2015-31 III 2017).</p>	<p>Katedra Filozofii Religii (od 1 III 2013):</p> <p>pracownicy:</p> <p>Dagmara Jaszewska (2015-)</p>
--	--	---

Bibliografia

BOGUCKA E., *Odszedł nasz Ojciec. Wspomnienie o Ojcu Feliksie Zapłacie SVD*, „Misyjne Drogi” 1 (1983) z. 2, s. 55-56.

DAJCZER T., *Inicjacje i ich wymiar kosmiczny u ludów Kalifornii*, Warszawa 1984.

DZIEKAN M., *Ks. doc. dr hab. Jerzy Nosowski (1921-1999)*, „Przegląd Orientalistyczny” (1999) nr 3-4, s. 339-340.

GOGOLEWSKI T., *Ks. prof. dr Wincenty Kwiatkowski (1892-1972)*, „Studia Theologica Varsaviensia” 11 (1973) nr 1, s. 3-13.

GOGOLEWSKI T., *Wspomnienie o ks. prof. Józefie Myśkowie*, „Studia Theologica Varsaviensia” 29 (1991) nr 1, s. 5-18.

GZELLA H., *Zgon czołowego misjologa. Ks. doc. dr hab. Feliks Zapłata SVD (1914-1982)*, CT 53 (1983) fasc. IV, s. 147.

KLIMSKI W., *Instytut Socjologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” (2007) nr 1, s. 101-109.

KOWALAK W., *Geneza kargizmu na Nowej Gwinei*, Warszawa 1980.

KOWALAK W., *Obrzędy afrykańskich kultów synkretycznych. Analiza ich komponentów w odniesieniu do działalności misyjnej*, Warszawa 1973 (mps).

KOWALAK W., RÓŻAŃSKI J., *Wykaz publikacji i zarys działalności naukowej prof. dra hab. Władysława Kowalaka SVD*, w: J. Różański (red.), *Misje i religie. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Władysławowi Kowalakowi*

SVD z okazji 45-lecia działalności misjologii na ATK/UKSW w Warszawie, Górna Grupa 2014, s. 27-49.

KOWALAK W., *Specjalizacja Misjologii. Ratio Studiorum z dnia 20 XI 1981 roku*, Warszawa 1981 (mps).

MROCZEK D.M., *Specjalizacja misjologii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie*, Warszawa 1996 (kps).

MYŚKÓW J., *Apologetyka a religioznawstwo. Niektóre punkty styyczne w świetle współczesnych poglądów*, „*Studia Warmińskie*” (1966) nr 3, s. 185-219.

MYŚKÓW J., *Prawda religii jako fundament apologetyki ogólnej*, „*Collectanea Theologica*” 47 (1977) f. I, s. 31-41.

NOSOWSKI J., *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna XVI, XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1974.

NOSOWSKI J., *Przepisy prawne Koranu: wykład systematyczny*, Warszawa 1971.

NOSOWSKI J., *Teologia Koranu: wykład systematyczny*, Warszawa 1970.

PACIORKOWSKI R., *Kierunek apologetyki*, w: Wyczawski H. (red.), *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga pamiątkowa (1954-1974)*, Warszawa 1976, s. 39-40.

PIWOWARSKI W., *Polska socjologia religii w okresie powojennym: kierunki, metody i problematyka badań*, „*Collectanea Theologica*” 48 (1978) nr 4, s. 35-70. 46-47.

Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Teologicznego ATK w dniu 27 IV 1992 r., Warszawa 1992 (mps).

Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Teologicznego ATK w dniu 4 V 1992 r., Warszawa 1992 (mps).

RÓŻAŃSKI J., *Misjologia, religioznawstwo i teologia ekumeniczna na ATK/UKSW w Warszawie*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” (2013) nr 1, s. 121-134.

RÓŻAŃSKI J., *Wkład prof. dr. hab. Władysława Kowalaka SVD w rozwój misjologii w Polsce*, w: Różański J. (red.), *Misje i religie. Księga pamiątkowa*

poświęcona ks. prof. dr. hab. Władysławowi Kowalakowi SVD z okazji 45-lecia działalności misjologii na ATK/UKSW w Warszawie, Górna Grupa 2014, s. 11-25.

Sekcja Religii. Historia Sekcji, w: J. Decyk, J. Sobkowiak (red.), *Dorobek naukowy pracowników Wydziału Teologicznego UKSW*, Warszawa 2002, s. 239-240.

SOKOŁOWSKI P.A., *Feliks Zapłata SVD (1914-1982). Życie i twórczość*, Warszawa 2006.

SZCZEPANIK A., *Warszawska religioznawcza szkoła apologetyczna*, „Warszawskie Studia Teologiczne” (2010) nr 2, s. 27-40.

ŚWIĘCICKI A., *Specjalizacja socjologii religii*, w: H. Wyczawski (red.), *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga pamiątkowa (1954-1974)*, Warszawa 1976, s. 207-211.

Wniosek o umożliwienie prowadzenia studiów pierwszego stopnia z kierunku „religioznawstwo” na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2010 (mps).

ZAPŁATA F., *Kościół katolicki w Indiach. Problem jego dialogu z hinduizmem*, Warszawa 1972.

ZAPŁATA F., *Specjalizacja misjologii*, w: H. Wyczawski (red.), *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga pamiątkowa (1954-1974)*, Warszawa 1976, s. 212-222.

Summary

To begin reflection on religious studies at the Academy of Catholic Theology in Warsaw it is necessary to look at religious studies in the broad sense of the term, that is to say, in reflection which includes – besides empirical study – also philosophical and theological study (religious studies in the broad sense – religiology). This type of reflection was already existent when the Academy of Catholic Theology was established (1954), just as it was in the Faculty of Christian Philosophy (in philosophy of religion), and in the Theological Faculty (as apologetics and sociology of religion). However the deciding role in establishing religious studies was played by the

missiology specialization in the field of theology, which was established in 1969. Missiology has developed the most comprehensive reflections of religious studies in its lectures and publications. This has led to the establishment first of the Department of History of the Missions and of Religion (1982), and with time, of the religious studies specialization (1987), whose structure falls under the responsibility of the newly opened Section on religious studies, as well as two Departments: the Department of the History of Religion and of Phenomenology of Religion. In the academic year 2010/2011, in the Faculty of Theology, under the auspices now the of the Cardinal Stefan Wyszyński University, a new field of study was created: religious studies

Sprawozdanie z walnego zjazdu SMP w Warszawie (UKSW, 26 IV 2018 r.)

Report from the General Meeting of SMP
in Warsaw (UKSW, 26 April 2018)

Pierwszy, tegoroczny Walny Zjazd Stowarzyszenia Misjologów Polskich (SMP) odbył się dn. 26 IV 2018 r. w lokum Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Prezes Stowarzyszenia o. dr hab. Tomasz Szyszka SVD zapoznał zebranych z tematami dnia:

1. Zmiana siedziby SMP
2. Stan prac nad sprawozdaniami dla KRS
3. Propozycja nowego „Logo SMP”
4. Nowa strona internetowa SMP
5. „Studia Misjologiczne”
6. Program spotkania w Białymstoku
7. Propozycja Ratio studiorum z misjologią
8. Komunikaty i wolne wnioski

Ad. 1. Nowy zarząd SMP (wybrany dn. 18 IX 2017 r. w Kamieniu Śląskim) powziął decyzję o przeniesieniu siedziby SMP z Katowic do Warszawy. Oto nowy adres: Centrum Formacji Misyjnej, ul. Byszevska 1, 03-729 Warszawa 4, skr. pocz. 112. Decyzja ta zostanie odnotowana w Statucie SMP. Następnie o. Prezes ogłosił, że do SMP przyjęte zostały: s. dr Anna Miśkowiec FMM i p. dr Kinga Puchała.

Ad. 2. **SMP** ma osobowość prawną w Rzeczypospolitej Polskiej. Fakt ten zobowiązuje zarząd Stowarzyszenia do składania dorocznych sprawozdań z jego działalności do Krajowego Rejestru Sądowego i Urzędu Skarbowego. Z chwilą

przejęcia kierownictwa SMP przez nowy zarząd (2017) stwierdzono zaległości w składaniu sprawozdań do KRS (w Katowicach) w latach 2013-2017. Uregulowanie tej sytuacji powierzono byłemu zarządowi SMP.

Ad. 3. Aktualny zarząd SMP zaproponował zmianę dotychczasowego logo, które okazało się trudno operacyjne na stronie Internetowej i w korespondencji elektronicznej. Sprawą nowego logo zajął się wiceprezes SMP ks. dr hab. Franciszek Jabłoński i zaproponował kilka jego wersji. Wybraną wersję poddano krytyce uczestników spotkania. Zdecydowano, aby w nowym logo nie zamieszczać, obok pełnej nazwy: „Stowarzyszenie Misjologów Polskich”, skrótu: „SMP”. Wspomniany skrót ma wiele znaczeń (zob. Google) i nic nie wniesie dla propagowania dobrego imienia Stowarzyszenia. Nowe logo zamieszczone będzie również w Statucie Stowarzyszenia w celu jego ochrony prawnej.

Ad. 4. Założenia nowej strony internetowej SMP podjął się członek zarządu SMP o. dr Marcin Wrzos OMI. Projekt jest realizowany. O. Wrzos zapoznał zebranych z obostrzeniami unijnymi, dotyczącymi ochrony danych osobowych; zaprezentował też tematy przygotowywanej strony SMP: slider, aktualności rozszerzone, historia Stowarzyszenia, oraz zakładki: „Studia Misjologiczne”, Statut SMP, zarząd i komisja rewizyjna, lista członków SMP, kontakt, formularz zgłoszeń i inne dane. Dostęp do strony roboczej: <http://www.misjologia.parafia24.info>

Ad. 5. Inicjatywa założenia periodyku naukowego „Studia Misjologiczne” zrodziła się tuż po zatwierdzeniu Statutu SMP przez Konferencję Episkopatu Polski (marzec 2007). Celem rocznika Stowarzyszenia jest promocja misjologii: publikacja badań naukowych członków SMP oraz innych autorów w zakresie teologii misji, historii misji, kontekstu misji. Nowy zarząd SMP powziął decyzję o kontynuacji publikowania „Studiów Misjologicznych” pod redakcją ks. dr. hab. Franciszka Jabłońskiego. Dzięki jego inicjatywie ukazał się 7. tom naszego rocznika.

Ad. 6. Następnym Walnym Zjazdem SMP odbędzie się w dn. 1-3 X 2018 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Niewątpliwym *novum* w programie białostockiego zjazdu jest zaproszenie na walne spotkanie Stowarzyszenia wykładowców misjologii z wszystkich Wyższych Seminarium Duchownych w Polsce.

Ad. 7. Temat nauczania misjologii w WSD w Polsce powraca podczas obrad każdego Walnego Zjazdu SMP. Istnieje realna szansa na definitywną regulację tej kwestii i zamieszczenie misjologii w *Ratio studiorum* dla WSD w Polsce. Ks. bp Damian Bryl, przewodniczący „Zespołu ds. przygotowania nowych zasad formacji kapłańskiej w Polsce”, zwrócił się do Prezesa SMP o. Tomasza Szyszki z prośbą o przeprowadzenie konsultacji w środowisku misjologicznym nt. miejsca misjologii w przygotowywanym *Ratio studiorum*.

Ad. 8. Ks. prof. dr hab. Jan Górski przygotowuje konferencję dotyczącą o. Stefana Łysika SVD (1908-1978), która odbędzie się w Boruszowicach k. Tarnowskich Gór w dn. 13 X 2018 r. Okazją do wspomnienia wybitnego, śląskiego misjonarza-werbisty, etnologa i lingwisty jest 40. rocznica jego śmierci. Podczas konferencji referaty wygłoszą m.in.: o. dr hab. Jan Pawlik SVD oraz o. dr Adam Michałek SVD. Przygotowaniu konferencji patronuje Fakultet Teologii UŚ w Katowicach i Parafia pw. Matki Boskiej Bolesnej w Boruszowicach.

O. prof. dr hab. Wojciech Kluj OMI, Przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Misjologów Katolickich (MSMK), podzielił się kilkoma refleksjami nt. działalności tejże instytucji. Po wyborze nowego zarządu (Pattaya, Tajlandia, 15 VII 2017) MSMK usiłuje usystematyzować poszczególne sektory swojej działalności, zarówno administracyjnej, jak i dydaktyczno-naukowej. O. Kluj otwarty jest na szeroką współpracę ze SMP.

Po zakończeniu obrad SMP o. Prezes Tomasz Szyszka zaprosił uczestników spotkania do wzięcia udziału w Ogólnopolskiej Konferencji Misjologicznej „Trójca Święta w kontekstach kulturowych”, zorganizowanej przez Katedrę Misjologii Instytutu Dialogu Kultury i Religii Wydziału Teologicznego UKSW oraz Stowarzyszenie Misjologów Polskich w starym gmachu UKSW.

dr Adam Michałek SVD
Sekretarz SMP

o. Adam Michalek SVD

Sprawozdanie ze spotkania SMP w Białymstoku (1-3 X 2018 r.)

Report from the Meeting of SMP
in Białystok (1-3 Oktober 2018)

Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku (AWSD) było miejscem drugiego w tym roku Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Misjologów Polskich (SMP)¹. W dn. 1-3 X 2018 r. polscy misjologowie obradowali pod auspicjami uczelni będącej spadkobiercą tradycji Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Wilnie, erygowanego w 1582 r. przez biskupa Jerzego Radziwiłła. Budynek aktualnego AWSD został oddany do użytku w 1984 r. dzięki staraniom ówczesnego biskupa Edwarda Kisiela².

Program zjazdu zawierał dwie odsłony: sympozjum misjologiczne oraz obrady SMP. Przedpołudniową sesję rozpoczęliśmy mszą św. – przewodniczył ks. dr hab. Henryk Ciereszko, biskup pomocniczy archidiecezji białostockiej. W homilii przypomniał o misyjnym charakterze Kościoła i wskazał na nowe obszary ewangelizacji w krajach o długiej tradycji chrześcijańskiej.

1 Pierwszy zjazd SMP w r. 2018 odbył się dn. 26 IV w starym gmachu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

2 Żył w latach 1918-1993. Doktor teologii, Administrator apostolski w Białymstoku (1976-1991), biskup diecezjalny białostocki (1991-1993).

I. Sympozjum misjologiczne: *Misje i misjologia 100 lat po „Maximum illud”*

1. Słowo powitania

Ks. dr hab. Andrzej Proniewski, rektor AWSD powitał gości i zapoznał zebranych z historią tejże uczelni. Z kolei ordynariusz kielecki ks. bp Jan Piotrowski, wprowadzając w temat sympozjum, przypomniał o permanentnie aktualnym misyjnym charakterze Kościoła wyrażonym m.in. w dokumentach: *Ad gentes, Redemptoris missio, Novo millennio ineunte*.

2. Otwarcie sympozjum

Ordynariusz archidiecezji białostockiej ks. abp dr hab. Tadeusz Wojda SAC dokonał uroczystego otwarcia sympozjum, a następnie wygłosił referat: „*Maximum illud*” dokumentem przełomowym w historii misji i misjologii.

Abp Wojda wykazał, że encyklika pap. Benedykta XV *Maximum illud* (30 XI 1919) jest owocem XIX-wiecznej „wiosny misyjnej” Kościoła. Nastąpiły wówczas radykalne przemiany społeczno-polityczne oraz reforma Kościoła. Rodziła się nowa, zachodnia wizja wolności. Upadek monarchii francuskiej oraz odkrycia naukowe wyznaczały historii nowy kierunek. Podnoszący się z kryzysu po Rewolucji Francuskiej. Kościół XIX wieku odczuwał skutki kasaty zakonów, redukcji liczby misjonarzy oraz rozwiązania (1798) kongregacji *Propaganda Fide*.

Kościół otwierał się na misje – zwłaszcza w Afryce. Powstały stowarzyszenia charytatywno-misyjne, np. „Papieskie Działa Rozkrzewiania Wiary” (1822) oraz nowe instytuty misyjne. Odnotowano pierwsze próby systematycznej refleksji misjologicznej. Przełomowym krokiem było pojawienie się prasy misyjnej oraz przekładów Pisma św. na języki obce. Kościół zaczął interesować się kulturą ludów misjonowanych, rozpoczęto też formację kleru miejscowego. Heroiczni misjonarze: Daniel Comboni, Franciszek Libermann, Karol Lavigerie i in. zainicjowali debatę nt. adaptacji misyjnej i akomodacji.

Prelegent przypomniał, że ówczesna „teologia misji” opierała się na publikacjach Tomasza od Jezusa SJ (1564-1627): *Stimulus missionum* (1613) oraz *De propaganda salutem omnium gentium* (1613). Wyrazem potrzeby naukowego

potraktowania misji było powołanie w 1867 r. na Uniwersytecie w Edynburgu pierwszej „katedry teologii ewangelizacyjnej”. Następnie pastor Gustaw Warneck wprowadził misjologię na Uniwersytet w Hale. W kręgach katolickich pierwsza katedra misjologii powstała na Uniwersytecie w Münster w 1910 r. pod kierownictwem Józefa Schmidlina. Systematyczna refleksja misjologiczna zaowocowała dwoma dokumentami: *Maximum illud* (30 XI 1919) Benedykta XV i *Rerum Ecclesiae* (28 II 1926) Piusa XI.

3. Drugi referat nt. Praca misyjna, jako element stymulujący misyjne zaangażowanie wygłosił o. dr Marcin Wrzos OMI.

Prelegent omówił obecność „nowych mediów” w życiu codziennym. Najpopularniejsze z nich – „Onet”, „Gazeta.pl” – w ciągu miesiąca docierają do kilkunastu milionów użytkowników. Sieć globalna zawiera wartościowe Strony prochrześcijańskie (np. aplikacje: „Brewiarz”, „Pismo Święte”, „Liturgia na dziś” i in.), ale niezbędne jest krytyczne rozpoznanie każdej propozycji. Kościół wypowiedział się po raz pierwszy w Internecie w 1990 r., było to „Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu”.

Następnie prezynter scharakteryzował popularne, wysokonakładowe oraz naukowe czasopisma misyjne. Wśród tych ostatnich wyróżnił: „Annales Missiologici Posnanienses”, „Biuletyn misjologiczno-religioznawczy”, „Collectanea Theologica”, „Lumen Gentium”, „Nurt SVD” oraz „Studia misjologiczne”. Nowe media podzielił na trzy grupy: (1) media informujące; (2) Web.2.0. – media współtworzone przez użytkownika; (3) Web.3.0. albo media „Internetu inteligentnego” – użytkownik otrzymuje informację „dla niego” sprofilowaną.

Przedmówca uświadomił zebranym, że siła oddziaływania portali informacyjnych jest ogromna. W 2017 r. na chrześcijański portal „Deon.pl” weszło 1 milion 100 tys. użytkowników, zaś na „Onet.pl” – ponad półtora miliarda. Ważną rolę w przekazie treści chrześcijańskich odgrywają również Strony: „Opoka.pl”, „Wiara.pl”, „Gloria.pl”, „Katolik.pl”. Tymczasem papierowe czasopisma misyjne tracą w Polsce na znaczeniu.

Prezenter zauważył, że od lat 80. w nowych mediach słowo „misja” oznacza również: „misję dyplomatyczną”, „misję wojskową”, „misję kosmiczną”, misję przedsiębiorstwa” itd. Religijny kontekst słowa „misja” zachował się w 13%. Media stają się nowym kontynentem ewangelizacji – zakończył ks. Wrzos.

4. Trzeci prelegent, ks. dr hab. Franciszek Jabłoński, zreferował temat:

Formacja misyjna alumnów w świetle „Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis” z 2016 roku. Wiceprezes SMP pochylił się nad dokumentem Kongregacji ds. Duchowieństwa: Dar powołania do kapłaństwa. *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* (8 XII 2016 r.) dotyczący formacji seminaryjnej kandydatów na kapłanów (dalej: DPK).

Parafrazując poszczególne wypowiedzi papieża, można powiedzieć, że „reforma Kościoła zaczyna się od reformy duchowieństwa”, zaś „u podstaw reformy duchowieństwa jest właściwe wychowanie alumnów” – stwierdził ks. Jabłoński.

Dokument DPK przenika duch misyjny wyrażony m.in. w zwrotach: „misyjny dynamizm”, „misyjna postawa”, „pragnienie misyjne”, „radość misyjna” i in. Stwierdzenie, że najważniejszą rolę w formacji do kapłaństwa pełni Trójca Święta wyraźnie nawiązuje do dekretu *Ad gentes*: „Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze wedle planu Ojca z posłania (*ex missione*) Syna i z posłania Ducha Świętego (nr 2).

Kapitałne konsekwencje misjologiczne ma konstatacja Franciszka: „Każdy wierzący jest uczniem-misjonarzem”. Umocnieniu i pielęgnowaniu tej świadomości służy czas formacji seminaryjnej. W 171 punkcie DPK czytamy, że „nie może brakować w programie studiów misjologii, jako autentycznej formacji do powszechności Kościoła i promocji jego zapału ewangelicznego”.

Mówca stwierdził, że w niektórych seminariach w Polsce formacja misyjna prowadzona jest wzorcowo – poprzez wykłady z misjologii i działalność kleryckiego koła misyjnego. Czas formacji jest okresem odkrywania powołania „misyjnego” wynikającego z chrztu św., ale również powołania „misjonarskiego” – jako *fidei donum* dla Kościoła misyjnego. Jednakowoż, świadom spadku ducha misyjnego

w Polsce, konferent zasugerował powrót do tradycji „kleryckich spotkań kół misyjnych”, jakie niegdyś odbywały się w Pieniężnie oraz Kalwarii Zebrzydowskiej.

Wiceprezes SMP przypomniał, że Episkopat Polski zlecił opracowanie nowego *Ratio studiorum* dla wyższych seminariów duchownych. Odpowiedzialnym za ten projekt jest ks. dr Damian Bryl, biskup pomocniczy poznański. Z prowadzonej ankiety wynika, że misjologia pojawi się w programie dydaktycznym dla seminariów.

5. Czwarty referat: 100-lecie listu apostołskiego „Maximum illud” wygłosił ks. dr hab. Wojciech Kluj OMI.

W pierwszej części wystąpienia przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Misjologów wykazał, że encyklika Benedykta XV jest wieloaspektowo związana z kontekstem historycznym, w którym powstała. Papież podejmował wiele inicjatyw pokojowych w celu złagodzenia skutków I wojny światowej. Ogłosił też nowy kodeks prawa kanonicznego (obowiązywał do 1983 r.), zaś listem apostołskim *Maximum illud* wprowadził misje katolickie w nową erę. Napiętnował próby wykorzystywania ewangelizacji do szerzenia ideologii kolonialnej; zalecił tworzenie w krajach misyjnych lokalnych struktur kościelnych.

Wśród zasług Benedykta XV przedmówca zaakcentował umiędzynarodowienie Stolicy Apostolskiej i uczynienie Kościoła bardziej powszechnym. Wierny tej opcji papież zachowywał bezstronność polityczną w konflikcie europejskim w czasie I wojny światowej, ale zdecydowanie sprzeciwił się polityce Protektoratu francuskiego w Chinach promującej chrześcijaństwo jako postawę „politycznie poprawną”.

Podsumowując, ks. Kluj stwierdził, że dzięki *Maximum illud* XIX-w. Kościół „wypłynął na głębiej”, wchodząc w permanentny stan misji.

6. Piąty referat: Misyjne aspekty nauczania papieża Franciszka wygłosił ks. dr hab. Tomasz Szyszka SVD.

Na wstępie prezes SMP zadał pytanie: „Po pięciu latach pontyfikatu Franciszka, ile jest misyjności w nauczaniu papieża?”. Prelegent potwierdził, że papież jest często krytykowany za nieco swobodny styl swoich wypowiedzi i nieprecyzyjne

stwierdzenia. Natomiast jego misyjność jest „bez zarzutu” – zaznaczył ks. Szyszka. Poszczególne elementy nauczania Franciszka o misjach są rozproszone w licznych tekstach, dlatego należy wyjść od dokumentów kluczowych: *Lumen fidei* (29 VI 2013) oraz *Evangelii gaudium* (24 XI 2013). W swoich przemówieniach papież często odwołuje się do dokumentu V Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów: *Aparecida. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Jezusa Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie* (31 V 2007) nt. nowej ewangelizacji. Papież budzi tu świadomość „powszechnej misyjności Kościoła” – dzieła otwartego na każdego ochrzczonego.

Mówca dodał ważny szczegół: misyjna wizja Franciszka osadzona jest w jezuickiej (ignacjańskiej) duchowość naznaczonej misyjnym zapałem. W historii Kościoła Towarzystwo Jezusowe potrafiło rozeznawać znaki czasów, czego kardynalnym przykładem są redukcje jezuickie w Ameryce Łacińskiej. Czerpiąc z tego doświadczenia, Franciszek poszukuje nowych rozwiązań dla współczesnego świata, np. „wyjście na peryferie egzystencjalne” – do ludzi dotkniętych bólem, grzechem oraz nędzą. Według papieża granice wiary/niewiary wyznaczają nie granice geograficzno-polityczne, ale ludzkie serce – spuentował prezes SMP.

II. Obrady Stowarzyszenia Misjologów Polskich

Druga część Walnego Zjazdu SMP w Białymstoku poświęcona była wewnętrznym obradom – zgodnie ze Statutem Stowarzyszenia.

Witając przybyłych na obrady misjologów, prezes Stowarzyszenia ks. dr hab. Tomasz Szyszka SVD ciepłe słowa skierował do biskupów kieleckich: ordynariusza, ks. dr. Jana Piotrowskiego i biskupa pomocniczego, ks. dr. Andrzeja Kalety, którzy systematycznie uczestniczą w zjazdach SMP. Słowa uznania skierował również do obecnego na obradach biskupa ełckiego ks. dr. Jerzego Mazura SVD. Szczególne wyrazy wdzięczności zaadresował do ks. kan. dr. Bogusława Kieźela, proboszcza parafii pw. Świętej Rodziny w Czarnej Białostockiej i wykładowcy misjologii w AWSO w Białymstoku. Ks. Kieźel przyczynił się do zorganizowania zjazdu misjologów, a swoimi interwencjami w czasie obrad ukierunkował wymianę myśli i poglądów na problem miejsca i roli misjologii w formacji seminaryjnej.

Sprawozdanie ze spotkania SMP w Białymstoku (1-3 X 2018 r.)

Wśród ważkich tematów obrad należy wymienić: (1) progres rocznika SMP „Studia Misjologiczne”, którego redaktorem naczelnym jest ks. dr hab. Franciszek Jabłoński; (2) rozbudowę Strony www.misjologia.pl, którą redaguje ks. dr Marcin Wrzos OMI; (3) miejsce misjologii w programie akademickim i w seminariach duchownych; (4) wznowienie działalności Misyjnego Instytutu Laikatu w Warszawie.

W dn. 4-5 X 2019 r. będziemy świętować 50-lecie misjologii na UKSW – z udziałem SMP. Tym ambitnym wyzwaniem zakończyliśmy obrady misjologów polskich w AWSO w Białymstoku.

dr Adam Michałek SVD

Sekretarz SMP

Magdalena Czierpka

Sprawozdanie ze sympozjum: Stefan Łysik SVD (1908-1978)

etnolog, lingwista

Report from the Symposium: Stefan Łysik SVD (1908-1978)

Ethnologist, Linguist

W dniu 13 X 2018 roku w Boruszowicach na Śląsku odbyło się sympozjum „Stefan Łysik SVD (1908–1978) etnolog, lingwista w służbie Słowa Bożego”. Jego organizatorem była Katedra Teologii Fundamentalnej, Misjologii i Filozofii Chrześcijańskiej Wydziału Teologicznego UŚ w Katowicach, we współpracy z miejscową parafią. Inspiracją do zorganizowania sympozjum były dwie okoliczności: 40. rocznica śmierci o. Stefana Łysika SVD i zbiegająca się z tą datą 40. rocznica święceń kapłańskich ks. prof. Jana Górskiego.

Sympozjum rozpoczęła Msza święta w miejscowym kościele parafialnym, sprawowana pod przewodnictwem bp. prof. Jana Kopca, ordynariusza diecezji gliwickiej. Po modlitwie uczestnicy sympozjum udali się do Willi Hanusek. Tam uczestników przywitali organizatorzy sympozjum: ks. prof. dr hab. Jan Górski, kierownik Katedry Teologii Fundamentalnej, Misjologii i Filozofii Chrześcijańskiej WT UŚ, ks. dr hab. Jacek Kempa, prodziekan WT UŚ oraz ks. mgr Konrad Lempa, proboszcz parafii i współorganizator wydarzenia.

Zaproszeni z różnych ośrodków uniwersyteckich i seminariów duchownych księża profesorowie wygłosili referaty. Poszczególnym sesjom naukowym przewodniczyli: ks. prof. dr hab. Jerzy Myszor z UŚ, ks. dr hab. Tomasz Szyszka SVD z UKSW,

prezes Stowarzyszenia Misjologów Polskich, oraz ks. dr hab. Franciszek Jabłoński z UAM i gnieźnińskiego PWSD, wiceprezes Stowarzyszenia Misjologów Polskich.

Podsumowanie każdej sesji stało się dla słuchaczy inspiracją do dalszego zgłębiania tematyki prezentowanych wykładów. W symposium wzięli udział: pochodzący z Boruszowic ks. prof. dr hab. Jan Kochel z UO, księża z różnych parafii, doktorzy, doktoranci i studenci.

Uczestnicy symposium zostali wprowadzeni w świat zainteresowań badawczych o. Stefana Łysika SVD, jego pracy, pasji i szerokiej działalności duszpasterskiej (ks. dr Adam Michałek SVD, UWM/WSD Pieniężno). Mogli także zapoznać się z dziejami kształcenia teologicznego osób duchownych w ciągu wieków (bp prof. Jan Kopiec, UO) oraz z historią powstania i działalności Instytutu „Anthropos” w St. Gabriel (Austria), w którym zdobywał wiedzę o. Łysik i gdzie miały początek jego zainteresowania etnologią i lingwistyką (ks. prof. dr hab. Jacek Pawlik SVD, UWM/WSD Pieniężno). Wykład prezentujący pracę naukową i badania nad rozwojem przemysłu w pobliskiej okolicy, dolinie rzek Małej Panwi i Stoły (ks. dr hab. Henryk Olszar, UŚ), dostarczył interesującej wiedzy o historii regionu śląskiego. Zajmującą myśl i budzącą zaciekawienie była tematyka wykładu (przygotowanego przez ks. prof. dr hab. Jarosława Różańskiego OMI, UKSW, a prezentowanego przez ks. Szyszkę), obejmująca trudności i decyzje o wyborze kluczy, jakie znajdują się przed tłumaczami Pisma Świętego.

Na zakończenie konferencji wygłoszony został wykład przez ks. prof. Jana Górskiego, który w sposób syntetyczny ukazał znaczenie nauk pomocniczych dla misjologii, podkreśliwszy, że korzystając z doświadczeń i metod różnych dziedzin wiedzy, przyczynia się ona do ożywienia skuteczności pracy misyjnej Kościoła. Było to także podsumowanie tematyki zaprezentowanej w czasie całej konferencji.

Magdalena Czierpka

ks. Franciszek Jabłoński

Sprawozdanie ze świętowania 50-lecia pracy *fideidonistów* w Zambii (26-27 X 2018 r.)

Report from the Celebration
of the 50th Anniversary of the Work of *Fidei donum* Missionaries in Zambia
(26-27 October 2018)

Jubileusz 50-lecia obecności polskich księży *fideidonistów* w Zambii świętowano 27 października 2018 roku w parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Makeni (obrzeża Lusaki). W tej archidiecezji ordynariuszem przez 10 lat był kard. Adam Kozłowiecki SJ (1959-1969), który zmarł w 2007 roku.

W Eucharystii uczestniczyło czterech biskupów, 50 księży, 50 siostr zakonnych z różnych zgromadzeń, 10 wolontariuszy misyjnych, a także wzięli w niej udział wierni z parafii, w których posługują księża *fideidoniści*. Polskiej delegacji przewodniczył bp Józef Szamocki z diecezji toruńskiej, były misjonarz w Zambii (przez 5 lat pracował w ubogich slumsach Lusaki). W skład delegacji weszli również: ks. kan. dr hab. Franciszek Jabłoński, który reprezentował Komisję ds. Misji KEP i archidiecezję gnieźnieńską, z diecezji pelplińskiej: ks. kan. Andrzej Szopiński, ekonom, i ks. mgr lic. Jerzy Zgoda, dyrektor ds. misji, a z diecezji toruńskiej: ks. prob. kan. Krzysztof Badowski. Na jubileusz przyjechał też ks. dr Andrzej Halemba, który obecnie pracuje w międzynarodowej organizacji „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” z siedzibą w Königstein im Taunus (Niemcy), a który przez wiele lat posługiwał jako misjonarz w Zambii i opracował m.in. specjalne słowniki angielsko-mambwe.

1. Dzień skupienia

Tuż przed świętowaniem polscy misjonarze uczestniczyli w dniu skupienia prowadzonego przez bp. Józefa Szamockiego. Na początku tego dnia bp Józef powiedział: „chcemy przez ten jubileusz podziękować misjonarzom z Polski, którzy tutaj pracują i pracowali chociaż bardzo krótki czas. Celem tego dnia jest spojrzenie na dary Boże, które otrzymali misjonarze, i aby odczytali zamiary Boga względem nich na tej zambijskiej ziemi. Głównym tematem, który nam będzie towarzyszyć, jest świętość w oparciu o adhortację papieża Franciszka o powołaniu do świętości. Będę także posiłkował się książką abp. Fultona Sheena o kapłaństwie, którą zabrałem ze sobą jako lekturę w czasie podróży do Zambii. Znany kaznodzieja i animator misyjny w tej książce podkreśla, że kapłan nie należy do siebie. Podczas naszej wspólnej refleksji i modlitwy prosić będziemy Pana Boga, aby dał nam światło Ducha Świętego do rozpoczęcia prac ukierunkowanych na podjęcie procesu beatyfikacyjnego zasłużonego misjonarza kard. Adama Kozłowieckiego, arcybiskupa Lusaki”.

2. Listy gratulacyjne

Pierwszy list gratulacyjny z okazji jubileuszu przesał kard. Fernando Filoni, prefekt Kongregacji Ewangelizowania Narodów, do ks. kan. K. Mroza. W liście tym napisał m.in.: „Polscy kapłani *Fidei donum* w tym roku dziękują Bogu za 50 lat ciągłej obecności misyjnej w Zambii. Zainspirowane apelem papieża Piusa XII w jego encyklice *Fidei donum* dwadzieścia diecezji w Polsce, od 1968 r. wysłało do Zambii około stu księży, którzy wnieśli znaczący wkład w zakładanie i rozwój lokalnego Kościoła. Polscy księża *Fidei donum* byli i są skutecznymi świadkami miłosiernej miłości Boga, zwłaszcza w ewangelizacji ubogich, głoszeniu Słowa Bożego i udzielaniu sakramentów. Wielu z Was aktywnie uczestniczyło w tworzeniu nowych misji, nadal naucza w szkołach, posługuje w administracji diecezjalnej i realizuje programy humanitarne. Zachęcam Was do kontynuowania Waszej hojnej posługi misyjnej i duszpasterskiej, służąc duchowym potrzebom ludzi w tej części Afryki. Z wdzięcznością przyłączam się do Was, dziękując Bogu za obfite łaski i błogosławieństwa, którymi obdarzył Kościół w Zambii przez Waszą gorliwą działalność

Sprawozdanie ze świętowania 50-lecia pracy fideidonistów w Zambii (26-27 X 2018 r.)

misyjną. Niech Bóg wynagrodzi Was wszystkich obfitymi łaskami i duchowymi pociechami i nadal Was prowadzi, byście jeszcze wierniej odpowiadali na potrzeby współczesnej ewangelizacji. Mam nadzieję i modłę się, aby ta wspaniała wymiana darów między diecezjami w Polsce i Zambii trwała przez wiele lat, i byście mieli gorliwych naśladowców wśród młodych pokoleń polskich księży. Niech obchody jubileuszowe będą czasem wielkiej łaski dla polskich księży *Fidei donum* i ich diecezji pochodzenia, dla lokalnych Kościołów, którym służą i dla całego ludu Bożego w Zambii”.

Drugi list przesłał Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji – bp Jerzy Mazur. W liście tym napisał m.in.: „Łącząc się duchowo ze wszystkimi uczestnikami uroczystości Jubileuszowych w Lusace, którzy dziś z głębi serca wyśpiewują radosne *Te Deum laudamus*, składamy serdeczne gratulacje Księżom *Fideidonistom* i dziękujemy Bogu za wszelkie dobro, jakie dokonało się poprzez Waszą posługę na ziemi zambijskiej. Ufamy, że Wasze modlitwy i cierpienia, a nadto ofiarne głoszenie Ewangelii, posługa sakramentalna, spotkania duszpasterskie oraz działalność dobroczynna ubogaciły Kościół w Zambii. Na ręce Jego Ekscelencji abp. Alick’a Banda pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie Biskupom Zambii, którzy z ewangeliczną gościnnością przyjmują naszych misjonarzy oraz podejmują owocną i żywą współpracę, korzystając z ich doświadczeń duszpasterskich. Jest to cenne ubogacenie, tak Księży *Fideidonistów* i Kościoła w Polsce, jak i Kościoła w Zambii. Jednocześnie dziękujemy Trójjedynemu Bogu za to, że świadectwo misjonarzy z Zambii pomaga Kościołowi w Polsce w przeżywaniu Jego misyjności. Niech Chrystus, posłany z Dobrą Nowiną o zbawieniu, błogosławi Waszym trudom misjonarskim. W świetle i mocy Ducha Świętego kontynuujcie Waszą bezcenną posługę dla dobra – nie tylko Kościoła w Zambii – ale całego Kościoła powszechnego”.

3. Jubileuszowa Msza święta

Jubileuszowej Mszy świętej przewodniczył arcybiskup Lusaki Alick Banda. Wraz z nimi koncelebrowało także dwóch biskupów zambijskich: Clement Mulenga z Kabwe i Justin Mulenga z Mpiki oraz bp J. Szamocki.

W homilii arcybiskup ukazał trudy, jakie ponosili polscy misjonarze, przyjeżdżając do innego kontynentu i kraju. Podziękował za gorliwość, pasję i niezłomne zaangażowanie. A oto kilka wątków z biskupiej homilii:

„I once again warmly welcome you all to this Golden Jubilee celebration of the presence of the Polish *Fidei donum* Priests in Zambia. Today is therefore, an occasion of rejoicing, celebrating and appreciating memories of the past 50 years in the Vineyard of the Lord. At this threshold, we look to the future with hope, resilience and great faith in God’s providence. We give thanks and praise to God for all the experiences of our polish missionaries. We are aware of their struggles – struggles with the language, culture, food etc. We are aware of their struggles to get things started from the scratch, to create communities of faith, in the provision of education, health and social services to our people. However, the Lord has seen you this far and surely, He will see you through into the future. Let us now revert to the readings we listened to: Often times we thank God when we realize that God has saved us from some dangers that have befallen on others. However, Jesus seems to tell us in the Gospel that these are signals and signs to make us recognize our weaknesses and shortcomings so as to be able to rectify them in good time. We are given time like the fig-tree to bring forth good fruits. Our Lord is patient with us. But we need to read the signs of the times and be prepared to make amendments in our lives and be able to bring about good fruits. Our fate may not be different if we are not taking measures to get closer to the Lord and his values. It is not the length of our life that matters but the quality of our life. If we lead our life in an integral manner even if it is short, we would have made our contribution, and we would have brought about good fruits. But if we fail to bring about good fruit in spite of a longer life span, that may not be of much credit for us or anybody else. Life today is not as stringent as it was fifty years ago, however, in many ways it remains just as difficult to cling to God as it were then. There are many strident voices outside there, i.e.. social, economical, political and environmental. However, to communicate the truth of love and the truth with love is not easy today as it was in the past. We acknowledge the great contributions the Polish *Fidei donum* Priests have made in this country since their humble origin 50 years ago. Today, we take pride in our brothers for their selflessness in the service of

Sprawozdanie ze świętowania 50-lecia pracy fideidonistów w Zambii (26-27 X 2018 r.)

the Gospel. As we remember the past, those who worked and made sacrifices to our benefit, we thank God for each and every one of them. Finally, may I congratulate you all on your 50 Anniversary – my dear brothers – the Polish *Fidei donum* Priests for your zeal, passion and unwavering commitment to your call of service. I thank the Parish Council, the Organizing Committee and all who made this celebration possible. As we travel down the memory lane, let us be renewed of our old vigor and passion to be at the service of the Gospel and mankind. May Mary intercede for us all”.

4. Spotkanie z arcybiskupem Lusaki

Po Mszy świętej i agapie miało miejsce spotkanie z abp. Alickiem Banda w domu fideidonistów. Uczestniczyli w tym spotkaniu: bp Józef Szamocki, delegat Konferencji Episkopatu Polski i Komisji Misyjnej, ks. kan. Krzysztof Mróz – prezes Stowarzyszenia *Fideidonistów* w Zambii, ks. Wojciech Łapczyński, członek stowarzyszenia oraz ks. Franciszek Jabłoński, konsultor Komisji Misyjnej.

Po spotkaniu bp Józef powiedział: „Arcybiskup Lusaki jest od niedawna ordynariuszem. Stąd trzeba było porozmawiać z miejscowym ordynariuszem o przyszłości *fideidonistów* z Polski w tej archidiecezji oraz zapytać arcybiskupa o wizje odnośnie do ośrodka *fideidonistów* tutaj w Makeni. Arcybiskup Alick był bardzo zadowolony, że przy tej parafii istnieje taki ośrodek i że powstało takie Stowarzyszenie Kapłanów *Fideidonistów*. Odnośnie do drugiego tematu, jaki był poruszony na tym spotkaniu, a dotyczącego spraw związanych z procesem beatyfikacyjnym kard. Adama Kozłowieckiego, to arcybiskup jest jak najbardziej otwarty na taki proces. Zaproponowaliśmy także wsparcie personalne i finansowe, związane z tym procesem. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że na tym etapie potrzeba spisania świadectw osób, które znały kardynała zarówno w Polsce, jak i w Zambii, w celu ukazania heroicznego cnót kardynała. Przed wyjazdem abp Alick Banda skierował kilka słów do Kościoła w Polsce, dziękując za współpracę i pomoc, jaką otrzymuje Kościół w Zambii w postaci posługi kapłanów z Polski. Wyraził także nadzieję na dalszą współpracę”.

5. Praca *fideionistów* w perspektywie historycznej

Ksiądz kan. K. Mróz jako wieloletni misjonarz w Zambii podkreśla, że posługa duszpasterska księży *fideionistów* z Polski opiera się głównie na kontynuacji pionierskiej pracy, jaką wykonali Ojcowie Biali w północnej części Zambii, Ojcowie Towarzystwa Jezusowego w Centralnej i Południowej Prowincji, a także Ojcowie Franciszkanie Kapucyni Południowej-Zachodniej Prowincji. Od nich zostały przejęte struktury, metody duszpasterskie, a także system współpracy z radą parafialną i radami kościelnymi. W tamtym czasie, jak i obecnie, rady te są zaangażowane w kształtowanie chrześcijaństwa. Najważniejsze zadanie polega na obsłudze stacji misyjnych, czyli kościoła głównego (parafialnego) i kościołów filialnych (nazywają je *outstation*), niekiedy licznych i bardzo odległych.

Misjonarze przez te 50 lat budowali kościoły, kaplice, domy parafialne i konwenty sióstr oraz przedszkola i szkoły. Ciekawy pogląd dotyczący podejścia do spraw budowy miał ks. Wacław Maciocha (1973–1983) z diecezji gnieźnieńskiej, który udał się na misje w wieku 53 lat i który tak wspomina swoją pracę: „buduję kościoły głównie dlatego, że to dodaje dynamizmu ewangelizacji terenu. Gdzie są domy Boże, tam wzrasta gorliwość i zapal ludu Bożego. Wtedy ewangelizacja nabiera całkiem realnych kształtów. Są różne sposoby podejścia do planów budowy. Niektórzy misjonarze proszą instytucje kościelne o odpowiednie fundusze, a gdy je otrzymują, angażują firmy budowlane, to jednak pochłania ogromne sumy pieniędzy i nie jest wychowawcze dla tubylców. Inni duszpasterze zupełnie umywają ręce, twierdząc, że budowa do nich nie należy, że to obowiązek tubylców. Jednak tego rodzaju twierdzenie nie wytrzymuje krytyki, bo nawet w Europie nie wszystkie parafie są w stanie, własnym wysiłkiem, zbudować kościół, ale zwracają się o pomoc do różnych instytucji. Trzecie podejście do budowy kościołów w Afryce to sposób gospodarczy, najekonomiczniejszy i najbardziej wychowawczy, choć niewątpliwie trudny i nie każdego misjonarza stać na to. Wtedy budują wszyscy parafianie, nie wyłączając samego duszpasterza. Oczywiście misjonarz musi znać się na budowie i rzemiośle, bo w głębokim buszu afrykańskim brak fachowców. Do takiej budowy misjonarz angażuje swoich parafian, ucząc ich szkoły rzemiosła np.: jak władać kielnią, młotkiem, heblem i piłą” (W. Maciocha, *W trudzie misyjnych pokoleń*, London 1992, s. 151-152).

Sprawozdanie ze świętowania 50-lecia pracy fideidonistów w Zambii (26-27 X 2018 r.)

Ksiądz Mróz zaznacza, że fideidoniści podejmowali także takie inicjatywy jak: formacja miejscowego duchowieństwa, praca na rzecz rozwoju społeczeństwa – troska o zdrowie duszy i ciała, pomoc medyczna oraz prowadzenie przedszkoli i szkół na poziomie podstawowym.

Ukazując historię przybycia pierwszych *fideidonistów* do Zambii, ks. Krzysztof wskazuje, że na zaproszenie abp. Adama Kozłowieckiego SJ, pierwszego arcybiskupa Lusaki, przybył do Zambii *fideidonista* ks. January Liberski z archidiecezji katowickiej. Miało to miejsce w 1968 roku. W dniach 11–18 maja 1970 roku odwiedził Polskę Emmanuel Milingo, arcybiskup Lusaki, aby podziękować Kościołowi w Polsce za chrześcijańską wiarę, którą w jego archidiecezji zaszczepili polscy jezuici i aby uprosić dla siebie dalszych misjonarzy z Polski. Podczas wizyty w Polsce abp Milingo odwiedził kard. Stefana Wyszyńskiego i bp. Herberta Bednorza w Katowicach. Przybywszy na Jasną Górę, spotkał się z bp. Stefanem Barełą, który również wyraził zgodę na wyjazd do Zambii jednego ze swoich księży. W Płocku spotkał się natomiast z alumnaми Wyższego Seminarium Duchownego. Złożył także wizytę bp. Janowi Wosińskiemu, przewodniczącemu Krajowej Papieskiej Unii Misyjnej Duchowieństwa. W katedrze wrocławskiej uczestniczył w uroczystości liturgicznej posłania ks. Augustyna Brandta do pracy w Zambii. W swojej podróży po Polsce dotarł aż do stolicy Borów Tucholskich, aby spotkać się z przebywającym na wizytacji bp. Kazimierzem Kowalskim, przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Bp Kowalski również posłał kapłana do pracy misyjnej w Zambii, a był nim ks. Stefan Graś. Miłe i serdeczne były spotkania abp. Milingo z wiernymi świecczymi w Bydgoszczy, Toruniu oraz w kilku parafiach Warszawy, zwłaszcza w warszawskiej katedrze, gdzie podczas Mszy świętej zostały złożone w czasie ofiarowania dwa związane ze sobą pierścienie biskupie – symbol duchowej więzi zadzierzgniętej pomiędzy Kościołem w Zambii i w Polsce oraz podpisany dokument jako potwierdzenie tej przyjaźni (por. *Aby on wzrastał*, Lusaka).

Prezentując historię pracy fideidonistów ks. Mróz zauważa, że od momentu zawiązania symbolu pokrewieństwa duchowego Zambii i Polski odwiedziło Polskę kilku biskupów zambijskich: abp Adam Kozłowiecki, abp Adrian Mungandu, abp Telesphore George Mpundu, kard. Medardo Mozombwe, bp Clement Mulenga,

bp Moses Haamungole, bp George Lungu, abp Alick Banda. Wizyta biskupa pelplińskiego Jana Bernarda Szlagi pozwoliła na zawarcie w dniu 17 lutego 1999 roku umowy między Archidiecezją Lusaka a Grupą Polskich Księży Fideidonistów, regulującej i ułatwiającej wzajemne relacje. Ks. Krzysztof podkreśla, że „dzięki niej mamy powiernika swoich spraw kapłańskich i duszpasterskich, który zarazem reprezentuje nas wobec biskupa miejsca, a nowy kapłan przyjeżdżający na misje nie jest samotny, bowiem należy już do grupy, a to jest bardzo ważne, kiedy wchodzi się w całkiem odmienną kulturę”.

Podczas 298 Zebrania Plenarnego Episkopatu Polski w Warszawie (10-11 marca 1999) omówiona została sprawa statusu polskich *fideidonistów* w Zambii oraz zaakceptowano kandydaturę ks. Jana Krzysztonia jako oficjalnego reprezentanta wszystkich kapłanów diecezjalnych (PFD) w Zambii. W dniu 1 lutego 2000 roku funkcję reprezentanta PFD dla archidiecezji Lusaka, z jego prawami i obowiązkami, zaakceptowały także dla całego kraju Konferencja Episkopatu Zambii. Abp. Medarda Mozombwe, przewodniczącego Konferencji Episkopatu, wybrano jako *contact person* pomiędzy Zambijskim Episkopatem a Komisją Episkopatu Polski ds. Misji. Obecność polskich fideidonistów w kraju misyjnym nabrała nowego wymiaru, bowiem w dniu 3 marca 2005 roku została zarejestrowana jako Stowarzyszenie – *Polish Fidei Donum Missionaries* – przez zambijski rząd. Zachęta i rekomendacja abp. Lusaki Medarda Mozombwe, przewodniczącego Episkopatu Zambii, pozwoliła na uzyskanie, od tego czasu, osobowości prawnej.

Ks. K. Mróz kontynuując historyczną relację wymienia reprezentantów – prezesów *Polish Fidei Donum Missionaries*. „Od 1999 roku wybraliśmy kolejno następujących reprezentantów PFD: ks. Jana Krzysztonia (diecezja lubelska), ks. Wacława Stencła (diecezja katowicka), ks. Grzegorza Zbrozyczka (diecezja radomska) i pełniącego obecnie ten urząd – ks. Krzysztofa Mroza (diecezja pelplińska). Przez pół wieku posługiwało w sumie 91 księży diecezjalnych z 20 diecezji. W tym okresie kilku *fideidonistów* pracowało przez niecały rok i na własne życzenie opuściło kraj misyjny; również kilku musiało opuścić Zambię. Najczęstszym powodem było niedostosowanie się do warunków pracy, choroba, relacje osobowe, m.in. brak cierpliwości względem siebie i innych. Większość misjonarzy w swoim misyjnym

Sprawozdanie ze świętowania 50-lecia pracy fideidonistów w Zambii (26-27 X 2018 r.)

doświadczeniu przechodzi trzy etapy. Pierwszy etap to czas fascynacji – jestem w nowym miejscu, mam misję do spełnienia, ludzie są uśmiechnięci, pogodni, nigdzie się nie śpieszą, wokół piękna przyroda, a natura wyznacza tryb życia. Drugi etap to czas buntu podyktowanego zderzeniem z inną mentalnością, która wyraża się w pustosłowi, wszechobecnej korupcji, braku odpowiedzialności za rodzinę i w poligamii. Konsekwencją takich zjawisk jest poszerzające się ubóstwo rodzin i społeczeństwa. W dodatku ogólny chaos. Powstaje pytanie: dlaczego tutaj jestem? Trzeci etap to czas akceptacji. Około czwartego lub piątego roku następuje czas decyzji: czy chcę zostać i zaangażować się, czy rezygnuję. Ci, którzy decydują się zostać, mimo napotkanych trudności pozostają na misjach 10, 20 lat, a nawet do końca życia. Obecnie w Zambii pracuje 11 księży diecezjalnych: z Katowic (2), Pelplina (3), Płocka (1), Torunia (1), Radomia (1). Najdłużej pracującym *fideidonistą* był ks. prał. Marceli Prawica z diecezji radomskiej: 45 lat pracy misyjnej” (por. <http://www.cardinalekozłowiecki.pl/index.php/2018/06/28/50-lecia-fidei-donum-w-zambii-7-czerwiec-2018/>, 11.11.2018).

6. Wizyta w Cisamba, na cmentarzu w Kasisi i w katedrze w Lusace

Przebywając w Zambii, ks. Jabłoński wraz z ks. Mrozem, Szopińskim i Zgodą odwiedzili też pobliskie miejscowości, m.in. Chisambę leżącą około 70 kilometrów od Lusaki, gdzie pracował ks. Wacław Maciocha, jeden z pierwszych kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej, który wyjechał na misję do Zambii w 1973 roku. W swojej parafii wybudował kościół i plebanię. Kapłana wspominał w rozmowie z ks. Jabłońskim o. Bronisław Konrad SJ, który w Zambii posługuje od 50 lat i który czuwał przy umierającym kard. Adamie Kozłowieckim. Wspominając ks. Maciochę przyznał, że był on człowiekiem niezwykle gorliwym, któremu bardzo zależało na pracy duszpasterskiej. W miejscu pracy ks. Maciochy ks. Jabłoński przewodniczył Mszy świętej za jego duszę. „Cieszę się, że mogłem modlić się w miejscu, w którym pracował, w który stawiał pierwsze trudne kroki na zambijskiej ziemi i które rosło także dzięki jego poświęceniu. To on niejako otworzył bramę dla kolejnych misjonarzy z naszej diecezji, a byli nimi kapłani posłani do Papui Nowej Gwinei” – powiedział ks. Jabłoński. Przyznał również, że był zbudowany współpracą miejs-

cowych kapłanów *fideidonistów*, tym, w jaki sposób, wspólnymi siłami, przygotowali jubileusz i jak pracują przy innych dziełach m.in. inicjatywie wybudowania domu, który służyłby miejscowym i przyjeżdżającym misjonarzom (por. http://www.archidiecezja.pl/aktualnosci/archiwum/2018/pazdziernik/misje_jubileusz_w_zambii_.html, 11.11.2018).

Następnie grupa pielgrzymkowa udała się na cmentarz w Kasisi, gdzie pochowani są misjonarze z Polski. Na cmentarzu spoczywa wielu polskich jezuitów, którzy od 1912 roku (należeli wówczas do Prowincji Galicyjskiej) prowadzili działalność misjonarską w Rodezji Północnej (obecnie Zambia). Tam też znajduje się grób fideidonisty śp. Franciszka Klimosza (1932-1998). Po wspólnej modlitwie kapłani udali się do katedry w Lusace i na grób kard. Adama Kozłowieckiego, gdzie modlili się o powodzenie w sprawach beatyfikacyjnych oraz o życie wieczne dla kardynała i leżących obok niego innych biskupów Lusaki.

Kończąc, należy także podkreślić wkład diecezji pelplińskiej w budowę kościoła pw. św. Jana Pawła II w Makeni. Dzieło Misyjne Diecezji Pelplińskiej pod patronatem biskupa pelplińskiego Ryszarda Kasyny zorganizowało zbiórkę ofiar na rzecz budowy kościoła pw. św. Jana Pawła II w Zambii (dzielnica John Laing w Lusace), rozpoczętej w niedzielę 25 lutego 2018 roku. Po wieloletnich staraniach o działkę budowlaną, w 2015 roku zaczęto prace przygotowawcze na terenie zamieszkiwanym przez 15 tysięcy ludzi, w tym przez ponad 2 tysiące katolików. John Laing to jedna z najbiedniejszych dzielnic w Lusace, przy tym bardzo zaludniona. Stąd diecezja pelplińska podjęła akcję pod hasłem „Budujemy kościół JP II w Lusace”. Ekonom diecezji ks. kan. Andrzej Szopiński przekazał ks. kan. K. Mrowi z tej zbiórki 30 tysięcy dolarów.

ks. Franciszek Jabłoński

Sprawozdanie z zebrania zarządu Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie (27 XI 2018 r.)

Report on the Meeting of the Board
of the Polish Theological Society in Krakow
(27 November 2018)

Trzecie zebranie zarządu w bieżącym roku sprawozdawczym odbyło się 27 listopada 2018 roku w Opactwie Cystersów w Krakowie-Mogile. Po słowach powitania opata o. dra Piotra Chojnackiego oraz modlitwie przed łaskami słynącym wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego, o. Mateusz Kawa OCist. przybliżył zebrany etapy historycznego rozwoju opactwa, zaś prof. Tomasz Węclawski, kierownik sekcji Sztuki Sakralnej, podzielił się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi prac renowacyjnych kościoła i klasztoru, które zostały przeprowadzone w ostatnich latach. Członkowie zarządu mogli podziwiać piękno wnętrza kościoła z unikatową polichromią, zwiedzili także krużganki, kapitułarz, refektarz oraz bibliotekę z licznymi starodrukami. Na ręce ojca Opata składamy serdeczne podziękowanie dla całej wspólnoty Cystersów za zaproszenie i gościnne przyjęcie.

Spotkanie zarządu rozpoczęło od informacji na temat nowelizacji statutu towarzystwa, w ramach której mają być wprowadzone poprawki zasugerowane przez Komisję Prawną Konferencji Episkopatu Polski. Wszystkie uwagi wskazane przez Komisję Prawną Episkopatu Polski zostały naniesione. Po zatwierdzeniu nowego statutu przez Walne Zebranie PTT w lutym 2018 zostanie on przesłany do Konferencji Episkopatu Polski w celu ostatecznego zaakceptowania.

Kolejnym punktem obrad zarządu była organizacja walnego zebrania w lutym 2019 roku. Dyskusja dotyczyła zasadniczo kandydata do nagrody towarzystwa i jego ewentualnego laudatora, a także wykładowcy.

W związku z daleko idącymi zmianami w organizacji szkolnictwa wyższego, a przede wszystkim z uwagi na nowe rozporządzenia dotyczące wsparcia dla czasopism naukowych i sporządzania wykazów wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe oraz czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych, w sprawie nowej sytuacji, w jakiej znalazły się Wydawnictwo UNUM oraz „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, głos zabrali ks. dr hab. Stanisław Wronka i Sebastian Wojnowski. Ksiądz prof. Wronka wspominał o warunku w konkursie czasopism, zgodnie z którym nie może być 50% artykułów autorów jednego środowiska naukowego. W przypadku „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego” ten właśnie ten warunek został przekroczony i uniemożliwił zgłoszenie czasopisma do konkursu.

W dalszej części spotkania ks. prof. Kazimierz Panuś przypomniał o zbliżającym się jubileuszu stulecia Polskiego Towarzystwa Teologicznego w 2024 roku i o konieczności podjęcia w niedalekiej przyszłości odpowiednich przygotowań dla godnego uczczenia rocznicy. W tym celu planowane jest powołanie komitetów: honorowego i naukowego obchodów tej rocznicy.

Na zakończenie spotkania kierownicy sekcji i oddziałów informowali o naukowych przedsięwzięciach mijającego roku. O. dr Andrzej Kukła CSsR zrelacjonował przebieg sympozjum poświęconego Bernardowi Häringowi, prekursorowi nowej teologii moralnej. Natomiast ks. dr hab. Franciszek Jabłoński, nowy kierownik Sekcji Misjologicznej, poinformował o dwóch ważnych sympozjach, w których uczestniczył. Jednym z nich było spotkanie w Poznaniu w ramach 90. rocznicy istnienia Akademickiego Ruchu Misyjnego w Poznaniu, a drugie odbyło się w Białymstoku w ramach zjazdu Stowarzyszenia Misjologów Polskich, którego ks. Jabłoński jest wiceprezesem.

Przyjęto dwóch nowych członków: ks. dra Grzegorza Krzysztofa Sudołę do Sekcji Pedagogiczno-Społecznej oraz dra Andrzeja Tomasza Kubanowskiego do Sekcji Teologii Moralnej.

Sprawozdanie z zebrania zarządu Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie

Prezes w imieniu zarządu złożył życzenia imieninowe o. dr Andrzejowi Kukle CSsR i ks. dr hab. Andrzejowi Nowickiemu z Katowic. Przy okazji wyraził solenizantom podziękowanie za wkład w działalność towarzystwa swoich środowisk.

Spotkanie zakończyła modlitwa za zmarłych członków towarzystwa. Wspomniano ks. inf. Janusza Bielańskiego, byłego proboszcza katedry wawelskiej oraz ks. prof. Jana Macieja Dyducha, pierwszego rektora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II i członka PTT od 1978 roku. Obaj byli laureatami medalu Benemerenti PTT.

dr hab. Romuald H. Kośła OFM

sekretarz PTT

ks. Franciszek Jabłoński

o. Damian Cichy SVD (red.), *Chińczycy u siebie i na emigracji*

Lublin 2017, ISBN 978-83-8061-513-7

Nakładem Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazała się w 2017 roku książka *Chińczycy u siebie i na emigracji* pod redakcją o. dr. Damiana Cichego SVD. Książka liczy 313 stron. Recenzentami tej publikacji byli: ks. dr hab. Dariusz Klejnowski-Różycki (Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, specjalista z teologii dogmatycznej) oraz o. prof. dr hab. Leszek Niewdana SVD (badacz kultury chińskiej oraz problemów nurtujących współczesny system bankowy. Od ponad dwudziestu lat związany z Tajwanem. Wykłada na Wydziale Handlu Międzynarodowego i Finansów Katolickiego Uniwersytetu Fu Jen w Tajpej). Opracowanie składa się z 15 artykułów podzielonych na trzy działy: *Tradycja, sztuka i kultura w Chinach* (s. 19-107); *Chrześcijaństwo i Kościół w Chińskiej Republice Ludowej* (s. 111-202); *Emigracja, ekspansja i adaptacja Chińczyków* (s. 205-291). Cztery artykuły napisane zostały w języku angielskim, a pozostałe w języku polskim. Jeden z autorów (Stanisław Tworzydło) ubogacił swój artykuł zdjęciami obrazującymi prace nad powstawaniem estampażu (s. 69-91). Bibliografia (s. 293-311) zawiera 238 publikacji wydanych drukiem oraz 90 zawartych w Internecie. W przyszłości można by przy każdym z autorów artykułu zamieścić krótką notkę biograficzną.

O atutach tej książki i jej znaczeniu pisze we wprowadzeniu o. Antoni Koszorz SVD. Jest on wdzięczny o. dr. Damianowi Cichemu SVD za uwzględnienie „wielowiekowej kultury Chińczyków oraz jej oryginalnego, wspólnego mianownika, mianowicie mobilności tych ludzi. Trzeba bowiem koniecznie zauważyć, że – jak głosi tytuł prezentowanej tutaj książki *Chińczycy u siebie i na emigracji* – pomimo

fizycznych, mentalnych i politycznych murów oni też się zmieniają”. Następnie o. Koszorz dokonuje już pewnej syntezy prezentowanej problematyki. Aktualna obecność innych kultur w Chinach (zob. P. Adamek), masowe migracje wewnętrzne zmierzające do kwitnących w miastach gospodarek (zob. A. Wysocki) oraz trwała obecność Chińczyków na wszystkich kontynentach (zob. D. Olszewska; Z. Szabłowiński) świadczą o historycznej kontynuacji niezwykle udanej ekspansji Chin (zob. Z. Wesołowski). Dając wiarę wybitnemu badaczowi cywilizacji chińskiej C.P. Fitzgeraldowi, który napisał, że „żadna część terytorium, na którym choć raz w pełni zapanaowała ta cywilizacja, nigdy nie została całkowicie utracona, tak samo jak żaden obszar, który w sposób trwały wcielony był do terytorium Chin, nie oparł się wpływowi chińskiej kultury, należy poważnie zastanowić się nad złożonymi skutkami tej ekspansji. Owszem, również nad narzędziami jej skutecznego sterowania, kompatybilnością wartości cywilizacyjnych oraz mniej lub bardziej przewidywalnymi skutkami dzisiejszego kulturowego wymieszania”.

Jeden z recenzentów napisał, że „mocną stroną, i najwyraźniej głównym założeniem tejże publikacji, jest nacisk na kulturowe zrozumienie Chińczyków. Słusznie ukazuje ona, jak na przestrzeni wieków ta przebogata kultura była siłą napędzającą rozwój Chin. Praktycznie jest to jedyna cywilizacja antyczna, która przetrwała po czasy współczesne. Szczególnie cenną jest próba ukazania moralno-duchowego rdzenia chińskiej kultury oraz niebezpieczeństw uderzających w jego sedno, zwłaszcza w okresie ostatnich kilku dekad” (prof. Leszek Niewdana SVD).

Czytając poszczególne artykuły, zwróciłem uwagę na interesujący wywiad o. Cichego z o. Janem Stanisławem Hou Yongwang, Chińczykiem, duszpasterzem Chińskich Emigrantów w Polsce. Wywiad ten, zawarty w pierwszym rozdziale, zatytułowany jest *Przemiany w kulturze sino-środk* (s. 93-107). Interesująca jest historia jego życia, jak i doświadczenie kontaktu z Polakami i duszpasterstwem w Polsce. Ks. Jan Stanisław wskazał na trzy elementy charakteryzujące polskich katolików: „Przede wszystkim w polskiej parafii odkryłem głębokie pokłady ludowej pobożności i gorliwości. Polacy mają po prostu we krwi zachowanie swoich praktyk i to niezależnie od postaw kapłanów. Oni naprawdę są pobożni, są przychylni kapłanom, ale trochę ich traktują jak urzędników. Na przykład ja mam aktualnie za za-

danie przygotować trzech Chińczyków do wielkanocnego chrztu, ale wspólnota warszawska prawie o tym nie wie i nikt się specjalnie nie cieszy. Po drugie, wydaje mi się, że polscy wierni za mało się cieszą tym, co mają. Chyba wszystkim jest nam tutaj za dobrze, choć słyszałem, że w czasach komunistycznego prześladowania to w Polsce wierni byli bardziej zjednoczeni. My w Chinach właśnie mamy takie niepewne czasy, więc jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za każdą, najmniejszą rzecz. I po trzecie, tutaj w Polsce naprawdę zobaczyłem i doświadczyłem, czym jest kompletna struktura Kościoła i jak to wszystko harmonijnie współgra. Tutaj nigdy nie ma wakansu. A u nas w Chinach wprawdzie wiemy, jak ma wyglądać struktura Kościoła, ale często jej po prostu brak. A to nie ma biskupa, a to administratora, często brakuje innych nominacji, biur czy posług, a jak już się do tego znajdą jacyś ludzie, to bywa, że nie mają akceptacji właśnie świeckich rad parafialnych i ich przywódców, np. ze względu na różnice wieku”.

W drugim rozdziale mowa jest o badaniach Katarzyny Wenzel-Teuber (sino-loga), która ukazała m.in. statystykę Kościoła katolickiego w Chinach wraz z danymi liczbowymi dotyczącymi jego struktur (s. 177-202). Katolików jest około 13 milionów, czyli 1% populacji. „Kościół katolicki zajmuje pierwsze miejsce, jeżeli chodzi o edukację swoich religijnych przedstawicieli (kleru). Aż 43% z nich ukończyło szkołę wyższą lub uniwersytet, co stanowi znacznie wyższy odsetek niż średnia dla wszystkich religii (18%)” (s. 181).

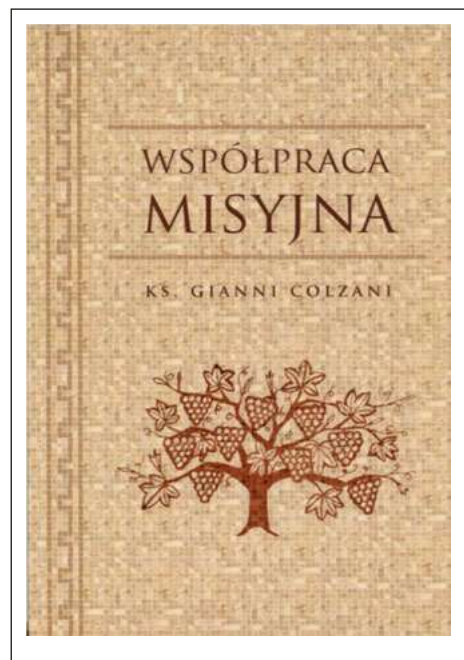
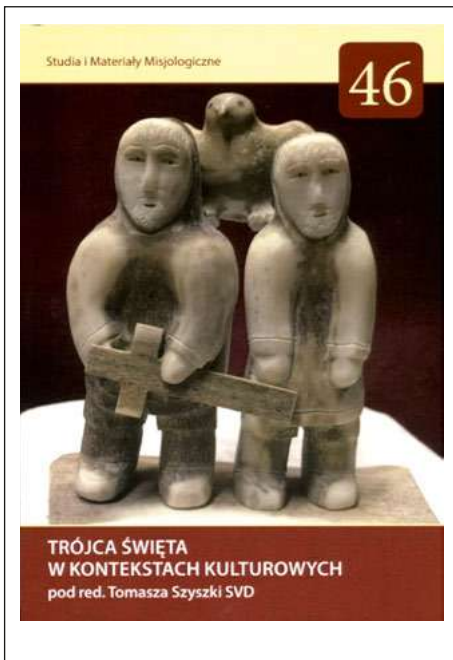
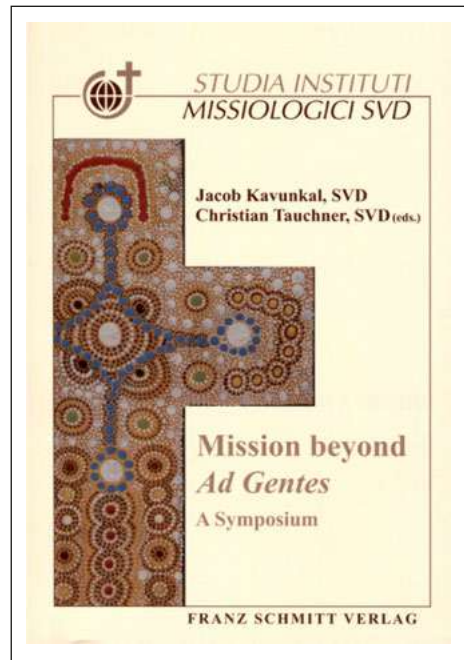
W trzecim rozdziale, w artykule o. Cichego *Imigracja Chińczyków w wybranych krajach europejskich* możemy zapoznać się z obecnością Chińczyków w Indonezji, Papui Nowej Gwinei oraz w Wielkiej Brytanii, Włoszech, Francji, Niemczech, Rosji, Polsce, na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii (s. 249-271).

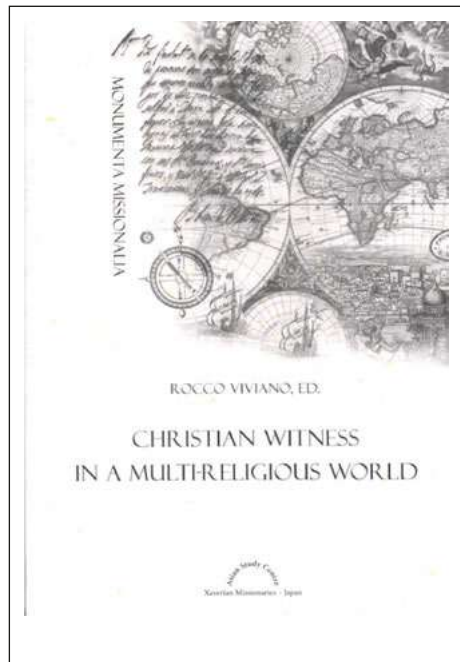
Książka bardzo dobrze wpisuje się w historyczne wydarzenie tego roku, jakim była umowa zawarta przez Watykan i Chiny. Umowę podpisali w Pekinie stojący na czele obydwu delegacji: podsekretarz ds. stosunków Stolicy Apostolskiej z Państwami, prał. Antoine Camilleri oraz wiceminister spraw zagranicznych ChRL Wang Chao. Stolica Apostolska zobowiązała się uznać 7 biskupów, którzy otrzymali sakrę bez zgody papieża, za to z przyzwolenia chińskich władz. W zamian podobny krok

uczynić mają chińskie władze wobec biskupów wyświęconych „jedynie” za zgodą papieża.

Należy także podkreślić, że o. Damian Cichy wydał podobną książkę, ale poruszającą problem Wietnamczyków (*Wietnamczycy u siebie i na emigracji*, Verbinum 2015, „Materiały i Studia Księży Werbistów” nr 84). O. Cichy stwierdził: „po jej życzliwym przyjęciu na polskim rynku, gdzie przewodnią konkluzją czytelników było stwierdzenie teraz wiemy lepiej, kim oni są, postanowiłem uzupełnić tę serię podobnym redakcyjnym zbiorem kilkunastu artykułów pod tytułem *Chińczycy u siebie i na emigracji*”.

Na koniec wypada tylko zachęcić do przeczytania cennej publikacji przybliżającej ważny temat migracji Chińczyków.







ISSN 1689-5894